

Śpiewnik

Akademicki Klub

Żeglarski AGH



keja.agh.edu.pl/spiewnik

Wersja v2025.1.0.phone
Opracował Krzysztof Kordal
Akademicki Klub Żeglarski
Akademii Górniczo-Hutniczej
keja.agh.edu.pl

Spis treści – Szanty & Pieśni żeglarskie

#

1 w skali Beauforta	6
10 w skali Beauforta	6
16 ton	136
24 lutego	7
180 na południe	7

A

A morze tak, a może nie...	8
A ty walcz	9
Abordaż	10, 11
Ale jutro...	12
Alfabet bosmański	13
Anglesey	14
Anioły żywioły	15

B

Ballada o Jakubie	16
Ballada o wikingach	17
Ballada o Wszzechżonie	17
Bałtyk szanta	18
Barbarossa	18
Barowe opowieści	19
Bez żalu	20
Biała sukienka	20
Biegnąca po falach	21
Bijatyka	7
Bitwa	22
Bluenose	22
Blues o Julce Piegowatej	23
...Bo banany do ładowni czas znieść	23
Bosman	24
Bramy Dublina	24
Branka	25
Brian Boru	26
Brzegi Nowej Szkocji	27
Burza	27, 28
Burza na nas wali	27
Byle dalej	29

C

Carrickfergus	29
Chłopaki z pogłębiarki	30
Chłopcy do rej	31
Chłopcy z Botany Bay	32
Chwyć za handszpak	33
Ciągnij bracie	34
Ciągnij, chociaż mokre plecy	34
Ciągnij go Joe	35
Ciechocinek na kotwicy	36
Co się zdarzyło jeden raz	37
Cukier w ładowni	38
Czarna chmura	35
Czarna Rafa	39
Czarne niebo już nad nami	28
Czarnobrody Kapitan	40
Cztery piwka	41

D

Daj mi to tutaj	42
Dalej Jerry	105
Dalej w morze	42
Dał ci życie Pan	43
Do abordażu gotuj się!	10
Do Anioła Stróża	44
Do Calais	45
Do czego służą baby	46
Dwie siostry	47
Dziewczyny za 5 denarów	47
Dziki włóczęga	48

E

Eliza Jane	48
Emeryt	49
Emma, Emma	50

F

Fajna Ferajna	51
Few Days	52
Fiddler's Green	53
Francuzka	54
Fregata z Packet Line	55

G

Gdy siedzę w pubie	55
Gdzie nas gnasz	56
Gdzie się kończy świat	57
Gdzie ta keja	58
Green Horn	58
Grog	59
Gwiazda z powiatu Down	59

H

Halaba-luby-ley	60
Heave away, Santiano	61
Hej, gardła przepłukać!	61
Hej ho, dalej go	62
Hej, Johnny Walker	116
Hej, me Bałtyckie Morze	95
Hej żeglujże żeglarzu	62
Heja hej brać na gejtawy	63
Hell and by damned Skipper	64
Herzogin Cecilie	65
Historia kanoniera	66
Hiszpanka z Callao	67
Hiszpańskie Dziewczyny	68

I

Irlandka	68
Irlandzki żeglarz	69

J

Ja stawiam	69
Jasnowłosa	70
Jejku, jejku	71
John Kanaka	72
Jolly Roger	73
Julianna	50

K

Kabestan	73
Kapitan Borchardt	74
Kapitan Kidd	75
Kapitan Nipper	76
Kobiety z portu	77
Kongo river	78
Korsarze	79
Kubański szlak	80

L

La Valette	81
Laska Jakuba	16
Latarnik	81
Ładowy szczur	82
Lowlands Low	83
Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń	98

M		S	
Marco Polo	83	Sally Brown	124
Marynarz z Botany Bay	84	Sally Brown, jasna Mulatka	124
Marynarze floty wojennej	25	Samantha	125
Maszt	85	Samotny żeglarz	126
Mechanicy	86	Sardynki	127
Mewy	86	Shenandoah	128
Męski Rejs	87	Sina mgła	128
Miła	88	Stara latarnia	129
Mobile Bay	89	Stara Maui	112
Moja łódź tak mała	89	Staruszek jacht	129
Moje Morze	90	Stary bryg	130
Molly Maquies	90	Stary wrak	130
Mona	91	Statek widmo	130
Morska gra	92	Struna za struną	131
Morskie Opowieści	93	Syrena niech porwie mnie	132
Morza psy	94	Syrenka	132
Morze, moje morze	95	Szanta dziewicy	132
		Szanta oliwska	133
N		Szanta szczotowa	134
Na dnie serca	95	Szekla	135
Na Mazury	96	Szesnaście ton	136
Napijmy się rumu	96	Sześć błota stóp	137
Nasz „Diamant”	139	Szkuner „I’m Alone”	138
Navigare necesse est	97		
Negroszanta	97	Ś	
Nie sprzedawajcie swych marzeń	98	Śmiały harpunnik	139
Niech zabrzmi pieśń	99	Świeczka	140
North-West Passage	100		
Nostalgia	101	T	
O		Tańcowanie	141
O chłopcu co się morza trochę bał	102	Tawerna „Pod Dorodną Fladrą”	142
O Missouri, ty wielka rzeko	128	Tawerna „Pod Pijaną Żgrają”	143
O, udzwignij!	97	Tęsknota	144
Opowiadaj, opowiadaj	103	The big biba in Muna Port	145
Ostatni żagiel	104	The Matthew	146
Ostrygi	105	Timeraire	146
		Tobago	147
P		Tri Martolod	148
Pacyfik	105	Trzeba nam na Horn	148
Paddy West	106	Trzy fale	149
Panny z Saint Malo	107	Twardziel	150
Pieśń galernika	108	Tysiące mil	151
Pieśń wielorybników	139	Tysiące mil stąd	152
Pijmy za chłopców, co wyszli na połów	109		
Pijmy za tych, co poszli na dno	82	W	
Piracka piosenka	110	W górę szmaty	152
Plasterek cytryny i ja	110	W kieszeni dolar	153
Plugawy byt	111	Wesoły wiatr	153
Płyn gdzie Ameryka	146	Wicher statek Gna	154
Płyńmy w dół do Starej Maui	112	Wielorybnicy grenlandzcy	154
Pod Jodłą	113	Wilki	155
Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę	161	Władca Mózg	156
Popłyn do Rio	114	Własny kąt	156
Port	116	Won do dziań, ster prawo na burt!	10
Port – to jest poezja	116	Wrak	157
Powroty II	116		
Pożegnalny ton	117	Z	
Pożegnanie Liverpoolu	117	Z Pacyfiku na Atlantyk	157
Pójdę przez morze	118	Z pijanym żeglarzem	158
Póki żagle białe	74	Zabierz nas na ląd	159
Press-Gang	25	Zapach ładu	160
Przechyły	118	Zapomniany powrót	160
Przecucie	119	Zęza	161
Przyjaciółka żeglarzy	120	Złota arka	162
		Złoto dla zuchwałych	163
R			
Razem bracia do lin	121	Ż	
Regatowy	121	Żeglarska pieśń	99
Requiem dla Nieznajomych Przyjaciół z		Żeglarz	163
„Bieszczadów”	122	Żegluj, żegluj	164
Róże z Dublina	123	Żegnaj Nowa Szkocjo	27
		Życie to bajka	164
		Życzenia powrotu	165

Spis treści – Inne

A

A tam w mech odziany kamień	171
A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy	195
Alexander	187
Anioł i Diabeł	167

B

Ballada o krzyżowcu	168
Bar w Beskidzie	169
Baranek	170
Baśka	170
Beskid	171
Bez słów	171
Bieszczadzki trakt	172
Bieszczadzkie anioły	173
Bolero	174

C

Caryco mokrego śniegu	184
Chodź, pomaluj mój świat	174
Cudne manowce	192
Czarne oczy	190
Czarny blues o czwartej nad ranem	187
Czarny chleb i czarna kawa	175
Czeska szanta	176

D

Dziewczyna o perłowych włosach	188
Dżdżownica	189

G

Gawędziarze	190
Gdy nie ma dzieci	177
Gdybym miał gitarę	190

H

Hej, przyjaciele	191
Hej, sokoły	178

J

Jak	192
Jolka, Jolka pamiętasz	179

K

Kobiety jak te kwiaty	193
Komar to jest zwierze	181
Koniczyna	194
Koń na białym rycerzu	180

M

Majster Bieda	180
Moja Dumka	195

N

Nazywali go marynarz	184
Noś długie włosy	197

O

Opadły mgły, wstaje nowy dzień	195
Ostatnia nocka	181

P

Piosenka o komarze	181
Piwa, nalejcie piwa	167
Pod śliwką	167
Pod wodospadem marzeń	196
Preludium dla Leonarda	182

R

Rapapara	183
----------------	-----

S

Szanta narciarska	184
-------------------------	-----

T

Teksański	184
-----------------	-----

U

Ukraina	178
---------------	-----

W

Wehikuł czasu – to byłby cud	185
Whisky	185
Włosy	197
Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	168

Z

Znów wędrujemy	186
Zostanie tyle gór	186

Ż

Żal	178
Żal za dziewczyną	178

Spis treści – Międzynarodowe Szanty & Pieśni żeglarskie

A			N	
<i>All for Me Grog</i>	198		<i>Nancy Whiskey</i>	210
B			<i>Northwest Passage</i>	211
<i>Bones in the Ocean</i>	199		O	
<i>Bonny Ship The Diamond</i>	200		<i>Old Maui</i>	212
C			<i>On the Railroad</i>	213
<i>Candlelight Fisherman</i>	201		<i>Oro 'sé do bheatha 'bhaile</i>	214
<i>Chant des corsaires</i>	201		P	
<i>Cielito Lindo</i>	202		<i>Paddy West</i>	215
F			R	
<i>Fiddler's Green</i>	203		<i>Raise a Wreck</i>	216
H			<i>Randy Dandy-O</i>	217
<i>Here's A Health to the Company</i>	204		<i>Roll Northumbria</i>	218
<i>Hoist Up The Thing</i>	205		<i>Roll the Old Chariot</i>	219
I			S	
<i>I'm Alone at Lunenburg</i>	206		<i>Sally Brown</i>	220
J			<i>Sixteen Tons</i>	220
<i>John Paul Jones is a Pirate</i>	207		<i>Spanish Ladies</i>	221
L			<i>Star of the County Down</i>	222
<i>Leave her Johnny</i>	208		<i>Swallowed By A Whale</i>	223
<i>London River</i>	209		T	
M			<i>The Leaving Of Liverpool</i>	224
<i>Marco Polo</i>	209		<i>The Mary Ellen Carter</i>	224
			<i>The Wild Rover</i>	226
			<i>The Wreck of the Edmund Fitzgerald</i>	226
			<i>Tri Martolod</i>	228
			W	
			<i>Whiskey in The Jar</i>	229

Szanty & Pieśni żeglarskie

1

1 w skali Beauforta

śl. Eugeniusz Moczydłowski;
muz. oryg. Krzysztof Klenczon „10 w skali Beauforta”

Gdy ucichł już ostatni wiew *a d*
I sztil był aż do rana, *E a*
Ciągali żagle w górę, w dół, *d a*
Na zgubę dla bosmana! *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*
I zaklął: „Ech, do czorta!” *F E a*
Porwane żagle znowu masz. *F G7 C E a*
Jeden w skali Beauforta! *d E a*

Gehenny ich nie koniec tu, *a d*
Bo wkrótce gorzej wpadli: *E a*
W zupełnie biały, jasny dzień *d a*
Pasat im ukradli! *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*
I zaklął: „Do cholery!” *F E a*
Maszynie naszej koni brak *F G7 C E a*
Co najmniej razy cztery! *d E a*

A z głębi zęz dobiegał jęk *a d*
I zawisł, hen, nad morzem: *E a*
„Do domu chcemy wracać już, *d a*
Ach, czemu wciąż nie możemy!” *d E*

Hej dzieci, prawdę powiem wam, *F C F C*
Zakląwszy: „Do cholery!” *F E a*
Szczęśliwy wiatr spłoszyły nam *F G7 C E a*
Cholerne pasażery! *d E a*

A na to stary zejman rzekł *a d*
Nieśmiało, po kryjomu: *E a*
„Gdy cierpliwości jest Ci brak, *d a*
To musisz siedzieć w domu!” *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*
I zaklął: „Ech, ojcowie!” *F E a*
Ponury łajbie wróże los, *F G7 C E a*
Damy dupy, panowie! *d E a*

2

10 w skali Beauforta

śl. Janusz Kondratowicz; muz. Krzysztof Klenczon;
wyk. Trzy Korony

Kołysał nas zachodni wiatr, *a d*
A brzeg gdzieś za rufą został. *E a*
I nagle ktoś jak papier zbladł, *d a*
Sztorm idzie panie bosman. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*
Nie daje łajbie żadnych szans *F G7 C E a*
10 w skali Beauforta. *d E a*

Z zasłony ołowianych chmur, *a d*
Ulewa spadła nagle. *E a*
Rzucało nami w górę, w dół, *d a*
A fala zmyła żagle. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*
Nie daje łajbie żadnych szans *F G7 C E a*
10 w skali Beauforta. *d E a*

Gdzie został ciepły, cichy kąt *a d*
I brzegu kształt znajomy *E a*
Zasnuły mgły daleki łąd *d a*
Dokładnie, z każdej strony. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*
Nie daje łajbie żadnych szans *F G7 C E a*
10 w skali Beauforta. *d E a*

O pokład znów uderzył deszcz *a d*
I padał już do rana. *E a*
Cholernie ciężki był to rejs, *d a*
Szczególnie dla bosmana. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*
Przedziwne czasem sny się ma, *F G7 C E a*
10 w skali Beauforta. *d E a*

3 24 lutego (Bijatyka)

śł. Janusz Sikorski; muz oryg. „The Twenty Fourth of February”;
wyk. Stare Dzwony, EKT Gdynia, Trzy Majtki

To dwudziesty czwarty był lutego
Poranna zrzęda mgła,
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp
Turecki niosły znak.

G
G D
e G
C D e

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka,
No bijatyka cały dzień,
I porąbany dzień, porąbany łeb
Razem bracia aż po zmierzch.

G
G D
e G
C D e

Już pierwszy skrada się do burt
A zwie się „Goździk” i
Z Algieru Pasza wysłał go
Żeby nam upuścił krwi.

G
G D
e G
C D e

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka,
No bijatyka cały dzień,
I porąbany dzień, porąbany łeb
Razem bracia aż po zmierzch.

G
G D
e G
C D e

Już następny zbliża się do burt
A zwie się „Róży Pąg”,
Plunęliśmy ze wszystkich rur
Bardzo prędko szedł na dno.

G
G D
e G
C D e

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka,
No bijatyka cały dzień,
I porąbany dzień, porąbany łeb
Razem bracia aż po zmierzch.

G
G D
e G
C D e

W naszych rękach dwa i dwa na dnie
Cała reszta zwała gdzieś,
No a jeden z nich zabraliśmy
Aż na starej Anglii brzeg.

G
G D
e G
C D e

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka,
No bijatyka cały dzień,
I porąbany dzień, porąbany łeb
Razem bracia aż po zmierzch.

G
G D
e G
C D e

4 180 na południe

śł. Mirosław „Koval” Kowalewski;
muz. Mirosław „Koval” Kowalewski, Tadeusz Melon;
wyk. Zejman & Garkumpel, Mirosław „Koval” Kowalewski

W dziecięcych szelkach kiedyś ganiał świat
Stokrotka polna rosła cudnie
A mnie już wtedy zaczynało gnać
180 na południe
A mnie już wtedy zaczynało gnać
180 na południe

g d
F g
F g
d C d
F C
d C d

Oszronił głowę nagle siwy włos
I wstawać rano coraz trudniej
Lecz kurs łaskawy jakoś wybrał los
180 na południe
Lecz kurs łaskawy jakoś wybrał los
180 na południe

g d
F g
F g
d C d
F C
d C d

Jak stary zawias skrzypiał statek nasz
Spietrany stałem w kumpli tłumie
Gdy nasz kapitan taki rozkaz dał
180 na południe
Gdy nasz kapitan taki rozkaz dał
180 na południe

g d
F g
F g
d C d
F C
d C d

Na mlecznej drodze krzyż zawiesił się
I kto tam nie był nie zrozumie
Horn z lewej burty kurs wyciskał ze
180 na południe
Horn z lewej burty kurs wyciskał ze
180 na południe

g d
F g
F g
d C d
F C
d C d

W regatach z życiem zegar mówi mi
Wygrasz czy przegrasz finał w trumnie
Więc prędzej spłynę gdzieś do Hilo czy
180 na południe
Czym prędzej spłynę gdzieś do Hilo czy
180 na południe

g d
F g
F g
d C d
F C
d C d

A gdy garść grzechów już wybaczy Bóg
I wskaże niebo tak tam cudnie
Ja wiem gdzie niebo przecież znam ten kurs
180 na południe
Ja wiem gdzie niebo przecież znam ten kurs
180 na południe

g d
F g
F g
d C d
F C
d C d

Znaj swe miejsce młody żeglarzu, *d F C*
 Bo twarde karki ocean gnie. *B d B C d*
 Już niejeden mocno się sparzył – *d F C*
 Może przemożesz, a może nie. *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*
 A morze tak, a morze nie – *d B C*
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

O wyprawach i władzy marzysz – *d F C*
 Nieustraszony, potężny lew! *B d B C d*
 Lecz rozkazy Twoje podważ, *d F C*
 Morze, co zechce, a może nie. *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*
 A morze tak, a morze nie – *d B C*
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

Widzisz siebie w sztormie na mostku – *d F C*
 Choć w koło szal nie wiesz, co to lęk! *B d B C d*
 Bohaterem z krwi być i kości, *d F C*
 Morze pozwoli – a może nie... *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*
 A morze tak, a morze nie – *d B C*
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

Oceany wielkie podbijesz! *d F C*
 Wielki Twój okręt i wielki cel! *B d B C d*
 Wielkie żagle – sława i miłość... *d F C*
 Morze przeżyjesz – a może nie? *B d B C d*

A może tak, a może nie? *d*
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*
 A morze tak, a morze nie – *d B C*
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

Lorda Jima losy podzielisz, *d F C*
 Gdy nazbyt hardy dowodzić chcesz. *B d B C d*
 Niech doświadczenie Twą skroń *d F C*
 wpierw pobiel, *B d B C d*
 W morzu zmądrzejesz – a może nie?

A może tak, a może nie? *d*
 Morze faluje zawsze tak jak chce... *d*
 A morze tak, a morze nie – *d B C*
 Woli nie próbuj mu narzucić swej. *d*

A może tak, a może nie? *d*
 Dziś w górę kielich, dzisiaj żagle precz! *d*
 A morze tak, a morze nie... *d B C*
 Ciągłe żyjemy – więc a la sante! *d*

A może tak!

Wczesnym rankiem, w sinej gęstej mgle *e h*
 Zobaczyliśmy galeon Hiszpan niósł w nim złoto swe *D A*
 Zanim Stary do ataku rozkaz dał *e h*
 Już Hiszpanie do nas pruli ze swych wielkich dział *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*
 A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*
 A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*
 Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*

Burta w burzę, wnet okręty zderzą się *e h*
 Hej, Abordaż! pora przelać wrogą krew *D A*
 Rzucać haki, śmierci nie wywiną się *e h*
 Tylko złoto albo koja gdzieś na dnie *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*
 A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*
 A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*
 Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*

Bitwy gwar, dookoła tylko krzyk *e h*
 Poprzez dym rąbiesz wroga ile sił *D A*
 Precz za burty! Tam rekiny czają się *e h*
 Dla nas Gloria a Hiszpanom ból i śmierć *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*
 A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*
 A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*
 Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*

Jeszcze skarb! Pod pokładem gdzieś tam jest *e h*
 Pełno sztab! Pora więc wydobyć je *D A*
 Za nasz tród, za zwycięstwo w bitwie tej *e h*
 Pełny trzos! No i w porcie panny hej! *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*
 A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*
 A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*
 Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Do abordażu gotuj się!

Won do dział, ster prawo na burt!
– Klar na dole, klar na dole!
Bryg na cel i pal z obu furt!
– Do abordażu gotuj się!

Gdy w zasięgu mija nas łódź,
– *Klar na dole, klar na dole!*
Zawsze rodzi piracką chuć.
– *Do abordażu gotuj się!*

Won do dział, ster prawo na burt!
– Klar na dole, klar na dole!
Bryg na cel i pal z obu furt!
– Do abordażu gotuj się!

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Do abordażu gotuj się!

Wróg już wie, co znaczy ten śwąd,
– *Klar na dole, klar na dole!*
Gdy w armatach pali się lont.
– *Do abordażu gotuj się!*

Won do dział, ster prawo na burt!
– Klar na dole, klar na dole!
Bryg na cel i pal z obu furt!
– Do abordażu gotuj się!

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Do abordażu gotuj się!

Wrak na dnie, zeżarty przez sól,
– *Klar na dole, klar na dole!*
Poznał kiedyś moc naszych kul.
– *Do abordażu gotuj się!*

Won do dział, ster prawo na burt!
– Klar na dole, klar na dole!
Bryg na cel i pal z obu furt!
– Do abordażu gotuj się!

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Do abordażu gotuj się!

Kiedy z morza wracać nam czas
– *Port Pieśni Pracy czeka nas!*

Won do dział, ster prawo na burt!
– Klar na dole, klar na dole!
Bryg na cel i pal z obu furt!
– Do abordażu gotuj się!

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Do abordażu gotuj się!

Na statek zaciągnąłem się, *a*
 Gdy m dzieckiem jeszcze był, *G a*
 Żeglować chciałem pośród mórz *a*
 Do końca moich dni. *G a*
 A okręt najpierw piekłem był, *F C*
 Lecz niebem mi się stał, *F G*
 Na topie trupa głowę i *a*
 Dwa piszczele miał. *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*
 Anglików lej po łbie. *a*
 Choć Angol setkę armat ma, *F C*
 My nie boimy się. *G*
 Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*
 Niech spada łeb po łbie. *a G*
 Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*
 A on będzie już na dnie. *G a*

Piratem wkrótce stałem się *a*
 I pokochałem to, *G a*
 Parszywy to był los, *a*
 Lecz tam znalazłem zemstę swą. *G a*
 Bo ojciec mój korsarzem był, *F C*
 Z angielskich zginął rąk, *F G*
 Za moją sprawą Angol zły *a*
 Piekielnych zazna mąk. *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*
 Anglików lej po łbie. *a*
 Choć Angol setkę armat ma, *F C*
 My nie boimy się. *G*
 Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*
 Niech spada łeb po łbie. *a G*
 Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*
 A on będzie już na dnie. *G a*

Kolejny Anglik spotkał nas *a*
 I był to jego błąd. *G a*
 Kanonier już wymierzył cel *a*
 I szybko tli się lont. *G a*
 Trafiamy go i tonie już, *F C*
 Strzaskane maszt i ster. *F G*
 Rekinów szare ciała wkrąg *a*
 Dostaną dziś swój żer. *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*
 Anglików lej po łbie. *a*
 Choć Angol setkę armat ma, *F C*
 My nie boimy się. *G*
 Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*
 Niech spada łeb po łbie. *a G*
 Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*
 A on będzie już na dnie. *G a*

Niejeden raz, gdy szedłem w bój, *a*
 Widziałem śmierci twarz. *G a*
 Mówiła mi: „Odważnyś jest,
 Lecz kiedyś głowę dasz.” *G a*
 Ja mówię: „Ej, nie boję się, *F C*
 Że życie Tobie dam, *F G*
 Lecz wpierw ostatni Anglii syn *a*
 Do piekiel trafi bram.” *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*
 Anglików lej po łbie. *a*
 Choć Angol setkę armat ma, *F C*
 My nie boimy się. *G*
 Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*
 Niech spada łeb po łbie. *a G*
 Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*
 A on będzie już na dnie. *G a*

To co, że znamy się tak długo,
Że wspólny rejs to nie pierwszy.
Choć druhem moim, bliskim jesteś
To coś nie tak – to coś mnie męczy.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H

Przygoda wciąż, gdzieś w dal nas wiedzie
Już któryś rok w tej samej wachcie.
Niejeden port rozbrzmiewa śpiewem,
Lecz ciągle tęsknię za czymś, bracie.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H
A H

Ale jutro znowu pójdziemy na piwo,
Chociaż dzisiaj mamy siebie dość.
Zanucimy z wiatrem jakąś melodię,
Albo posłuchamy milczenia. (×2)

E A E
A E
cis7 Fis7
A H
A H

Po głowach snują się nam marzenia,
Wydęte białym płótnem żagli.
Na kursie wspólny – jasny cel,
A teraz niech to wszystko diabli.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H

Dlaczego tak być musi – nie wiem.
I chyba nikt tu nie poradzi,
Że po czterech piwkach – albo mniej,
W samotni chciałbym duszę zaszyć

E E7+
A
cis7 Fis7
A H
A H

Ale jutro znowu pójdziemy na piwo,
Chociaż dzisiaj mamy siebie dość.
Zanucimy z wiatrem jakąś melodię,
Albo posłuchamy milczenia. (×2)

E A E
A E
cis7 Fis7
A H
A H

Daleka droga krótszą będzie,
Gdy uwierzysz w słowa.
Nie ważne ile czasu minie,
Tutaj czeka twa załoga.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H

W samotnym rejsie teraz jesteś
Wiatrem niemocy smagany.
Mikrofon czeka, przyjdzie ten czas
Kiedy razem zaśpiewamy.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H
A H

Ale jutro znowu pójdziemy na piwo, *E A E*
Chociaż dzisiaj mamy siebie dość. *A E*
Zanucimy z wiatrem jakąś melodię, *cis7 Fis7*
Albo posłuchamy milczenia. (×2) *A H*

Przygrywka:

E A E / A E / cis7 Fis7 / A H (×2)

Pierwszy raz a cappella:

Ale jutro znowu pójdziemy na piwo, *E A E*
Chociaż dzisiaj mamy siebie dość. *A E*
Zanucimy z wiatrem jakąś melodię, *cis7 Fis7*
Albo posłuchamy milczenia. (×2) *A H*

Kapodaster: 1

P – jest jak pompa – każdy zna już ten ruch, *h h A h*
Q – zaś oznacza: „Mój statek jest zdrow”. *h h e Fis*
R – jest jak reje, gdzie włączymy co dzień, *h h A A*
S – jest jak saling, stenga i ster. *h h A A*

A – jak Atlantyk, co trzeba go przejść, *h h A h*
B – jest jak burta, burty zawsze są dwie, *h h e Fis*
C – jest jak cuma – „Wybierz i obłóż ją!”, *h h A A*
D – jak dryfkotwa, dziób, dirki i dno. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*
Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*
Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*
Po rumie każdemu na morze się chce *DD Fis h*
(h)

E – jest jak Eol, co sprzyja dziś nam, *h h A h*
F – tak jak fały – „Hej, wybierać fał!” *h h e Fis*
G – jak gejtawy, gordingi i grot, *h h A A*
H – jest jak handszpak – trzeba mocno
pchać go. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*
Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*
Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*
Po rumie każdemu na morze się chce *DD Fis h*

I – to jest sygnał: „Zmieniam w lewo *h h A h*
mój kurs.”
J – jest jak juzing – żagle szyc trzeba znów, *h h e Fis*
K – jest jak kubryk, gdzie słychać nasz śpiew, *h h A A*
L – jak latarnia, co błyski nam śle. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*
Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*
Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*
Po rumie każdemu na morze się chce *DD Fis h*

Ł – jest jak łańcuch – „Hej, wybierać go!” *h h A h*
M – jest jak marsel, piętro niżej jest grot, *h h e Fis*
N – tak jak nagięł, niderholer i nok, *h h A A*
O – jak obijacz – „Dalej, na burtę go!” *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*
Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*
Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*
Po rumie każdemu na morze się chce *DD Fis h*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*
Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*
Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*
Po rumie każdemu na morze się chce *DD Fis h*

T – jest jak trapy, co wiodą na ląd, *h h A h*
U – jest jak Uznam, gdzie znam każdy kąt, *h h e Fis*
W – jest jak wimpel – prostuje go wiatr, *h h A A*
Z – jest jak zejman, co opłynął ten świat. *h h A A*

Hey derry, hay derry, hey derry down! *h h h G*
Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, *D D A A*
Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, *h h h G*
Po rumie każdemu na morze się chce *DD Fis h*

W majowy dzień los rzucił mnie *G D G*
na ten stary, zgniły wrak.
Następny drink nie dany mi był, *C a C D7*
już forsy było brak.
Ubranie gdzieś przepiłem, *G D G*
buty też zabrali mi
I nawet nie wiem jak znalazłem się *C a D G*
na pokładzie „Anglesey”.

Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*
mnie ocean,
Nie będę nigdy więcej wybierał *C G a D*
żadnych lin.
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*
mnie ocean,
Byle ciepły kąt i stały ląd, byle *C G D G*
jak najdalej stąd. *CG CG D G*

Nie będę więcej na oku stał, *G D G*
nie wyjdę już na dek.
Z kompasem, sterem, kursem *C a C D7*
nie chcę nic wspólnego mieć.
Nie będę słuchał komend, *G D G*
nasłuchiłem się już ich.
Jestem pewny, że nie zwiną już *C a D G*
mnie na pokład „Anglesey”.

Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*
mnie ocean,
Nie będę nigdy więcej wybierał *C G a D*
żadnych lin.
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*
mnie ocean,
Byle ciepły kąt i stały ląd, byle *C G D G*
jak najdalej stąd. *CG CG D G*

Nie będę więcej żagli szyl, *G D G*
to nie dla mnie, już wiem.
Przy falach, brasach i gejtawach *C a C D7*
nie ujrzą więcej mnie.
Nie wejdę już na reje i nic *G D G*
nie zrobią za to mi.
Spakuję wór i prysnę jak szczur *C a D G*
z pokładu „Anglesey”.

Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*
mnie ocean,
Nie będę nigdy więcej wybierał *C G a D*
żadnych lin.
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*
mnie ocean,
Byle ciepły kąt i stały ląd, byle *C G D G*
jak najdalej stąd. *CG CG D G*

Nie będę zgniłych sucharów jadł, *G D G*
w słonej wodzie się mył.
Kabestanem kręcić nie chcę już *C a C D7*
i do pompy nie mam sił.
Ale nim staniemy na cumach, nim *G D G*
obłożą ostatni szpring,
Wiem na pewno, że nie będzie już *C a D G*
mnie na pokładzie „Anglesey”.

Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*
mnie ocean,
Nie będę nigdy więcej wybierał *C G a D*
żadnych lin.
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi *G C G*
mnie ocean,
Byle ciepły kąt i stały ląd, byle *C G D G*
jak najdalej stąd. *CG CG D G*

Spadł diabeł na wodę, zamącił pogodę, *d C g C*
 Ogonem wiatry zakotłował, *d C d a*
 Rozbijał fale i mąci dalej, *d C a g*
 Jezioro w grzywy domalował. *F C d a*

Anioły, żywioły, diabły i co tam jeszcze, *d F g a*
 Żagiel co niebo rysuje. (o-oo...) *d F g a*
 Dokoła wiatr woła, chmury *d F g a*
 brzemienne deszczem,
 A ja uparcie żegluję. *d C g (d a)*

Aż anioł zszedł nagle, za skrzydła *d C g C*
 miał żagle,
 Na ciemną wodę białość spadła, *d C d a*
 Osiodłał łodzie i wbrew pogodzie *d C a g*
 Zaczął ujeżdżać nimi diabła. *F C d a*

Anioły, żywioły, diabły i co tam jeszcze, *d F g a*
 Żagiel co niebo rysuje. (o-oo...) *d F g a*
 Dokoła wiatr woła, chmury *d F g a*
 brzemienne deszczem,
 A ja uparcie żegluję. *d C g (d a)*

I tak się mocują, do dzisiaj wojują, *d C g C*
 I tak już trwa tysiące lat *d C d a*
 Trochę diabelski, trochę anielski, *d C a g*
 Taki zwyczajny, żeglarski świat. *F C d a*

Anioły, żywioły, diabły i co tam jeszcze, *d F g a*
 Żagiel co niebo rysuje. (o-oo...) *d F g a*
 Dokoła wiatr woła, chmury *d F g a*
 brzemienne deszczem,
 A ja uparcie żegluję. *d C g (d a)*

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Akordy w refrenie w nawiasie – grane w powtórcie

Laska Jakuba, Jakuba laska. *F C*Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2) *B F*A w miasteczku, gdzie domy mają dachy spadziste, *F C*Czas wolno przez małe okna ciekł, *B F*Mieszkał Jakub – jak mówią – spokojne chłopisko, *F C*Niedaleko szumiał morza brzeg. *B F*Ale kiedyś po nocy nieprzespanej do rana *F C*Wziął Jakub węzełek, zamknął drzwi. *B F*Ślady po nim na brzegu długa fala zabrała, *F C*Teraz wiatrem tkane jego dni. *B F*Pokład pod stopą trzeszczy, *B F*Maszty połamie sztorm. *C F*Po co się włączysz po świetle, *B F*Kiedy masz własny dom? (×2) *C F (C B)*Laska Jakuba, Jakuba laska. *F C*Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2) *B F*A są porty, co mają kolorowe ulice, *F C*Na których wesoły, tłumny gwar. *B F*Chodził Jakub samotny, dziwiło go wszystko, *F C*Zamiast drzew tam kwitły gaje palm. *B F*Kiedy statek odpływał, to się zmieniał krajobraz, *F C*Za rufą leciały sznury mew. *B F*Długo Jakub przy burcie na falochron spoglądał, *F C*Aż nie zniknął z oczu płaski brzeg. *B F*Pokład pod stopą trzeszczy, *B F*Maszty połamie sztorm. *C F*Po co się włączysz po świetle, *B F*Kiedy masz własny dom? (×2) *C F (C B)*Laska Jakuba, Jakuba laska. *F C*Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2) *B F*I posiwił już Jakub, zieleń oczu spłowiła, *F C*Łaskawie go witał każdy port. *B F*Ale dalej na morze tęsknota go gnała, *F C*Nie pamięta, gdzie jest jego dom. *B F*Na pewno jeszcze pływa Jakub po morzach, *F C*Zardzewiał w kieszeni jego klucz. *B F*Dzisiaj drogi do domu odnaleźć nie może, *F C*Zabrał mu ją marynarski trud. *B F*Pokład pod stopą trzeszczy, *B F*Maszty połamie sztorm. *C F*Po co się włączysz po świetle, *B F*Kiedy masz własny dom? (×2) *C F (C B)*Laska Jakuba, Jakuba laska. *F C*Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2) *B F*

Intro:

*Dsus2 Dsus2/H Dsus2/B Dsus2/C Dsus2**Dsus2 Dsus2/H Dsus2/B Dsus2/C D*

Kapodaster: 1

Łam, dam, dagadaj *d G*
 Łaga dam dam daga dam daj (×2) *B C d*

Zaśpiewam wam balladę *d G*
 Którą przyniósł mi wiatr *B C d*
 Ocean ją wyrzucił *d G*
 Na brzeg z poszumem fal *B C d*

Hej, ludzie, chodźcie tu, zaśpiewam wam *F G B C d*
 Niech znów naleją mi wina dzban *F G B C d*
 Hej ludzie rzućcie grosz do torby mej *F G B C d*
 Niech zabrzmi dalszy ciąg ballady tej *F G B C*

Jak kiedyś rudy wiking *d G*
 Kamratów zebrał swych *B C d*
 I długą łódź zbudował *d G*
 I pożeglował w dal *B C d*

Płynęli w dal przed siebie *d G*
 Szukając przygód wciąż *B C d*
 Aż w końcu zapomnieli *d G*
 Gdzie ich rodzinny dom *B C d*

Hej, ludzie, chodźcie tu, zaśpiewam wam *F G B C d*
 Niech znów naleją mi wina dzban *F G B C d*
 Hej ludzie rzućcie grosz do torby mej *F G B C d*
 Niech zabrzmi dalszy ciąg ballady tej *F G B C*

Łam, dam, dagadaj *d G*
 Łaga dam dam daga dam daj (×2) *B C d*

A kiedy chcieli wrócić *d G*
 Do fiordów i do żon *B C d*
 Nie było już powrotu *d G*
 Najbliżej było dno: *B C d*

I ty pamiętaj o tym *d G*
 Gdy zechcesz płynąć w dal *B C d*
 Najcieńsze są powroty *d G*
 Z tych fal pieszczonych przez wiatr *B C d*

Łam, dam, dagadaj *d G*
 Łaga dam dam daga dam daj (×6) *B C d*

Mówiłaś: „Za mą miłość coś mi daj, *a*
 Ja piorę Ci koszule i skarpety.” *D7*
 I wtedy się poczułem, jakbym stał *a*
 Bez forsy w obcym luksusowym sklepie. *D7*
 A trzeba było znowu w morze iść *a*
 Bałtyk jesienią całkiem nieźle gwizdże. *D7*
 Po wachcie napisałem długi list, *a*
 Sam jeszcze przecież nie wiem, czy go wysłę. *D7*

Na morzu zamieć, na morzu mgła, *F C*
 Fale jak domy. *d C*
 Na morzu całym tylko ja *F C*
 Myślę o Tobie. *F C*

Podziela nas tysiące wacht *F C*
 I przestwórz wody. *d C*
 Nie mogę zajrzeć w Twój ciepły świat, *F C*
 Sól w oczach boli. *D C*

Wracałem stamtąd, gdzie zamarza rum *a*
 I gdzie nie jesteś pewien żadnej fali. *D7*
 Mówiłaś: „Znowu nam się zepsuł stół. *a*
 Mógłbyś, cholera, wreszcie go naprawić.” *D7*
 Wracałem stąd, gdzie słońce topi wosk, *a*
 A myśmy od malarii dygotali. *D7*
 Mówiłaś: „Znowu mi zamknęli kiosk. *a*
 Po bułki muszę biegać znacznie dalej.” *D7*

Znowu nas dzieli złamany stół, *F C*
 Nienaprawiony. *d C*
 Tu moje pół, tam Twoje pół *F C*
 Dwie życia strony. *F C*

Podziela nas tysiące wacht *F C*
 I przestwórz wody. *d C*
 Nie mogę zajrzeć w Twój ciepły świat, *F C*
 Sól w oczach boli. *D C*

16 Bałtyk szanta

a cappella

śł. Bogdan Kuśka; muz. oryg. „Pull Down Below”;
wyk. Ryszard Dwudziestki

Pewnie Stary nie dasz wiary,

– Wybieraj go!

Jak pod Gdynią sztorm przywalił.

– Wybieraj go!

A-way, uwierz Stary,

– Wybieraj go!

Bałtyk szalał wtedy cały.

– Wybieraj go!

Coś Ci Stary powiem – słuchaj,

– Wybieraj go!

Mokro w gaciach, gdy tak dmucha.

– Wybieraj go!

A-way, uwierz Stary,

– Wybieraj go!

Bałtyk szalał wtedy cały.

– Wybieraj go!

Pewnie Stary śmiać się będziesz,

– Wybieraj go!

Śmierć się kryła chyba wszędzie.

– Wybieraj go!

A-way, uwierz Stary,

– Wybieraj go!

Bałtyk szalał wtedy cały.

– Wybieraj go!

Uwierz Stary, bo tak było,

– Wybieraj go!

Ster urwało, towar zmyło.

– Wybieraj go!

A-way, uwierz Stary,

– Wybieraj go!

Bałtyk szalał wtedy cały.

– Wybieraj go!

Żagle, Stary, nam zerwało,

– Wybieraj go!

Ledwo żeśmy wyszli cało.

– Wybieraj go!

A-way, uwierz Stary,

– Wybieraj go!

Bałtyk szalał wtedy cały.

– Wybieraj go!

Pewnie Stary nie dasz wiary,

– Wybieraj go!

Panny w porcie nas czekały.

– Wybieraj go!

A-way, uwierz Stary,

– Wybieraj go!

Bałtyk szalał wtedy cały.

– Wybieraj go!

17 Barbarossa

śł. Jerzy Kobylński; muz. Jerzy Kobylński;
wyk. Orkiestra Dni Naszych

Zwrotki standardowo śpiewane a cappella

Z Genui do Rzymu droga wiodła morzem. *a G a*

W ładowni muszkiety, złoto oraz noże. *a G a*

Trzystu nagich galerników *C G C G*

rytmicznie w mozole

Pracowało w pocie wiosłami na dole. *a G C a G a*

Barbarossa, Barbarossa! *a G C G a*

Kocha ciebie piekło, boją się niebios. *d C G a*

(×2)

Mgła spowiła statek, gdy szło do świtania. *a G a*

A więc nikt nie odkrył, *a G a*

że ktoś ich dogania.

Wystarczyła krótka chwila *C G C G*

– mistrzowski abordaż,

Wszystkich w pień wycięła *a G C a G a*

ta piracka horda.

Barbarossa, Barbarossa! *a G C G a*

Kocha ciebie piekło, boją się niebios. *d C G a*

(×2)

Rudobrody rzuca rozkazy od steru: *a G a*

„Wyrzucić za burtę martwych oficerów.” *a G a*

Chrześcijanom w końcu dzisiaj *C G C G*

utarliśmy nosa.

Jutro świat się dowie kto to Barbarossa! *a G C a G a*

Barbarossa, Barbarossa! *a G C G a*

Kocha ciebie piekło, boją się niebios. *d C G a*

(×4)

Mam swoje miejsce przy barze, *C G C*
 W tawernie gdzie szanty przygrywam od lat, *F C d 7 G*
 Lubię słuchać o czym się gwarzy, *C G a F*
 Lubię wiedzieć co gdzie i jak, *C G C*
 Czasem trafię na nową opowieść, *a e*
 Czasem wszystko co słyszę *F C G*
 już skądś jakbym znał
 Tylko słowa piwem podlane *C G a F*
 Całkiem nowych nabrały barw *C G C*

Kiedy słońce zachodzić zaczyna *F C*
 Jak co wieczór z tawerny słyszać *F C d7 G*
 znajomy gwar
 Tylko większe przechyły tylko *C G a F*
 silniejszy wiatr
 W opowieściach tych samych od lat *C G C*

Tamtym czterem przy stole na końcu *C G C*
 Obojętne, czy ktoś ich opowieść ich zna *F C d 7 G*
 Gdy się do nich niebacznie przysiądziesz *C G a F*
 Nie wypuszczą tak łatwo Cię z łap *C G C*
 Długowłosey w kącie pod ścianą *a e*
 Dla niejonej dziewczyny straszny *F C G*
 przeżywał sztorm
 Dla tej rudej co w oczy mu patrzy tak *C G a F*
 Dzisiaj pewnie popłynie na Horn *C G C*

Kiedy słońce zachodzić zaczyna *F C*
 Jak co wieczór z tawerny słyszać *F C d7 G*
 znajomy gwar
 Tylko większe przechyły tylko *C G a F*
 silniejszy wiatr
 W opowieściach tych samych od lat *C G C*

Są tu tacy, co wszystkich znają *C G C*
 Z każdym są po imieniu, czy chce tego *F C d 7 G*
 czy nie
 Dobrych rad mają zawsze bez liku *C G a F*
 I zamęczyć Cię mogą na śmierć *C G C*
 O tym jak kiedyś w morzu rzucało *a e*
 Opowiada tu każdy byle słuchaczy miał *F C G*
 A im więcej sobie wypije *C G a F*
 Tym częściej uderza szkwał *C G C*

Kiedy słońce zachodzić zaczyna *F C*
 Jak co wieczór z tawerny słyszać *F C d7 G*
 znajomy gwar
 Tylko większe przechyły tylko *C G a F*
 silniejszy wiatr
 W opowieściach tych samych od lat *C G C*

Mam swoje miejsce przy barze *C G C*
 W tawernie gdzie szanty przygrywam od lat *F C d 7 G*
 I jak każdy kto tutaj przychodzi *C G a F*
 Swoją własną opowieść też mam *C G C*
 Znacie wszyscy mnie tu nie od wczoraj *a e*
 Ta historia to prawda, szczerza jak złoty ząb *F C G*
 Może czasem dla dobra narracji *C G a F*
 O dni kilka przedłużę ten sztorm *C G C*

Kiedy słońce zachodzić zaczyna *F C*
 Jak co wieczór z tawerny słyszać *F C d7 G*
 znajomy gwar
 Tylko większe przechyły tylko *C G a F*
 silniejszy wiatr
 W opowieściach tych samych od lat *C G C*

W portowych uliczkach miast *e h*
 Beztroskie nasze dni *a h*
 W klepsydrze mija czas *e h*
 Zostawił tylko mi *a h*
 Wyblakłe zdjęcia chwil *e h*
 Gdy byliśmy razem *a C D*

Ja i ty *a h*
 Ja i ty *a h*
 Ja i ty... Gdy byliśmy razem *C D*

Wspomnieniem twoja twarz *e h*
 Zmysłowy taniec fal *a h*
 Wiatr porwał miłość mą *e h*
 Którą mogłem dać *a h*
 Magię każdej z chwil *e h*
 Gdy byliśmy razem *a C D*

Ja i ty *a h*
 Ja i ty *a h*
 Ja i ty... Gdy byliśmy razem *C D*

Przerywnik:

e h a / a h e (×2)

Żeglując, szczęścia port *e h*
 Znalazłem dziś, to wiem *a h*
 Serce mocniej bije, gdy *e h*
 Innej w oczy patrzę *a h*
 Nie miej żalu o to, że *e h*
 Nie ma nas na zawsze *a C D*

Ja i ty *a h*
 Ja i ty *a h*
 Ja i ty... Już nie ma nas *C D*

Na zawsze nie ma nas *e h a*
 Ooo ooo ooo... O-o-o *a h C h*
 Na zawsze nie ma nas *e h a*
 Ooo ooo ooo ooo... *a h C h*

Outro:

e h a C h (×3)

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam, *a e F C*
 Kieruję wzrok za okno, wysoko tam, *a e F G C*
 Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem, *E a D7 G*
 Nadpływa kołysząca, marzeniem, snem. *a e F G C*

I ona taka w tej białej sukience, *C G*
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*
 Chwyciłem mocno jej obie ręce *G C F*
 Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech. *C D7 G*

I cała w żaglach, jak w białej sukience, *C G*
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*
 Chwyciłem mocno ster w obie ręce *G C F*
 I żeglowałem zasluchany w fali śpiew. *C G C*

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal. *a e F C*
 Wciąż w łajbę się przemienia *a e F G C*
 dziewczęcy czar.
 Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu, *E a D7 G*
 Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu. *a e F G C*

I ona taka w tej białej sukience, *C G*
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*
 Chwyciłem mocno jej obie ręce *G C F*
 Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech. *C D7 G*

I cała w żaglach, jak w białej sukience, *C G*
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*
 Chwyciłem mocno ster w obie ręce *G C F*
 I żeglowałem zasluchany w fali śpiew. *C G C*

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją. *a e F C*
 Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią? *a e F G C*
 Gdy pochylona, ostro do wiatru szła? *E a D7 G*
 Znowu się przeplatają obrazy dwa. *a e F G C*

I ona taka w tej białej sukience, *C G*
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*
 Chwyciłem mocno jej obie ręce *G C F*
 Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech. *C D7 G*

I cała w żaglach, jak w białej sukience, *C G*
 Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*
 Chwyciłem mocno ster w obie ręce *G C F*
 I żeglowałem zasluchany w fali śpiew. *C G C*

Zdobi ją złoto i czern	<i>e G</i>
Na śródlądziu zdobyła uznanie	<i>D e H</i>
Sławi ją wygląd rej	<i>e G</i>
Gdy przecina chmury masztami	<i>D e H</i>

Biegnie sama po falach	<i>G C</i>
A wiatr chce by pobiegli razem	<i>e G H</i>
Raz widziana z oddali	<i>G C</i>
Na zawsze zapadnie w pamięć	<i>e G H</i>

Wcześniej zaczyna swój dzień	<i>e G</i>
Kolejny na jeziornym szlaku	<i>D e H</i>
Dumnie rozpostrze biel	<i>e G</i>
By poniosła ją jak najdalej	<i>D e H</i>

Biegnie sama po falach	<i>G C</i>
A wiatr chce by pobiegli razem	<i>e G H</i>
Raz widziana z oddali	<i>G C</i>
Na zawsze zapadnie w pamięć	<i>e G H</i>

A kiedy odetchnąć chce	<i>e G</i>
W poblasku portowych świateł	<i>D e H</i>
Słysząc już wokół gdzieś	<i>e G</i>
Tawerniane śpiewy i wrzaski	<i>D e H</i>

Biegnie sama po falach	<i>G C</i>
A wiatr chce by pobiegli razem	<i>e G H</i>
Raz widziana z oddali	<i>G C</i>
Na zawsze zapadnie w pamięć	<i>e G H</i>

Biegnie w złocie i czerni	<i>e</i>
Cała w okryciu bieli	<i>G</i>
Biegnie aż się nie ściemni	<i>D</i>
Przed nią już tylko błękit	<i>e H</i>
(×2)	

Biegnie sama po falach	<i>G C</i>
A wiatr chce by pobiegli razem	<i>e G H</i>
Raz widziana z oddali	<i>G C</i>
Na zawsze zapadnie w pamięć	<i>e G H</i>

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie *e D C a*
 Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. *e D G H7*
 Potem szkwał wypchnął nas *e D C a*
 poza mleczny pas
 I nikt wtedy nie przypuszczał, *e D G H7*
 że fregaty śmierć nam niosą

Ciepła krew poleje się strugami, *G D e h*
 Wygra ten, kto utrzyma ship. *C D e*
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, *G D e h*
 Jak da Bóg ocalimy bryg. *C D e*

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał, *e D C a*
 To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział. *e D G H7*
 Czarny dym spowił nas, *e D C a*
 przyszedł śmierci czas,
 Krzyk i lament mych kamratów, *e D G H7*
 przerywany ogniem katów.

Ciepła krew poleje się strugami, *G D e h*
 Wygra ten, kto utrzyma ship. *C D e*
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, *G D e h*
 Jak da Bóg ocalimy bryg. *C D e*

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask, *e D C a*
 To sterburtę rozwaliła jedna z naszych salw. *e D G H7*
 „Żagiel staw” krzyknął ktoś, *e D C a*
 znów piratów złość,
 Bo od rufy nam powiało, *e D G H7*
 a fregatom w mordę wiało.

Ciepła krew poleje się strugami, *G D e h*
 Wygra ten, kto utrzyma ship. *C D e*
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, *G D e h*
 Jak da Bóg ocalimy bryg. *C D e*

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza *e D C a*
 w pogoń szła,
 Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas. *e D G H7*
 Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie, *e D C a*
 Nie pomogło to psubratom, *e D G H7*
 reszta z reji zwisa za to.

Ciepła krew poleje się strugami, *G D e h*
 Wygra ten, kto utrzyma ship. *C D e*
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, *G D e h*
 Jak da Bóg ocalimy bryg. *C D e*

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie, *e D C a*
 Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie. *e D G H7*
 Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się, *e D C a*
 Że ich straszną śmierć pomścili *e D G H7*
 bracia, którzy zwyciężyli.

Ciepła krew poleje się strugami, *G D e h*
 Wygra ten, kto utrzyma ship. *C D e*
 W huku dział, ktoś przykryje się falami, *G D e h*
 Jak da Bóg ocalimy bryg. *C D e*

23

Bluenose

śl. Anna Peszkowska; muz. oryg. „Bluenose”; wyk. Packet

Kapodaster: 3

W słoneczny, wietrzny dzień, *e*
 W mym mieście Lunenburg, *D e*
 W dwudziestym pierwszym roku zrodził się. *e a*
 Miał piękny ostry dziób, *D G*
 Solidny, mocny tors, *H7 e*
 A ochrzczono go po prostu: „Bluenose”. *a7 H7 e*

„Bluenose”, dzielne imię Twe, *C D G e*
 Zna Cię morze i ocean zna. *C D G H7*
 „Bluenose”, północnych szlaków król, *e D G e*
 Sława Twoja w ślad za Tobą szła. *a H7 e*

Tysiące przebył mil *e*
 W dwadzieścia długich lat *D e*
 Ten szkuner z oceanem za pan brat. *e a*
 Miał zawsze dosyć sił, *D G*
 Lecz jednak rafy cios *H7 e*
 Powalił go i zginął tak „Bluenose”. *a7 H7 e*

„Bluenose”, dzielne imię Twe, *C D G e*
 Znało morze i ocean znał! *C D G H7*
 „Bluenose” zasnął wiecznym snem *e D G e*
 Wśród zdradliwych karaibskich skał! *a H7 e*

Lecz, by w legendzie tej *e*
 Zachować żywą treść, *D e*
 To, gdy z pochylni kiedyś szkuner zszedł, *e a*
 Zaszemrał gapiów tłum – *D G*
 Usłyszeli wiatru głos: *H7 e*
 – Popatrzcie, to po prostu „Bluenose”! *a7 H7 e*

„Bluenose”, znów poniesiesz nas! *C D G e*
 Zna Cię morze i ocean zna! *C D G H7*
 „Bluenose”, będziesz królem znów! *e D G e*
 Dobry wiatr Twym żaglom życie da! (×2) *a H7 e*

Wołali na nią: „Julka,
hej, chodź tu, Piegowata!”
Za szklanę wina i za chleba kęs
Rozdawała miłość
morskim obieżyświatom.

Taką ją poznałem, taką pokochałem,
W portowej knajpie „Tłusty Śledź”.
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7

A kiedy znów przybyłem tam
po kilku latach,
Żeby szklaną rumu obmyć z siebie sól
Morskiej podróży dookoła świata,
Julki nie było w barze,
już tylko obce twarze,
W portowej knajpie „Tłusty Śledź”.
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7
C F C7 F7
C C7 G7 C

Gdzie jesteś dzisiaj Julka,
gdzie jesteś Piegowata?
Sam piję wino i siedzę sam jak pies.
Gnałem do ciebie spoza krańców świata,
A ciebie nie ma w barze,
dziś tylko obce twarze,
W portowej knajpie „Tłusty Śledź”.
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7
C F C7 F7
C C7 G7 C

Grzeszyłaś kiedyś, Julka,
z całą flotą świata.
Nie mam Ci za złe,
bo grzeszy nawet Bóg,
Lecz kiedy tu byłaś, było po co wracać,
Spod wściekłych bryzgów piany,
gdzieś z paszczy złej otchłani,
Poprzez wyboje morskich dróg.
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7
C F C7 F7
C C7 G7 C

Wołali na nią: „Julka,
hej, chodź tu Piegowata!”
Za szklanę wina i za zarcia kęs
Grzała drobnym ciałem
morskich obieżyświatów,
Lecz już jej nie ma w barze,
dziś tylko obce twarze,
W portowej knajpie „Tłusty Śledź”.
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7
C C7 F7 D7
C F C7 F7
C C7 G7 C

Do ładowni w dół go i po trapach równo,
Noś bracie banany, choć ręce puchną,
I własnymi dłońmi noś je do ładowni.
W ładowni banany muszą dziś być!

Gdy do portu statek wszedł powiedziałem:
„Znów robota jest i bananów stos do ładowni trafić ma”.
Noc zabawy kończy się i roboty nadszedł dzień,
Bo banany do ładowni czas znieść.

Do ładowni w dół go i po trapach równo,
Noś bracie banany, choć ręce puchną,
I własnymi dłońmi noś je do ładowni.
W ładowni banany muszą dziś być!

Już od rana słońca skwar
nasze ciała żarem znów wypala,
A bosmana bat nasze plecy ciągle tnie,
Na ramionach cały dzień nosić musisz wielki ciężar,
Bo banany do ładowni czas znieść.

Do ładowni w dół go i po trapach równo,
Noś bracie banany, choć ręce puchną,
I własnymi dłońmi noś je do ładowni.
W ładowni banany muszą dziś być!

Na trapie bosman z batem stoi,
I na lenistwo nie pozwoli,
Ładownie statku już czekają.
Banany, banany, banany,
Banany, banany, banany
Noś!

Do ładowni w dół go i po trapach równo,
Noś bracie banany, choć ręce puchną,
I własnymi dłońmi noś je do ładowni.
W ładowni banany muszą dziś być!

W nawiasie akord A7 grany między powtórkami

Na pokładzie od rana *a*
 Ciągłe słyhać bosmana, *a*
 Bez potrzeby cholernie się drze. *G a*
 Choćbyś ręce poranił, *d*
 Bosman zawsze Cię zgani *a*
 I powiada – „Zrobione jest źle!” (×2) *E a (A7)*

„Jeszcze raz czyścić działo, *a*
 Cóż wam chłopcy się stało? *a*
 Jak do żarcia, to każdy się rwie. *G a*
 To nie balia, nie niecka, *d*
 Trzeba wiedzieć od dziecka, *a*
 Że to okręt wojenny R.P.” (×2) *E a (A7)*

Ale czasem się zdarzy, *a*
 Że się bosman rozmarzy – *a*
 Każdy bosman uczucie to zna. *G a*
 Gdy go wtedy poprosisz, *d*
 Swą harmonię przynosi, *a*
 Siada w kącie na rufie i gra. (×2) *E a (A7)*

Opowiada o morzach, *a*
 O bezkresnych przestworzach *a*
 I o walkach, co przeżył on sam. *G a*
 O dziewczętach z Bombaju, *d*
 Co namiętnie kochają *a*
 I całują tak mocno do krwi. (×2) *E a (A7)*

A gdy spytasz go tylko, *a*
 O czym marzył przed chwilką, *a*
 Czemu nagle pojaśniał mu wzrok? *G a*
 Mówi: „W Gdyni, w Orłowie, *d*
 Będę chodził na głowie, *a*
 Tak mi przypadł do serca ten port.” (×2) *E a (A7)*

Bosman skończył, wiatr ścicha, *a*
 Aż tu nagle, u licha! *a*
 Pojaśniało coś nagle we mgle. *G a*
 Poznał bosman, jak cała *d*
 Polska w blaskach wstawała, *a*
 Na pokładzie okrętu R.P. (×2) *E a (A7)*

I ja też majtkiem byłem, *a*
 Tak jak wy pokład myłem. *a*
 Wiem, że praca niełatwa to, nie. *G a*
 Aby zostać bosmanem, *d*
 Tak jak ja nim zostałem, *a*
 Trza się chłopie namęczyć, że hej! (×2) *E a (A7)*

27

Bramy Dublina

sł. Sławomir Klupś; muz. trad.;
wyk. Mechanicy Shanty, Atlantyda

Chciałbym ptakiem być – *a F C G*
 pewien starzec mi rzekł –
 I polecieć daleko tam, *a e*
 Gdzie przed laty stał rodzinny mój dom, *a F C G*
 Gdym opuszczał me Dublin Town. *a G a*

Młody byłem tak, pełen wiary, że świat *a F C G*
 Czeką na to by odkryć go. *a e*
 Opuściłem dom, porwał mnie życia prąd, *a F C G*
 Związał z morzem historię mą. *a G a*

Ten stary port, wąskich ulic gwar, *C G*
 Wciąż wspominam jak starą pieśń, *a e*
 Która niesie mnie poprzez noce i dni *a F C G*
 Do otwartych Dublina bram. *a G a*

W małym porcie, gdzie zacumował nasz ship, *a F C G*
 Zobaczyłem ją z koszem róż. *a e*
 Włosy niby len rozczesywał jej wiatr, *a F C G*
 Błękit oczu roztopił lód. *a G a*

Chciałem poznać ją, rzucić świat jej do stóp, *a F C G*
 Lecz odwagi zabrakło mi. *a e*
 Dzisiaj wiem – to błąd, *a F C G*
 trzeba szczęście swe brać,
 Kiedy stuka do Twoich drzwi. *a G a*

Ten stary port, wąskich ulic gwar, *C G*
 Wciąż wspominam jak starą pieśń, *a e*
 Która niesie mnie poprzez noce i dni *a F C G*
 Do otwartych Dublina bram. *a G a*

W dół od rzeki, poprzez London Street, *e D G D*
 Psów królewskich zwarty oddział szedł. *e D e*
 Ojczyźnie trzeba dziś świeżej krwi *G D e*
 Marynarzy floty wojennej. *e D e*

A że byłem wtedy silny chłop, *e D G D*
 W tłumie złowił mnie sierżanta wzrok. *e D e*
 W kajdanach z bramy wywlekli mnie – *G D e*
 Marynarza floty wojennej. *e D e*

Jak o prawa upominać się *e D G D*
 Na gretingu nauczyli mnie. *e D e*
 Niejeden krwią wtedy spłynął grzbiet *G D e*
 Marynarza floty wojennej. *e D e*

Nikt nie zliczy ile krwi i łez *e D G D*
 Wsiąkło w pokład nim się zaczął rejs, *e D e*
 Dla chwały twej, słodki kraju mój, *G D e*
 Marynarzy floty wojennej. *e D e*

Hen, za rufą miły został dom, *e D G D*
 Jesteś tylko parą silnych rąk. *e D e*
 Dowódca tu twoim bogiem jest *G D e*
 Marynarzu floty wojennej. *e D e*

Na początek wziąłem trzysta plag, *e D G D*
 Bom dochodzić chciał swoich słusznych praw. *e D e*
 Dowódca tu Twoim królem jest *G D e*
 Marynarzu floty wojennej! *e D e*

Tylko Bóg policzy, ile skarg *e D G D*
 Usłyszały te ambrazury dział, *e D e*
 Jak wiele w pokład tu wsiąkło łez *G D e*
 Marynarzy floty wojennej. *e D e*

Bat bosmana wciąż plecy zgięte tnie, *e D G D*
 Gdy przy linach wraz mozolimy się. *e D e*
 Dla chwały twej słodki kraju mój – *G D e*
 Marynarze floty wojennej. *e D e*

Gdy łapaczy szyk formuje się, *e D G D*
 W pierwszym rzędzie możesz ujrzeć mnie. *e D e*
 Kto stanie na mojej drodze dziś – *G D e*
 Łup stanowi floty wojennej! *e D e*

Brian Boru *d*
 Brian Boru *B*
 Brian Boru *C*
 Ooo ooo *a*
 Brian Boru *d*
 Brian Boru *B*
 Aaa aaa *g a*
 Aaa (×2) *d*

Ból, pożoga i płacz *d*
 Pola pokrywa cień *B*
 Spustoszony nasz kraj *C*
 Walki nadchodzi dzień *a*
 Chwycić broń, wielki czas *d*
 Wroga zetrzeć na pył *B*
 Zemsta rozpali nas *g a*
 Doda sił *d*

Bogowie do boju powiodą nas *d B*
 Brian Boru ty nam dziś siłę dasz *C a*
 Ze szczękiem oręża obudzi się kraj *d B*
 Brian Boru odwagę nam daj (×2) *g a d*

Wznoszę przed wami miecz *d*
 Ja, wasz król, Brian Boru *B*
 Koń do boju się rwie *C*
 Posłuchajcie mych słów *a*
 Stańcie przy boku mym *d*
 Gdy uniesie się mgła *B*
 Gdy róg do walki *g a*
 Zawoła was *d*

Bogowie do boju powiodą nas *d B*
 Brian Boru ty nam dziś siłę dasz *C a*
 Ze szczękiem oręża obudzi się kraj *d B*
 Brian Boru odwagę nam daj (×2) *g a d*

Nie damy naszej krwi i dusz *B C*
 Wikingom hańba i śmierć *B g a d*
 Spalimy drzewo Thora *B C*
 Bogom oddamy cześć *B g a d*

Kiedy opadnie pył *d*
 Pamiętajmy że był *B*
 W boju zginął nasz król *C*
 Wielki wódz, Brian Boru *a*
 On odwagę nam dał *d*
 Byśmy twardsi od skał *B*
 Wolność wydarli *g a*
 Na tysiąc lat *d*

Bogowie do boju powiodą nas *d B*
 Brian Boru ty nam dziś siłę dasz *C a*
 Ze szczękiem oręża obudzi się kraj *d B*
 Brian Boru odwagę nam daj (×2) *g a d*

Słońce już zachodzi, a ptaki skryły się,
W liściach drzew znalazły schronienie swe.
Mam wrażenie, że przyroda
już zamarła w cichym śnie,
Lecz nie dla mnie wolne chwile,
praca czeka mnie.

Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg, *G h*
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe. *C e*
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym, *G D*
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, *e D e D*
czy zostaną mi sny?

Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się, *G h*
Marzę, by do przyjaciół swych przyłączyć się. *C e*
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me, *G D*
A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie. *e D e D*

Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg, *G h*
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe. *C e*
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym, *G D*
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, *e D e D*
czy zostaną mi sny?

Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie – *G h*
To kapitan nas woła, więc stawilem się. *C e*
Żegnajcie kochani, wypływamy w długi rejs, *G D*
Powróćimy do swych rodzin, *e D e D*
znów spotkamy się.

Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg, *G h*
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe. *C e*
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym, *G D*
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, *e D e D*
czy zostaną mi sny?

A stary Thunder Jim, bo tak go nazywali
– *Wey-hey, bo burza na nas wali*
Bykiem spojrział na mnie i jak mi nie przywali
– *Burza niech to wszystko szlag*

Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Wey-hey, bo burza na nas wali
Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Burza niech to wszystko szlag

A wyszło tak bo wzrok mój spoczął na dziewczynie
– *Wey-hey, bo burza na nas wali*
Pięknej niczym jacht, który w bryzgach piany płynie
– *Burza niech to wszystko szlag*

Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Wey-hey, bo burza na nas wali
Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Burza niech to wszystko szlag

I sama przyszła do mnie, no musiał Jim się zdziwić
– *Wey-hey, bo burza na nas wali*
Jej aksamitny głos: „Czy mogę się posilić?”
– *Burza niech to wszystko szlag*

Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Wey-hey, bo burza na nas wali
Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Burza niech to wszystko szlag

A teraz siedzę sam i tulę się do ściany
– *Wey-hey, bo burza na nas wali*
Coś mówi mi że dzień ten nie był zbyt udany
– *Burza niech to wszystko szlag*

Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Wey-hey, bo burza na nas wali
Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Burza niech to wszystko szlag

Wybierz liny z całych sił *a*
 – Czarne niebo już nad nami *C e*
 Już się ręce rwą do lin *a*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*

Gdy nad nami chmury gnają *a*
 – Czarne niebo już nad nami *C e*
 Zaraz w linach nam zagrają *a*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*

I uderzył wielki szkwał *a*
 – Czarne niebo już nad nami *e G*
 Białej piany nabrał jacht *a G F e*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*
a G F e
F G a

Złap za reling trzymaj się *a*
 – Czarne niebo już nad nami *C e*
 Popłyniemy byle gdzie *a*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*

Wicher ciska wielkie fale *a*
 – Czarne niebo już nad nami *C e*
 Ścina z ich wierzchołków pianę *a*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*

I uderzył wielki szkwał *a*
 – Czarne niebo już nad nami *e G*
 Białej piany nabrał jacht *a G F e*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*
a G F e
F G a

Niczym góra wielka grzywa *a*
 – Czarne niebo już nad nami *C e*
 W morza toń nam żagiel zmywa *a*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*

Gdy za nami chmury gnają *a*
 – Czarne niebo już nad nami *C e*
 W takielunku niech zagrają *a*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*

I uderzył wielki szkwał *a*
 – Czarne niebo już nad nami *e G*
 Białej piany nabrał jacht *a G F e*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały *F G a*
a G F e
F G a

I uderzył wielki szkwał *a*
 – Czarne niebo na nas zwałił *e G*
 Wody nabrał stary jacht *a G F e*
 – Do snu fale nam zagrały *F G a*
a G F e
F G a

I uderzył wielki szkwał *a*
 – Czarne niebo już nad nami *e G*
 Białej piany nabrał jacht *a G F e*
 – Wreszcie wanty zaśpiewały (×2) *F G a*
a G F e
F G a

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej a7 D G
Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej a7 D G

W nocy na przystanku wsiadam a7 D
W tłumie zapomnianych dłoni. G D e
Razem z deszczem na mnie spada a7 D
Sen wyśniony, wymarzony... G G7

Znowu wieczór, powrót z pracy, a7 D
W szybie cię zmęczonej twarzy G D e
I latarni światła spacer a7 D
Chcę inaczej żyć... Inaczej. a7 G

Móc nie słuchać cudzych rad, G
Byle w uszach szeptał wiatr... a7
Z wędrującą falą gnać, h7 a7
Byle dalej... G

Nie żegnając starych dróg, G
W żaglach sen odnaleźć mógł a7
Aż po brzegu zawołanie: h7 a7
Byle dalej... G

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej (×2) a7 D G

Zakołysał się autobus, a7 D
Na pustkowiach drzwi otwarte. G D e
Może złapię w kroplach deszczu, a7 D
Chwyć prawdę, że odnajdę... G G7

W nocy sny wzburzone biją a7 D
W odchodzących burty kutrów, G D e
Ku wzburzonym pędząc wicherom. a7 D
Może minie czas mych smutków? a7 G

Móc nie słuchać cudzych rad, G
Byle w uszach szumiał wiatr... a7
Z wędrującą falą gnać, h7 a7
Byle dalej... G

Nie żegnając dawnych dróg, G
W żaglach sen odnaleźć mógł a7
Aż po brzegów zawołanie: h7 a7
Byle dalej... G

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej (×2) a7 D G

Kapodaster: 2

Tak bardzo tęsknię za Carrickfergus, a D7 G G/Fis e
za jedną nocą tam, w Ballygrant. a D7 G
Najgłębsze morze a D7 G G/Fis e
przepłynąć chciałem,
By ciebie, miła, móc ujrzeć tam. a D7 G

Oceanu fal nie pokonam sam jeden, G G/Fis e D
Trzeba mi skrzydeł, e C D D/C h7
bym frunąć mógł.
Może mnie weźmie przyjazny żeglarz, a D7 G G/Fis e
Żebyś mógł zgasnąć u twoich stóp. a D7 G

Smutek starości wspomnieniem żyje a D7 G G/Fis e
Tego, co zniszczył już czasu bieg. a D7 G
Gdzie moi bracia, gdzie przyjaciele, a D7 G G/Fis e
Znikli jak ginie wiosenny śnieg. a D7 G

Trawa miękka jest, puste moje łóżko, G G/Fis e D
Wieczna wędrówka pisana mi – e C D D/C h7
Ach, być tam znowu, a D7 G G/Fis e
przekłute morze!
Tam, w Carrickfergus a D7 G
skończyć swe dni.

Lecz gdzieś w Kilkenny a D7 G G/Fis e
na zimnym gładzie
Jak czarny diament lśni imię twe. a D7 G
Ty już nie czekasz na moją miłość... a D7 G G/Fis e
Dajcie mi wina, gaśnie mój śpiew. a D7 G

Chociaż piłem dziś i pijanym G G/Fis e D
być muszę,
Z miasta do miasta tułając się... e C D D/C h7
Dziś diabeł przyjdzie po moją duszę, a D7 G G/Fis e
Chodźcie wy, młodzi, a D7 G
pochować mnie.
(×2)

Czym tawerna jest bez piwa A A
Bez latarni stara dziwa A A
Erotoman bez fujarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7
Czym porządny maszt bez wanty D D
Mleczna krowa bez dojarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Mamy bardzo silne barki A A
My chłopaki z pogłębiarki A A
Chce nas ruszyć jakiś, chłopie E E
To się wkopie E7

My pijemy tanie wina A A7
Niech nikt z nami nie zaczyna D D
Wkurzyć kogoś w naszym fachu E E
To do piachu E7 A

Czym tawerna jest bez piwa A A
Bez latarni stara dziwa A A
Erotoman bez fujarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7
Czym porządny maszt bez wanty D D
Mleczna krowa bez dojarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Można w haldzie znaleźć minę A A
Lub pancernik Kriegsmarine A A
Odkryć worek z martwym gachem E E
Między piachem E7

Można złowić przy przystani A A7
Niezłą rybę ciut na bani D D
Fioletowy kolor ryła E E
Znaczy że to ryba pila E7 A

Czym tawerna jest bez piwa A A
Bez latarni stara dziwa A A
Erotoman bez fujarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7
Czym porządny maszt bez wanty D D
Mleczna krowa bez dojarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Raz na pokład nasz dotarła A A
Cud syrenka w trakcie tarła A A
I jak się na kuka rzuci E E
Pełna chuci E7

Mówi najgorętszym tonem A A7
Zostań kuku mym trytonem D D
Ten zwał do środka krypy E E
Gubiąc slipy E7 A

Czym tawerna jest bez piwa A A
Bez latarni stara dziwa A A
Erotoman bez fujarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7
Czym porządny maszt bez wanty D D
Mleczna krowa bez dojarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Razem chłopcy razem w grdyki A A
My stawiamy browar w szyki A A
Lecz gdy zadrwisz z pogłębiary E E
Szykuj bary E7

Wypij razem z nami brachu A A7
Jutro znów robota w piachu D D
Nie krzykniecie „zdrowie krypy!” E E
Będą stypy E7 A

Czym tawerna jest bez piwa A A
Bez latarni stara dziwa A A
Erotoman bez fujarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7
Czym porządny maszt bez wanty D D
Mleczna krowa bez dojarki E E
Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Ktoś w górze krzyknął w dal

g F g

Ech ten cholerny fach

F g

I strach czy zobaczę jeszcze żonę

B g F g

Ucichła pracy pieśń

g F g

Już pora na dół zejść

F g

Czy spadł, czy ktoś spadł

d

Na koniec swego życia

d

A bosman dał nam cynk

g F g

Wiać będzie fordewind

F g

Rozbują białe żagle wyposzczone

B g F g

Do łądu setki mil

g F g

W powietrzu ciągle sztil

F g

Gdzie wiatr, gdzie ten wiatr

d

Co bosman go obiecał

d

Hura, hura gdy wiatr nas gna

F g

Hurej, hurej coraz bliżej

F g

Hura, hura chłopcy na maszt

F g

Hurej, hurej chłopcy do rej

F g

Hej, chłopcy do rej

B F g

Hura, hura gdy wiatr nas gna

F g

Hurej, hurej coraz bliżej

F g

Hura, hura chłopcy na maszt

F g

Hurej, hurej chłopcy do rej

F g

Hej chłopcy do rej

B F g

A pierwszy krzyknął hej

g F g

Chłopaki grzać do rej

F g

Już buja białe żagle wyposzczone

B g F g

Po wodzie sunie szkwał

g F g

I szarpie szczyty fal

F g

To raj, to jest raj

d

Co bosman go obiecał

d

Hura, hura gdy wiatr nas gna

F g

Hurej, hurej coraz bliżej

F g

Hura, hura chłopcy na maszt

F g

Hurej, hurej chłopcy do rej

F g

Hej chłopcy do rej

B F g

Wtem bosman krzyknął won

g F g

Na reje idzie sztorm

F g

Rozpruje białe żagle wyposzczone

B g F g

I znów na górę żwawo

g F g

Tam dmucha lewo, prawo

F g

Nie tak, to nie tak

d

Bosman obiecywał

d

Hura, hura gdy wiatr nas gna

F g

Hurej, hurej coraz bliżej

F g

Hura, hura chłopcy na maszt

F g

Hurej, hurej chłopcy do rej

F g

Hej chłopcy do rej

B F g

Już nad Hornem zapada noc, *d C d*
 Wiatr na żaglach położył się, *d C F*
 A tam jeszcze korsarze na Botany Bay *B C d C d*
 Upychają zdobycze swe. (×2) *d C d*

Jolly Roger na maszcie już śpi, *d C d*
 Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić, *d C F*
 A korsarze znużeni na Botany Bay *B C d C d*
 Za zwycięstwo dziś będą swe pić. (×2) *d C d*

Śniady Clark puchar wznosi do ust: *d C d*
 „Bracia, toast: Niech idzie na dno!” *d C F*
 Tylko Johny nie pije, bo kilka mil stąd *B C d C d*
 Otuliło złe morze go. (×2) *d C d*

Nie podnosi kielicha do ust, *d C d*
 Zawsze on tu najgłośniej się śmiał. *d C F*
 Mistrz fechtunku z Florencji ugodził go, *B C d C d*
 Już nie będzie za szoty się brał. (×2) *d C d*

W starym porcie zapłacze Margot, *d C d*
 Jej kochany nie wróci już. *d C F*
 Za dezercję do panny na kei w Brisbane *B C d C d*
 Oddać musiał swą głowę pod nóż. (×2) *d C d*

Tak niewielu zostało dziś ich, *d C d*
 Resztę zabrał Neptun pod dach. *d C F*
 Choć na ustach wciąż uśmiech, *B C d C d*
 to w sercach lód,
 W kuflu miesza się rum i strach. (×2) *d C d*

To ostatni chyba już rejs, *d C d*
 Cios sztyletem lub kula w pierś. *d C F*
 Bóg na szkuner w niebiosach zabierze ich, *B C d C d*
 Wszystkich chłopców z Botany Bay. (×2) *d C d*

Już nad Hornem zapada noc, *d C d*
 Wiatr na żaglach położył się, *d C F*
 A tam jeszcze korsarze na Botany Bay *B C d C d*
 Upychają zdobycze swe. (×2) *d C d*

Teraz możemy gnać nawet na Horn.

– *Way-hey, razem go!*

Ubrania i buty w lombardzie są.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Liverpool został za rufą nam,

– *Way-hey, razem go!*

Wesołe panienki żegnały nas tam.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

O, żegnaj Sally i żegnaj Sue,

– *Way-hey, razem go!*

Na pewno kiedyś wrócimy tu znów.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

I do kabestanu, i równo pchać!

– *Way-hey, razem go!*

Z Nord-Westu zaczyna nam nieźle wiać.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

I jeszcze pięćdziesiąt razy, hej!

– *Way-hey, razem go!*

Niedługo w zatoce znajdziemy się.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Hej, żwawiej się ruszać i równo pchać!

– *Way-hey, razem go!*

Łapy z kieszeni, nie ma czego się bać.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Hej, łapserdaki! Pchać ile sił!

– *Way-hey, razem go!*

Jak mocniej pokręcisz, to rdza zejdzie w mig.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Jeszcze wam bosman nieźle da w kość.

– *Way-hey, razem go!*

Ostatnia runda i będzie: „Dość!”... Razem!

– *Chłopaki! Razem pchajmy go...!*

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Ciągnij... Ciągnij...
Ciągnij. *(wspólnie 4 wersy)*

Ciągnij, chociaż mokre plecy.
Ciągnij, rany wiatr uleczy.
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Wczoraj jeszcze byłeś w domu,
Press-gang w nocy tak Ci pomógł.
Dzisiaj słyszysz wrzask bosmana,
Ciągnij liny już od rana.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.
Ciągnij, rany wiatr uleczy.
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Co dzień leci worek w morze,
Co dzień jest Ci coraz gorzej.
Przetrwasz, albo zdechniesz w zęcie,
Musisz ciągnąć, jakoś będzie.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.
Ciągnij, rany wiatr uleczy.
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Bosman kazał drzeć tve plecy.
Cieknie ciepła krew na greting.
Mogłeś pięści w kieszeń schować,
Lepiej ciągnąć, niż żałować.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.
Ciągnij, rany wiatr uleczy.
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

W końcu schodzisz dziś po trapie,
Bosman Cię zaczepił w pubie.
Kiepsko skończysz bohaterze,
Będiesz ciągnął na galerze.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.
Ciągnij, rany wiatr uleczy.
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Nożem ciąłś jego trzewia,
Poszedł za ten rejs do nieba.
Jego duch Cię w końcu zgubił,
Ciągniesz wiosło, tak jak mówił.

Ciągnij, chociaż mokre plecy.
Ciągnij, rany wiatr uleczy.
Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.
Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Ciągnij go Joe (Czarna chmura)

bazowo a cappella

sł. Marek Szurawski; muz. oryg. „Haul Away Joe”;
wyk. Stare Dzwony

Hej, Stary, spójrz –	a e d e	I nóżia, buzia, rąsia, włos,	a e d e
czarna chmura rośnie w dali.		i biuścik, i to, co lubię...	
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a	– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a
Czy widzisz ją, ta czarna chmura na nas wali.	a e d e	Ciąg, Brachu, ciągnij go,	a e d e
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a	bo jak lubię to podlubię!	
		– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a
A kiedy byłem mały brzdąc,	a e d e		
wuj brał mnie na kolana,		Czarna, czy biała, czy kolorowa,	a e d e
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a	– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a
I płacząc rzewnie whisky pił,	a e d e	Lolę, tę Lolę, mą Lolę bierz,	a e d e
pił ze mną aż do rana.		bo Lola dziewucha zdrowa.	
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a	– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a
„Posłuchaj synu” – mówił mi –	a e d e		
„byś kiedyś nie żałował:			
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
Wujowi twemu, straszna rzecz,	a e d e		
odpadło, bo (go) nie używał.”			
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
By nie powtórzyć błędu,	a e d e		
wcześniej się wziąłem za kobiety,			
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
Poznałem pierwszy miodu smak	a e d e		
z dziewczyną z London City.			
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
A potem była spanish girl,	a e d e		
była gruba i leniwa,			
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
Ukradła całą forszę i uciekła, głupia baba!	a e d e		
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
Jankeska jedna rzekła mi:	a e d e		
„Chodź ze mną, nie bądź głupi!”			
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
Przez dwa tygodnie, mówię wam,	a e d e		
oglądała tylko sufit.			
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
No... i tak to szło, a teraz w Gdyni Lolę mam;	a e d e		
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		
Lola to skra, to łza, to cudo, mówię wam.	a e d e		
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	a G E7 a		

41 Ciechocinek na kotwicy

sł. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska, Stare Dzwony

Kapodaster: 2

Intro:

E E9 E7 A A7 A / E E9 E7 A (×2)

Ja tak naprawdę to nie lubię pływać szybko *A E7 A*
Wspomniałem o tym w jednej kiedyś już *fis H7 E7*
piosence
I nie uganiam się za szczerozłotą rybką *h*
Akwarium miałem, ryb hodowlą ja się męczę *E7 A*
A zatem jeśli nawet tylko z racji wieku *A E7 A*
Los instruktora rolę dziarsko nam wytyczył *fis H7 E7*
To ty się patrz notatki rób młody człowieku *h*
Dzwony pokażą jak się stoi na kotwicy *D E7 A*

Gdy skwar jak stek rozgrzeje dek, *E7 A*
reje niech dadzą cienia krzyne
Gałaj kartonik już otwiera, *E7 A*
robimy Ciechocinek
I stroją się gitary i koncertina ćwiczy *E7 A fis*
Już płasza sobie Ciechocinek na kotwicy *h E7 A fis*
Już płasza sobie Ciechocinek na kotwicy *h E7 A*
(×2)

Koal mi kazał dziś żeglować za horyzont *A E7 A*
Bym sprawdził jakie tam czekają na nas *fis H7 E7*
cuda
A mnie w hamaku tokaj swą otula bryzą *h*
Kowalu dziś wypłynąć chyba się nie uda *E7 A*
I w żeglowaniu pójdę jeden szczebel w górę *A E7 A*
Wybaczcie proszę wiem że zabrzmi to *fis H7 E7*
nieskromnie
Bo zapatrzony w piękna ozonową dziurę *h*
Ja tu poczekam niech horyzont *D E7 A*
płynie do mnie

Gdy skwar jak stek rozgrzeje dek, *E7 A*
reje niech dadzą cienia krzyne
Gałaj kartonik już otwiera, *E7 A*
robimy Ciechocinek
I stroją się gitary i koncertina ćwiczy *E7 A fis*
Już płasza sobie Ciechocinek na kotwicy *h E7 A fis*
Już płasza sobie Ciechocinek na kotwicy *h E7 A*
(×2)

Co się zdarzyło jeden raz, C F
Nie uwierzycie mi, G C
Gdym wdepnął sobie w piękny czas C F
Na New-Yorską Chatham Street. G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

Dziewuszką grzeczną vis-à-vis C F
Obrała kurs na wprost: G C
„Tuż-tuż na Bleeker mieszkam Street.” C F
– Więc się zabrałem z nią. G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

„Kielicha” – rzekła – „znajdziesz tam, C F
Przekąskę, to i sio.” G C
Mamusia nas witała w drzwiach, C F
Siostrzyczek cały rząd. G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

Do wierzchu nalewano w szkło C F
I pito aż po dno, G C
Aż zaczął kręcić się, jak bąk, C F
Mój globus w miejscu, O! G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

Przyjaciółczkę wzrusza, to że C F
Przypominam jej G C
Braciszka, co w Szanghaju jest C F
Za nie wiadomo co. G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

Przejrzałem nagle, oczy trąc C F
– Królową Boże chroń! G C
Ten goły facet w łóżku jest C F
Bez wątpliwości mną! G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

Pustynną iście zionie w krąg C F
Golizną każdy kąt, G C
A bez bielizny, forsy ktoś jest C F
Bez wątpienia mną. G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

To, w czym do portu szedłem, C F
Dość wytworną miało woń: G C
Po mączce rybnej wór, ahój! C F
Jak ułał na Cape Horn! G C

Wolniej:
Wszyscy pomalutku, C F
Ciągną do skutku, G C
Szybciej:
Jak te New York Girls, C F
Co nie tańczą- G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą Breakdance! G C

O, jak chciałbym być tam w Mobile Bay,
Rwać bawełnę cały dzień,
Ale noszę cukier do ładowni w dół,
W dół... i w dół... i w dół...

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.

A „J.M. White”, to wierzcie mi,
– *Wej hej, wierzcie mi!*
Na Orleans Line to najlepszy ship.
– *Cukier do ładowni w dół.*

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.

Nieprędko zobaczysz taki drugi jacht,
– *Wej hej, drugi jacht!*
Co sam dałby radę nowej „J.M. White”,
– *Cukier do ładowni w dół.*

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.

Na deku Stary zawsze sam,
– *Wej hej, zawsze sam!*
To najtwardszy z ludzi, jakich znam,
– *Cukier do ładowni w dół.*

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.

O, jak chciałbym być tam w Mobile Bay,
– *Wej hej, w Mobile Bay!*
Ale noszę cukier do ładowni w dół,
– *Cukier do ładowni w dół.*

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.

Kiedy szliśmy do Australii *e D e*
 Była ciemna głucha noc *e D e*
 Krzyż południa znaczył drogę *G D*
 Nagle ciszę przeszył głos *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*
 Widmo śmierci bliskie było *G D*
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Tam na kursie coś się czerni *e D e*
 Sterczą z morza ostre kły *e D e*
 Stary poblądł gdy to ujrzał *G D*
 Lecz nie stracił zimnej krwi *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*
 Widmo śmierci bliskie było *G D*
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Każdy spręzał się jak mógł *e D e*
 I choć handszpak spływał krwią *e D e*
 Nikt z nas siły nie żałował *G D*
 Okręt wolno robił zwrot *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*
 Widmo śmierci bliskie było *G D*
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Jeszcze tylko kilka chwil *e D e*
 Jeszcze tylko rumby trzy *e D e*
 Jak od rufy nie powieje *G D*
 Ominiemy rafa kły *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*
 Widmo śmierci bliskie było *G D*
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Okręt wrócił na swój kurs *e D e*
 Rafa cień za rufą znikł *e D e*
 Wszyscy chłopcy legli w kojach *G D*
 Ale zasnąć nie mógł nikt *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*
 Widmo śmierci bliskie było *G D*
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Dzisiaj grozę tamtych chwil *e D e*
 Czasem widzę w moim śnie *e D e*
 I dziękuję za to Panu *G D*
 Że nie zlełem gdzieś na dnie *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*
 Hej tam ster lewo na burt *e D e*
 Widmo śmierci bliskie było *G D*
 Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Czarnobrody nasz Kapitan był *d C d*
 A zwał się Edward Teach *B C d*
 W 16-tym roku do nas przyszedł, by *d C d*
 Z diabłem i z nami pić *B C d*

Potężna postać, dziki wzrok *d C d*
 Hiszpanom śmiał się w twarz *B C d*
 Rabował statki. Nim minął rok *d C d*
 Dziesiąty przyz był już nasz *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był *d C d*
 Mówiono, że z diabłem ma pakt *B C d*
 Gdy w warkocz zaplatał brodę swą *d C d*
 Drżał przed nim cały świat *B C d*

Zapra gnął zrobić na statku piekło *d C d*
 Pod pokład spędził nas *B C d*
 W trującym dymie prochu i siarki *d C d*
 Wytrzymał najdłużej z nas *B C d*

Na Karaibach z nami był *d C d*
 Marynarz – nie znał go nikt *B C d*
 Nie gadał z nami, ze Starym pił *d C d*
 Mówiono, że to sam Zły *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był *d C d*
 Mówiono, że z diabłem ma pakt *B C d*
 Gdy w warkocz zaplatał brodę swą *d C d*
 Drżał przed nim cały świat *B C d*

Spotswood ogłosił nagrodę za nasz bryg *d C d*
 Złoto za naszą śmierć *B C d*
 Więc żywy dziś nie wyjdzie nikt *d C d*
 Kto Teacha pragnął mieć *B C d*

Zadano mu dwadzieścia ran *d C d*
 Na pokład ciężko padł *B C d*
 Dziś odwróconą losu kartę *d C d*
 W piekle z Czartami gra *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był *d C d*
 Mówiono, że z diabłem ma pakt *B C d*
 Gdy w warkocz zaplatał brodę swą *d C d*
 Drżał przed nim cały świat *B C d*

Ze Świnoujścia do Walvis Bay *g*
 Droga nie była krótka, *g*
 A po dwóch dobach, albo mniej, *g*
 Już się skończyła wódka. *g*
 „Do brydża!” – krzyknął Siwy Flak *g*
 I z miejsca rzekł – „Dwa piki”, *g*
 A ochmistrz w „telewizor” wlał *g*
 Nie byle jakie siki. *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

A w karcie tylko jeden As *g*
 I nic poza tym nie ma, *g*
 Ale nie powiem przecie – „Pas”, *g*
 Może zagrają szlema? *g*
 „Kontra” – mu rzekłem, taki bluff, *g*
 By nieco spuścił z tonu, *g*
 A Fred mu na to – „Cztery trefl!” *g*
 Przywalił bez pardonu. *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

A „mój” w dwa palce obtarł nos, *g*
 To znaczy: nie ma nic... *g*
 I wtedy Flak, podnosząc głos, *g*
 Powiedział – „Cztery pik!” *g*
 I kiedy jeszcze cztery Króle *g*
 Pokazał mu jak trza, *g*
 To Fred, z renonsem – „Siedem pik” – *g*
 Powiedział – „Niech gra Flak!” *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

A ja mu – „Kontra”, on mi – „Re”, *g*
 Ja czuję pełen luz, *g*
 Bo widzę w moich kartach, że *g*
 Jest atutowy tuz. *g*
 Więc strzelam! Kiedy karty Fred *g*
 Wyłożył mu na blat, *g*
 To każdy mógł zobaczyć, jak *g*
 Siwego Flaka trafia szlag. *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

Już nie pamiętam, ile dni *g*
 W miesiące złożył czas, *g*
 Morszczuki dosyć dobrze szły *g*
 I grało się nie raz, *g*
 Lecz nigdy więcej Siwy Flak, *g*
 Klnę na jumprowe wszy, *g*
 Choćbyś go prosił tak, czy siak, *g*
 Nie zasiadł już do gry! *D7 g*

W popielniczkę pet, cztery piwka na stół, *G C*
 Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król. *D7 G*
 Gdzieś nam się zapodział autowy As, *G7 C*
 Tego Szlema z nami wygrał czas. *D7 G*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

47 *Daj mi to tutaj*

a cappella

śł. Andrzej Mendiagrał, Henryk „Szkot” Czekala; muz. trad.;
wyk. Mechanicy Shanty

Na głosy: Refren zapętlony w tle (1xRef. / Wers)

Daj mi to tutaj, daj mi to,
Daj mi to tutaj, daj mi to...

Raz chciałem się powiesić już – w tym kraju trudno żyć
I aby ulżyć doli swej zacząłem wódę pić.
Wybrałem się na przemyt więc – gorzały niosłem wór
Zza krzaków nagle dobiegł mnie
 służb celnych groźny chór:

Daj mi to tutaj, daj mi to,
Daj mi to tutaj, daj mi to...

W więzieniu było miło dość, poznałem posła tam.
I senatora, który był wręcz ulubieńcem dam.
Z Pruszkowa jeden gruby gość przepuścić nie chciał mi
I w celi nucił tak na głos, namiętne roniąc łyzy:

Daj mi to tutaj, daj mi to,
Daj mi to tutaj, daj mi to...

Gdy z ancla wypuścili mnie, opadłem całkiem z sił.
Aż gruby ksiądz poprosił mnie, bym zakrystianem był.
Gdym sprzątał nawę, modląc się – bo się odmienił los
Poprzez zakrystii tęgie drzwi dobiegał księdza głos:

Daj mi to tutaj, daj mi to,
Daj mi to tutaj, daj mi to...

Zasnąłem raz w izdebce swej, zmęczony, że aż strach.
Okropny babus napadł mnie w koszmaru pełnych snach!
Gdy próbowałem z wyrka wstać, aby odpędzić sny
To księża gospodyni basem tak zanuciła mi:

Daj mi to tutaj, daj mi to,
Daj mi to tutaj, daj mi to...

Pożyłem, powłóczyłem się, zwiedziłem cały kraj
I wszędzie cały czas słyszałem głośnie słówko „DAJ”.
Czterdzieści lat na karku mam –
 lecz człowiek, ani zwierz
Nigdy sam z siebie nie rzekł mi
 milego słówka „BIERZ” – więc:

Daj mi to tutaj, daj mi to,
Daj mi to tutaj, daj mi to...

48 *Dalej w morze*

bazowo a cappella

śł. Bogdan Kuśka; muz. Bogdan Kuśka;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Na głosy: Refren zapętlony w tle (2xRef. / Zwrotkę)

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

Morze chyba wściekło się, *d C*
Fala prosto wali w nas, *F g*
W oczy spogląda rychła śmierć. *d A d*
Stary trzyma w ręku ster, *d C*
Wiatr na burtę kładzie łódź *F g*
Boże, w opiece Ty nas miej. *d A d*

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

Dalej, wszyscy wiosła w ruch! *d C*
Jeszcze tylko kabel, dwa, *F g*
Stary waleń nie umknie nam. *d A d*
Już harpunnik zajął dziób, *d C*
Ostry grot powietrze tnie, *F g*
Celny cios i pewny łup. *d A d*

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

Będzie tran, to forsa też *d C*
Będzie miło brzęczeć nam, *F g*
Tak blisko nagroda jest. *d A d*
Morze chyba wściekło się, *d C*
Fala prosto wali w nas, *F g*
W oczy spogląda rychła śmierć. *d A d*

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.
(×2)

Nasz król rozpoczął krwawy bój
o jakieś skrawek świata,
Więc wysłał w państwo wojsko swe,
wszak ziemia w krew bogata.
Choć tego dnia ja chciałem pić,
choć wieczór był dostojny,
O sławie nam zaczęli pleść, więc każdy chciał na wojnę.

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.

Na drugi dzień zbudziłem się na szorstkiej koi statku,
Na deku zapach siedmiu mórz,
ktoś przepadł miły bratku.
I choć niepewny miałem krok,
szum w uszach nie ustawał,
Lecz nowy po mnie przyszedł boss
i batem stać pomagał.

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.

A kiedy plecy pełne ran pokryły się bliznami,
Poznałem sztormy, bitew gwar,
tam zdałem swój egzamin.
Za stary by na łądzie być i życie swe układać,
Dla ciebie dzisiaj jestem boss i tak do ciebie gadam:

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.
A ty, co dałeś złapać się na sławę i awanse,
Otwórz oczy, bo masz marne na to sza-anse.

Aniele (*Aniele...*) – stróżu mój, *C A7*
 Gdy wiatr mnie na morze wywieje, *D7*
 Ty zawsze przy mnie stój. *G7*
 I rano (*I rano...*), i we dnie, i w noc, *C A7*
 I zawsze, gdy piany ścianą, *D7*
 Ocean splunie mi w nos. *G7*

Trochę będziesz się musiał namoczyć, *F7*
 Trochę nałatać burt, *C A7*
 A wiem, nie masz nawet kaloszy *D7*
 I tyle wypadło Ci piór. *G7*

Trochę pewnie zgrabieją Ci ręce, *F7*
 Kiedy sztorm ześle Pan Bóg, *C A7*
 Powiesz – Stary, gdzie masz tą butelkę, *D7*
 No tę, w której trzymasz rum? *G7*

Aniele (*Aniele...*) – dobrze wiesz, *C A7*
 Dla Ciebie też kubek naleję, *D7*
 A potem pójdziemy coś zjeść. *G7*
 I tylko (*I tylko...*) przeżyjmy ten sztorm, *C A7*
 A potem na jakąś chwilkę *D7*
 Zajdziemy na pobliski ląd. *G7*

Tam zdrowo się pewnie zaprószyysz *F7*
 I po butelkach paru *C A7*
 Dasz wychodne mej duszy *D7*
 Z jakąś dziewczyną z baru. *G7*

Tylko zróbmy to całkiem spokojnie, *F7*
 Bo po co ma wiedzieć Twój szef *C A7*
 Że, owszem, bogobojnie, *D7*
 A jednak musiałem Cię nieść. *G7*

Aniele (*Aniele...*) – wspominaj mnie, *C A7*
 Gdy Bóg mi już miękko pościeli *D7*
 Na kamienistym dnie. *G7*
 Aniele (*Aniele...*) – dobrze wiem, *C A7*
 Że wpadniesz tu kiedyś w niedzielę, *D7*
 Lub w jakiś inny dzień. *G7*

Napomknij tam komuś o mnie *F7*
 Po znajomości starej *C A7*
 I weź dla nas obu wychodne *D7*
 Do tamtej dziewczyny z baru. *G7*
 Sam pewnie też się zaprószyysz *F7*
 I zaśniesz pod powalą, *C A7*
 A rano będzie nas suszyć *D7*
 Zupełnie, jak dawniej bywało. *G7*

Do Calais, wino i moule,
Tam dziewczyny i ciągły bal.
Teraz sztorm, no i wiatry złe -
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.
Kot Ci spadnie na plecy nagle,
Jakże długo tak można żyć?

A w Calais słodki zapach drzew
I tawerna mała gdzieś w porcie starym.
Tutaj ciągnie od żęzy wiew, a Ty
Brasuj reje i ciągnij fały!

Znów podwachta i nie ma spania,
Morze ryczy i wicher dmie.
Ciemność, chłód – i tak aż do rana,
Głupcem ten, kto nie boi się!

Do Calais, wino i moule,
Tam dziewczyny i ciągły bal.
Teraz sztorm, no i wiatry złe -
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.
Kot Ci spadnie na plecy nagle,
Jakże długo tak można żyć?

A w Calais zabawimy się,
Chyba każdy puści tę forszę małą -
Bo kto wie, może skończysz źle
I nie wrócisz już z tego rejsu cało!

Dziś walczymy ze wściekłym morzem,
Wciąż na fali, a nie na dnie!
Nad głowami jak morski orzeł
Statek nasz dumnie skrzydła pniesie!

Do Calais, wino i moule,
Tam dziewczyny i ciągły bal.
Teraz sztorm, no i wiatry złe -
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.
Kot Ci spadnie na plecy nagle,
Jakże długo tak można żyć?

Do Calais, gdzie leniwe dnie
I gorące noce nas czekają!
Hands on deck – no i praca wre,
Chociaż fale na łeb się zwałają!

Już niedługo Angielski Kanał,
Co w Calais zowie się La Manche,
Zmieni rejs w najzwyklejszy banał.
Żagle precz, teraz vive la France!

Do Calais, wino i moule,
Tam dziewczyny i ciągły bal.
Teraz sztorm, no i wiatry złe -
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.
Kot Ci spadnie na plecy nagle,
Jakże długo tak można żyć?

Gdy w Calais wreszcie znajdziesz się,
Spotkasz tą, która niegdyś Cię kochała,
Lecz gdy z nią jakiś Paul czy Pierre -
Inne dziewczki nie poskąpią ciała!

Co za mąż byłby z marynarza,
Lepszy chłop, co ma dom i sklep!
Jednak o tym bez przerwy marzy
Morski, twardy, zawiany łeb!

Do Calais, wino i moule,
Tam dziewczyny i ciągły bal.
Teraz sztorm, no i wiatry złe -
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.
Kot Ci spadnie na plecy nagle,
Jakże długo tak można żyć?

Ot problem czasem się rodzi, *C G*
 Więc pytam się cały obawy *G7 C*
 – O rolę Kobiet na wodzie? *A7 d*
 Czyli: po cholere tam baby? *G7 G*

Do mycia, do szycia, *C G*
 I pod tym poszyciem pożycia. *G7 C*
 Do brania, do prania, *C G*
 Do pały za mostem stawiania. *G7 C*

I na to odpowiadali *C G*
 Żeglarze dostojni i starzy: *G7 C*
 Że babę, to diabli nadali, *A7 d*
 By tylko wkurzała żeglarzy *G7 G*

Do mycia, do szycia, *C G*
 I pod tym poszyciem pożycia. *G7 C*
 Do brania, do prania, *C G*
 Do pały za mostem stawiania. *G7 C*

Bo facet sami to zważcie *C G*
 Dopuszcza się różnych wybryków *G7 C*
 Lecz na relingu na jachcie *A7 d*
 Nie będzie swych suszył staników. *G7 G*

Do mycia, do szycia, *C G*
 I pod tym poszyciem pożycia. *G7 C*
 Do brania, do prania, *C G*
 Do pały za mostem stawiania. *G7 C*

I choć narzekań jest dużo, *C G*
 To prawda się taka wyłania: *G7 C*
 Że Damy na wodzie nam służą *A7 d*
 Naprawdę tak do kochania. *G7 G*

Do mycia, do szycia, *C G*
 I pod tym poszyciem pożycia. *G7 C*
 Do brania, do prania, *C G*
 Do pały za mostem stawiania. *G7 C*

Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni, G C
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin. G C D G
Dzisiaj wracam do domu, G C
pełny złota mam trzos,
I zapomnieć chcę wreszcie, jak podły był los. G C D G

Już nie wrócę na morze D
Nigdy więcej, o nie! G C
Wreszcie koniec włóczęgi, G C
Na pewno to wiem! D G

I poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz, G C
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak. G C D G
Poprosiłem o kredyt, powiedziała: „Idź precz! G C
Mogę mieć tu stu takich G C D G
na skinienie co dzień.”

Już nie wrócę na morze D
Nigdy więcej, o nie! G C
Wreszcie koniec włóczęgi, G C
Na pewno to wiem! D G

Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot G C
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos. G C D G
Powiedziała zalotnie: G C
„Co chcesz, mogę ci dać.”
Ja jej na to: „Ty flądno, G C D G
spadaj, znam inny bar.”

Już nie wrócę na morze D
Nigdy więcej, o nie! G C
Wreszcie koniec włóczęgi, G C
Na pewno to wiem! D G

Gdy stanąłem przed domem, G C
przez otwarte drzwi
Zobaczyłem rodziców – czy przebaczą mi? G C D G
Matka pierwsza spostrzegła, G C
jak w sieni wciąż tkwię,
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że: G C D G

Już nie wrócę na morze D
Nigdy więcej, o nie! G C
Wreszcie koniec włóczęgi, G C
Na pewno to wiem! D G

Do portu przybił statek nasz G C G
W słoneczny dzień. G D
Po długim rejsie sam to znasz, G C G
Przyszedł zabawy czas. G D G
Na bulwar, gdzie dziewczynek moc, G C G
Wybrałem się, G D
Tam panna w oko wpadła mi, G C G
Miałem apetyt lwi. G D G

O! Eliza, Eliza Jane, G C G D
O! Eliza, Eliza Jane. G C G D G
O! Eliza, Eliza Jane, G C G D
O! Eliza, Eliza Jane. G C G D G

Więc klękam przed nią mówiąc tak: G C G
Ślicznotko ma, G D
Poczujeś w ustach morza smak, G C G
Kiedy buziaka dasz. G D G
A ona na to: „Takluj się!” G C G
Wszak dobrze wiesz, G D
Z kamieniem pierścień najpierw daj, G C G
Potem dam Ci, co chcesz. G D G

O! Eliza, Eliza Jane, G C G D
O! Eliza, Eliza Jane. G C G D G
O! Eliza, Eliza Jane, G C G D
O! Eliza, Eliza Jane. G C G D G

Oj! Dałem pierścień, forszę też, G C G
Ślicznotce mej. G D
Przed ołtarz wkrótce wiodła mnie, G C G
Żeby nie uciekł jej. G D G
Na drugi dzień ruszałem w rejs, G C G
Bo cały świat G D
Ma tysiąc portów, tysiąc miejsc, G C G
W każdym z nich Liza ma. G D G

O! Eliza, Eliza Jane, G C G D
O! Eliza, Eliza Jane. G C G D G
O! Eliza, Eliza Jane, G C G D
O! Eliza, Eliza Jane. G C G D G

Leżysz wtulona w ramię i cichutko *d a*
mruczysz przez sen,
Łóżko szerokie, ta pościel biała, za oknem *F A7*
prawie dzień.
A jeszcze niedawno koja, a w niej cuchnący *d C*
rybą koc,
Fale bijące o pokład i bosmana zdarty głos. *F A7*

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*
tylko wspomnienie,
Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy *d C G d*
kable grają.
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*
aż do śmierci,
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*
jeszcze pływają.

Nie gniewaj się kochana, że trudno *d a*
ze mną żyć,
Że nie kupiłem mleka, zapomniałem *F A7*
gary zmyć.
Bo jeszcze niedawno statek mym drugim *d C*
domem był,
Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było *F A7*
miejsca dla złych.

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*
tylko wspomnienie,
Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy *d C G d*
kable grają.
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*
aż do śmierci,
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*
jeszcze pływają.

Upłynie sporo czasu nim przyzwyczaję się, *d a*
Czterdzieści lat na morzu zamknięte *F A7*
w jeden dzień.
Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem *d C*
tęskno mi,
Że duszę się na lądzie, że śni mi się pokład *F A7*
pełen ryb.

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*
tylko wspomnienie,
Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy *d C G d*
kable grają.
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*
aż do śmierci,
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*
jeszcze pływają.

Wiem, masz do mnie żal – mieliśmy do *d a*
przyjaciół iść,
Spotkałem kumpla z rejsu, on w morze *F A7*
wyszedł dziś.
Siedziałem potem na kei, ze łzami *d C*
patrzyłem na port,
I dla mnie też przyjdzie taki dzień, *F A7*
że opuszczę go, a na razie...

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*
tylko wspomnienie,
Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy *d C G d*
kable grają.
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*
aż do śmierci,
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*
jeszcze pływają.

Emma, Emma pozwól mi, *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

Emma, Emma po co wstyd? *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... zakołysz mocno i *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... pociągnij ile sił. *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... pod nagięł weźmy go, *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

W upał i pogodę złą. *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... do przodu i w tył, *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

Stary, głupi i zły. *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

O... cholerę mu w bok, *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

Bo najpóźniej za rok. *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

No... i wybierz ten luz, *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

O... dwa razy i szlus. *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

I... ostatni to raz! *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

O... do koi już czas. *E7 H E*
 – *Zrobię małe baby Juliannie!* *E D E*

Szliśmy we czterech, jasny gwint!
 Dał przez dni szereg ostry wind,
 W dymiącej chmurze dyszał port,
 Szliśmy ponurzy, jak na mord.
 Jeszcze nas ciskał, jeszcze trwał
 Szkwał, co chmurzyska nisko gnał.
 Fajna ferajna nas tam szła:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Fajna ferajna nas tam szła-a-a:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Ochroń mnie Boże, nie chciałbym
 Żeby mnie nożem kiedy Jim,
 A wnet po gościu zniknął ślad,
 Kiedy mu gardło rozciął Pat.
 A gdy na statku wybuchł bunt,
 To na ostatku strzelał Szpunt,
 Ja wtedy szczeniak, ale już
 Łapy w kieszeniach, no i nóż.

Fajna ferajna nas tam szła-a-a:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Mrok gestniał ciągle, jak to mrok,
 We mgłę łomotał suchy krok,
 Ślepa uliczka, ślepa noc
 I tajemnicza nocy moc.
 Zgubieni do cna pośród mgły,
 Ani rozpoznać, kto kim był.
 Fajna ferajna nas tam szła:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Fajna ferajna nas tam szła-a-a:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Zimno okrutnie, trudno znieść,
 Może by wody dali gdzieś,
 My nie bogaci, ale cóż,
 Zapłacić za nas może nóż.
 I światło nikle błysło gdzieś,
 I już my pod finglem „Zdechły pies”.
 Fajna ferajna nas tam szła:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Fajna ferajna nas tam szła-a-a:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Piliśmy nieźle, już to już,
 Każdy przy krześle swym wbił nóż,
 Rachunek w szynku zliczył Szpunt
 Funtów szterlingów cały funt.
 „Zapłacić nożem” – mówi Pat
 I cztery noże w stołu blat.
 Szynkarz się zgodził, noże wziął,
 A my poszliśmy dalej z mgłą.

Fajna ferajna nas tam szła-a-a:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Ech, co ja tam wam będę plótł,
 Strugać wariata, łąć jak z nut
 To każdy umie, ale tak
 Jak my rozumieć nocy smak
 I smak przygody, która drży,
 Ech, gadać szkoda, wy nie my,
 Wy nie ferajna taka, jak
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja.

Fajna ferajna nas tam szła-a-a:
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. (×2)

60 Few Days

bazowo a cappella

śł. Andrzej Mendiagrał; muz. oryg. „A Few Days”;
wyk. Ryczące Dwudziestki, Perły i Łotry

O Panie, czemu w ziemi tkwię,
– *Hej raz, hej raz,*
I macham szuflą cały dzień?
– *Hej, na morze czas.*

Mogę kopać tu dalej,
Few days, few days,
Mogę kopać przez dni parę,
Ale wracać chcę.

Tam każdy takie bajdy plótl,
– *Nie raz, nie raz,*
Przekroczysz Jukon, złota w bród,
– *Hej, na morze czas.*

Mogę kopać tu dalej,
Few days, few days,
Mogę kopać przez dni parę,
Ale wracać chcę.

Wykopię jeszcze parę dziur,
– *Hej raz, hej raz,*
Wyciągnę płonnej skały wór,
– *Hej, na morze czas.*

Mogę kopać tu dalej,
Few days, few days,
Mogę kopać przez dni parę,
Ale wracać chcę.

Za żonę tu łopatę mam,
– *Już dość, już dość,*
A zysk, że jej używam sam,
– *Hej, na morze czas.*

Mogę kopać tu dalej,
Few days, few days,
Mogę kopać przez dni parę,
Ale wracać chcę.

O Panie, nie jest to Twój raj,
– *O nie, o nie,*
Nadzieję innym głupcom daj,
– *Ja na morze chcę.*

Chociaż już mi wystarczy,
Few days, few days,
Dam Ci jeszcze jedną szansę,
Potem wrócić chcę.

Mogę kopać tu dalej,
Few days, few days,
Mogę kopać przez dni parę,
Ale wracać chcę.

Stary port się powoli układał do snu, *C F C a*
 Świeża bryza zmarszczyła morze *C F C G*
 gładkie jak stół,
 Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń: *F e d C*
 – Zabierzcie mnie chłopcy, mój *a d F G*
 czas kończy się.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*
 Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*
 że dnia pewnego
 Spotkamy się wszyscy tam *d G C*
 w Fiddler's Green.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*
 Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*
 że dnia pewnego
 Spotkamy się wszyscy tam *d G C*
 w Fiddler's Green.

O Fiddler's Green słyszałem nie raz, *C F C a*
 Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam, *C F C G*
 Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak lza, *F e d C*
 A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam. *a d F G*

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*
 Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*
 że dnia pewnego
 Spotkamy się wszyscy tam *d G C*
 w Fiddler's Green.

Kiedy już tam dopłynę, oddam cumy na ląd, *C F C a*
 Różne bary są czynne cały dzień, całą noc, *C F C G*
 Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen, *F e d C*
 A rum w buteleczkach rośnie *a d F G*
 na każdym z drzew.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*
 Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*
 że dnia pewnego
 Spotkamy się wszyscy tam *d G C*
 w Fiddler's Green.

Aureola i harfa to nie to, o czym śnię, *C F C a*
 O morza rozkołys i wiatr modłę się. *C F C G*
 Stare pudło wyciągnę, zagram *F e d C*
 coś w cichą noc,
 A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song. *a d F G*

Na głosy: drugie powtórzenie śpiewane chórem

Raz cudne dziewczę w Saint-Malo
Na targu ryb ujrzałem. (×2)
Sola, makrela, śledź
– Krzyczała głośno tuż za kanałem:
Sola, makrela, śledź
– „Najlepszej ryby mam pełną sieć!”
(×2)

Gdy byłem blisko lady jej,
Spytała mnie od razu. (×2)
Sola, makrela, śledź
– „Czego ci trzeba mój marynarzu?”
Sola, makrela, śledź
– „Najlepszej ryby mam pełną sieć!”
(×2)

W fartuszk białym krągły kształt
Każdego by omamił. (×2)
Sola, makrela, śledź
– Zerkalem lekko ponad rybami,
Sola, makrela, śledź
– Jakże ja bardzo chciałem ją mieć.
(×2)

W zalotny dreszcz wprawiła mnie
Od głowy aż po pięty (×2)
Sola, makrela, śledź
– Stałem spocony i taki spięty,
Sola, makrela, śledź
– Jakże ja bardzo chciałem ją mieć.
(×2)

Rzekłem niepewnie: „Ach i ech,
Czy zjesz ze mną langustę?” (×2)
Sola, makrela, śledź
– A ona: „Chętnie, ale o szóstej.”
Sola, makrela, śledź
– Jakże ja bardzo chciałem ją mieć.
(×2)

Wieczór śniadaniem skończył się
Lub może też obiadem. (×2)
Sola, makrela, śledź
– Rzekłem jej: „Nie płacz, kiedy odjadę.”
Sola, makrela, śledź
– Jakże ja bardzo chciałem ją mieć.
Sola, makrela, śledź
– Rzekłem jej:

A gdy powrócę do Saint Malo,
Me serce znów zapika. (×2)
Sola, makrela, śledź
– Gdy ona szepnie: „Wstąp na tuńczyka.”
Sola, makrela, śledź
– Jakże zapragnę znowu ją mieć.
(×3)

Dla niej, czy sztorm na Dogger Bank, *d*
 Czy śnieg, czy gęsta mgła, *d C*
 To wszystko nic, bo ona wciąż *C*
 Swym kursem, morzem gna. *F A7*
 Gdy żagle prężą się u rej, *d F*
 Pochylił maszty swe *d C*
 I dumna tak, i szybka tak, *d*
 Ocean dziobem tnie. *A7 d*

Więc... Hej-a!... Dalej!... *d*
 Fregato z Packet Line! *d C*
 Tyś wiecznie w drodze i stale tam, *C*
 Na wodach Dogger Bank. *F A7*
 Twe białe skrzydła niosą Cię, *d F*
 Czy z wiatrem, czy pod wiatr, *d C*
 A oceanu fale też *d*
 Kłaniają Ci się w pas. *A7 d*

A Stary nasz tak kocha ją, *d*
 Jak dziewczkę pieścić chce, *d C*
 Lecz z nas wyciska siódmy pot, *C*
 Pilnuje stale, łąja i klnie. *F A7*
 Bo liczy się dla niego *d F*
 Jej pocztą wypchany brzuch, *d C*
 Więc ciągle tkwi nad karkiem nam *d*
 I tyrać trzeba za dwóch! *A7 d*

Więc... Hej-a!... Dalej!... *d*
 Fregato z Packet Line! *d C*
 Tyś wiecznie w drodze i stale tam, *C*
 Na wodach Dogger Bank. *F A7*
 Twe białe skrzydła niosą Cię, *d F*
 Czy z wiatrem, czy pod wiatr, *d C*
 A oceanu fale też *d*
 Kłaniają Ci się w pas. *A7 d*

Na pysk już padł niejeden z nas, *d*
 Powiedział sobie, że *d C*
 Z tym fachem skończyć przyszedł czas, *C*
 Bo każdy pożyć chce. *F A7*
 Spokojnie można krowy wszak *d F*
 Wśród pól hodować znów... *d C*
 Przed statkiem jednak z Packet Line *d*
 Zdejmiemy czapki z głów! *A7 d*

Więc ciągnij dalej! *d*
 Fregato z Packet Line! *d C*
 Tyś wiecznie w drodze i stale tam, *C*
 Na wodach Dogger Bank. *F A7*
 Twe białe skrzydła niosą Cię, *d F*
 Czy z wiatrem, czy pod wiatr, *d C*
 A oceanu fale też *d*
 Kłaniają Ci się w pas. (×2) *A7 d*

64

Gdy siedzę w pubie

sł. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;
wyk. Stare Dzwony, Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Gdy siedzę w pubie nad kuflem piwa *E*
 Gdy huczy we łbie i pomysłów brak *E7*
 Od tego piwa łeb mi się kiwa *A*
 A forse trafił szlag. *E*
 Gotowym wtedy ja nawet z diabłem *E E7*
 Za kufel piwa podpisać pakt *A A7*
 A me marzenia browarów mają smak. *E H7 E*

Tysiące razy w myśli wkładałem *E*
 Czarny garnitur i jak jakiś gość *E7*
 Z pogardą wszystkie puby mijałem *A*
 By zrobić im na złość. *E*
 Lecz jak tu myślom swym kroku dotrzymać *E E7*
 I przeżyć taki drastyczny cios *A A7*
 Kiedy ktoś z piwkiem mój zakapslował los. *E H7 E*

Łabadam daj, łabadam daj dadaj *E E7 E*
 Łabadam daj daj dam dam daba daj.... *A E*
 Łabada dam dam -dam dam! *H7*

A gdyby dziś tak przyszło się zbierać *E*
 To z wielkim umrę gestem *E7*
 Przepiję chatę i szmal ostatni *A*
 A wam zostawię resztę. *E*
 Zaproszę śmierć niech ze mną wypije *E E7*
 Gdy szantą będzie zegnał mnie pat *A A7*
 a kiedy spuchnie wywinę się z jej łap. *E H7 E*

Łabadam daj, łabadam daj dadaj *E E7 E*
 Łabadam daj daj dam dam daba daj.... *A E*
 Łabada dam dam -dam dam! *H7*

Strojenie: D, Kapodaster: 1

Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie	<i>F C G a</i>
Dobra Falo nieś – najlepiej do celu	<i>F C G a</i>
Jeśli będzie tak, że macie inne plany	<i>F C G a</i>
Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs	<i>F G a</i>

I znów wyruszasz w rejs,	<i>a</i>
Przed twarzą piękny dziób	<i>C</i>
Spokojnie w górę się pnie	<i>G</i>
I z hukiem spada w dół.	<i>D</i>

Przygodę zacząć czas,	<i>a</i>
Nieznany odkryć ląd,	<i>C</i>
Zatokę znaleźć gdzie	<i>e</i>
Kotwica złapie dno.	<i>D</i>

Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie	<i>F C G a</i>
Dobra Falo nieś – najlepiej do celu	<i>F C G a</i>
Jeśli będzie tak, że macie inne plany	<i>F C G a</i>
Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs	<i>F G a</i>

Wysepek poznać czar,	<i>a</i>
Z kokosa mleko pić,	<i>C</i>
W hamaku spędzić dzień,	<i>G</i>
Nie robiąc nic a nic.	<i>D</i>

Wzdłuż brzegu rzeki pójść,	<i>a</i>
Odnaleźć źródło co	<i>C</i>
Krainy sercem jest	<i>e</i>
Zasilającym ją.	<i>D</i>

Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie	<i>F C G a</i>
Dobra Falo nieś – najlepiej do celu	<i>F C G a</i>
Jeśli będzie tak, że macie inne plany	<i>F C G a</i>
Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs	<i>F G a</i>

Gitarę chwycić w dłoń,	<i>a</i>
Wykrzesać mocno chcieć,	<i>C</i>
Melodię która tu	<i>G</i>
Magiczną splecie sieć.	<i>D</i>

W noc do księżycy wyć,	<i>a</i>
Oriona śledząc pas.	<i>C</i>
Po prostu sobą być.	<i>e</i>
Bez trosko... szczęśliwym tak.	<i>D</i>

Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie	<i>F C G a</i>
Dobra Falo nieś – najlepiej do celu	<i>F C G a</i>
Jeśli będzie tak, że macie inne plany	<i>F C G a</i>
Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs	<i>F G a</i>

Kiedyś mogły twoje oczy *e D*
całym światem dla mnie być.
Wszystkie wschody i zachody *C D e D*
słońca w blasku swoim skryć.
Kiedyś mógł się w twoich dłoniach *e D*
zmieścić cały świat.
Szeptem ust dopisać mogłaś *C D e D*
wszystko to co chciałem znać.

Ale w końcu zimny wiatr *C D C*
Przywiał opowieści czar *C D a D*
Szum przyływu tropił sny *C D C*
I ciekawość budził w nich... Co noc... *C D a D*

Gdzie się kończy świat, *e D*
gdzie się rodzi wiatr,
Skąd wędrowne ptaki nam *C D e D*
przynoszą wiosny smak.
W którym morzu tonie noc, *e D*
gdzie żegluje dzień,
Ile skarbów kryje oceanów drugi brzeg. *C D e D*

Tak ciekawość gnała mnie *C D C*
Choć tęsknoty nasze dwie *C D a D*
Przemierzały setki mil *C D C*
By ze sobą ciągle śnić... Co noc... *C D a D*

Już Arkony kształt *e D*
zamajaczył gdzieś we mgle.
Na Atlantyk ze skalistych *C D e D*
cieśnin wydostałem się.
W ustach czułem smak pasatu, *e D*
piasek południowych wysp.
Zimny wiatr północnych sztormów *C D e D*
lodem mi oszronił brwi.

Opłynąłem cały świat *C D C*
Morza i przylądki dwa *C D a D*
Ciągle gnałem ile sił *C D C*
By móc opowiadać Ci... Co noc... *C D a D*

Gdzie się kończy świat, *e D*
gdzie się rodzi wiatr,
Skąd wędrowne ptaki nam *C D e D*
przynoszą wiosny smak.
W którym morzu tonie noc, *e D*
gdzie żegluje dzień,
Ile skarbów kryje oceanów drugi brzeg. *C D e D*

Ale czy ty słuchać chcesz? *C D C*
Czy pamiętasz jeszcze mnie? *C D a D*
Czy czekałaś przez ten czas? *C D C*
Czy cię inny nosił wiatr...? Co noc... *C D a D*
(*e D C D e D*)

Dzisiaj wiem że w swoim szale *e D*
końca nie ma świat.
Wiosna płynie z serca, *C D e D*
wiatr się rodzi w każdym z nas.
Noc nie tonie w morzu lecz się *e D*
z każdym goni dniem.
Niczym skarby bez miłości *C D e D*
pełen wraków każdy brzeg.

Lecz gdzie ciebie szukać mam? *C D C*
Kto mi z tobą szczęście skradł? *C D a D*
Gdzie jest twoich oczu świat? *C D C*
Komu świeci dziś ich blask...? Co noc... *C D a D*

67 Gdzie ta keja

śl. Jerzy Porębski; muz. Jerzy Porębski;
wyk. Jerzy Porębski, Stare Dzwony, EKT Gdynia,
Trzy Majtki

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:
„Stary czy masz czas?
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,
Rejs na całość, rok, dwa lata”
– to powiedziałbym:

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach,
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat,
Gdzie ta brama na szeroki świat.

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach.
W każdej chwili płynę w taki rejs.
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie starej szafy leży ostry nóż.
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz.
W kompasie igła zardzewiała,
lecz kierunek znam.
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach,
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat,
Gdzie ta brama na szeroki świat.

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach.
W każdej chwili płynę w taki rejs.
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw,
A na przystani czołno stało, kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step,
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb.

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach,
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat,
Gdzie ta brama na szeroki świat.

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach.
W każdej chwili płynę w taki rejs.
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

68 Green Horn

śl. Damian Gaweł, Henryk „Szkot” Czekala;
muz. oryg. „Farewell to Carlingford”;
wyk. Mechanicy Shanty, Trzy Majtki

Miałem wtedy, ech, szesnaście lat,
Swoją drogą szedłem przez świat,
W sercu zawsze tkwiła uparta myśl,
By za głosem morza iść.

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford
I żegnaj nam Green Horn.
Będę myślał o Tobie dzień i noc,
Aby kiedyś wrócić tu,
Aby kiedyś wrócić znów.”

W każde z wielkich siedmiu
sztormowych mórz,
Wychodziłem, bo zmuszał mnie los.
Każdy w porcie ode mnie usłyszeć mógł:
„Nigdy więcej morza już!”

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford
I żegnaj nam Green Horn.
Będę myślał o Tobie dzień i noc,
Aby kiedyś wrócić tu,
Aby kiedyś wrócić znów.”

Mam dziewczynę, słodką Mary Doyle,
Dom swój również ma na Green Horn.
Sercem, duszą pragnie zatrzymać mnie,
Żeby w morze nie zwał jej.

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford
I żegnaj nam Green Horn.
Będę myślał o Tobie dzień i noc,
Aby kiedyś wrócić tu,
Aby kiedyś wrócić znów.”

Życiem szczur lądowy kieruje sam,
Chce – zostanie, lub pójdzie w dal,
Ale kiedy morze wejdzie w krew,
Gdy zawoła – pójdiesz wnet.

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford
I żegnaj nam Green Horn.
Będę myślał o Tobie dzień i noc,
Aby kiedyś wrócić tu,
Aby kiedyś wrócić znów.”

Więc pijmy grog, nasz jolly jolly grog G C G
 Lepszy jest niż gin i Johnnie Walker G a7 D7 D
 Był raz jeden taki Tim, którego zgubił gin G C G
 Bo nie wiedział co to znaczy G a7 D7 G
 wieczór z grogiem (×2)

Gdzie jest ta łódź, gdzie nasza nowa łódź G C G
 Zgubiła się gdzieś w porcie na Long Island G a7 D7 D
 A niech to trafi szlag, bo znowu łodzi brak G C G
 Wypijemy to znajdziemy do niej drogę G a7 D7 G

Więc pijmy grog, nasz jolly jolly grog G C G
 Lepszy jest niż gin i Johnnie Walker G a7 D7 D
 Był raz jeden taki Tim, którego zgubił gin G C G
 Bo nie wiedział co to znaczy G a7 D7 G
 wieczór z grogiem

Gdzie wyspa jest, gdzie nasza wyspa jest G C G
 Zgubiła się gdzieś w toni fal srebrzystych G a7 D7 D
 A niech to trafi szlag, bo znowu wyspy brak G C G
 Wypijemy to znajdziemy do niej drogę G a7 D7 G

Więc pijmy grog, nasz jolly jolly grog G C G
 Lepszy jest niż gin i Johnnie Walker G a7 D7 D
 Był raz jeden taki Tim, którego zgubił gin G C G
 Bo nie wiedział co to znaczy G a7 D7 G
 wieczór z grogiem

Gdzie jest ten wiatr, G C G
 gdzie południowy wiatr
 Co przywiał nas w te strony przez ocean G a7 D7 D
 A niech to trafi szlag, G C G
 bo znowu wiatru brak
 Wypijemy to znajdziemy go po drodze G a7 D7 G

Więc pijmy grog, nasz jolly jolly grog G C G
 Lepszy jest niż gin i Johnnie Walker G a7 D7 D
 Był raz jeden taki Tim, którego zgubił gin G C G
 Bo nie wiedział co to znaczy G a7 D7 G
 wieczór z grogiem

Gdzie Mary jest, gdzie nasza Mary jest G C G
 Zgubiła się gdzieś w porcie niemożliwe G a7 D7 D
 A niech to trafi szlag, bo znowu Mary brak G C G
 Wypijemy to znajdziemy do niej drogę G a7 D7 G

Więc pijmy grog, nasz jolly jolly grog G C G
 Lepszy jest niż gin i Johnnie Walker G a7 D7 D
 Był raz jeden taki Tim, którego zgubił gin G C G
 Bo nie wiedział co to znaczy G a7 D7 G
 wieczór z grogiem (×3)

Białej mewy krzyk ucho pieścił mi, e G D
 Chłodny wiatr zapach morza niósł, e D
 Poprzez zieleń traw, gdzieś od Banbridge Town, e G D
 Zobaczyłem ją pierwszy raz. e
 Ach, piękna tak, kiedy bosa szła, G D
 Czarowała uśmiechem swym. e D
 Zwinna niby elf, zakochałem się e G D
 W rudowłosej Rosie McCann. e D e

Od Bantry Bay aż do Derry Quay G D
 I od Galway do Dublin Town e D
 Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się, e G D
 Moja Rosie z powiatu Down. (×2) e D e

Nie widziałem jej, kiedym poszedł w rejs, e G D
 Nie wiem, rok, może trochę mniej. e D
 Lecz jej oczu blask podczas długich wacht e G D
 Lepiej niż whisky budził mnie. e
 Gdym wreszcie już na nabrzeżu stał, G D
 Uwierzyłem, że szczęście mam. e D
 Czas nie liczył się, przywitała mnie, e G D
 Lśniły jak ogień włosy jej. e D e

Od Bantry Bay aż do Derry Quay G D
 I od Galway do Dublin Town e D
 Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się, e G D
 Moja Rosie z powiatu Down. (×2) e D e

Całe Banbridge Town mej radości szał, e G D
 Niby burza, ogarnął wnet. e D
 Dzwon kościoła bił, gdyśmy razem szli, e G D
 Skrzypce śpiewały swoją pieśń. e
 I teraz wiem, każdy długi rejs, G D
 Choćby nie wiem, jak podły był, e D
 Wreszcie skończy się i przywita mnie e G D
 Moja gwiazda Rosie McCann. e D e

Od Bantry Bay aż do Derry Quay G D
 I od Galway do Dublin Town e D
 Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się, e G D
 Moja Rosie z powiatu Down. (×2) e D e

„5:30, rano, zimno, ponuro, zimna kawa,
nie ma wódki, i ta matka...”

Nad morzem stał mej matki dom, *a C*
– *Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley!* *F C F a*
Lubili chłopcy odwiedzać ją. *a C*
– *Halaba-luby-ley...* *E7 a*

Najczęściej młody Shallow Brown *a C*
– *Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley!* *F C F a*
Po nocach mą matkę do miasta brał. *a C*
– *Halaba-luby-ley...* *E7 a*

Gdy ojciec wrócił, ech, na ląd, *a C*
– *Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley!* *F C F a*
Zimny i pusty zastał dom. *a C*
– *Halaba-luby-ley...* *E7 a*

Powiedział mi: „Mój chłopcze, wiedz – *a C*
– *Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley!* *F C F a*
Gdy pływasz, tak często zdarza się.” *a C*
– *Halaba-luby-ley...* *E7 a*

Do portu włókł się tak jak cień, *a C*
– *Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley!* *F C F a*
A matka wróciła na drugi dzień. *a C*
– *Halaba-luby-ley...* *E7 a*

Hej, płynmy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Dokoła Hornu, przez Frisco Bay. *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Nie minie rok, powrócimy znów *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Żelazny Jankes dowodził nim. *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Nie minie rok, powrócimy znów *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Bo puste ładownie wypełniać trza nam. *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Nie minie rok, powrócimy znów *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

A był to dla nas wszystkich stary, dobry czas, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

W czterdziestym dziewiątym, za młodych lat, *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Nie minie rok, powrócimy znów *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Bo Zachariasz Taylor tam górą był, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Gdy wygrał bój pod Monterey *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Nie minie rok, powrócimy znów *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

I szybko zwiewał Santy, kiedy pomógł Scott, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Jak Bonaparte pod Waterloo. *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Nie minie rok, powrócimy znów *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

I dla mnie kiedyś, w końcu, nastał dobry dzień, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Gdy Sally Brown pokochała mnie. *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*

– Heave away, Santiano! *d C*

Nie minie rok, powrócimy znów *C*

– Tam, gdzie strome zbocza Mexico! *d C d*

Hej, gardła przepłukać i wrzasnąć co sił: – Hay ho!

„Za zdrowie Neptuna, by łaskaw nam był!” – Hay ho!

Hej, gardła przepłukać i wrzasnąć co sił:

„Za zdrowie Neptuna, by łaskaw nam był!” – Hay ho!

Wypijmy! Hay ho!

Krzyknijmy! Hay ho!

Wolno:

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, bo łód widać już w oddali.

Kanon 3-głosowy, opóźniony o wers,
głosy łączą się w ostatnim wersie

- Hej ho, dalej go,
- Wiosłuj bracie ile pary.
- Hej ho, razem go,
- Bo łód widać już w oddali.
- Hej ho, dalej go...
- Dalej go... (×5/3/1)

Szybciej, bez kanonu:

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, sztorm się wzmaga, nie trać wiary.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, stwórcu świata, strzeż od mary.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, fiordu ściana nas ocali.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, drugiej nocy nie przetrwamy.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, wielka fala tuż przed nami...

Wolniej:

- Hej ho, dalej go,
- Hej ho, ra-zem go...
- Da-lej go...
- Ra-zem, hej...

Pozdrowione bądźcie morza, oceany i lądy,
Których błady rozpierzcha się świt. (×2)

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

Jakże ja mam żeglować,	B A d
Gdy na świecie ciemna noc.	C F g
Zapał drzazgę albo dwie,	A d C F
Przyżeglujże ty do mnie.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

Kiedy burza sroży się,	B A d
Kiedy wichur żagle rwie,	C F g
Gdy bezdenne kipi nurt,	A d C F
Bałtyk huczy wokół burt.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

Gdy bezdenne kipi nurt,	B A d
Bałtyk huczy wokół burt,	C F g
Mężne serce, silna dłoń,	A d C F
Pokonują morską toń.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Paddy Doyle znowu sprzedał nam pic,

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Paddy zrobił nas w konia jak nikt.

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Buty dziurawe Paddy nam dał,

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Widać Paddy interes w tym miał.

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Buty dziur, bracie, mają jak ser,

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Przyjdzie czas, Paddy zeżre je, hej!

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Za ten stary, dziurawy but,

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Zwiśnie Paddy, hej!, z rei jak drut.

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Obok Doyle'a zawiśnie nasz kuk,

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Stary złodziej, brudas i mruk.

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Bosman znowu na wanty nas gna;

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

No to pluj z góry na tego psa!

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Paddy Doyle znowu sprzedał nam pic,

– *Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!*

Paddy zrobił nas w konia jak nikt.

*Intro:**G C / F G / G F G (×2)*

Wypływaliśmy w niedzielę *G C*
 Wczesnym rankiem z Liverpool *F G*
 Choć wiedzieliśmy, że sztorm nie minie nas. *G F G*
 A nasz statek z Black Ball Line *G C*
 Dumnie dziobem fale pruł *F G*
 Na grotmaszcie czarnej kuli nosił znak. *G F G*

Ledwo z oczu zniknął ląd, *G C*
 Sztorm uderzył z siłą lwa, *F G*
 Targał żagle i połamał reje nam. *G F G*
 Dzielnie walczył statek nasz *G C*
 Z furją atlantyckich fal *F G*
 Dziesięć dni wiatr nie dawał wytchnąć nam. *G F G*

Chyba morze wściekło się, *C G*
 Wielkie fale chciały zepchnąć nas na brzeg. *C F G*
 Wiatr łamał maszty, *G C*
 Choć żagle poszły precz, *F G*
 A załoga zaczynała modlić się. *G F G*

Lecz kapitan, stary drań, *C G*
 Całe życie pływał w liniach Black Ball Line. *C F G*
 Hell and be damned skipper *G C*
 Ciągłe gonił nas, *F G*
 Wolał zginąć niżby statek stracić miał. *G F G*

Przerywnik:

G / C / G / C G (×2)
G C / F G / G F G

Sztorm cholernie w kość nam dał, *G C*
 Statek zmienił się we wrak, *F G*
 A załoga całkiem już opadła z sił. *G F G*
 Ale z rufy ciągle krzyk *G C*
 Kapitana „Hej tam wy! *F G*
 Do diabła uwijać mi się z tym!”. *G F G*

Do roboty zagnał nas *G C*
 Kłął i batem chłostał aż *F G*
 Stary wrak znów w żaglowiec zmienił się, *G F G*
 Jakby przez te dziesięć dni *G C*
 W remontowej stoczni był *F G*
 I nikt w porcie nie chciał nam uwierzyć, że... *G F G*

Chyba morze wściekło się, *C G*
 Wielkie fale chciały zepchnąć nas na brzeg. *C F G*
 Wiatr łamał maszty, *G C*
 Choć żagle poszły precz, *F G*
 A załoga zaczynała modlić się. *G F G*

Lecz kapitan stary drań, *C G*
 Całe życie pływał w liniach Black Ball Line. *C F G*
 Hell and be damned skipper *G C*
 Ciągłe gonił nas, *F G*
 Wolał zginąć niżby statek stracić miał. *G F G*

Przerywnik:

G / C / G / C D G (×2)
G C / F G / G F G
G / C / G / C D G (×4)
G C / F G / G F G

Chyba morze wściekło się, *C G*
 Wielkie fale chciały zepchnąć nas na brzeg. *C F G*
 Wiatr łamał maszty, *G C*
 Choć żagle poszły precz, *F G*
 A załoga zaczynała modlić się. *G F G*

Lecz kapitan stary drań, *C G*
 Całe życie pływał w liniach Black Ball Line. *C F G*
 Hell and be damned skipper *G C*
 Ciągłe gonił nas, *F G*
 Wolał zginąć niżby statek stracić miał. *G F G*

Szlakami wielorybów, e D e
Tam, gdzie Horn i rzadko sztil, D e
– Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e

„Herzogin Cecilie”,

Na piękne Falklandy, e D e
Gdzie albatros kończy dni. D e

W dół bałtyckich cieśnin, e D e
Tam, gdzie boja wraku tkwi, D e
– Leży na dnie dzielny bark e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”.

Z wiatrem w dół Kanału, e D e
Choć bez pary zawsze szli, D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,
„Herzogin Cecilie”, e D e
„Herzogin Cecilie”, e D e
Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”.

W dół, tam gdzie jest Biskaj, e D e
Na jedzenie zbrakło sił, D e
– Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,
Poprzez stare doldrums e D e
Szybko z wiatrem przeszły dni, D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,
„Herzogin Cecilie”, e D e
„Herzogin Cecilie”, e D e
Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”.

Ryczą już czterdziestki, e D e
Już za nami setki mil, D e
– Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,
Tuż obok Tasmanii, e D e
Gdy uciekli z szkwału w mig. D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,
„Herzogin Cecilie”, e D e
„Herzogin Cecilie”, e D e
Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”.

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,
„Herzogin Cecilie”, e D e
„Herzogin Cecilie”, e D e
Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”.

Choć z ciężkim ładunkiem, e D e
Choć huragan trzymał ich, D e
– Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,

Do Plymouth czas wchodzić, e D e
Tam dowiemy się gdzie iść. D e

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,
„Herzogin Cecilie”, e D e
„Herzogin Cecilie”, e D e
Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”.

I biegiem do Hamstone, e D e
Choć we mgle, wciąż naprzód szli. D e
– Na dzielnej, dumnej i wspaniałej e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”,

Blisko jest już Sawmle Cove, e D e
Skończone jego dni. D e

Leży na dnie dzielny bark e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”.
„Herzogin Cecilie”, e D e
„Herzogin Cecilie”, e D e
Dziś leży na dnie dzielny bark e D e D e D e
„Herzogin Cecilie”

Opowiem wam historię kanoniera
Na galeonie spędził żywot swój
Nieważne czy pogoda mu doskwiera
Poddany króla godnie rusza w bój

e e D e
C C D e
e e D e
C C D e

Trze prochy w pył, węgiel oraz siarkę.
Saletry też mu nie będzie żal.
Sypie do lufy by rozpocząć walkę.

e e D e
C C D e
e e D e

A ty...
Ładuj kule
Pal! Pal! zetrzyj prochy
Pal! Pal! syp do lufy
Pal! Pal! i we wroga
Wal!

C
D
e
C
D
e

Ładuj kule
Pal! Pal! zetrzyj prochy
Pal! Pal! syp do lufy
Pal! Pal! i we wroga...

e D
e
C
D
e

Kanonier nasz tak jak jego tata
Walczy dla króla czy to noc czy dzień
Siostrą mu jest, żelazna armata
Matkę spotyka, jedynie przez sen

e e D e
C C D e
e e D e
C C D e

Długa rozłąka spaja ludzi morza,
mijają lata wśród błękitu fal.
I przeznaczeniem walka o przestworza

e e D e
C C D e
e e D e

A ty...
Ładuj kule
Pal! Pal! zetrzyj prochy
Pal! Pal! syp do lufy
Pal! Pal! i we wroga
Wal!

C
D
e
C
D
e

Ładuj kule
Pal! Pal! zetrzyj prochy
Pal! Pal! syp do lufy
Pal! Pal! i we wroga...

e D
e
C
D
e

Bohater pieśni ma stopień sierżanta
Jego atutem jest sokoli wzrok
Nieważny cel – czy to maszt czy wanta
Bez zawahania trafia w rei nok

e e D e
C C D e
e e D e
C C D e

Kula z łańcuchem, ognista albo kartacz,
dziurawi wrogom floty każdy cal.
Lecz ich modlitwa jest niewiele warta

e e D e
C C D e
e e D e

A ty...
Ładuj kule
Pal! Pal! zetrzyj prochy
Pal! Pal! syp do lufy
Pal! Pal! i we wroga
Wal!

C
D
e
C
D
e

Ładuj kule
Pal! Pal! zetrzyj prochy
Pal! Pal! syp do lufy
Pal! Pal! i we wroga...

e D
e
C
D
e

Spokojnie:

Kanonier już wrogów nie naznacza
Wyruszył w drogę do Hilo na bal
Bo zaproszenie dostał od garlacza

e e D e
C C D e
e e D e

A ty...
Ładuj kule
Pal... zetrzyj prochy
Pal... syp do lufy
Pal... i we wroga
Wal...

C
D
e
C
D
e

Energicznie:

Ładuj kule
Pal! Pal! zetrzyj prochy
Pal! Pal! syp do lufy
Pal! Pal! i we wroga
WAL!

e D
e
C
D
e

Przepuściłem znów całą forszę swą *G e*
 Na hiszpańską dziewczę z Callao. *a G D*
 Wyciągnęła ze mnie cały szmal *G e*
 I splukałem na nią się do cna. *a G D*

Już znikają główki portu, *G e*
 W którym stary został dom. *G D*
 Znów za rufą niknie w dali *G e*
 Ukochany stały ląd. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*
 W morze znowu wypływamy – *G e*
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

Już niejeden pokład mym domem był *G e*
 I niejeden kot me plecy bił. *a G D*
 Choć robota ciężka i żarcie psie, *G e*
 W Callao po rejsie znajdziesz mnie. *a G D*

Znów znikają główki portu, *G e*
 W którym stary został dom. *G D*
 Znów za rufą niknie w dali *G e*
 Ukochany stały ląd. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*
 W morze znowu wypływamy – *G e*
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

Zaproszyłem tam nieraz głowę swą, *G e*
 W barze u Hiszpanki z Callao. *a G D*
 Butlę rumu wielką dała mi *G e*
 I ciągnęła ze mną aż po świt. *a G D*

Już znikają główki portu, *G e*
 W którym stary został dom. *G D*
 Znów za rufą niknie w dali *G e*
 Ukochany stały ląd. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*
 W morze znowu wypływamy – *G e*
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

A pod Cape Horn, gdzie nas poniesie wiatr, *G e*
 Popłyniemy z sztormem za pan brat. *a G D*
 Przez groźne burze, śnieg i lód *G e*
 Dojdziemy aż do piekła wrót. *a G D*

Choć grabieją z zimna ręce, *G e*
 Zadek mokry dzień i noc, *G D*
 Jedna myśl rozgrzewa serce – *G e*
 O Hiszpance z Callao! *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*
 W morze znowu wypływamy – *G e*
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

81 *Hiszpańskie Dziewczyny*

śl. Andrzej Mendiagrał, Grzegorz Wasilewski;
muz. oryg. „*Spanish Ladies*”; wyk. Ryczące Dwudziestki

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny, *e C h7*
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów, *e G D*
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, *C D e*
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. *C H7 e*

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, *e G D*
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. *e G D*
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, *C D e*
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. *C H7 e*

Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman *e C h7*
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz, *e G D*
I statki stojące na redzie przed Plymouth. *C D e*
Klarować kotwicę najwyższy czas już. *C H7 e*

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, *e G D*
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. *e G D*
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, *C D e*
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. *C H7 e*

A potem znów żagle na masztach rozkwitną, *e C h7*
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight, *e G D*
I znów stara łajba potoczy się ciężko *C D e*
Przez fale w kierunku na Beachie, Fairlee Light. *C H7 e*

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, *e G D*
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. *e G D*
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, *C D e*
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. *C H7 e*

Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover *e C h7*
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd. *e G D*
Powoli i znośnie tak płynie nam życie *C D e*
Na wodach i w portach przy *C H7 e*
South Foreland Light.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, *e G D*
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. *e G D*
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, *C D e*
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. *C H7 e*

82 *Irlandka*

śl. Jarosław „Królik” Zajączkowski;
muz. oryg. „*I'll Tell Me Ma*”;
wyk. Krewni i Znajomi Królika, Gdańska Formacja Szantowa

Powiedz Miła, gdzie Twój dom, *G C G*
Czy bracia Twoi też tam są? *D G*
Czy dasz mi to, co chcesz mi dać, *G C G*
Gdy tata z mamą pójda spać? *D G*

Piękny, dumny, niezdobyty *G C*
Wdzięk Irlandki z Belfast City. *G D*
Szturm i opór, i raz, dwa, trzy – *G C*
Do sypialni wciąż zamknięte drzwi. *G D G*
G C
G D G

Chodziłem za nią cały dzień, *G C G*
Jak wierny pies w londyńskiej mgle. *D G*
Jej nóżki dwie to istny cud, *G C G*
Lecz strzeże ich irlandzkich ud. *D G*

Najpiękniejsza w całym mieście, *G C*
Kiedy nie dla mnie piękniejsza jeszcze, *G D*
Zwiewna jak irlandzka mgła, *G C*
Irlandzki urok w sobie ma. *G D G*
G C
G D G

Niejeden z nią zwiedziłem bar, *G C G*
A w każdym barze czekał brat *D G*
I taki z tego miałem zysk, *G C G*
Że tego oberwałem w pysk. *D G*

Barów w porcie ze trzydzieści, *G C*
Rano na pokład mnie przynieśli. *G D*
Ilu tu braci trzeba mieć, *G C*
By honoru jednej siostry strzec? *G D G*
G C
G D G

Złamane serce, zmięty frak, *G C G*
W pobitą gębę wieje wiatr. *D G*
Jednego durnia będzie mniej, *G C G*
Gdy zacnie się następny rejs. *D G*

Piękny, dumny, niezdobyty *G C*
Wdzięk Irlandki z Belfast City. *G D*
Szturm i opór, i raz, dwa, trzy – *G C*
Do sypialni wciąż zamknięte drzwi. *G D G*
G C
G D G

Wśród zielonych wzgórz ojciec mój C C G C
 zbudował dom
 Wokół rosły krzewy bzu F C G G
 Całe lata tam spędzaliśmy pośród łąk F C G a
 I torfowych grząskich pól F F G G
 Miałem tego dość, chciałem uciec, C C G C
 chciałem biec
 I jak ptaki z wiatrem gnać F C G G
 Ludzie drzewom przecież nie podobni są F C G a
 Żeby w jednym miejscu stać F F G G

A ta łajba jest całym domem mym d a
 Gdy znika łąd C C G G
 Ona serce ma, które bije w nim d a
 Ding dong, ding dong F C G G
 Jak wolności łyk, tak jak wiatru szept d a
 Szczęśliwy ton C C G G
 Morze wzywa mnie z całych swoich sił d a
 Sercem jak dzwon F C G G

Tak z zielonych łąk los na morze rzucił mnie C C G C
 Na cedrowy stary jacht F C G G
 Trzeba było sił, trzeba było wielu lat F C G a
 By się albatrosem stać F F G G
 Ten cedrowy ship już nie jeden C C G C
 przeżył sztorm
 Bawelnianą wożąc nić F C G G
 Teraz mimo lat wciąż gotowy jest jak ja F C G a
 W każdej chwili w morze iść F F G G

A ta łajba jest całym domem mym d a
 Gdy znika łąd C C G G
 Ona serce ma, które bije w nim d a
 Ding dong, ding dong F C G G
 Jak wolności łyk, tak jak wiatru szept d a
 Szczęśliwy ton C C G G
 Morze wzywa mnie z całych swoich sił d a
 Sercem jak dzwon (×2) F C G G

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!)
 Czy los mi sprzyja, czy idzie mi wspak e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!)

Czy mam dziesięciu kompanów, czy dwóch, e G
 Czy mam ochotę na rum, czy na miód, A C H7
 Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!) (×2)

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!)
 Czy mi kompani ufają, czy nie e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!)

Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie, e G
 Dopóki mój okręt nie leży na dnie, A C H7
 Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!) (×2)

A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!)
 Gąsiorek biorę i piję do dna e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!)

Kompanię zbieram i siadam za stół, e G
 I nie ma wtedy płacenia na pół, A C H7
 Bo gdy mnie dziewczka porzuci jak psa e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!) (×2)

Ja stawiam żagle jak kufel na stół e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!)
 Czy fala mnie niesie, czy w górę, czy w dół e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!)

Czy tam dopłynę, gdzie kończy się świat, e G
 Czy aż do piekła poniesie mnie wiatr, A C H7
 Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół e D e
 – ja stawiam! (– Ja stawiam!) (×2)

Ja stawiam żagiel jak kufel na stół e D e
 – ja stawiam!
 Ja stawiam żagiel jak kufel na stół e D e
 – ja stawiam!

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond *G C D G*
 Dziewczyne moich marzeń. Nie wiadomo skąd *G e C D*
 Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat. *G C F D*
 Czy jak syrena wyszła z morza, *G C D G*
 czy ją przygnał wiatr?

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już, *G C D G*
 W porcie gotowa stoi moja łódź. *G e C D*
 Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść *G C F D*
 I pożegnać się z dziewczyną *G C D G*
 na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę delikatną jak *G C D G*
 Latem mały motyl albo róży kwiat. *G e C D*
 Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się *G C F D*
 w szum fal,
 Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar. *G C D G*

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już, *G C D G*
 W porcie gotowa stoi moja łódź. *G e C D*
 Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść *G C F D*
 I pożegnać się z dziewczyną *G C D G*
 na Lough Sholin.

Za moment wypływam w długi, trudny rejs *G C D G*
 I z piękną mą dziewczyną *G e C D*
 przyjdzie rozstać się.
 Żagle pójdą w górę, wiatr mnie *G C F D*
 pogna w przód
 I przez morza mnie powiedzie. *G C D G*
 Ty zostaniesz tu.

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już, *G C D G*
 W porcie gotowa stoi moja łódź. *G e C D*
 Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść *G C F D*
 I pożegnać się z dziewczyną *G C D G*
 na Lough Sholin.

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*
a e

W cuchnącej norze zrzuciłem wór, *a e a e*
 A tu – myk mi spod nóg szczur. *a e a e*
 Kuk w mesie rzekł: „Oto obiad Twój.” *a e a e*
 A na stole karakanów rój. *a e a e*
 Nawet jeden, co miał biały wąs, *C G C d*
 Tylko za mną chodził wciąż. *a e a e*
 Właził mi do piwa i w szufladzie spał, *a e a d*
 I tam z żoną dzieci miał. *a e a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*
a e

W „piwnicy”, rżąc resztką sił, *a e a e*
 Zlany ropą silnik w zębach gnił, *a e a e*
 Bił tam z grubej rury księżycowy zdrój, *a d*
 Nawet chief mechanik podstawiał słój, *a e*
 Mówiąc: „Gdyby nawet pękł tu wał, *C G C d*
 To ja dalej będę sobie gnał!” *a e a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*
a e

Stary w porcie kupił kaset sto, *a e a e*
 Same gołe baby, chłopcy, no i... wiecie co. *a e a e*
 Potem cichcem to puszczał i czerwony miał łeb *a d*
 I wszyscy mówili, że Stary się wściekł. *a e*
 Nocą gonił bajkoka, by mu czyścił buty, *C G C d*
 Ale za to miał nasikane do zupy... *a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*
a e

Już po jakimś czasie, *a e a e*
 gdzieś po stu trzydziestu dniach
 Na środku oceanu zaryliśmy w piach. *a e a e*
 Ściągała nas Yellow Submarine, *a d*
 A była to kubańska Zatoka Świń, *a e*
 I były tam manewry NATO, statków tłok, *C G C d*
 A nasz jednemu „łubudu !” w bok. *a e*
 I była nota w ONZ, *a e a d*
 A Stary znów miał czerwony łeb. *a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*
a e

W zaniedbanej radiostacji stół zielony stał, *a e a e*
 Na nim radzik nic nie robił, tylko w karty grał. *a e a e*
 I niemyty, niegolony, no... nie lubił pić, *a d*
 I ogrywał nas wszystkich do gołej rzyci, *a e*
 A kiedy nazbierał naszych dolców wór, *C G C d*
 W pewnym porcie zwał jak szczur. *a e a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*
a e

Już w powrotnej drodze przyszła wielka mgła, *a e a e*
 A nasz Stary tym kaloszem „cała naprzód” gna. *a e a e*
 I kiedy wiatr tę mgłę zwał, *a d*
 W Hamburgu przy kei nasz statek stał. *a e*
 To Stary uknuł ten chytry plan; *C G C d*
 Poleciał ćwiczyć na Repeerbahn. *a e*
 A ja – spokojny Stary Dzwon *a e a d*
 Koleją wróciłem do rodzinnych stron. *a e*

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*
a e

Mój kumpel dzisiaj do mnie rzekł: *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*
Roboty nie ruszę, choćbyś się wściekł. *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*

| Tullai-hej, oh, tullai-hej! *D G D*
| John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) *D A7 D*

Ech, szlag by trafił ten pieski świat, *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*
Do domu jeszcze drogi szmat. *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*

| Tullai-hej, oh, tullai-hej! *D G D*
| John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) *D A7 D*

Jak szliśmy raz do Frisco Bay, *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*
Sto dni się ciągnął parszywy rejs. *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*

| Tullai-hej, oh, tullai-hej! *D G D*
| John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) *D A7 D*

Jak szliśmy raz wokół przylądka Horn, *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*
Sam diabeł nam powiedział – „Won!” *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*

| Tullai-hej, oh, tullai-hej! *D G D*
| John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) *D A7 D*

I zawsze butlę rumu miej, *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*
A kiedy lejesz, to równo lej! *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*

| Tullai-hej, oh, tullai-hej! *D G D*
| John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) *D A7 D*

A ciągnij brachu, będzie lżej, *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*
I ciągnij z butli, pełną butlę miej! *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*

| Tullai-hej, oh, tullai-hej! *D G D*
| John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) *D A7 D*

A kupże pierścioneł dziewczynie swej, *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*
A kiedy pierzesz, to równo lej. *D G D*
– *John Kanaka-naka, tullai-hej!* *D A7 D*

| Tullai-hej, oh, tullai-hej! *D G D*
| John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) *D A7 D*

Naa, na, na, naa-na... *a F C d E*
(×2) *a F C d E a*

Śmiejesz się do mnie draniu, gdy *a F*
brew wznoszę swą do góry
I kiedy pokład pełen krwi, *C d E*
gdy ginie wróg jak szczury,
Gdy z nagięł zupa szkodzi mi *F C d E*
i batem grzbiet pocięty,
Przedrzeźniasz wtedy moją twarz *a G C d E*
na płótnie rozciągnięty.

Jolly Roger zmarnował życie mi, *a G*
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi, *C G*
Jolly Roger otuli was na dnie, *d a*
Jolly Roger, Roger! ukryjcie lepiej się! (×2) *d E*

Naa, na, na, naa-na... *a F C d E*
(×2) *a F C d E a*

A on czerwony wkłada płaszcz *a F*
na chude swe piszczele.
Nikt jeńców dziś nie będzie brał, *C d E*
ech, co tu gadać wiele.
I tylko szansę przeżyć ma *F C d E*
ten, kto się szybko podda,
Gdy Jolly w czarnych szatach lśni *a G C d E*
na szczycie w blasku ognia.

Jolly Roger zmarnował życie mi, *a G*
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi, *C G*
Jolly Roger otuli was na dnie, *d a*
Jolly Roger, Roger! ukryjcie lepiej się! (×2) *d E*

Naa, na, na, naa-na... *a F C d E*
(×2) *a F C d E a*

Nad moją głową wisi wciąż *a F*
ta niepokorna flaga,
A pod nią co dzień krew i łzy, *C d E*
tchórzostwo i odwaga,
I choć widziałem już nieraz *F C d E*
okryty okręt chmurą,
Z Jolly'm śmiejemy zawsze się, *a G C d E*
bo Jolly zawsze górą.

Jolly Roger zmarnował życie mi, *a G*
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi, *C G*
Jolly Roger otuli was na dnie, *d a*
Jolly Roger, Roger! ukryjcie lepiej się! (×2) *d E*

Naa, na, na, naa-na... *a F C d E*
(×2) *a F C d E a*

Na głosy: Pierwszy Refren zapętłony w tle zwrotek

Kabestan kabestan, kabestan kabestan,
Kabestan kabestan, kabestan kabestan,

Pchnij kabestan ręką swą i nie żałuj sił
Pchnij kabestan ręką swą i nie żałuj sił

Za długi tej nocy postój nasz był
Za długi tej nocy postój nasz był

Tam w Lowlands czeka nas whisky oraz gin
Tam w Lowlands czeka nas whisky oraz gin

Pchnij kabestan mocniej więc, pchnij ramieniem swym
Pchnij kabestan mocniej więc, pchnij ramieniem swym

Kabestan kabestan, kabestan kabestan,
Kabestan kabestan, kabestan kabestan...

Chłodny Syriusz świeci nad Gdynią, *d d A A*
 Pies Orionu nad Siódmym Niebem. *g A d d*
 Horyzontu niebieską linią *d d A A*
 Tniesz jak nożem drogę do siebie. *g A7 d C*
 Ale my płyniemy twym śladem, *F F g g*
Prądy gniewu mijając rozsądnie *C7 C7 F A7*
 I wyznając twoją zasadę: *d d A7 A7*
 Wszystko ma być **(znaczy) porządnie...** *g A7 d d*

Póki żagle białe *g g*
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*
 Damy radę, Kapitanie, *F A7*
 Damy radę! *d d*
 Póki żagle białe *g g*
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*
 (uderzenie) Kapitanie, *– A7*
 Damy radę! *d d*

Świat pozorów został za nami, *d d A A*
 Morze prawdą własną się rządzi; *g A d d*
 Staroświecki sekstant sumienia *d d A A*
 Dopomoże, by nie zabłądzić, *g A7 d C*
 Nie **pomnażać zła**, nienawiści, *F F g g*
 Co na sercach szronem osiada... *C7 C7 F A7*
 Kapitanie, twój sen się ziści, *d d A7 A7*
 Nie na lądzie, lecz na pokładach *g A7 d d*

Póki żagle białe *g g*
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*
 Damy radę, Kapitanie, *F A7*
 Damy radę! *d d*
 Póki żagle białe *g g*
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*
 (uderzenie) Kapitanie, *– A7*
 Damy radę! *d d*

Morska głębia wspomnienia kryje *d d A A*
 O okrętach, o kapitanach – *g A d d*
 Jak to dobrze, że znowu żyje *d d A A*
 Twoje imię na oceanach. *g A7 d C*
 Wiatr co żagli płótna napina *F F g g*
 Jakież struny w sercu poruszy... *C7 C7 F A7*
 Może kiedyś uda się zostać *d d A7 A7*
Kapitanem swej własnej duszy *g A7 d d*

Póki żagle białe *g g*
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*
 Damy radę, Kapitanie, *F A7*
 Damy radę! *d d*
 Póki żagle białe *g g*
 Nad naszym pokładem – *C7 C7*
 (uderzenie) Kapitanie, *– A7*
 Damy radę! *d d*

Kapodaster: 3

Me imię William Kidd, *d C d*
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*
 Czeka stryk! *F C*
 Me imię William Kidd, *d C d*
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

Mój ojciec uczył mnie, *d C d*
 Jak nie znaleźć się na dnie, *F C*
 Lecz los okrutny zabrał go rodzinie mej. *d C B a d*
 Choć Biblię w rękę moją kładł, *d C d*
 Morza urok na mnie padł, *F C*
 I marynarzem stałem się, choć czeka stryk. *d C B a d*

Me imię William Kidd, *d C d*
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*
 Czeka stryk! *F C*
 Me imię William Kidd, *d C d*
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

Kanonier William Moore, *d C d*
 Pierwszy trafił na mój sznur, *F C*
 Bo przeciw mnie ośmielił się on *d C B a d*
 wzniecić bunt.
 Choć dobrym strzelcem William był, *d C d*
 Pod salingiem będzie gnił, *F C*
 Buntownik każdy skończy tak. Już *d C B a d*
 czeka stryk.

Me imię William Kidd, *d C d*
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*
 Czeka stryk! *F C*
 Me imię William Kidd, *d C d*
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

Raz, gdy było ze mną źle, *d C d*
 Obiecałem sobie, że *F C*
 Mądrości drogą odtąd pójdę po kres dni. *d C B a d*
 Lecz mój korsarski podły fach, *d C d*
 Zabił wnet o duszę strach, *F C*
 I potępienie czeka mnie, bo czeka stryk. *d C B a d*

Me imię William Kidd, *d C d*
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*
 Czeka stryk! *F C*
 Me imię William Kidd, *d C d*
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

Wolniej:

To egzekucyjny dok. *d C d*
 Zaraz mnie ogarnie mrok, *F C*
 Bo na mą szyję kat założy gruby sznur. *d C B a d*
 Więc dzisiaj ostrzec ciebie chcę, *d C d*
 Byś za przykład nie brał mnie, *F C*
 Mądrości drogą zawsze szedł, bo czeka stryk. *d C B a d*

Me imię William Kidd, *d C d*
 Już czeka stryk, czeka stryk. *F C*
 Królewski korsarz William Kidd. *d C d*
 Czeka stryk! *F C*
 Me imię William Kidd, *d C d*
 Zbrodni ogrom mych to mit, *F C B*
 Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk. *d a d C d*

We wrześnie moi mili *A*
 Moja pamięć mnie nie myli *D A*
 Serce zламаłem matce swej *A E*
 Wypłynąłem z szyprem Nipprem *A*
 O czterech masztach kliprem *D A*
 Na południe czy północ kto to wie *E A*

A wicher zaczął wiać *A*
 A nas w kołyskę brać *A*
 I porwał nas diabelski sztorm *A E*
 W pokład piorun trafił *A*
 Tego statku Ragamuffin *D A*
 Jeszcze chwila i szip pójdzie na dno *E A*

Kotwice już wciągamy *A*
 I apsel jest stawiany *D A*
 Pilot wznosząc rękę zrobił gest *A E*
 Pożegnaliśmy holownik *A*
 Ruszam w podróż, wiatr mam wschodni *D A*
 Na busoli igła kręci się *E A*

A wicher zaczął wiać *A*
 A nas w kołyskę brać *A*
 I porwał nas diabelski sztorm *A E*
 W pokład piorun trafił *A*
 Tego statku Ragamuffin *D A*
 Jeszcze chwila i szip pójdzie na dno *E A*

Teraz wieje bryza *A*
 Dziadek kicha, łupie w krzyżach *D A*
 Łopot żagla nerwy szargał nam *A E*
 Przez tydzień lina w rękach *A*
 Płynąć pod wiatr – to mordega *D A*
 O me życie, ciągle z morzem gram *E A*

A wicher zaczął wiać *A*
 A nas w kołyskę brać *A*
 I porwał nas diabelski sztorm *A E*
 W pokład piorun trafił *A*
 Tego statku Ragamuffin *D A*
 Jeszcze chwila i szip pójdzie na dno *E A*

Uderzył wiatr od dziobu *A*
 I want już nie ma obu *D A*
 Bezansztaksel żagiel, jak krew w piach *A E*
 Więc trzeba zmienić drogę *A*
 Ruszyliśmy na Dover *D A*
 By tam w porcie obłapić piwa dzban *E A*

A wicher zaczął wiać *A*
 A nas w kołyskę brać *A*
 I porwał nas diabelski sztorm *A E*
 W pokład piorun trafił *A*
 Tego statku Ragamuffin *D A*
 Jeszcze chwila i szip pójdzie na dno *E A*
 (×3)

Kapodaster: 2

Piękny połów rejs nam dał,
Widać los łaskawy był –
Każdy myślał, gdyśmy już do domu szli.
Na ładzie da się przeżyć
Miesiąc, dwa lub trzy.
Ci, co żony mieli, już liczyl dni.

a e
C G
d C E
a e
C G
d C E

A nasze kobiety w porcie są,
Wypatrują swoje oczy
Od rana do nocy,
A wieczorem stawiają w oknach
Świece zapalone
I mają nadzieję,
Że to godzin już niewiele.

a e d a
C G
d E
F C
d a
C d
E a

Bosman pierwszy poczuł to,
A przygłuchy trochę był,
Krzyknął: „Chłopcy, kry nam kadłub drą!”
Potem szybko poszło wszystko,
Maszt jak słomka cienka prysnął
I nasz szkuner z desek z trzaskiem
nieuchronnie szedł na dno

a e
C G
d C E
a e
C G
d C E

A nasze kobiety w porcie są,
Wypatrują swoje oczy
Od rana do nocy,
A wieczorem stawiają w oknach
Świece zapalone
I mają nadzieję,
Że to godzin już niewiele.

a e d a
C G
d E
F C
d a
C d
E a

Kumple w falach przed chwilą,
Teraz wszyscy już są w Hilo,
Szyper w oczy mi popatrzył i podążył tam.
I z załogi kilkunastu,
W martwej ciszy już, bez wrzasku,
Uczepiony jakiejś belki
pozostałem w morzu sam.

a e
C G
d C E
a e
C G
d C E

A nasze kobiety w porcie są,
Wypatrują swoje oczy
Od rana do nocy,
A wieczorem stawiają w oknach
Świece zapalone
I mają nadzieję,
Że to godzin już niewiele.

a e d a
C G
d E
F C
d a
C d
E a

Cud to chyba, że przeżyłem,
Chociaż w morzu długo byłem,
A do portu, skąd wyszliśmy,
jakoś wracać strach.
Bo gdzie oczy swe podzieję,
Gdy odbiorę im nadzieję,
Tym kobietom, których mężów
głosy ciągle słyszę w snach.

a e
C G
d C E
a e
C G
d C E

A nasze kobiety w porcie są,
Wypatrują swoje oczy
Od rana do nocy,
A wieczorem stawiają w oknach
Świece zapalone
I mają nadzieję,
Że to godzin już niewiele.

a e d a
C G
d E
F C
d a
C d
E a

Czy byłeś kiedyś tam nad Kongo River?

– Razem, hoo!

Tam febra niezłe zbiera żniwo.

– Razem weźmy go, hoo!

Jankeski okręt w rzekę wpłynął,

– Razem, hoo!

Tam błyszczą reje barwą żywą.

– Razem weźmy go, hoo!

Brać się chłopcy, brać, a żywo!

– Razem, hoo!

Cholerne brzegi Kongo River!

– Razem weźmy go, hoo!

Skąd wiesz, że okręt to jankeski?

– Razem, hoo!

Zbroczone krwią pokładu deski.

– Razem weźmy go, hoo!

Ach, Kongo River, a potem Chiny,

– Razem, hoo!

W kabinach same sukinsyny.

– Razem weźmy go, hoo!

Brać się chłopcy, brać, a żywo!

– Razem, hoo!

Cholerne brzegi Kongo River!

– Razem weźmy go, hoo!

Ach, powiedz, kto tam jest kapitanem?

– Razem, hoo!

John Mokra Śliwa – stary palant.

– Razem weźmy go, hoo!

A kto tam pierwszym jest oficerem?

– Razem, hoo!

Sam Tander Jim, cwana cholera.

– Razem weźmy go, hoo!

Brać się chłopcy, brać, a żywo!

– Razem, hoo!

Cholerne brzegi Kongo River!

– Razem weźmy go, hoo!

A kogo tam mają za drugiego?

– Razem, hoo!

Sarapę – Johna Piekielnego.

– Razem weźmy go, hoo!

A bosman – czarnuch zapleśniały,

– Razem, hoo!

Jack z Frisco liże mu sandały.

– Razem weźmy go, hoo!

Brać się chłopcy, brać, a żywo!

– Razem, hoo!

Cholerne brzegi Kongo River!

– Razem weźmy go, hoo!

Kuk lubi z chłopcem pobaraszkować

– Razem, hoo!

I nie ma czasu by gotować.

– Razem weźmy go, hoo!

Jak myślisz, co mają na śniadanie?

– Razem, hoo!

Tę wodę, co miał kuk w kolanie.

– Razem weźmy go, hoo!

Brać się chłopcy, brać, a żywo!

– Razem, hoo!

Cholerne brzegi Kongo River!

– Razem weźmy go, hoo!

Jak myślisz, co na obiad zjedzą?

– Razem, hoo!

Z handszpaką stek polany zęzą.

– Razem weźmy go, hoo!

Nie zgadniesz, jaki tam jest ładunek –

– Razem, hoo!

Z plugawych tawern sto dziewczynek.

– Razem weźmy go, hoo!

Brać się chłopcy, brać, a żywo!

– Razem, hoo!

Cholerne brzegi Kongo River!

– Razem weźmy go, hoo!

Złupili korsarze nasze domy i łodzie, *a G a*
 Porwali żony, a małe dzieci o głodzie *a G a*
 W katorżniczej pracy za suchą kromkę chleba *a G a*
 Szorują pokłady, bo jakoś przeżyć trzeba. *a G a*

Naraziłeś się nam, kapitanie Henryku, *F G a G a*
 Twą załogę wyrzniemy *F G a G a*
 bez zbędnego krzyku.
 Ciała ich na pożarcie rekinom rzucimy, *F G a G a*
 A ciebie w smole wrzącej wolno zatopimy. *F G a*
 (×2)

Naraziłeś się nam, kapitanie Henryku, *F G a G a*
 Twą załogę wyrzniemy *F G a G a*
 bez zbędnego krzyku.
 Ciała ich na pożarcie rekinom rzucimy, *F G a G a*
 A ciebie w smole wrzącej wolno zatopimy. *F G a*

Twą hańbę rozgłosimy wśród żeglarskiej braci, *a G a*
 Tylko tchórz na niewiastach *a G a*
 i dzieciach się bogaci.
 Ty sam w korsarski kodeks *a G a*
 wpisałeś nie na marne,
 Że kobiety i dzieci na wieki są nietykalne. *a G a*

Naraziłeś się nam, kapitanie Henryku, *F G a G a*
 Twą załogę wyrzniemy *F G a G a*
 bez zbędnego krzyku.
 Ciała ich na pożarcie rekinom rzucimy, *F G a G a*
 A ciebie w smole wrzącej wolno zatopimy. *F G a*

Nie chcesz z nami walczyć, niewieści rzeźniku, *a G a*
 Posłuchaj płaczu matek, *a G a*
 małego chłopca krzyku.
 Rozegrasz jutro sam ze sobą śmierci taniec, *a G a*
 Kotwicę twego statku przetop na różaniec. *a G a*

Zemsta nasza okrutna niechybnie czeka, *F G a*
 Wszędzie cię dopadniemy, *F G a*
 nie masz gdzie uciekać.

Naraziłeś się nam, kapitanie Henryku, *F G a G a*
 Twą załogę wyrzniemy *F G a G a*
 bez zbędnego krzyku.
 Ciała ich na pożarcie rekinom rzucimy, *F G a G a*
 A ciebie w smole wrzącej wolno zatopimy. *F G a*

A cappella:

Krew się poleje, dłonie na krtaniach zacisną
 Okrutnych najeźdźców, barbarzyńskich korsarzy.
 I niech się inni nie wążą, bo prędzej zawisną,
 A podobna historia już się nigdy nie zdarzy.

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak, *d a*
 – *Bo szkorbut, bo szczury, bo smród!* *B C d*
 Czy starczy mi życia by poznać ten świat, *d a*
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

Jak szczyna parszywa, parszywy mam rum *d a*
 – *Bo szkorbut, bo szczury, bo smród!* *B C d*
 I w kółko z nim pływam, pić nie chcą go tam. *d a*
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

Kobiety nie miałem już chyba od świąt! *d a*
 – *Bo szkorbut, bo szczury, bo smród!* *B C d*
 Bo tu się zaczyna, tam kończy Golfstrom. *d a*
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

Złe oczy dokoła i tłum wkoło zły, *d a*
 – *Bo szkorbut, bo szczury, bo smród!* *B C d*
 Tam czyste diamenty się błyszczą jak łyzy. *d a*
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

Tonacja w górę

Spód w łajbie wyrąbię i puszcę na dno, *e h*
 – *Bo szkorbut, bo szczury, bo smród!* *C D e*
 I gdzie zamustruję, zapyta mnie kto? *e h*
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *C D G*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *a D h e*
 Resztę załatwi czas! (×2) *C D e*

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak! *e h*
 – *Bo szkorbut, bo szczury, bo smród!* *C D e*
 Czy starczy nam życia by poznać ten świat? *e h*
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *C D G*

Pierwszy raz kiedym stanął w La Valette
 Bitwy smak poczuły usta me (×2)
 Na prawo bić, na lewo lać
 Na kolana Anglio, dzisiaj Francji czas (×2)

Z morza widzę Malty brzeg. *g*
 Zbliża się wyzwanie. *C*
 W gardłach armat lont już wrze. *g*
 Kończyć ładowanie! *C*
 Niespokojna żagli biel, *g*
 Trzy kolory flagi. *C*
 Dalej bracia, równać cel! *g*
 Król zostanie nagi! *C*

Pierwszy raz kiedym stanął w La Valette
 Bitwy smak poczuły usta me (×2)
 Na prawo bić, na lewo lać
 Na kolana Anglio, dzisiaj Francji czas (×2)

Zaraz padnie pierwszy strzał. *g*
 Już się wiara zbroi. *C*
 Każdy z nas tej bitwy chciał. *g*
 Dalej, bić Angoli! *C*
 Kapitana groźny wzrok, *g*
 Gromki krzyk załogi. *C*
 Zaraz robi pierwszy krok, *g*
 Vive la France przeraża wrogów... *C*

Pierwszy raz kiedym stanął w La Valette
 Bitwy smak poczuły usta me (×2)
 Na prawo bić, na lewo lać
 Na kolana Anglio, dzisiaj Francji czas (×2)

Zapach prochu, błyski szpad,
 W słońcu lśni fregata. *C*
 Pierwszy pocisk obok spadł, *g*
 Dalej, bić psubrata! *C*
 Dla Francuzów idziem w bój, *g*
 Za wolności śladem. *C*
 Trzy kolory to nasz strój, *g*
 Trzęsie Angol zadem. *C*

Pierwszy raz kiedym stanął w La Valette
 Bitwy smak poczuły usta me (×2)
 Na prawo bić, na lewo lać
 Na kolana Anglio, dzisiaj Francji czas (×2)

Intro:

g *e A e D / e A e D e* (×2)
B C

g *e A e D*
B C Stromy brzeg wyspy tej opierał się falom
 Samotny latarnik latarnie zapalał *e A e D*
 Całkiem sam wśród skał dzień po dniu *G a e*
 Dwieście stopni w górę i dwieście w dół *G a e*
 Z góry widział morze i stały ląd *G D e*
 Ujście rzeki, gdzie rodzinny stał dom *G a e*

Marzył, by płynąć rzeką tą *e G*
 Z nurtem jej aż do morza *D C*
 Jak w klatce ptak, który czeka, by *e G*
 Kiedyś wzbić się w przestworza *D C*
 Gdy nadchodził zmierzch palił światła, by *e G*
 Na morzu ktoś odnalazł drogę swą *D C*
 A sam dawno już własny zgubił kurs *e G*
 I samotny los w swej latarni wiódł *D C*
e A e D
e A e D e

Czasem gdy gęsta mgła spowiła horyzont *e A e D*
 Wiedział, że sternicy latarni nie widzą *e A e D*
 Zbiegał w dół i siłą swych rąk *G a e*
 Dawał sygnał im, że blisko już ląd *G a e*
 I choć cały dzień w dzwon walił co sił *G D e*
 Głośniejsze w sercu dzwon tęsknoty mu bił *G a e*

Przerywnik:

g *e A e D / e A e D e* (×2)
B C

g *e A e D*
B C Dawno już do nieba żonę mu zabrał Pan
 Syn jako kapitan morski przemierza szlak *e A e D*
 Wierzył, że wśród wichrów i burz *G a e*
 Może kiedyś syn przypłynie tu *G a e*
 A choć w życiu tak niewiele mu dał *G D e*
 Za to teraz oświeślał mu szlak *G a e*

Marzył, by płynąć rzeką tą *e G*
 Z nurtem jej aż do morza *D C*
 Jak w klatce ptak, który czeka, by *e G*
 Kiedyś wzbić się w przestworza *D C*
 Gdy nadchodził zmierzch palił światła, by *e G*
 Na morzu ktoś odnalazł drogę swą *D C*
 A sam dawno już własny zgubił kurs *e G*
 I samotny los w swej latarni wiódł *D C*
e A e D
e A e D e

Pamiętam tę noc, gdy szalał sztorm, *C F C*
 A wiatr konary zginał drzew. *F C*
 Do knajpy wszedł nieznany gość *C a*
 I widać było, że wędrowcem jest. *d G*
 Przy barze stał i piwo pił *C F C*
 Wpatrzony gdzieś w płomieni blask. *F C*
 „Przeżyłem już podobną noc, *C a*
 Na morzu śmierć.” – powiedział nam. *d G*

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, *C F C*
 Których zabrało morze nam. *C G*
 Za zdrowie tych, co na morzu dziś są, *C F C*
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C a*
 Daj im Boże szczęście w tę noc. *C G C*

Ciągnęliśmy sieć przy Baltimore *C F C*
 I całkiem dobrze nam to szło. *F C*
 W ładowniach ryb już było dość, *C a*
 Ostatni zaciąg, kurs na dom. *d G*
 Pływaliśmy już tych kilka lat *C F C*
 I każdy dobrze znał swój fach, *F C*
 Lecz nikt nie wiedział o tym, że *C a*
 Swe kości złoży w morski piach. *d G*

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, *C F C*
 Których zabrało morze nam. *C G*
 Za zdrowie tych, co na morzu dziś są, *C F C*
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C a*
 Daj im Boże szczęście w tę noc. *C G C*

Nad ranem był sztorm, cholerny sztorm, *C F C*
 Przed nami rosły ściany z fal. *F C*
 Przy sterze stało kumpli dwóch, *C a*
 A łódź innym kursem w morze szła. *d G*
 I nagle trzask łamanych wręg, *C F C*
 Ryk morza tłumiał chłopców krzyk. *F C*
 Wśród wiru fal i twardych skał *C a*
 Widziałem śmierć kamratów mych. *d G*

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, *C F C*
 Których zabrało morze nam. *C G*
 Za zdrowie tych, co na morzu dziś są, *C F C*
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C a*
 Daj im Boże szczęście w tę noc. *C G C*

Gdzieś przy St. Johns Point wywlokłem się *C F C*
 Wpół żywy na piaszczysty brzeg. *F C*
 Jak szczur lądowy żyję dziś, *C a*
 Na morze nic nie wygna mnie. *d G*
 A kiedy sztorm na morzu jest, *C F C*
 Wciąż słyszę głosy kumpli mych *F C*
 I dręczy mnie tak straszna myśl, *C a*
 Że mogłem leżeć dziś wśród nich. *d G*

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, *C F C*
 Których zabrało morze nam. *C G*
 Za zdrowie tych, co na morzu dziś są, *C F C*
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C a*
 Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś, *C G C*
 Daj im Boże szczęście w tę noc. *C G C*

100 Lowlands Low

śl. Marek Szurawski; muz. oryg. „The Lowlands Low”;
wyk. Stare Dzwony, Ryczące Dwudziestki,
Mechanicy Shanty, Smugglers

Wszystko gotowe, już fały ręce trą,
Ładunek na dole dobry mamy.
Dzielne chłopaki już na handszpaki prą,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.

Do Lowlands Low, do Lowlands Low,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low! (×2)

Bosman i Stary już na pogodę klną,
Lecz my się burzy nie boimy.
Czy wiatry dobre, czy w pogodę złą,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.

Do Lowlands Low, do Lowlands Low,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low! (×2)

Brzegi znajome po nocach mi się śnią,
Cholera z tym morzem! – Chcę do domu!
Morze nie pomoże, bo tęsknotę złą
Ukoję tylko w Lowlands Low.

Do Lowlands Low, do Lowlands Low,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low! (×2)

Kiedy Ci smutno i oko zajdzie mgłą,
I czujesz się jak patyk od kaszanki,
Zapakuj worek i uciekaj stąd,
Płyn z nami, hen, do Lowlands Low.

Do Lowlands Low, do Lowlands Low,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low! (×2)

Wszystko gotowe, już fały ręce trą,
Ładunek na dole dobry mamy.
Cumy rzucone, odpływamy stąd,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.

Do Lowlands Low, do Lowlands Low,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low! (×2)

101 Marco Polo

śl. Sławomir Klupś; muz. oryg. Hugh Jones „Marco Polo”;
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

Nasz „Marco Polo” to dzielny ship,
Największe fale brał.
W Australii będąc widziałem go,
Gdy w porcie, przy kei stał.
I urzekł mnie tak urodą swą,
Że zaciągnąłem się.
I powiał wiatr, w dali zniknął ład,
Mój dom i Australii brzeg.

„Marco Polo”
W królewskich liniach był.
„Marco Polo”
Tysiące przebył mil.

Na jednej z wysp za koralu sznur,
Tubylec złoto dał.
I poszli wszyscy w ten dziki kraj,
Bo złoto mieć każdy chciał.
I wielkie szczęście spotkało tych,
Co wyszli na ten brzeg,
Bo pełne złota ładownie są
I każdy bogaczem jest.

„Marco Polo”
W królewskich liniach był.
„Marco Polo”
Tysiące przebył mil.

W powrotnej drodze tak szalał sztorm,
Że drzazgi poszły z rej,
A statek wciąż burtą wodę brał.
Do dna było coraz mniej.
Ładunek cały trza było nam
Do morza wrzucić tu,
Do łądu dojść i biedakiem być,
Ratować choć żywot swój.

„Marco Polo”
W królewskich liniach był.
„Marco Polo”
Tysiące przebył mil.

102 Marynarz z Botany Bay

śl. Anna Peszkowska; muz. oryg. „Botany Bay”;
wyk. Packet; Gdańska Formacja Szantowa

Akord C w nawiasie grany jednym uderzeniem po wersji

Przestrożę dziś Ci daję i (C) F d B F
nadstawiaj uszu, bo
Na własnej skórze przecież sam F d g C
przeżyłem wszystko to.
Gdy raz się zaprzedałeś, F d B F C
miej to w pamięci swej,
Że zawsze będziesz wracał tu d d g A7 d
nad brzegi Botany Bay!

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F
kochanko, żono też,
Znów stary diabeł – Morze – F d g C
upomniął o mnie się!
Znów pod nogami dechy F d B F C
pokładu będę czuł
I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d
te parę pięter w dół!

Na łądzie chciałem zostać, (C) F d B F
by już jedno miejsce grzać
I sitem w piachu wiele dni F d g C
babrałem się, psia mać!
Lecz nie znalazłem złota F d B F C
i pusto w sakwie mej,
Nie szkodzi, wszak nocą i tak d d g A7 d
coś rwie do Botany Bay.

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F
kochanko, żono też,
Znów stary diabeł – Morze – F d g C
upomniął o mnie się!
Znów pod nogami dechy F d B F C
pokładu będę czuł
I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d
te parę pięter w dół!

Podkładów długie rzędy (C) F d B F
pod wstęgi srebrnych szyn,
Kamieni, cegieł stosy, bo... F d g C
wciąż chciałem wygrać z Nim.
Lecz gdy z Południa dmuchnie, F d B F C
ech, śmieję się bracie, śmieję,
To w wietrze tym wciąż czuję sól, d d g A7 d
tę sól znad Botany Bay.

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F
kochanko, żono też,
Znów stary diabeł – Morze – F d g C
upomniął o mnie się!
Znów pod nogami dechy F d B F C
pokładu będę czuł
I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d
te parę pięter w dół!

Ach, stale rwie coś w środku (C) F d B F
i jak chory boli ząb,
I czego byś nie zaczął, to F d g C
i tak to ciśniesz w kąt.
Zawodów wiele miałem F d B F C
w karierze długiej mej,
Lecz zawsze znów wracałem tu – d d g A7 d
marynarz z Botany Bay.

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F
kochanko, żono też,
Znów stary diabeł – Morze – F d g C
upomniął o mnie się!
Znów pod nogami dechy F d B F C
pokładu będę czuł
I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d
te parę pięter w dół!

Wolno:

Mężczyźni mają łódki malutkie niczym mysz.
W nich maszty krótkie mają i krzywe, że aż wstyd.

Szybciej:

A ja mam piękną łajbę, co dumnie rwie się w dal,
A to, co ją wyróżnia, to gigantyczny maszt!

Czy widziałas dziś mój maszt?
Wysoki twardy słup.
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.
Czy widziałas dzisiaj, czy widziałas dziś,
Jak maszt mój dumnie łni? (×2)

Fregata wyścigowa, tak dumnie zwa się sam.
Nie jedna panna młoda uciekła ze mną w dal.
A gdy się dziewczę zmęczy, szorując długi maszt,
Na inną ją wymieniam, co jeszcze siły ma.

Czy widziałas dziś mój maszt?
Wysoki twardy słup.
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.
Czy widziałas dzisiaj, czy widziałas dziś,
Jak maszt mój dumnie łni? (×2)

Chodź łódka ma wiekowa, nie jeden przeszła sztorm,
To każda białogłowa, wciąż chce wypłynąć nią.
I na bocianie gniazdo wdrapywać się, co raz,
By poczuć, co wyprawia mój gigantyczny maszt!

Czy widziałas dziś mój maszt?
Wysoki twardy słup.
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.
Czy widziałas dzisiaj, czy widziałas dziś,
Jak maszt mój dumnie łni? (×2)

Wolniej:

A gdy w obślizgłym porcie cumuję nim, co noc,
Kobietom sprawiam radość, gdy tylko ujrzą go.

Coraz szybciej:

Bo pięknie wyrzeźbiony mój maszcik cały jest,
A żeglarz ze mnie jurny, co by pływał noc i dzień!

Czy widziałas dziś mój maszt?

Wysoki twardy słup.

Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.
Czy widziałas dzisiaj, czy widziałas dziś,
Jak maszt mój dumnie łni? (×2)

Gdy czas wypłynąć w morze, a w porcie wstaje świt
Mój maszt tak okazały, widoczny z kilku mil.
Zawstydzi niejednego, bo mój najlepszy jest,
I nie ma nikt dłuższego po horyzontu kres!

Czy widziałas dziś mój maszt?
Wysoki twardy słup.
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.
Czy widziałas dzisiaj, czy widziałas dziś,
Jak maszt mój dumnie łni? (×2)

Przy porcie się spotkało, przepięknych masztów pięć,
I miejsca było mało by na raz w porcie wejść...

Wolniej:

A czekał już przy kei, przepięknych kobiet rój,
Bo chciały wnet zobaczyć, jak łni wielki, twardy...
Maaaszt!

Szybciej:

Czy widziałas dziś mój maszt?
Wysoki twardy słup.
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.
Czy widziałas dzisiaj, czy widziałas dziś,
Jak maszt mój dumnie łni? (×2)
(×2)

104 Mechanicy

śl. Lech Klupś; muz. Lech Klupś; wyk. Mechanicy Shanty

Było dobrze, było źle, *C G*
Trochę w knajpie grało się, *F C*
Na „Kubryku” i na „Famie”, Bóg wie gdzie. *a D G*
Cały czas drogi szmat, *C G*
To już ponad dziesięć lat, *F C*
Z łezką w oku wciąż wspominam tamten czas. *a D F C*

Napijmy się kolejny raz, *G F*
Niech morze zaszumi nam w głowie. *C a*
Butelek sześć otworzyć czas, *D F*
(1) By do rana grać sobie. *C*
(2) By do rana... *C*
(×2)

Jeśli szanty poznać chcesz, *C G*
To ze „Szkotem” umów się, *F C*
„Ta fałowa, ta refowa”, on to wie. *a D G*
A gdy już znudzi Cię, *C G*
To z „Bebikiem” napij się, *F C*
Lecz uważaj, bo ma bardzo mocny łeb. *a D F C*

Napijmy się kolejny raz, *G F*
Niech morze zaszumi nam w głowie. *C a*
Butelek sześć otworzyć czas, *D F*
(1) By do rana grać sobie. *C*
(2) By do rana... *C*
(×2)

Jak chcesz wiedzieć, z czego jest *C G*
Zbudowany Jacka „piec”, *F C*
Idź do „Picka”, aż za dużo dowiesz się. *a D G*
Jacek zaś powie, że *C G*
Lepiej „Cis-dur” niżli „C”, *F C*
Lub, że „G-mol” w tej kadencji lepiej „żre”. *a D F C*

Napijmy się kolejny raz, *G F*
Niech morze zaszumi nam w głowie. *C a*
Butelek sześć otworzyć czas, *D F*
(1) By do rana grać sobie. *C*
(2) By do rana... *C*
(×2)

„Miśka” poznasz tak, jak mnie, *C G*
Bo chudzinki myśmy dwie, *F C*
On na śmierć zagada pannę, którą chce. *a D G*
Takich pięciu kumpli mam, *C G*
No i rząddek ślicznych dam, *F C*
Dajcie antał, to opowiem dalej wam. *a D F C*

Napijmy się kolejny raz, *G F*
Niech morze zaszumi nam w głowie. *C a*
Butelek sześć otworzyć czas, *D F*
(1) By do rana grać sobie. *C*
(2) By do rana... *C*
(×2)

105 Mewy

śl. Tomasz Opoka; muz. Johan Meijer;
wyk. Tomasz Opoka, Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Kapodaster: 1

Intro:
e D C7+ D (×2)
e

Mewy, białe mewy, *e C7+ D e*
wiatrem rzeźbione z pian,
Skrzydlate, białe muzy *e C7+ D e*
okrętów odchodzących w dal.
Kto wam szybować każe *e C7+ D e*
za horyzontu kres,
W bezmierne oceany, *e C7+ H7 e*
przez sztormów święty gniew?

Żeglarzom wracającym z morza *C D e*
Na pamięć przywódcie dom, *C H7 e*
Rozbitkom wasze skrzydła niosą *G D e*
Nadzieję na zbawienny ląd. (×2) *C H7 e*

Ptaki zapamiętane *e C7+ D e*
jeszcze z dziecięcych lat,
Drapieżnie spadające *e C7+ D e*
ze skał na szary Skagerrak.
Wiatr cesał w grzywy morze, *e C7+ D e*
po falach skacząc lekko biegł.
Pamiętam tamte mewy, *e C7+ H7 e*
przestworzy słonych zew.

Żeglarzom wracającym z morza *C D e*
Na pamięć przywódcie dom, *C H7 e*
Rozbitkom wasze skrzydła niosą *G D e*
Nadzieję na zbawienny ląd. (×2) *C H7 e*

Przygrywka: e a e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Przyszła jesień, piękny wrzesień,	e a
Głos z oddali szantę niesie	H7 e
Każdy gotów do uniesień	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

Rejent, wiertacz z komandorem	e a
Prawnik, złotnik wraz z doktorem	H7 e
Dealer, Tancerz z Armatorem,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Nie pływanie, nie śpiewanie,	e a
Ale męskie gotowanie,	H7 e
Wszystko mógłbym oddać za nie,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

Rano kawa, później strawa,	e a
Wieczór bania i do spania,	H7 e
Gdy się zbudzisz znowu kawa	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Raki, grzyby, sandaczyki,	e a
Kaukaz z deku bez papryki,	H7 e
A na deser naleśniki,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

Gdy nie wieje, zimno, słota,	e a
Wtedy wzbiera w nas ochota	H7 e
By przytulić nawet kota	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Leś wyklada, Jerzy śpiewa,	e a
Stasiu ziewa, Grześ dojrzewa,	H7 e
W koło szumią stare drzewa,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

Wokół Zbycha Temid wianek,	e a
Władek mokro wita ranek,	H7 e
Jędrek wrócił z setką fanek,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Czasem późno, już nad ranem,	e a
Wpadnie Adaś wraz z Młodzianem,	H7 e
Oraz Markiem atamanem,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

| Ani wiatr, ani woda...

A wieczorem pod wantami,	e a
Chór żeglarek razem z nami,	H7 e
Integruje się szantami,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Szczur kończy gulasz mdły, *e*
 Już pora wyjść z kantyny, *e*
 Karcianej zapis gry *H7*
 Na liście od dziewczyny. *H7*
 Przed nami długa noc, *a*
 Ruszamy jutro z rana, *a*
 Pod szary wpelzasz koc, *G*
 Co skrywa grzech Onana. *H7*

Miła – nie przychodź na wołanie, *e a*
 Miła – wojenka, moja pani. *e a*
 Z nią się kochać chcę, *G D e*
 Gdy w nocy się budzę. *D H7*

Miła – twą postać widzę we śnie, *e a*
 Miła – dojrzałe dwie czereśnie *e a*
 Weźmiesz z dłoni mej, *G D e*
 Gdy kiedyś powrócę. *H7 e a H7*

Dwadzieścia prawie lat *e*
 I w czapkę znaczek wpięty, *e*
 Papieros w kącie warg *H7*
 Niedbale uśmiechniętych. *H7*
 Obją się o bok *a*
 Nabite „Parabellum”, *a*
 Śpiewamy idąc w krok *G*
 Dwa metry od burdelu. *H7*

Miła – nie przychodź na wołanie, *e a*
 Miła – wojenka, moja pani. *e a*
 Z nią się kochać chcę, *G D e*
 Gdy w nocy się budzę. *D H7*

Miła – twą postać widzę we śnie, *e a*
 Miła – dojrzałe dwie czereśnie *e a*
 Weźmiesz z dłoni mej, *G D e*
 Gdy kiedyś powrócę. *H7 e a H7*

Już dojadł resztki szczur, *e*
 Do koszar powracamy, *e*
 Na ścianach latryn wzór *H7*
 Z napisów nie dla damy. *H7*
 Na sen nam czasu brak, *a*
 Kostucha kości liczy, *a*
 Pijani w drobny mak *G*
 Walimy się na prycę. *H7*

Miła – nie przychodź na wołanie, *e a*
 Miła – wojenka, moja pani. *e a*
 Z nią się kochać chcę, *G D e*
 Gdy w nocy się budzę. *D H7*

Miła – twą postać widzę we śnie, *e a*
 Miła – dojrzałe dwie czereśnie *e a*
 Weźmiesz z dłoni mej, *G D e*
 Gdy kiedyś powrócę. *H7 e a H7*

108 Mobile Bay

bazowo a cappella

śł. Janusz Sikorski;

muz. oryg. „Mobile Bay”, „John come tell us as we haul away”;

wyk. Stare Dzwony, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”, Bra-De-Li

Way-hey-haulay! Ho-ho!

Opowiadaj, gdy robota jest.

D G D

D A7 D

Port Bristol został gdzieś we mgle,

– Opowiadaj, gdy robota jest!

Wzięliśmy kurs na Mobile Bay.

– Hej, opowiedz, bo robota jest!

D A D

D A D

D A7 D

D A7 D

Way-hey-haulay! Ho-ho!

Opowiadaj, gdy robota jest.

D G D

D A7 D

I cóżes Ty robił tam w Mobile Bay?

– Opowiadaj, gdy robota jest!

Bawelnę rwałem cały dzień.

– Hej, opowiedz, bo robota jest!

D A D

D A D

D A7 D

D A7 D

Way-hey-haulay! Ho-ho!

Opowiadaj, gdy robota jest.

D G D

D A7 D

I co tam widziałeś w Mobile Bay?

– Opowiadaj, gdy robota jest!

Dziewczyny piękne, chętne też.

– Hej, opowiedz, bo robota jest!

D A D

D A D

D A7 D

D A7 D

Way-hey-haulay! Ho-ho!

Opowiadaj, gdy robota jest.

D G D

D A7 D

A kogo poznałeś w Mobile Bay?

– Opowiadaj, gdy robota jest!

Ognistą, piękną Saucy Gray.

– Hej, opowiedz, bo robota jest!

D A D

D A D

D A7 D

D A7 D

Way-hey-haulay! Ho-ho!

Opowiadaj, gdy robota jest.

D G D

D A7 D

I co z nią robiłeś w Mobile Bay?

– Opowiadaj, gdy robota jest!

Puściłem na nią cały szmal.

– Hej, opowiedz, bo robota jest!

D A D

D A D

D A7 D

D A7 D

Way-hey-haulay! Ho-ho!

Opowiadaj, gdy robota jest.

D G D

D A7 D

On poślubił ją tam w Mobile Bay,

– Opowiadaj, gdy robota jest!

Przeżyłem razem z nią szczęśliwy dzień.

– Hej, opowiedz, bo robota jest!

D A D

D A D

D A7 D

D A7 D

109 Moja łódź tak mała

a cappella, kanon

śł. Marek Szurawski; muz. trad.;

wyk. Stare Dzwony, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Śpiewane w kanonie 3-głosowym

Moja łódź tak mała,

Tak mała,

A morze Twe...

Morze Twe tak wielkie,

Tak wielkie,

Więc litość miej.

Gdy burzowe huczą fale

Pęka ster

I mdleje dłoń.

110 *Moje Morze*

a cappella

śł. Andrzej Grzela; muz. trad. Lube „Koi”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Przepłynąłeś już setki mil,
Co dzień ten sam zmierzch, ten sam świt,
Gdzieś na niebie ptak, płyniesz znów pod wiatr,
Pytasz, jest to miejsce moje albo nie? (×2)

Noce mają w sobie tyle gwiazd,
Która twoja? Czy ci daje znak?
Tylko ty tu sam, wokół tysiąc fal,
Pytasz, jest to miejsce moje albo nie? (×2)

Przepłynąłem już setki mil,
W moich oczach tylko morza blask,
Bo to morze jest moim domem dziś,
Bo to morze to jest wszystko, co dziś mam. (×2)

Gdzie nie spojrzę, tam bezkres wód,
Gdzieś w oddali jest nieznany brzeg,
Gdy wyłoni się znów poczuje lęk,
Czy to miejsce moje jest albo nie? (×2)

Pola wokół wsi pełne zbóż,
W lasach zwierz, a w miastach ludzi tłum,
Tylko w sercu gdzieś czuję ten sam zew,
Że to morze moje jest, a nie brzeg. (×2)

Będzie lepiej gdy wypłynę znów,
I poczuje bezmiar twoich wód,
Morze, ja to wiem, ty ukoisz lęk,
Zanim znów zobaczę jakiś nowy brzeg. (×2)

111 *Molly Maquires*

śł. Henryk „Szkot” Czekala;
muz. oryg. Phil Coulter „Molly McGuires”;
wyk. Mechanicy Shanty

Tam, gdzie słońca zwykle brak, *a C*
Gdzie czekał nas śnieg i lód. *C a*
Tam, gdzie sztorm i gęsta mgła, *C F*
Gdzie diabeł koił nas do snu. *C G C*
Zawsze śmiało wiodła nas przez świat, *a e*
Trzymała dzielnie swój kurs. *F G*

Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*
Najszybciej z wszystkich szła pod wiatr. *F G*
Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*
Po morzach pływała tyle lat. *F G C*

Dzień, czy noc, czy świt, czy zmrok, *a C*
Dziób dumnie groźne fale pruć. *C a*
Księżyc, gwiazdy, słońca blask, *C F*
To była jej najlepsza z dróg. *C G C*
Ciepłe plaże, palmy dała nam, *a e*
Śmiech dziewcząt, miłości smak. *F G*

Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*
Najszybciej z wszystkich szła pod wiatr. *F G*
Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*
Po morzach pływała tyle lat. *F G C*

Dzisiaj w sercu ciągle mam *a C*
Jej obraz wśród białych chmur. *C a*
Z tylu nas wywiodła burz, *C F*
Że musiał jej pomagać Bóg. *C G C*
Jej słodkie imię będę śnić, *a e*
W pamięci mej będzie trwać *F G*

Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*
Najszybciej z wszystkich szła pod wiatr. *F G*
Way, hey, nasza „Molly Maquires” *C G*
Po morzach pływała tyle lat. *F G C*

I tylko krwawy słońce dysk *a G a*
 Schyliło już po ciężkim dniu, *a e*
 Mrok okrył morze, niebo, brzeg, *a G a*
 Wiecznego całun ścieląc snu. *d e a*

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok. *a G a*
 Pamiętam ten grudniowy dzień, *a e*
 Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm *a e a*
 Gdzieś w oceanu wieczny cień. (×2) *d e a*

Wiem dobrze, że synowie ich *a G a*
 Też w morze pójda, kiedy znów *a e*
 Do oczu komuś zajrzy śmierć *a G a*
 I wezwie ratowniczą łódź. *d e a*

W grudniowy płaszcz okryta śmierć *a G a*
 Spod czarnych nieba zeszła chmur, *a e*
 Przy brzegu konał smukły bryg, *a G a*
 Na pomoc „Mona” poszła mu. *d e a*

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok. *a G a*
 Pamiętam ten grudniowy dzień, *a e*
 Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm *a e a*
 Gdzieś w oceanu wieczny cień. (×2) *d e a*

Gdy przyszedł sygnał każdy z nich *a G a*
 Wpół dojeżdżonej strawy dzban *a e*
 Porzucił, by na przystań biec, *a G a*
 Wyruszyć w ten dziki z morzem tan. *d e a*

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok. *a G a*
 Pamiętam ten grudniowy dzień, *a e*
 Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm *a e a*
 Gdzieś w oceanu wieczny cień. (×2) *d e a*

A fale wściekle biły w brzeg, *a G a*
 Ryk morza tłumiał chłopców krzyk, *a e*
 „Mona” do brygu dzielnie szła, *a G a*
 Lecz brygu już nie widział nikt. *d e a*

Na brzegu kobiet niemy szloch, *a G a*
 W ramiona ich nie wrócić już, *a e*
 Gdy oceanu twarda pięść *a G a*
 Uderzy w ratowniczą łódź! *d e a*

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok. *a G a*
 Pamiętam ten grudniowy dzień, *a e*
 Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm *a e a*
 Gdzieś w oceanu wieczny cień. (×2) *d e a*

Wiatr przewiewa dusze do dna,
Wiatr przeszywa ciała do cna.

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Fale przemoczą duszę na wskroś,
Ciało zaleje wściekłość i złość.

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Słońce wysusza o potędzie sny,
Na wargach słony smak losu i łzy.

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Zmora znużenia w noc ogarnia mnie,
Ster trzymać muszę choć prawie już śpię.

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

W rękach mych stery i innych los,
Sztormem zaś morze śmieje się w głos.

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Lądu nie widać jak nie widać dna,
I kurs przeżycia zakryła mgła.

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Dziób kroi fale jak ostry nóż,
Do mej kobiety chcę wrócić już.

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek...!

Kiedy rum zaszumi w głowie, *a*
 Cały świat nabiera treści, *G*
 Wtedy chętniej słucha człowiek *a*
 Morskich opowieści. *C E a*

Kto chce, to niechaj słucha, *a*
 Kto nie chce niech nie słucha, *G*
 Jak balsam są dla ucha, *a*
 Morskie opowieści. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*
 To zrobi doskonale *a*
 Morskim opowieściom. *C E a*

Łajba to jest morski statek, *a*
 Sztorm to wiatr co dmucha z gestem, *G*
 Cierpi kraj na niedostatek *a*
 Morskich opowieści. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej...

Pływał raz marynarz, który *a*
 Żył się wyłącznie pieprzem, *G*
 Sypał pieprz do konfitury *a*
 I do zupy mlecznej. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*
 To zrobi doskonale *a*
 Morskim opowieściom. *C E a*

Był na „Lwowie” młodszy majtek, *a*
 Czort, Rasputin, bestia taka, *G*
 Że sam kręcił kabestanem *a*
 I to bez handszaka. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej...

Jak pod Helem raz dmuchnęło, *a*
 Żagle zdarła moc nadludzka, *G*
 Patrząc – w koję mi przywiało *a*
 Nagą babę z Pucka. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*
 To zrobi doskonale *a*
 Morskim opowieściom. *C E a*

Niech drżą gitary struny, *a*
 Niech wiatr grzywacze pieści, *G*
 Niech znów popłyną dalej *a*
 Morskie opowieści. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej...

Od Falklandu-śmy płynęli, *a*
 Doskonale brała ryba, *G*
 Mogłeś wtedy wędką złapać *a*
 Nawet wieloryba. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*
 To zrobi doskonale *a*
 Morskim opowieściom. *C E a*

Rudy Joe, kiedy popił, *a*
 Robił bardzo głupie miny, *G*
 Albo skakał też do wody *a*
 I gonił rekiny. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej...

I choć rekin twarda sztuka, *a*
 Ale Joe w wielkiej złości *G*
 Łapał gada od ogona *a*
 I mu łamał kości. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*
 To zrobi doskonale *a*
 Morskim opowieściom. *C E a*

Kto chce, to niechaj wierzy, *a*
 Kto nie chce niech nie wierzy, *G*
 Nam na tym nie zależy, *a*
 Więc wypijmy jeszcze. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej...

Był grudzień trzynastego *d*
W Plymouyth wielki dzień *C d*
Golden Hind na morze dziś wypływa *F d C*
A z nim Elizabeth, Swan i Marigold *d C d*
Rozkazy wydała im królowa *F d C*

Płynęli do Egiptu, *d*
Tak myślał każdy z nich, *C d*
Na morzu jednak prawda zabolęła, *F d C*
Armadę bić będziemy, Hiszpanom tylko śmierć, *d C d*
Czekają na was perły złoto chwała. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*
Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*
Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*
Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

Eskadrę tą dowodził, *d*
Pirat Francis Drake, *C d*
Żeglarz i okrutnik jakich mało, *F d C*
Przyjaciół swoich zgładzał, z wrogami wino pił, *d C d*
Z walki tylko on wychodził cało. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*
Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*
Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*
Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

U wybrzeży Peru, *d*
Panowanie miał, *C d*
I skrzynie pełne złota i reali, *F d C*
Kapitan de Zarate gotów wszystko dać, *d C d*
By nie poddać się armatom „Złotej Łani”. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*
Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*
Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*
Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

Po latach trzech królowa, *d*
Znów przyjęła tych, *C d*
Co Hiszpańskiej pychy jęzor ukręcili, *F d C*
Francis Drake żeglarzem *d C d*
największym w Anglii był,
Mniejsi na rękach go nosili. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*
Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*
Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*
Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

116 Morze, moje morze

śl. Jan Wydra; muz. trad.; wyk. EKT Gdynia

Hej, me Bałtyckie Morze,	<i>a E a</i>
Wdzięczny Ci jestem bardzo,	<i>C G C</i>
Toś Ty mnie wychowało,	<i>d G</i>
Toś Ty mnie wychowało,	<i>C d</i>
Szkołęś mi dało twardą. (×2)	<i>a E a</i>
Szkołęś mi dało twardą,	<i>a E a</i>
Uczyłoś łodzią pływać,	<i>C G C</i>
Żagle pięknie cerować,	<i>d G</i>
Żagle pięknie cerować,	<i>C d</i>
Codziennie pokład zmywać. (×2)	<i>a E a</i>
Codziennie pokład zmywać	<i>a E a</i>
Od soli i od kurzy,	<i>C G C</i>
Mosiądze wyglansować,	<i>d G</i>
Mosiądze wyglansować,	<i>C d</i>
W ciszy, czy w czasie burzy. (×2)	<i>a E a</i>
W ciszy, czy w czasie burzy,	<i>a E a</i>
Trzeba przy pracy śpiewać,	<i>C G C</i>
Bo kiedy śpiewu nie ma,	<i>d G</i>
Bo kiedy śpiewu nie ma,	<i>C d</i>
Neptun się będzie gniewać. (×2)	<i>a E a</i>
Neptun się będzie gniewać	<i>a E a</i>
I klątwę brzydką rzuci,	<i>C G C</i>
Wpakuje na mieliznę,	<i>d G</i>
Wpakuje na mieliznę,	<i>C d</i>
Albo nam łódź wywróci. (×2)	<i>a E a</i>
Albo nam łódź wywróci	<i>a E a</i>
I krzyknie – „Hej partacze!	<i>C G C</i>
Nakarmię wami rybki,	<i>d G</i>
Nakarmię wami rybki,	<i>C d</i>
Nikt po was nie zapłaci. (×2)	<i>a E a</i>
Nikt po nas nie zapłaci,	<i>a E a</i>
Nikt nam nie dopomoże,	<i>C G C</i>
Za wszystkie miłe rady,	<i>d G</i>
Za wszystkie miłe rady,	<i>C d</i>
Dziękuję Tobie Morze. (×2)	<i>a E a</i>
Hej, Morze, moje Morze,	<i>a E a</i>
Wdzięczny Ci jestem bardzo,	<i>C G C</i>
Toś Ty mnie wychowało,	<i>d G</i>
Toś Ty mnie wychowało,	<i>C d</i>
Szkołęś mi dało twardą. (×2)	<i>a E a</i>

117 Na dnie serca

śl. Sławomir Bielan; muz. trad.; wyk. Drake Sea Folk Group, Ryczące Dwudziestki

1. zwrotka a cappella:

Chodź i posłuchaj jak za oknem wieje wiatr
 Znam tę muzykę dobrze znam ją od lat
 Kto porzucił dom i poznał smak morskich dróg
 Pamiętać będzie zawsze ten wichru huk
 Gdzieś nad zatoką pośród łąk stał mój dom
 W nim usta żony mej jej twarz ciepło rąk
 Czułem gdy nocą wychodziłem na brzeg
 Czułem gdy z wody wyciągałem swą sieć

Kochałem mocno tak	<i>d a C G</i>
jak nigdy nikt nie kochał	
I wierzyłem że świat mam u swych stóp	<i>a</i>
Pragnąłem mocno tak jak nigdy nikt	<i>d a C G</i>
Lecz zazdrosny był wiatr	<i>a</i>
Wracałem zawsze tam gdy wstawał dzień	<i>d a C G</i>
A słońce całowało jej twarz budząc ze snu	<i>a</i>
Pragnąłem mocno tak jak nigdy nikt	<i>d a C G</i>
Lecz zazdrosny był wiatr	<i>a</i>
Daleko dom w morzu już tyle lat	<i>d</i>
Tu syren śpiewem ciągle mamii mnie wiatr	<i>C a</i>
Kolejny port wyspy z dziecięcych snów	<i>d</i>
Czas zatarł obraz pięknych oczu i ust	<i>C a</i>
Gdzieś na dnie serca usłyszałem twój głos	<i>d</i>
Tak chciałem wrócić lecz okrutny był los	<i>C a</i>
Gdy w cichym porcie wychodziłem na ląd	<i>d</i>
Ciebie nie było dawno odeszłaś stąd	<i>C a</i>

Kochałem mocno tak	<i>d a C G</i>
jak nigdy nikt nie kochał	
I wierzyłem że świat mam u swych stóp	<i>a</i>
Pragnąłem mocno tak jak nigdy nikt	<i>d a C G</i>
Lecz zazdrosny był wiatr	<i>a</i>
Wracałem zawsze tam gdy wstawał dzień	<i>d a C G</i>
A słońce całowało jej twarz budząc ze snu	<i>a</i>
Pragnąłem mocno tak jak nigdy nikt	<i>d a C G</i>
Lecz zazdrosny był wiatr	<i>a</i>
(×2)	

118 Na Mazury

śł. Lucjusz Michał Kowalczyk;
muz. Lucjusz Michał Kowalczyk; wyk. Spinakery

Się masz, witam Cię, piękną sprawę mam, D A D
Pakuj bety swe i leć ze mną tam, D A D
Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się, G D A D
Całuj wszystko w nos, G D
Osobowym drugą klasą przejedziemy się. A

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D
Popływamy tą łajbą z tektury, D A D
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D

Tam, gdzie fale nas bujają, G D
Gdzie się ludzie opalają, A D
Wschody słońca piękne są G D
I komary w dupę tną. A D
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D
I gorzała w gardłach znika A D
Pan Leśniczy nie wiadomo skąd G D
Woła do nas... „Paszła won!” A D

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz, D A D
Żęży smrodów sto przewietrzyłem precz, D A D
Ster nie spada już i grot luzuje się, G D A D
Więc się ze mną rusz, G D
Już nie będzie tak jak wtedy, A
nie denerwuj się.

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D
Popływamy tą łajbą z tektury, D A D
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D

Tam, gdzie fale nas bujają, G D
Gdzie się ludzie opalają, A D
Wschody słońca piękne są G D
I komary w dupę tną. A D
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D
I gorzała w gardłach znika A D
Pan Leśniczy nie wiadomo skąd G D
Woła do nas... „Paszła won!” A D

Skrzynkę piwa mam, Ty otwieracz weź, D A D
Napić Ci się dam, tylko mi ją nieś, D A D
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok? G D A D
No nie stój jak ten słup, G D
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok. A

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D
Popływamy tą łajbą z tektury, D A D
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D

Tam, gdzie fale nas bujają, G D
Gdzie się ludzie opalają, A D
Wschody słońca piękne są G D
I komary w dupę tną. A D
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D
I gorzała w gardłach znika A D
Pan Leśniczy nie wiadomo skąd G D
Woła do nas... „Paszła won!” A D

119 Napijmy się rumu

śł. Cezary Janus; muz. Waldemar Bocianowski;
wyk. Stare Dzwony, Przejazdem,
Mirosław „Koval” Kowalewski

W nawiasie akord G grany w powtórce zamiast A7

Napijmy się rumu, C C7+ F C
niech szumi nam w głowie,
Niech szumi nam morze i fala! C F C A7
A ty, Kapitanie, historię opowiedz, F f7 C A7
Gdyś płynął do Gdyni d G C A7(G)
z Saint Malo! (×2)

Napijmy się wina, niech milej czas leci, C C7+ F C
Niech wspomnień już wrota otwiera. C F C A7
Opowiedz o sztormach F f7 C A7
i mgłach, Panie Trzeci,
O Indiach, gdzie upał doskwiera! (×2) d G C A7(G)

Napijmy się ginu, wnet troski przeminą, C C7+ F C
Nalejcie mi szklankę do pełna! C F C A7
Kto teraz opowie, jak w rejsie do Limy F f7 C A7
Spłonęła nam chińska bawełna? (×2) d G C A7(G)

Pić przecież będziemy C C7+ F C
gin, whisky do rana,
Butelki nikomu nie zbraknie, C F C A7
A teraz jest kolej na Pana Bosmana – F f7 C A7
Marynarz powieści Twych łaknie!... (×2) d G C A7(G)

120 *Navigare necesse est*

śl. Paweł Hutny; muz. Paweł Hutny;
wyk. Drake Sea Folk Group

Niech Pan prowadzi nasze statki *a G F E*
przez odmęty mórz.
Niech kurs wyznacza im nadzieja *a G F G a*
Jego świętych słów.
Niech niosą krzyża znak przez świat *a G F E*
za horyzontu kres.
Vivere non est necesse, navigare est. *a G F G a*

Daj nam siłę Panie, aby ujrzeć nowy ład. *a G F E*
Wiarę i wytrwałość, by dla *a G F G a*
Ciebie odkryć go.
Od niebezpieczeństw broń nas i przed *a G F E*
gniewem morza strzeż.
Vivere non est necesse, navigare est. *a G F G a*

Poprzez rafy prowadź Panie *a G F E*
według woli swej.
Spraw, by to ziemskie żeglowanie *a G F G a*
zawsze miało cel.
I pozwól kiedyś oddać cumy *a G F E*
w opatrności Twej.
Vivere non est necesse, navigare est. *a G F G a*

Niech Pan prowadzi nasze statki *a G F E*
przez odmęty mórz.
Niech kurs wyznacza im nadzieja *a G F G a*
Jego świętych słów.
Niech niosą krzyża znak przez świat *a G F E*
za horyzontu kres.
Vivere non est necesse, navigare est. *a G F G a*

a cappella

Vivere non est necesse, navigare est. (×2)

121 *Negroszanta*

a cappella
śl. Mirosław „Koval” Kowalewski, Zbigniew Murawski;
muz. trad.; wyk. Zejman & Garkumpel, Banana Boat

Na głosy: Kursywa – Szantymen

O, udźwignij!...

O, udźwignij ciężar, (o!)... Twymi dłońmi
I załaduj te banany... *do ładowni.*

Do ładowni znowu, (o!)... trza się schylać,
Upał, kurz i tęgie baty,... *o, wytrzymać.*

O, wytrzymać słońce, (o!)... siódme poty,
Stary bosman ciągle goni... *do roboty.*

Do roboty czarnej, (o!)... do południa,
Żeby pełno, równo było,... *ech, w ładowniach.*

Ech, w ładowniach statku, (o!)... przyszła pora,
Będiesz siedział tutaj, Bracie,... *do wieczora.*

Do wieczora spływasz, (o!)... ciężkim potem,
Ale sławisz swoje Mzimu... *za robotę.*

Za robotę parę, (o!)... groszy dano,
Jutro zaczynamy znowu... *wcześnie rano.*

Wcześnie rano i tak, (o!)... jeszcze trzy dni,
Czarnej pracy ponad siły,... *o udźwignij!*

I od początku... (×2)

122 *Nie sprzedawajcie swych marzeń*

śł. Mieczysław Slopek, Wiesław Borkowski;
muz. Mieczysław Slopek; wyk. EKT Gdynia

Samotni ze sobą nie możemy znaleźć	<i>D G</i>
Miejsca i czasu na zadumy chwilę	<i>A D</i>
Uciekamy donikąd – pod prąd wyobraźni	<i>D G</i>
Zostawiając sny jak bezbronne motyle	<i>A G D</i>

Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń	<i>D G D</i>
Nie wiadomo co się jeszcze wydarzy	<i>G D</i>
W waszych snach	<i>e A</i>
Może taka mała chwila zadumy	<i>D G D</i>
Sprawi, że te marzenia pofruną	<i>G D</i>
Jeszcze raz (×2)	<i>e A</i>
(<i>Jeszcze raz</i>)	<i>G D</i>

Wstawcie w okna tęczę, szykujcie witraże,	<i>D G</i>
Na które wiatr swawolny gwiazd wam nawieje	<i>A D</i>
Na pewno przyjdzie wiosna	<i>D G</i>
z uśmiechem na twarzy	
By jak matka dzieciom rozdawać nadzieję	<i>A G D</i>

Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń	<i>D G D</i>
Nie wiadomo co się jeszcze wydarzy	<i>G D</i>
W waszych snach	<i>e A</i>
Może taka mała chwila zadumy	<i>D G D</i>
Sprawi, że te marzenia pofruną	<i>G D</i>
Jeszcze raz (×2)	<i>e A</i>
(<i>Jeszcze raz</i>)	<i>G D</i>

123 Niech zabrzmie pieśń (Żeglarska pieśń)

sł. Jerzy Rogacki;
muz. oryg. Ewan McColl „On the North Sea Holes”;
wyk. Cztery Refy

Niech zabrzmie pieśń, żeglarska pieśń,	d G d
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost	C d C d
W znajomym rytmie codziennych prac,	C d C d
Gdy w żagle dmucha ... wiatr.	d C d

Żeglarze wszystkich świata stron,	d C d
Dziś dla was śpiewać chcę.	C d

Niech zabrzmie pieśń, żeglarska pieśń,	d G d
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost	C d C d
W znajomym rytmie codziennych prac,	C d C d
Gdy w żagle dmucha wiatr.	d C d

Przed laty stu żaglowiec był	d C d
Potęgą morskich dróg.	C d

Tam brzmiała pieśń, żeglarska pieśń,	d G d
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost	C d C d
W znajomym rytmie codziennych prac,	C d C d
Gdy w żagle dmuchał wiatr.	d C d

Bluźnili chłopcy na swój los	d C d
I morza mieli dość,	C d

Lecz brzmiała pieśń, żeglarska pieśń,	d G d
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost	C d C d
W znajomym rytmie codziennych prac,	C d C d
Gdy w żagle dmuchał wiatr.	d C d

Po trzech dniach w porcie każdy z nich	d C d
Na morze wracać chciał.	C d

Znów brzmiała pieśń, żeglarska pieśń,	d G d
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost	C d C d
W znajomym rytmie codziennych prac,	C d C d
Gdy w żagle dmuchał wiatr.	d C d

Dziś tylko w strofach starych szant	d C d
Żaglowców przetrwał świat.	C d

Niech zabrzmie pieśń, żeglarska pieśń,	d G d
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost	C d C d
W znajomym rytmie codziennych prac,	C d C d
Gdy w żagle dmucha wiatr.	d C d

Więc gdy wyruszysz z nami w rejs,	d C d
Zaśpiewaj z całych sił.	C d

124 North-West Passage

śl. Dorota Potoręcka;
muz. oryg. Stan Rogers „Northwest Passage”;
wyk. Smugglers, Ryczące Dwudziestki

Spróbuj chociaż raz *C G F a*
north-westowe przejście zdobyć,
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*
u Beauforta Wrót,
Wykuj własny szlak *C G F a*
przez kraj dziki i surowy,
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

Brnę przez kry na zachód *a F C G*
od Davisa zimnych wrót,
Szlakiem tych, których bogactwa *a F C G C*
wiodły na Daleki Wschód.
Sławę zdobyć chcieli, *a F C a*
został po nich tylko proch,
Białe kości popłynęły gdzieś na dno. *F C G a*

Spróbuj chociaż raz *C G F a*
north-westowe przejście zdobyć,
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*
u Beauforta Wrót,
Wykuj własny szlak *C G F a*
przez kraj dziki i surowy,
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

Trzy wieki przeminęły, *a F C G*
na wyprawę ruszam znów
Śladami dzielnych chłopców, *a F C G C*
co walczyli z furją mórz.
Miasta z lodu wyrastają, *a F C a*
by rozplynać za mną się,
Jak odkrywcom dawnym wskażą *F C G a*
nowy brzeg.

Spróbuj chociaż raz *C G F a*
north-westowe przejście zdobyć,
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*
u Beauforta Wrót,
Wykuj własny szlak *C G F a*
przez kraj dziki i surowy,
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

Mile wloką się bez końca, *a F C G*
całą noc pcham się na West.
Tu McKenzie, David Thompson, *a F C G C*
cała reszta z nimi też,
Wytyczali dla mnie drogę *a F C a*
wśród iskrzących lodem gór.
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę, *F C G a*
jak ze snu.

Spróbuj chociaż raz *C G F a*
north-westowe przejście zdobyć,
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*
u Beauforta Wrót,
Wykuj własny szlak *C G F a*
przez kraj dziki i surowy,
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

I czymże ja się różnię *a F C G*
od pionierów szlaków tych?
Tak, jak oni, porzuciłem *a F C G C*
życie pośród bliskich mi,
By znów odkryć North-West Passage, *a F C a*
dla tak wielu koniec snów,
Ale marzę, bym do domu wrócić mógł. *F C G a*

Spróbuj chociaż raz *C G F a*
north-westowe przejście zdobyć,
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*
u Beauforta Wrót,
Wykuj własny szlak *C G F a*
przez kraj dziki i surowy,
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

Wolniej

Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód.

Dziś odwiedziła mnie nostalgia,	<i>A</i>
We włosach miała morską sól,	<i>D7 A7</i>
Gadała coś od rzeczy	<i>D7 H7 A7 Fis7</i>
o brzuchatych żaglach,	
Z butelki piła rum. (×2)	<i>H7 E A</i>
Siedziała u mnie aż do rana,	<i>A</i>
Mieszła z rumem cierpki gin,	<i>D7 A7</i>
Paliła czarny tytoń, na gitarze grała,	<i>D7 H7 A7 Fis7</i>
Opowiadała sny. (×2)	<i>H7 E A</i>
O samym środku niepogody,	<i>A</i>
O falach stromych i wiatrach złych.	<i>D7 A7</i>
Cyklon z podbitym okiem,	<i>D7 H7 A7 Fis7</i>
ale jeszcze młody,	
W pokoju zaczął wyć. (×2)	<i>H7 E A</i>
A potem pasat tu przyleciał,	<i>A</i>
Tańczyły bryzy słonych mórz.	<i>D7 A7</i>
Zbudzona żona woła:	<i>D7 H7 A7 Fis7</i>
„Zamknij drzwi bo przeciąg,	
I przestań już się tłuc!” (×2)	<i>H7 E A</i>
Lustro ma zapuchnięte oczy	<i>A</i>
I twarz jak rozłupany pień.	<i>D7 A7</i>
Cóż, trzeba się ogolić i pójść do	<i>D7 H7 A7 Fis7</i>
roboty	
By jutro kupić chleb. (×2)	<i>H7 E A</i>
Ale w nocy znów nostalgia,	<i>A</i>
Przyniesie w dłoniach słony bryz,	<i>D7 A7</i>
Przysiądzie mi na kołdrze	<i>D7 H7 A7 Fis7</i>
i w żagle z prześcieradła	
Otuli moje sny. (×2)	<i>H7 E A</i>

126 O chłopcu co się morza trochę bał

śl. Paweł Hutny; muz. trad.; wyk. Drake Sea Folk Group

Intro:

Dsus2 / C / G C Dsus2

Nim na świecie zjawił się,
Nim sam wiedział czego chce
Los już szeptał o tym, że na morze
w ślady ojca pośle go
W oknie jego domu w dzień
Główki portu uśmiechały się
W nocy światła falochronu
migotały mu do snu

Dsus2
C
G C Dsus2

Dsus2
C
G C Dsus2

Przerywnik:

Dsus2 / C / C / Dsus2
Dsus2 / C / B C / Dsus2

Ojciec jego szyprem był
„Całe szczęście, że to syn”
Szeptał cicho kiedy delikatnie
szorstką ręką głaskał go
Ale kiedy w morzu był
W samotności matki łzy
I modlitwy o szczęśliwy koniec
rejsu słyszał w każdą noc

Dsus2
C
C Dsus2

Dsus2
C
C Dsus2

Mały chłopiec co się morza trochę bał
Taki mały był a morze wielkie tak
Czasem nocą kiedy słyszał jego szum
Myślał o tym jaki los szykuje mu

C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2

Może trochę winy w tym
Było babki co przed snem
O czeluściach morskich
na dobranoc plotła mu
Może to, że podczas mszy
Widział smutek ludzi gdy
Tych żegnali, którzy z morza
nie wrócili nigdy już

Dsus2
C
C Dsus2

Dsus2
C
C Dsus2

Więc się wciąż morza trochę bał
Taki mały był a morze wielkie tak
Czasem myślał co odpowie ojcu gdy
Spyta czy w kolejny rejs popłynie z nim

C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2

Przerywnik:

Dsus2 / C / C / Dsus2
Dsus2 / C / B C / Dsus2

Wolno mijał dzień za dniem
Los przebłagać nie dał się
Zmienił chłopca w marynarza,
wiatrem mu osmagał twarz
Lecz minęło wiele lat
Zanim w jego sercu strach
Na szacunek i rozwagę
powolutku zmienił czas

Dsus2
C
C Dsus2

Dsus2
C
C Dsus2

I choć zawsze się morza trochę bał
Co dnia małym kutrem wielkie fale brał
Z biegiem lat tak się mocno z morzem zżył
Że najlepszym spośród
wszystkich szyprów był

C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2

Przerywnik:

Dsus2 / Dsus2/C / Dsus2/H / G F Dsus2 (×4)
G C / Dsus2 / F a / C (×4)
Dsus2 / C / C / Dsus2
Dsus2 / C / B C / Dsus2

Mały chłopiec co się morza trochę bał
Taki mały był a morze wielkie tak
Czasem nocą kiedy słyszał jego szum
Myślał o tym jaki los szykuje mu

C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2

Bo nie ten dobrym szyprem jest
Kto z żywiołem mierzy się
I w nierównej walce na ulotnej
szali szczęścia ślepo z wiatrem gna
Lecz ten co przewidzieć umie sztorm
Ominąć lub przeczekać go
A w morze wtedy idzie, gdy
za sprzymierzeńca moc żywiołów ma

Dsus2
C
G C Dsus2

Dsus2
C
G C Dsus2

Intro:

e / D / h e C / D
e / D / h h/G h C / D (×2)

Czy posłuchać chcesz tej historii
 przywiezionej spod Dundee?

– *Tak urzeka mnie, urzeka*
twoja pieśń i słowa te.

Zdarzyło się przed stu laty,
 może więcej, może mniej.

– *Opowiadaj, opowiadaj,*
niech ta pieśń nie kończy się.

Był tam kiedyś człek tak samotny,
 jak być może tylko pies.

– *Tak urzeka mnie, urzeka*
twoja pieśń i słowa te.

Więc szukał statku, by jak
 najszybciej w długi ruszyć rejs.

– *Opowiadaj, opowiadaj,*
niech ta pieśń nie kończy się.

Ten rejs go zawiódł na świata
 hen, najodleglejszy kres.

Opowiadaj, opowiadaj,
 niech ta pieśń nie kończy się.

Tam dom zbudował, a dzieciom swym
 powiedział, jak to jest.

Opowiadaj, opowiadaj, niech ta pieśń...

Gdy świat opłyniesz dokoła,
 to już wiesz czym życie jest.

Opowiadaj, opowiadaj,
 niech ta pieśń nie kończy się.

Już wtedy umiesz i kochać,
 i docenić każdy gest.

Opowiadaj, opowiadaj, niech ta pieśń...
 Nie kończy nigdy się.

Ten rejs go zawiódł na brzeg,
 gdzie będąc chłopcem, słuchał mew.

– *Tak urzeka mnie, urzeka*
twoja pieśń i słowa te.

I tam pozostał, a w morze
 rzucił sieć i serce swe.

– *Opowiadaj, opowiadaj,*
niech ta pieśń nie kończy się.

A tam, gdzie wiatr zatarł ślad,
 ostatni jego bosych stóp.

– *Tak urzeka mnie, urzeka*
twoja pieśń i słowa te.

Dziś tylko morze przetacza piach
 i echa dawnych snów.

– *Opowiadaj, opowiadaj,*
niech ta pieśń nie kończy się.

Ten rejs go zawiódł na świata
 hen, najodleglejszy kres.

Opowiadaj, opowiadaj,
 niech ta pieśń nie kończy się.

Tam dom zbudował, a dzieciom swym
 powiedział, jak to jest.

Opowiadaj, opowiadaj, niech ta pieśń...

Gdy świat opłyniesz dokoła,
 to już wiesz czym życie jest.

Opowiadaj, opowiadaj,
 niech ta pieśń nie kończy się.

Już wtedy umiesz i kochać,
 i docenić każdy gest.

Opowiadaj, opowiadaj, niech ta pieśń...
 Nie kończy nigdy się.

Przygrywka:

e / C D (×2)

Weszliśmy w kipiący Skagerrak, *d A7*
 Kłaniały się fale w pas, *d A7*
 Jacht leciał jak szalony ptak, *F C F C*
 Był blady każdy z nas. *d A7 d*

Pękały nam żagle tu i tam, *d A7*
 Rąbał po łajbie grad *d A7*
 I tylko jeden został nam *F C F C*
 Sztormowy grotą płat. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*
 Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*
 Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*
 Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

Zdzierały nam szoty skórę z rąk, *d A7*
 A wicher posiłki słał, *d A7*
 Gwizdały wanty szantę swą, *F C F C*
 Za szkwałem pędził szkwał. *d A7 d*

I Neptun nie kochał nas w ten czas, *d A7*
 Cholernie się wtedy wściekł, *d A7*
 Swą mokrą łapą raz po raz *F C F C*
 Uparcie walił w dek. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*
 Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*
 Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*
 Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

Ten kadłub dziurawy wodę brał, *d A7*
 Jak grom spadło na nas to *d A7*
 I koleś mój przy pompie mdlał, *F C F C*
 Cucili wszyscy go. *d A7 d*

A Stary zaryczał: „Żywiej tam, *d A7*
 Musimy wykonać zwrot.” *d A7*
 Choć wszystkie żagle zdarło nam, *F C F C*
 To jeszcze został grot. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*
 Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*
 Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*
 Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

Pozostał za nami Skagerrak, *d A7*
 Mordegi nadchodzi kres, *d A7*
 Lecz nie zapomnieliśmy, jak *F C F C*
 Zatańczył z nami bies. *d A7 d*

Gdy stary do góry palec wznosił, *d A7*
 To każdy zrozumiał go, *d A7*
 Nad nami w naszych oczach rósł *F C F C*
 Wydęty dumnie grot. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*
 Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*
 Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*
 Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

Aż w końcu nadeszła chwila ta, *d A7*
 Gdy żagiel do wora wlaźł, *d A7*
 Na katarynie łajba szła *F C F C*
 I port już witał nas. *d A7 d*

I każdy ten wór poklepać chciał, *d A7*
 Nim skrył go bakisty mrok, *d A7*
 Bo tyle nam nadziei dał *F C F C*
 Kochany, dzielny grot. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił, *F C F C*
 Szarpnijcie go jeszcze raz, *F C F A7*
 Niech serca pompują krew do żył, *d A7 d g*
 Ostatni to żagiel nasz. *d A7 d*

129 Ostrygi (Dalej Jerry)

a cappella, kanon

śł. Marek Szurawski; muz. trad.;

wyk. Stare Dzwony, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Śpiewane w kanonie 3-głosowym

Dalej, Jerry, w górę szkło!
Może by tak, rygi-dygi,
Po kropelce i na głosy:
„Gore i ostrygi”?

...Strygi, ostrygi!
Dobre mam ostrygi!
Dobre, tłuste, świeżuteńkie
Mam ostrygi!

Gore! Gore!
Gore, gore, gore!
Wołaj po beczkowóz, bo tam
Gore, gore, gore!

Kończy się noc,
Bledną ranne gwiazdy.
Kończy się noc,
Bledną ranne gwiazdy.

130 Pacyfik

śł. Sławomir Klupś; muz. oryg. "The Rattlin' Bog";
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

W kolejnych zwrotkach: 1 | 1,2 | 1,2,3 | ...

Kiedy szliśmy przez Pacyfik, *D*
– *Way-hey, roluj go,* *D A*
1. Zwiało nam z pokładu skrzynki(...) *D*
– *Taki był cholerny sztorm.* *D A D*

Hej, znowu zmyło coś, *D G*
Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*
Hej, policz, który tam, *D G*
Jaki znowu zmyło kram. *A D*

2. (...)Pełne śledzia i sardynki, *D*
3. (...)Kosze krabów, beczkę sera,
4. (...)Kalesony oficera,
5. (...)Sieć jeżowców, jedną żabę,
6. (...)Kapitańską zmyło babę, *D*
7. (...)Beczki rumu nam nie zwiało -
8. (...)Pół załogi ją trzymało.

Hej, znowu zmyło coś, *D G*
Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*
Hej, policz, który tam, *D G*
Jaki znowu zmyło kram. *A D*

Hej, znowu zmyło coś, *D G*
Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*
Postawcie wina dzban, *D G*
Opowiemy dalej wam! *A D*

131 Paddy West

śł. Andrzej Mendiagrał; muz. oryg. „Tramps and Hawkers”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Gdy pierwszy raz szedłem
w dół London Road,
Gdzie Paddy West miał swój dom,
Choć nie dał mi grogu, a żarcie miał psie,
Zostałem u niego dzień.

Powiedział stary: „Potrzeba rąk,
Na statek zaciągnij się.
Choć trumną wszyscy żeglarze go zwa,
Tam znajdziesz swój własny kąt.”

Więc załóż bracie drelichy,
Z uśmiechem na pokład wejdź
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest,
Bo przysłał Cię Paddy West.

A kiedy już dobrze napchałem brzuch,
To Paddy powiada tak:
„Na górę szoruj i zrefuj grot,
Bo porwie go ostry wiatr!”

Pognałem biegiem, jak kazał West,
Po schodach tupiąc jak muł.
Nie było żagli, więc z głupia frant
Firany ściągnąłem w dół.

Więc załóż bracie drelichy,
Z uśmiechem na pokład wejdź
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest,
Bo przysłał Cię Paddy West.

Miał Paddy szturwał przed domem swym
Przy słupie wbitym na sztorc,
Sterować kazał kursantom swym,
Na wachcie stać dzień i noc.

Czasami krzyczał „All hands on the deck!”
I wodą z wiadra nas lał,
I to znaczyło, że przyszedł sztorm
I silny kładzie nas szkwał.

Więc załóż bracie drelichy,
Z uśmiechem na pokład wejdź
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest,
Bo przysłał Cię Paddy West.

Powiedział Paddy: „Ostatnia rzecz,
Co ja uczynić Ci trza.
Trzy razy musisz okrążyć stół,
Gdzie bycze tkwią rogi dwa.

I wtedy brachu tak możesz rzec,
Że zejman z Ciebie i chwat.
Trzykrotnie już okrążyłeś Horn
I pływasz od wielu lat.”

Więc załóż bracie drelichy,
Z uśmiechem na pokład wejdź
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest,
Bo przysłał Cię Paddy West.

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
 Że nuć szanty, gdy chłopaki biorą się za łby
 – *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*
Że nuć szanty, gdy chłopaki biorą się za łby

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa
 Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
 – *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*
Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
 Że lubią ryby jeść, a potem bajdy pleść
 – *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*
Że lubią ryby jeść, a potem bajdy pleść

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa
 Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
 – *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*
Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
 Że robią wino, co szybko do głowy szło
 – *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*
Że robią wino, co szybko do głowy szło

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa
 Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
 – *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*
Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
 Że nie wiadomo, gdzie chowają skarby swe
 – *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*
Że nie wiadomo, gdzie chowają skarby swe

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa
 Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
 – *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*
Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
 Że miłe panom są całą urodą swą
 – *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*
Że miłe panom są całą urodą swą

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa
 Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
 – *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*
Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
 Że nuć szanty, gdy chłopaki biorą się za łby
 – *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*
Że nuć szanty, gdy chłopaki biorą się za łby

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa
 Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
 – *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*
Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!

Gdy dwadzieścia lat na galerze tkwisz e e7
 Zapominasz czym jest ziemi woń e e7
 Czy to dzień czy noc nadajesz rytm e
 – *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Kiedym zszedł na ląd miało pięknie być e e7
 Pełen słońca dom zamiast groźnych e e7
 mórz
 Dzisiaj mogę tylko do księżyca wyć e
 – *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

A tu z prawej piach... i z lewej piach! Asus2 A7sus2
 Gdzie nie spojrzeć widać tylko piach Asus2 Asus7
 Ja na morze chcę zamiast zdychać tu e
 – *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Popatrz tam oto piękny Nil, e e7
 Katarakta, Memfis, faraon e e7
 Piramidę nową stawia dziś e
 – *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Potrzebuje cię, twój bezcenny fach e e7
 W cieniu cedrów lepsze życie jest e e7
 I zarobisz więcej niż w najśmielszych e
 snach
 – *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

A tu z prawej piach... i z lewej piach! Asus2 A7sus2
 Gdzie nie spojrzeć widać tylko piach, Asus2 Asus7
 Ja na morze chcę zamiast zdychać tu e
 – *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

No i stało się! Dzisiaj słońca żar e e7
 Bezlitośnie smaży głupi łeb e e7
 Nie ucieknę stąd choćbym ręce zdarł e
 – *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

134 Pijmy za chłopców, co wyszli na połów

sl. Jerzy Rogacki; sl. i muz. oryg. John Conolly, Bill Meek
„Here's to the Grimsby Lads”; wyk. Cztery Refy

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*
już śpią.

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*
już śpią.

Nad zatoką już słońce się wspina po niebie, *e D7 e*
W modlitwie rybaka – „Amen” – śpiewa *C G A7 D*
wiatr.

Szare miasto uśpione nic jeszcze nie wie, *G D7 G*
Że chłopcy wracają, przywitać ich czas. *C G D7 G*

Z portu wychodzą, gdy noc budzi ranek, *e D7 e*
Śpiące rodziny żegnają bez słów. *C G A7 D*
Pogoń za rybą jest dla nich wyzwaniem. *G D7 G*
Ławice na mapach wyznaczają im kurs. *C G D7 G*

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*
już śpią.

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*
już śpią.

I dalej na północ, gdzie na nich czekają *e D7 e*
Sztormowe wiatry wśród lodowych pól. *C G A7 D*
Wydają trał, a w myślach już mają *G D7 G*
Ryb pełne lasty i powrotny kurs. *C G D7 G*

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*
już śpią.

Do mroźnej Islandii spod szkockich brzegów, *e D7 e*
Przez Wyspy Faroe i morza biel. *C G A7 D*
Czterdziestki, Dogger i Wyspa Niedźwiedzia, *G D7 G*
Trzy czwarte doby rybaka trwa dzień. *C G D7 G*

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! *G D G*
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! *C G A7 D*
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, *G D G*
Gdy szczury lądowe w swych łózkach *C G D7 D*
już śpią.

Już sieci wybrane, obfity był połów, *e D7 e*
Pod deckiem robota przez noc i dzień. *C G A7 D*
Dziesięć dni w morzu i pora do domu, *G D7 G*
Za rufą mil tysięcy, przed dziobem nie mniej. *C G D7 G*

135 Piracka piosenka

śł. Włodzimierz Wysocki; muz. Krzysztof „Koł” Mikiciuk;
wyk. Mietek Folk

Na statku bunt, nad nami mew zawieja,
Od wczoraj, za dublonów złotych garść,
Dwóch niegodziwców ciężko zwisa z rei.
Za mało – wieszać czterech to w sam raz.

Na na na-na-na-na,
Na na-na-na-na.

Wiatr, wiatr, wiatr łapcie w żagle,
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha.
Szczęście to mit – stworzyliśmy go sami,
Czarna bandera nad nami. (×2)

Brać Kapitana! – wskazał ktoś paluchem,
To koniec bratku! – krzyknął któryś doń,
Kapitan zaś dwa worki z całym łupem
Na oczach bandy cisnął w morską toń.

Na na na-na-na-na,
Na na-na-na-na.

Wiatr, wiatr, wiatr łapcie w żagle,
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha.
Szczęście to mit – stworzyliśmy go sami,
Czarna bandera nad nami. (×2)

Wtem fali cios zdruzgotał statek strasznie,
Pamięta dobrze, kto przeżył ten dzień.
Za burtę rzućcie, co wam krwią zapachnie
I wierzcie, że to nie najwyższa z cen.

Na na na-na-na-na,
Na na-na-na-na.

Wiatr, wiatr, wiatr łapcie w żagle,
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha.
Szczęście to mit – stworzyliśmy go sami,
Czarna bandera nad nami. (×2)

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

C G a e
a H7 e

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

C G a e
a H7 e

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

C G a e
a H7 e

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

136 Plasterek cytryny i ja

śł. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Kursywa – Odpowiedź choralna

Na koniec ciężkiego dnia,
Na koniec ciężkiego dnia,
Gdy słońce już w lesie zaczyna się chować
To nie wiem jak wy – ale ja,
To nie wiem jak wy – ale ja,
Ja lubię tak sobie ot ciut pożeglować

Szklaneczka cieszy się, bo...
Szklaneczka cieszy się, bo...
Bo widzi, że coli butelkę wytaczam
I przypomina mi o...
I przypomina mi o...
O odrobinie rudego whiskacza,

Od brzegu szklanego po szklany horyzont,
Gdzie szronu rozpina się mgła,
Płyniemy spokojnie, pośpiechem się brzydząc,
Plasterek cytryny i ja!

Nie raz słyszałem już, że...
Nie raz słyszałem już, że...
Że takie wieczorne pływanie mnie zgubi
A ja właśnie taki mam styl...
A ja właśnie taki mam styl...
Niech każdy tak sobie żegluj – jak lubi

Lecz jeśli martwi was fakt...
Lecz jeśli martwi was fakt...
Że rejsy zaczynać wieczorem najtrudniej
W porządku przyrzekam wam dziś...
W porządku przyrzekam wam dziś...
Od jutra już zacznę wypływać w południe

Od brzegu szklanego po szklany horyzont,
Gdzie szronu rozpina się mgła,
Płyniemy spokojnie, pośpiechem się brzydząc,
Plasterek cytryny i ja!

Gnaj do szmat, liny brać	<i>e C</i>
– Stary krzyknął tylko raz,	<i>D A</i>
Bo nie lubił on powtarzać się.	<i>C D e</i>
Lepiej spełnij rozkaz ten,	<i>e C</i>
Nie wychylaj mocno się,	<i>D A</i>
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec.	<i>C D e</i>

Gnał nas wiatr, szybko tak,	<i>e C</i>
Krypa pruła poprzez świat.	<i>D A</i>
Wicher dał ile tylko w płucach siły miał.	<i>C D e</i>
Ciągle ten plugawy sztorm,	<i>e C</i>
A gdzieś w głowie ciepły dom	<i>D A</i>
Mieni się, lecz nagle słyszysz okropny wrzask.	<i>C D e</i>

Gnaj do szmat, liny brać	<i>e C</i>
– Stary krzyknął tylko raz,	<i>D A</i>
Bo nie lubił on powtarzać się.	<i>C D e</i>
Lepiej spełnij rozkaz ten,	<i>e C</i>
Nie wychylaj mocno się,	<i>D A</i>
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec.	<i>C D e</i>

Bosman z batem przy nas stał.	<i>e C</i>
Chlasnął raz – radochę miał.	<i>D A</i>
Nie do końca chyba zdrowy całkiem był.	<i>C D e</i>
Jego ten piekielny śmiech,	<i>e C</i>
Poprzez burzy głośny dźwięk,	<i>D A</i>
Do dziś w koi ze snu błogiego wyrывa cię.	<i>C D e</i>

Gnaj do szmat, liny brać	<i>e C</i>
– Stary krzyknął tylko raz,	<i>D A</i>
Bo nie lubił on powtarzać się.	<i>C D e</i>
Lepiej spełnij rozkaz ten,	<i>e C</i>
Nie wychylaj mocno się,	<i>D A</i>
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec.	<i>C D e</i>

Miałem kumpla kiedyś co	<i>e C</i>
Pokory nie miał ani grosz.	<i>D A</i>
Już drugiego dnia wyróżnienie u nas miał.	<i>C D e</i>
Szorował pokład, gary zmył,	<i>e C</i>
Wezwanie padło – wstać nie miał sił.	<i>D A</i>
Jego głowa do dzisiaj na ponurym maszcie tkwi.	<i>C D e</i>

Gnaj do szmat, liny brać	<i>e C</i>
– Stary krzyknął tylko raz,	<i>D A</i>
Bo nie lubił on powtarzać się.	<i>C D e</i>
Lepiej spełnij rozkaz ten,	<i>e C</i>
Nie wychylaj mocno się,	<i>D A</i>
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec.	<i>C D e</i>

Chociaż ręce krwawią już,	<i>e C</i>
Sól się wżera niczym nóż,	<i>D A</i>
Nic nie zdziałasz stary, lepiej pochyl kark.	<i>C D e</i>
Statek widmo tak go zwa,	<i>e C</i>
No bo gdy opuszczasz port,	<i>D A</i>
Wszyscy wiedzą żeś stracony już.	<i>C D e</i>

138 Płyńmy w dół do Starej Maui (Stara Maui)

śł. Henryk „Szkot” Czekala;
muz. oryg. „Rolling Down to Old Maui”;
wyk. Mechanicy Shanty, Ryczące Dwudziestki

Mozolny, trudny i twardy jest *d A d C*
Nasz wielorybiczny znój. *d C d*
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk *d A d C*
I nie zleknie groza burz. *d C d*
Dziś powrotnym kursem wracamy już, *F C*
Z rejsu chyba to ostatnie dni *d A*
I każdy w sercu już chyba ma *d A d C*
Piękne panny ze starej Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Z północnym sztormem już płynąć czas *d A d C*
Wśród lodowych groźnych gór. *d C d*
I dobrze wiemy, że nadszedł czas *d A d C*
Ujrzyć niebo z tropikalnych chmur. *d C d*
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś *F C*
Wśród piekielnej kamczackiej mgły. *d A*
Żegnamy już Arktyki blask *d A d C*
I płyniemy do starej Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Za sobą mamy już Dimon Head *d A d C*
No i groźne stare Oahu. *d C d*
Tam maszty i pokład na długo skul *d A d C*
Wszechobecny, groźny lód. *d C d*
Jak odrażająca i straszna jest *F C*
Biel Arktyki, tego nie wie nikt. *d A*
Za sobą mamy już setki mil, *d A d C*
Czas wziąć kurs na starą Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Lody zostały za rufą gdzieś, *d A d C*
Ciepła bryza w żagle dmie. *d C d*
Że piękne dziewczyny czekają już *d A d C*
Na nasz powrót, każdy wie. *d C d*
Czarne oczy ich wypatrują nas, *F C*
Chciałby każdy szybko być wśród nich. *d A*
Więc szybciej łajbo nam się tocz *d A d C*
Tam do dziewczyn ze starej Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Harpuny już odłożyć czas, *d A d C*
Starczy, dość już wielorybiej krwi. *d C d*
Już pełne beczki tranu masz, *d A d C*
Płynne złoto sprzedasz w mig. *d C d*
Za swój żywot psi, za trud i znój *F C*
Kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron. *d A*
O dzięki ci Boże, że każdy mógł *d A d C*
Wrócić do rodzinnych stron. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Kotwica mocno trzyma dno, *d A d C*
Wreszcie ujrzysz ukochany dom. *d C d*
Przed nami główki portu już *d A d C*
I kościelny słychać dzwon. *d C d*
A na lądzie uciech nas czeka sto, *F C*
Wnet zobaczysz dziatki swe, *d A*
Na spacer weźmiesz żonę swą *d A d C*
I zapomnisz wszystkie chwile złe. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

A dajcie jemu w nos, co myśli sobie,

A D

Co myśli wredny typ

G D A D

– przeszkadzać będzie nam! (×2)

Siedzieliśmy pod jodłą i dobrze nam się
wiodło,

D h

Kapitan Farell, stary zgred,
postawić nie chciał whisky.

G D

Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go
prosiłem,

D h

Lecz pycha rozpierała go,
a nam już wyschły pyski.

G D

Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,

A D

Co myśli wredny typ

G D A D

– postawić nie chciał nam! (×2)

Wybrałem się do Mary,
chodziłem tam dni cztery,

D h

Ekonom Paddy, suczy syn,
wciąż dawał jej robotę.

G D

Trzy razy mu mówiłem,
uprzejmie go prosiłem

D h

Lecz nie posłuchał łobuz mnie,
do dziś ma Mary cnotę,

G D

Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,

A D

Co myśli wredny typ

G D A D

– pozwolić nie chciał nam! (×2)

W Dublinie, przy niedzieli,
pięć funtów nam gwizdnęli,

D h

Właściciel pubu, tłusty byk,
chciał funta na zapłatę.

G D

Trzy razy mu mówiłem,
uprzejmie go prosiłem,

D h

Lecz nerwy ciut poniosły mnie,
zepsuta ma facjatę.

G D

Bo dałem jemu w nos, co myśli sobie,

A D

Co myśli wredny typ

G D A D

– odpuścić nie chciał nam! (×2)

Na trakcie, przez przypadek,
los też mnie kopnął w zadek,

D h

Łapaczy oddział wyrwał mnie tak,
jak borsuka z dziury.

G D

Na okręt mnie zabrali, po zadku fest przylali,

D h

A kiedy drzeć zacząłem pysk,
padł taki rozkaz z góry:

G D

140 *Popłyn do Rio*

śł. Zdzisław „Sławek” Szczepaniak; muz. oryg. „Cielito Lindo”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Gdy smutek Cię dręczy, C G
Gdy w piersiach coś jęczy, C G
Gdy życie Ci idzie kulawo, C G7
Doradzę Ci, stary, G7
Przy dźwiękach gitary, G7
Receptę mam na to klawą: G7 C

Popłyn do Rio, C F
Gdzie ananas dojrzeła, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F
Popłyn do Rio, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie bimber trzcinowy piją. G7 C

Daleka jest droga C G
Do Rio – olaboga! C G
Lecz Ciebie niech to nie zraża. C G7
Ty płyn pod żaglami G7
Nocami i dniami, G7
I na zakrętach uważaj. G7 C

Popłyn do Rio, C F
Gdzie ananas dojrzeła, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F
Popłyn do Rio, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie bimber trzcinowy piją. G7 C

Rzuciwszy kotwicę C G
Idź najpierw w ulicę C G
Dzielnicy, co zwie się Urca. C G7
I broń się przed grzechem, G7
Gdy wabi uśmiechem G7
Niejedna Koryntu córka. G7 C

Popłyn do Rio, C F
Gdzie ananas dojrzeła, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F
Popłyn do Rio, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie bimber trzcinowy piją. G7 C

Gdy zjesz avocado, C G
To zwiedź Corcowado C G
I popatrz na miasto zaraz. C G7
Zobaczysz z wysoka, G7
Jak błyszczy zatoka, G7
Co zwie się Guanabara. G7 C

Popłyn do Rio, C F
Gdzie ananas dojrzeła, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F
Popłyn do Rio, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie bimber trzcinowy piją. G7 C

W dzielnicy Flamengo C G
Zatańczysz z panienką C G
Ognistą, jak sam karnawał. C G7
Lecz bacz, by o zmroku G7
I podczas podskoków G7
Nie trafił Cię, bracie, zawał. G7 C

Popłyn do Rio, C F
Gdzie ananas dojrzeła, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F
Popłyn do Rio, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie bimber trzcinowy piją. G7 C

Gdy skwar pali ciało, C G
Kąpieli masz mało – C G
Jest plaża Copacabana, C G7
Co piasek ma świeży, G7
Lecz patrz, obok leży G7
Dziewczyna skąpo odziana. G7 C

Popłyn do Rio,	C F
Gdzie ananas dojrzeła,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa.	G7 C
Aj, aj, aj, aj....	C F
Popłyn do Rio,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G7
Gdzie bimber trzinowy piją.	G7 C
Wieczorem wzdłuż plaży	C G
Sto barów się jarzy	C G
I kusi, i wabi, i nęci.	C G7
Ty sprawdzasz w kieszeni,	G7
Lecz nic to nie zmienia,	G7
Bo mniej masz cruzeiros niż chęci.	G7 C
Popłyn do Rio,	C F
Gdzie ananas dojrzeła,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa.	G7 C
Aj, aj, aj, aj....	C F
Popłyn do Rio,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G7
Gdzie bimber trzinowy piją.	G7 C
Kto wie – w takim barze,	C G
Co może się zdarzyć	C G
I wydać przypadkiem nad ranem:	C G7
Poznałeś Mulatkę,	G7
Przytulasz ją kapkę	G7
I czujesz, że tańczysz z... panem.	G7 C
Popłyn do Rio,	C F
Gdzie ananas dojrzeła,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa.	G7 C
Aj, aj, aj, aj....	C F
Popłyn do Rio,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G7
Gdzie bimber trzinowy piją.	G7 C
Nie będę już dłużej	C G
Piosenką Cię nużył,	C G
Piosenki wszak krótko żyją;	C G7
Gdy smutek Cię ścisnie,	G7
Gdy łza z oczu tryśnie –	G7
Po prostu – POPŁYŃ DO RIO!	G7 C

Popłyn do Rio,	C F
Gdzie ananas dojrzeła,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa.	G7 C
Aj, aj, aj, aj....	C F
Popłyn do Rio,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G7
Gdzie bimber trzinowy piją.	G7 C

141 Port

śl. Halina Stefanowska; muz. Krzysztof Klenczon;
wyk. Stare Dzwony, Trzy korony

Port – to jest poezja *a*
Rumu i koniaku, *E7 a*
Port to jest poezja *C*
Westchnień czułych żon. *F C*
Wyobraźnia chodzi *F A7*
Z ręką na temblaku. *d a*
Dla obieżyświatów *G7 C*
Port to dobry dom. *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*
Dla bezdomnych dom! *F C*
Hej, Johnny Walker, *C*
Dla bezdomnych dom! *E7 a*

Port – to są spotkania *a*
Kumpli, co przed laty *E7 a*
Uwierzili w Ziemi *C*
Czarodziejski kształt. *F C*
Za marzenia głupie *F A7*
Tu się bierze baty – *d a*
Któż mógł wiedzieć, że tak *G7 C*
Mały jest ten świat? *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*
Mały jest ten świat! *F C*
Hej, Johnny Walker, *C*
Mały jest ten świat! *E7 a*

Port – to są zakłęcia *a*
Starych kapitanów, *E7 a*
Którzy chcą wyruszyć *C*
W jeszcze jeden rejs. *F C*
Tu żaglowce stare *F A7*
Giną na wygnaniu, *d a*
Wystrzępione wiatrem *G7 C*
Aż po drzewce rej. *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*
Aż po drzewce rej! *F C*
Hej, Johnny Walker, *C*
Aż po drzewce rej! (×2) *E7 a*

142 Powroty II

śl. Krzysztof Jurkiewicz; muz. Krzysztof Jurkiewicz;
wyk. Smugglers

Boję się nieba w Twoich oczach, *D*
Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu, *G*
Świat chcesz dzielić na białe i czarne, *A*
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Boję się chmur nad Twoim czołem, *D*
Kiedy ręce do krwi otarte *G*
Dumnie kładziesz przede mną na stole, *A*
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Drżysz jeszcze, oczy zamglone, *G*
Zrobisz wszystko, o co poproszę, *A*
Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz. *h*
Krótka chwila i wracasz, *G*
Krótka chwila i wracasz, *A*
Krótka chwila i wracasz na morze. *G A D*
(×2)

Boję się morza w Twoich myślach, *D*
Kiedy jesteś do drogi już gotów, *G*
Leżysz przy mnie, oczy otwarte, *A*
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Drżysz jeszcze, oczy zamglone, *G*
Zrobisz wszystko, o co poproszę, *A*
Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz. *h*
Krótka chwila i wracasz, *G*
Krótka chwila i wracasz, *A*
Krótka chwila i wracasz na morze. *G A D*
(×2)

143 Pożegnalny ton

śl. Sławomir Klupś; muz. Sławomir Klupś;
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg *C e a*
Popłyniesz, kiedy serce rośnie Ci nadzieją, *d F G*
Że jeszcze są schowane gdzieś *F E7 a D*
Nieznane lądy, które życie Twe odmienia. *C F G C / G*

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg *C e a*
Wśród fal i białej piany statek *d F G*
Twój popłynie,
A jeśli tak, spotkamy się *F E7 a D*
Na jakiejś łajbie, którą szczęście *C F G C / G*
swe odkryjesz.

Morza i oceany grzmia *C G C F*
Pieśni pożegnalny ton. *C F G C*
Jeszcze nie raz zobaczymy się. *C G a F*
Czas stawić żagle i z portu *C G F*
Wyruszyć nam w rejs. *G C / G*

W kolorowych światłach keja lśni, *C e a*
I główki portu sennie mruczą *d F G*
„Do widzenia”,
A jutro, gdy nastanie świt, *F E7 a D*
W rejs wyruszymy, by odkrywać *C F G C / G*
swe marzenia.

Nim ostatni akord wybrzmi już, *C e a*
Na pustej scenie nieme staną mikrofony. *d F G*
Ostatni raz śpiewamy dziś *F E7 a D*
Na pożegnanie wszystkim morzem *C F G C / G*
urzeczoným.

Morza i oceany grzmia *C G C F*
Pieśni pożegnalny ton. *C F G C*
Jeszcze nie raz zobaczymy się. *C G a F*
Czas stawić żagle i z portu *C G F*
Wyruszyć nam w rejs. (×2) *G C / G*

144 Pożegnanie Liverpoolu

śl. Krzysztof Kuza, Jerzy Rogacki;
muz. oryg. „The Leaving of Liverpool”; wyk. Cztery Refy

Żegnaj nam dostojny, stary porcie. *C C7 F C*
Rzeko Mersey żegnaj nam! *C G*
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, *C C7 F C*
Byłem tam już niejeden raz. *C G7 C*

A więc żegnaj mi, kochana ma. *G F C*
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. *C G*
Ile miesięcy cię nie będę widział? *C C7*
Nie wiem sam, *F C*
Lecz pamiętać zawsze będę cię. *C G7 C*

Zaciągnąłem się na herbaciany klipier. *C C7 F C*
Dobry statek, choć sławę ma złą, *C G*
A że kapitanem jest tam stary Burgess, *C C7 F C*
Pływającym piekłem wszyscy go zwa. *C G7 C*

A więc żegnaj mi, kochana ma. *G F C*
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. *C G*
Ile miesięcy cię nie będę widział? *C C7*
Nie wiem sam, *F C*
Lecz pamiętać zawsze będę cię. *C G7 C*

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz. *C C7 F C*
Znamy się od wielu, wielu lat. *C G*
Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz, *C C7 F C*
Jeśli nie – toś cholernie wpadł. *C G7 C*

A więc żegnaj mi, kochana ma. *G F C*
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. *C G*
Ile miesięcy cię nie będę widział? *C C7*
Nie wiem sam, *F C*
Lecz pamiętać zawsze będę cię. *C G7 C*

Żegnaj nam dostojny, stary porcie. *C C7 F C*
Rzeko Mersey żegnaj nam. *C G*
Wypływamy już na rejs do Kalifornii, *C C7 F C*
Gdy wrócimy – opowiemy wam. *C G7 C*

A więc żegnaj mi, kochana ma. *G F C*
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. *C G*
Ile miesięcy cię nie będę widział? *C C7*
Nie wiem sam, *F C*
Lecz pamiętać zawsze będę cię. *C G7 C*

145 *Pójdę przez morze* sł. Krystyna Berndt; muz. Jan Wydra; wyk. EKT Gdynia

Rozbiję swój świat zabity deskami, *a7 d7 a7*
Z tych desek zbuduję, jak z tęsknoty, łódź. *a7 D7 E7*
Perły, korale, rozsypię na szczęście, *a7 G C F7*
Muszle, bursztyny, a może coś jeszcze. *d7 E a7*

Będę wędrował poza horyzont *a7 d7 a7*
Ze swojskim balastem – wielką walizą. *a7 D7 E7*
Z wyspy na wyspę, raz dniem, raz nocą, *a7 G C F7*
Popłynę tam, gdzie oczy poniosą. *d7 E a7*

Gwiazdy to ryby latające, *d7 E7 a7*
Między księżycem a słońcem. *d7 E7 a7 C*
Morze – modlitwa Boga i ludzi, *d7 G C F*
Za tych, których życie zbytnio trudzi. *d E7 a7*

W trójkącie żagla słońce powieszę *a7 d7 a7*
I będę studził płonne zapalały *a7 D7 E7*
Serc zbyt gorących i tych zbyt małych, *a7 G C F7*
I tych co burzą o tych, co ciszą. *d7 E a7*

Pójdą nade mną trzy czarne wieże, *a7 d7 a7*
Jak trzy dzwonnice rybackich świątyń, *a7 D7 E7*
Będzie im lekko w wodach, gdy dzwony *a7 G C F7*
Wydzwonią żywot wieczornych modlitw *d7 E a7*

Gwiazdy to ryby latające, *d7 E7 a7*
Między księżycem a słońcem. *d7 E7 a7 C*
Morze – modlitwa Boga i ludzi, *d7 G C F*
Za tych, których życie zbytnio trudzi. *d E7 a7*

146 *Przechyły* sł. Paweł Orkisz; muz. Paweł Orkisz; wyk. Roman Roczeń, Zbigniew Murawski

Pierwszy raz przy pełnym takielunku *e D e*
Trzymam ster i biorę kurs na wiatr! *e D e*
I jest jak przy pierwszym pocałunku, *a D e*
W ustach sól, gorącej wody smak. *a H7 e*

O-ho-ho, przechyły i przechyły, *a D e*
O-ho-ho, za falą fala mknie, *a D e*
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! *a D e*
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. *a H7 e*

Zwrot przez sztag! – O'key, zaraz zrobię! *e D e*
Słyszę jak kapitan cicho klnie. *e D e*
Bo gubię wiatr i zamiast w niego dziobem, *a D e*
To on mnie od tyłu... kumple w śmiech! *a H7 e*

O-ho-ho, przechyły i przechyły, *a D e*
O-ho-ho, za falą fala mknie, *a D e*
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! *a D e*
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. *a H7 e*

Hej, ty tam, za burtę wychylony! *e D e*
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać! *e D e*
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna, *a D e*
Żeby coś nie spadło ci na kark! *a H7 e*

O-ho-ho, przechyły i przechyły, *a D e*
O-ho-ho, za falą fala mknie, *a D e*
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! *a D e*
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. *a H7 e*

Krople mgły, w deszczowych kropel pyle *e D e*
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień. *e D e*
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem *a D e*
Morze, noc, żeglarską starą pieśń. *a H7 e*

O-ho-ho, przechyły i przechyły, *a D e*
O-ho-ho, za falą fala mknie, *a D e*
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! *a D e*
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. *a H7 e*

Kiedy wojna zakończyła się na dobre, G C G C
 Dziadek zebrał wszystkich i wyruszył w drogę, G C G C
 Pojechali szukać szczęścia na północy, a7 C
 Pełni marzeń, pełni chęci do roboty. G C G G
 Na tym zdjęciu, na nabrzeżu, czwarty z lewej, a7 C
 Podpis: „w Gdańsku, 1-9-4-7”. G

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C
 Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C
 Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C
 Jakim wiatrom powierzimy nasze losy... G C G G
 Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C
 moczę dłonie,
 Mam przecucie, że to jeszcze G C G G
 nie jest koniec...

Ojciec całe swoje życie związał z morzem, G C G C
 Kilka nawet niezłych statków ma na koncie, G C G C
 W kilku stocznia nad kreślarską a7 C
 siedział deska,
 Tak mu wreszcie do emerytury zeszło. G C G G
 Na tym zdjęciu z podniecenia oczy a7 C
 im się świecą,
 Podpis: „Stocznia Gdynia, sierpień '80”... G

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C
 Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C
 Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C
 Jakim wiatrom powierzimy nasze losy... G C G G
 Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C
 moczę dłonie,
 Mam przecucie, że to jeszcze G C G G
 nie jest koniec...

Teściu całe życie pływał na „rybakach”, G C G C
 Czasem jeszcze coś dorabia na kontraktach, G C G C
 Kiedy wreszcie z wielkim workiem a7 C
 wraca z morza,
 Zawsze coś dla jedynego wnuka chowa. G C G G
 Na tym zdjęciu dziadek z wnuczkim a7 C
 w marynarskiej czapce,
 Podpis: „Operacja Żagiel, Westerplatte”. G

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C
 Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C
 Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C
 Jakim wiatrom powierzimy nasze losy... G C G G
 Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C
 moczę dłonie,
 Mam przecucie, że to jeszcze G C G G
 nie jest koniec...

Dookoła wszystko pachnie morską wodą, G C G C
 Ciężką pracą, marzeniami i przygodą... G C G C
 Szare fale ciągle niosą mi piosenki, a7 C
 Już gitary prawie nie wypuszczam z ręki. G C G G
 Na tych zdjęciach obok innych widzę siebie, a7 C
 Podpis: „Ciągle w drodze, G
 kiedy koniec – nie wiem”...

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C
 Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C
 Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C
 Jakim wiatrom powierzimy nasze losy... G C G G
 Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C
 moczę dłonie,
 Mam przecucie, że to jeszcze G C G G
 nie jest koniec...
 (×2)

Nie koniec! Nie koniec! Nie koniec! G C G C G

148 Przyjaciółka żeglarzy

śł. Lucjusz Michał Kowalczyk;
muz. Lucjusz Michał Kowalczyk; wyk. Spinakery

W tawernie, tej za rogiem, *a H7 d a*
gdzie czerwone płynię wino,
Wśród zgiełku zapoconych łbów *a H7 d a*
wyróżnia się dziewczyna.
Wesoła śpiewa, bawi się, *F C d E*
a wszyscy w krąg pijani,
Co chwila inny facet w jej *a H7 d e a*
wsysa się ust aksamit.

Przyjaciółko żeglarzy, o Tobie każdy marzy, *a E a*
Kiedy wina trochę więcej wypije! *F G C E*
Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*
słodki uśmiech na twarzy,
Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) *F E a*

Przed chwilą piła wino tu, *a H7 d a*
a już przy drugim stole,
Z innymi swoich wdzięków czar *a H7 d a*
wymienia na napoje,
A każdy stawia jej, by z nim *F C d E*
spędziła choćby chwilę.
Zabawa trwa i szum, i gwar, *a H7 d e a*
i szanty pod sufitem.

Przyjaciółko żeglarzy, o Tobie każdy marzy, *a E a*
Kiedy wina trochę więcej wypije! *F G C E*
Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*
słodki uśmiech na twarzy,
Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) *F E a*

Gdy czasem dłużej któryś z nich *a H7 d a*
zawiśnie na jej wargach,
Wyciąga go na spacer *a H7 d a*
po portowych zakamarkach.
Wracając woła taki gość *F C d E*
w tawerny stając progach:
„Chłopaki, ech, złapałem dziś *a H7 d e a*
za nogi Pana Boga!”

Przyjaciółko żeglarzy, o Tobie każdy marzy, *a E a*
Kiedy wina trochę więcej wypije! *F G C E*
Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*
słodki uśmiech na twarzy,
Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) *F E a*

Za jednym dzbanem, drugi dzban *a H7 d a*
z tym winem karminowym,
Co ścina z nóg, przygina kark *a H7 d a*
i pustkę czyni w głowie,
A ona, jak spełnienia znak, *F C d E*
wśród pożądlivej braci,
Kasuje głupców raz po raz, *a H7 d e a*
wypłata po wypłacie.

Przyjaciółko żeglarzy, o Tobie każdy marzy, *a E a*
Kiedy wina trochę więcej wypije! *F G C E*
Przyjaciółko żeglarzy, *a E a*
słodki uśmiech na twarzy,
Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) *F E a*

Para raj, ra ra, raj ra...

*Przyjaciółko żeglarzy, słodki uśmiech na twarzy,
Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje!*

149 Razem bracia do lin

a cappella

śl. Robert Domurat, Bogdan Piorunek, Szymon Bubienko,
Mariusz Siemion; muz. Robert Domurat; wyk. The Pioruners

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig.
Hej!

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig...

– A przed nami jeszcze tyle setek mil...
Razem bracia do lin,
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig...

– Nałapiemy w sieci setki tłustych ryb...
Razem bracia do lin,
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig...

– Już panienki w łózkach grzeją skarby swe...
Razem bracia do lin,
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig...

– W porcie znowu mordy zalejemy w sztok...
Razem bracia do lin,
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig...

– A przed nami jeszcze tyle setek mil...
Razem bracia do lin,
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig. Hej!

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig...

150 Regatowy

śl. Paweł Hutny; muz. Piotr Pala;
wyk. Drake Sea Folk Group

Intro:

a (×4)
D C a (×4)

Nim uderzył trzeci dzwon a e C
Skiper dał nam znak, by mocno wybrać grot a e C G
Chciał rozpędzić jacht a e
Z sygnałem równo wejść na start C G a

Nad głowami huknął strzał a e C
Szoty wgryzły się w szczęki zaciskowych knag a e C G
Łopot żagli ścichł a e
Wybranych w regatowy trym C G a

Przerywnik:

D C a (×4)

Sternik ostro szedł na wiatr a e C
Tropił każdy szkwał, a e C G
błyskawicznie zmieniał hals
Nim nas dopadł ktoś a e
Na boi kręcił ciasny zwrot C G a

Wiatr podstępnie z nami grał a e C
Kilka jachtów już przytulało się do fal a e C G
Nam dopisał fart a e
Zwycięstwem zakończony start C G a

Outro:

a a a C a a a D
D C a (×4)

151 *Requiem dla Nieznajomych Przyjaciół z „Bieszczadów”*

a cappella

śł. Paweł Jędrzejko; muz. Paweł Konieczny;
wyk. Banana Boat

Znad Danii ciągnie czarny front
I kirem kryje niebo.
Stalowy potwór, obcy ład,
Boże! Dlaczego, dlaczego...
Północnym morzem szary świt
Nie błysnie nigdy dniem.
W kołysce fal zasnęli ci,
Którym przerwano sen.

Rozmył się czas, słoneczny blask
W szarych głębinach tonie.
Niech tuli Was do snu po brzask
Podmorskich pieśń połonin.
Niech dobry Bóg sto morskich dróg
Do Hilo Wam prostuje.
Niech nasze myśli do Was mkną,
Bardzo Was tu brakuje.

Znów dzielna Mona w morze szła,
By nie dać ich śmierci ponieść.
I jedna ocalała skra,
Co uszła, by o tym nam donieść...
Niech Bogu będą dzięki, że
Choć jej nie spowił cień!
Trzeba żeglować, żeby żyć.
Czuwaj, ahój! Kurs na dzień!

Rozmył się czas, słoneczny blask
W szarych głębinach tonie.
Niech tuli Was do snu po brzask
Podmorskich pieśń połonin.
Niech dobry Bóg sto morskich dróg
Do Hilo Wam prostuje.
Niech nasze myśli do Was mkną,
Bardzo Was tu brakuje.

Do nas też kiedyś dotrze zew,
By sztormiak wziąć i sweter,
I białe skrzydła białych mew
Poniosą nas lekko po niebie.
I popłyniemy z Wami, hen,
Gdzie cudny błękit łni,
Cudne „Bieszczady”, cudny dzień
I nikt nie liczy dni.

Tam w portach radość, wieczny bal,
Tam zieleń bananowców,
Tam bryza czesze grzywki fal,
Tam nie ma złych tankowców.

Rozmył się czas, słoneczny blask
W szarych głębinach tonie.
Niech tuli Was do snu po brzask
Podmorskich pieśń połonin.
Niech dobry Bóg sto morskich dróg
Do Hilo Wam prostuje.
Niech nasze myśli do Was mkną,
Bardzo Was tu brakuje.

Kapodaster: 1

Gdzieś w Irlandii, tysiące mil stąd,
 Stoi domek wśród zielonych wzgórz.
 Zimne morze wyrzuca na ląd
 Bukiet irlandzkich czerwonych róż.

C F C
 C a d G7
 C F C
 C F G C
 G

Kiedy skończy się wreszcie ten rejs,
 Kiedy ujrzysz rodzinny swój dom,
 Czy rozpozna Cię twój stary pies
 I czy żona jest wierna Ci wciąż?

C F
 C G G7
 C F C
 C F G C
 G

Od fordeku na wantach gra wiatr,
 Gra melodię z rodzinnych Twych stron.
 Zdrajca smutek do serca się wkradł,
 Wali w strunę tęsknoty jak w dzwon.

C F C
 C a d G7
 C F C
 C F G C
 G

Kiedy skończy się wreszcie ten rejs,
 Kiedy ujrzysz rodzinny swój dom,
 Czy rozpozna Cię twój stary pies
 I czy żona jest wierna Ci wciąż?

C F
 C G G7
 C F C
 C F G C
 G

Czasem patrzysz na morze, gdy sztorm
 Rzuca statkiem od nieba do dna.
 Wtedy widzisz, jak szalona toń
 Bukiet róż niesie z prądem pod wiatr.

C F C
 C a d G7
 C F C
 C F G C
 G

Kiedy skończy się wreszcie ten rejs,
 Kiedy ujrzysz rodzinny swój dom,
 Czy rozpozna Cię twój stary pies
 I czy żona jest wierna Ci wciąż?

C F
 C G G7
 C F C
 C F G C
 G

Czy do nóg będzie łąsił się pies,
 Czy złowrogo zabłyśnie mu ząb,
 Kiedy skończy się wreszcie ten rejs,
 Kiedy ujrzysz rodzinny swój...
 Dom.

C C7 F D7
 C a d G
 C F C
 C F G7
 C F C
 C F C

153 Sally Brown

bazowo a cappella

śł. Jerzy Wadowski; muz. oryg. „Sally Brown”;
wyk. Gdańska Formacja Szantowa, Ryczące Dwudziestki

Sally Brown, jasna Mulatka, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Irlandzkiego miała dziadka. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Sally Brown jest cud kobitą, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Bo pije rum i żuje tytoń. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Już lat siedem, jak znam Sally, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Nigdyśmy nie próżnowali. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Prowadziłem ją pod „Słonia”, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Pod „Hawajkę” i pod „Konie”. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

To by było całkiem klawo – G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Chodzić z Sally nad Motławą. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Dałem jej złoty pierścionek, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Bo tak dba o mój ogonek. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Chciałem się więc z nią ożenić, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Lecz nie chciała stanu zmienić. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Mówi, że się nie oplaci, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Prac co wieczór brudnych gaci. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Sally śliczną ma córeczkę, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Przypomina mnie troszeczkę. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Sally kocha mnie szalenie, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Dopóki pełne mam kieszenie. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Gdy ostatni grosz wyłożę, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
To muszę wracać znów na morze. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Sally Brown, jasna Mulatka, G G C G
– Way-hey! Ciągnij go! G C D7 G
Irlandzkiego miała dziadka. G C D G
– Spltukałem się na Sally Brown! G G D7 G

Czasem, kiedyś już zmęczona, *a G a*
W chwili krótkiej przyjemności, *a G a*
W złotych słońca stu ramionach *F G a*
Ty wygrzewasz stare kości. *F G a*

Wolniej

A gdy przyjdzie kres Twych dróg, *a G a*
Nie zapłacę na pogrzebie, *a G a*
Wiem, że sprawi dobry Bóg, *F G a*
Byś pływała dalej w niebie. *F G a*

Ty nie jesteś kliprem sławnym *a G a*
„Cutty Sark” czy „Betty Lou”, *a G a*
W Pacyfiku portach gwarnych *F G a*
Nie zahuczy w głowie rum. *F G a*

Nie dla Ciebie są cyklony, *a G a*
Hornu także nie opłyniesz, *a G a*
W rejsie sławnym i szalonym, *F G a*
W szancie starej nie zaginiesz. *F G a*

Hej „Samantha”, hej „Samantha”, *F*
Kiedy wiatr Ci gra na wantach, *C a*
Gdy rysujesz wody tafelę, *F d*
Moje serce masz pod gaflem. *a*
Czasem ciężko prujesz wodę *C*
I twe żagle już nie nowe. *a*
Jesteś łajbą pełną wzruszeń, *F G*
Jesteś łajbą... co ma duszę. *a G a*

Ale teraz wyznać pora, *a G a*
Chociaż nie wiem czemu, psiakość, *a G a*
Gdy Cię nie ma na jeziorach, *F G a*
Na jeziorach pusto jakoś. *F G a*

Gdy w wieczornej przyjdzie porze *a G a*
Śpiewać zwrotki piosnki złudnej, *a G a*
Gdy Cię nie ma na jeziorze, *F G a*
To Mazury nie są cudne. *F G a*

Hej „Samantha”, hej „Samantha”, *F*
Kiedy wiatr Ci gra na wantach, *C a*
Gdy rysujesz wody tafelę, *F d*
Moje serce masz pod gaflem. *a*
Czasem ciężko prujesz wodę *C*
I twe żagle już nie nowe. *a*
Jesteś łajbą pełną wzruszeń, *F G*
Jesteś łajbą... co ma duszę. *a G a*

Hej „Samantha”, hej „Samantha”, *F*
Kiedy wiatr Ci gra na wantach, *C a*
Gdy rysujesz wody tafelę, *F d*
Moje serce masz pod gaflem. *a*
Czasem ciężko prujesz wodę *C*
I twe żagle już nie nowe. *a*
Jesteś łajbą pełną wzruszeń, *F G*
Jesteś łajbą... co ma duszę. *a G a*
(×2)

Co ma duszę.

Wolno

Co ma duszę...

Ktoś powiedział: Trzymaj się wiatru, *D D7*
 On na zawsze będzie Ci bratem, *D6 D7+*
Zaprowadzi Cię tam, gdzie tylko Ciebie *e fis h*
witać będzie słońce. (×2)
 Samotny żeglarzu... *e Asus4 A7*

Ktoś powiedział: Zawsze w niebo patrz, *D D7*
 Bo nad głową masz roje gwiazd, *D6 D7+*
I tę jedną jedyną, *e fis h*
która drogę Ci pokaże. (×2)
 Samotny żeglarzu... *e Asus4 A7*

Poznasz wielkich sztormów smak, *D D7*
 Co zostawią w sercu ślad, *D6 D7+*
 Pozostawisz morzu kawał swego życia, *e fis h*
Morze da Ci w zamian *e fis h*
częstkę swego ja. (×2)
 Samotny żeglarzu... *e Asus4 A7*

Stopę wody pod kilem miej, *D D7*
 I nie zapomnij o tym, że *D6 D7+*
 Tu na łódzie zawsze przystań *e fis h*
możesz znaleźć,
Tutaj przecież zostawiłeś swój dom. (×2) *e fis h*
 Samotny żeglarzu... *e Asus4 A7*

Będiesz pamiętał dziewczynę tę, *D D7*
 Co zegna dzisiaj Cię. *D6 D7+*
 Ona jedna będzie imię Twe pamiętać, *e fis h*
Ona jedna czekać Ciebie będzie tu. (×2) *e fis h*
 Samotny żeglarzu... *e Asus4 A7*

Ktoś powiedział: Trzymaj się wiatru *D D7*
 I zawsze w niebo patrz, *D6 D7+*
Ciebie witać będzie słońce *e fis h*
i bratem będzie Ci wiatr. (×2)
 Samotny żeglarzu... *e Asus4 A7*

Powoli (wstęp):

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck...

Szybciej:

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Zrywam się z koi przed wschodem słońca
Sieci ładować trzeba na ship
Cumy na decku, kotwa do góry
Z portu wyjdziemy nim wstanie świt

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Morze nas niesie z pierwszym odpływem
Słońce nad wodę wynurza się
Na decku jeszcze trwa klarowanie
Stary aż sam do ryby się rwie

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Wypatrzył Stary pierwszą ławicę
Dalej chłopaki, gotować się
Za burtę idzie pierwsze sto metrów
Znów wyciągniemy pełniutką sieć

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Koło południa ostatnia rolka
Zeszła za burtę wybierać już
Pora nam wracać i sieci zwijać
Aby uniknąć frontowych burz

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Dopiero piąta, a już w ładowniach
Sardynek, śledzi po prostu w bród
Najlepszy połów od trzech miesięcy
Stary doceni pewnie nasz trud

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Byliśmy w porcie tuż przed zachodem
Na pirsie Chief przywitał nas
A Stary sprawdził klar na pokładzie
Już „Pod Bociana” uderzyć czas

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

W noc za bulajem szaleje burza
Padłem na koje, brakło mi słów
Zorze nam połów pomyślny wróżą
Jutro wstaniemy śpiewając znów.

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

157 Shenandoah

bazowo a cappella

śl. Andrzej Mendiagrał, Ryszard Soliński;
muz. oryg. „Shenandoah”; wyk. Ryczące Dwudziestki

O Missouri, ty wielka rzeko!

– Ojczy rzek, kto wiek twój zmierzy?

Wigwamy Indian na jej brzegach,

– Away, gdy czołno mknie,
poprzez nurt Missouri.

O, Shenandoah jej imię było,

– Ojczy rzek, kto wiek twój zmierzy?

I nie wiedziała co to miłość.

– Away, gdy czołno mknie,
poprzez nurt Missouri.

Aż przybył kupiec i w rozterce

– Ojczy rzek, kto wiek twój zmierzy?

Jej własne ofiarował serce.

– Away, gdy czołno mknie,
poprzez nurt Missouri.

Wziął czołno swe i z biegiem rzeki

– Ojczy rzek, kto wiek twój zmierzy?

Dziewczyne uwiózł w świat daleki.

– Away, gdy czołno mknie,
poprzez nurt Missouri.

A stary wódz rzekł, że nie może

– Ojczy rzek, kto wiek twój zmierzy?

Białemu córka wodza ścielić łożę.

– Away, gdy czołno mknie,
poprzez nurt Missouri.

Lecz wódka białych wzrok mu mami,

– Ojczy rzek, kto wiek twój zmierzy?

Już wojownicy śpią z duchami.

– Away, gdy czołno mknie,
poprzez nurt Missouri.

O, Shenandoah, czerwony ptaku,

– Ojczy rzek, kto wiek twój zmierzy?

Wraz ze mną płyn po życia szlaku

– Away, gdy czołno mknie,
poprzez nurt Missouri.

O Missouri, ty wielka rzeko!

– Ojczy rzek, kto wiek twój zmierzy?

Wigwamy Indian na jej brzegach,

– Away, gdy czołno mknie,
poprzez nurt Missouri.

C F C

F C

a C

C e F C G C

C F C

F C

a C

C e F C G C

C F C

F C

a C

C e F C G C

C F C

F C

a C

C e F C G C

C F C

F C

a C

C e F C G C

C F C

F C

a C

C e F C G C

C F C

F C

a C

C e F C G C

C F C

F C

a C

C e F C G C

158 Sina mgła

śl. Jacek Wojtyna; muz. oryg. „Foggy Dew”;
wyk. Ryczące Dwudziestki, Drake Sea Folk Group

Strojenie: D

W wielkanocny świt w dolinie mgły,

a G

Gdzie na jarmark droga wiodła mnie,

F G a

Zobaczyłem jak Irlandii kwiat

a G

Szwadronami znikął w sinej mgle.

F G a

Gdy piszczałki głos melodię grał

C G C

Nad wzgórzami zawisł grozy cień.

a G F

„Anioł Pański” brzmiał od Liffey w dal

a G

Dzwonu ton zastygł w sinej mgle.

F G a

A w sztandary wplótł odwagę wiatr,

a G

Gdy stanęli u Dublina bram.

F G a

Lepiej zginąć wśród Irlandii traw

a G

Niż pod Suvla, czy pod Sud El Bar.

F G a

Na równinach, gdzie wróg panoszył się

C G C

Sile ramion niosła chyżość nóg,

a G F

Gdy spowity w śmierć brytyjski wróg

a G

Płynął cicho poprzez siną mgłę.

F G a

Zginął młody las i w zmierzchu czas

a G

Dzwon żałobny coraz ciszej brzmi

F G a

Tym co w Wielkanoc głowy okrył mrok

a G

U przedwiośnia pełnych słońca dni.

F G a

Tak nas poznał świat i uwierzył rad

C G C

W naród co tyranii zerwał sieć.

a G F

Nawet w podły czas dumnych oczu blask

a G

Będzie lśnił na przekór sinej mgle. (×2)

F G a

159 *Stara latarnia*

śl. Sławomir Klupś; muz. trad.;
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty, Roman Roczniak

Daleko za rufą pozostał mój dom, *G e D G*
Na skalistym wybrzeżu, o wiele mil stąd. *D G C D*
Zostały marzenia z dziecięcych mych dni *D G C D*
I stara latarnia, co wciąż mi się śni. *G e D G*

Gdy pierwszy raz w morze trza było mi wyjść, *G e D G*
Pamiętam głos matki, jej oczy do dziś. *D G C D*
Gdy już z pełną kabzą wróciłem jak pan, *D G C D*
Zastałem dom pusty i zostałem sam. *G e D G*

Na wielu pokładach znalazłem swój dom, *G e D G*
Choć pieskie to życie, nie zszedłem na ląd. *D G C D*
Tam przez całe lata tyrałem jak wół, *D G C D*
Dziś pierwszym po Bogu mianował mnie Król. *G e D G*

A kiedy mi przyjdzie do Hilo wziąć kurs, *G e D G*
Zostawię swą duszę wśród zielonych wzgórz. *D G C D*
Zmęczone me ciało niech spocznie na dnie, *D G C D*
Ukoi się w falach i w ostatnim śnie. *G e D G*

160 *Staruszek jacht*

śl. Janusz Śmigielski; muz. Janusz Śmigielski;
wyk. Cztery Refy, Perły i Łotry

Już dawno od morskiej wody burty ściemniały *G D C D*
I żagle niejednym wichrem osmagane, *G D C D*
Staruszek jacht u kresu swych dni *C G C G*
W przystani cichej o przygodzie śni. *D e C D*

Hej, ruszajmy w rejs, *G C G*
Do portów naszych marzeń! *D e*
Jacht gotów jest, *D e*
Chodźcie więc żeglarze. *C D G*

Staruszek jacht duma może *G D C D*
o pierwszym sztormie,
O rejsach, których nie umie wciąż zapomnieć. *G D C D*
Gdy żagli blask na horyzoncie lśni, *C G C G*
Wy płynąć chciałby jak za dawnych dni. *D e C D*

Hej, ruszajmy w rejs, *G C G*
Do portów naszych marzeń! *D e*
Jacht gotów jest, *D e*
Chodźcie więc żeglarze. *C D G*

Nieważne co się wydarzy, nieważne kiedy, *G D C D*
Zabierzcie w podróż staruszką *G D C D*
raz jeszcze jeden.
Kto ujrzał raz przed dziobem morza dal, *C G C G*
Powracać będzie wciąż do tamtych fal. *D e C D*

Hej, ruszajmy w rejs, *G C G*
Do portów naszych marzeń! *D e*
Jacht gotów jest, *D e*
Chodźcie więc żeglarze. *C D G*

161 Stary bryg (Statek widmo)

śl. Włodzimierz Skalski; muz. Krzysztof Klenczon;
wyk. Trzy Korony, EKT Gdynia

Gdy wypływał z portu stary bryg,
Jego losów nie znał wtedy nikt.
Nikt nie wiedział o tym, że
Statkiem-widmem stanie się stary bryg.

d C F C d
d C F C F
d C
G A7
d C d C d

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni”
I butelka rumu.
Hej, ho! Resztę czart uczyni
I butelka rumu.

d F C d
F C d
d F C d
F C d

Co z załogą zrobił stary bryg,
Tego też nie zgadnie chyba nikt.
Czy zostawił w porcie ją,
Czy na morza dnie? – nikt nie wie gdzie.

d C F C d
d C F C F
d C
G A7
d C d C d

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni”
I butelka rumu.
Hej, ho! Resztę czart uczyni
I butelka rumu.

d F C d
F C d
d F C d
F C d

Przepowiednia zła jest, że ho ho!
Kto go spotka – marny jego los.
Ale my nie martwmy się,
Hej! Nie martwmy się – rum jeszcze jest.

d C F C d
d C F C F
d C
G A7
d C d C d

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni”
I butelka rumu.
Hej, ho! Resztę czart uczyni
I butelka rumu.

d F C d
F C d
d F C d
F C d

162 Stary wrak

śl. Henryk „Szkot” Czekala, Sławomir Klupś,
Piotr Ruszkowski; muz. trad.; wyk. Ryczące Dwudziestki

Już zakończył życie swe,
Oparł dziób o stromy brzeg.
Rejsu kres wyznaczył czas i morza gniew.
Już pozostał tylko ślad
Żagli, które targał wiatr.
Nie zawiodą go już więcej na swój szlak.

a d a
C D G
a d e a
a d a
C D G
a d e a

Tam gdzieś czeka na nas znów
Żagli biel i silny wiatr.
Tam gdzieś czeka żywioł, który wciąż nas gna.
Gdzieś do postrzępionych palm,
Do milczących, złotych plaż.
Stary wrak na pokład już nie weźmie nas.

a
G
a F
F d a
C D G
a d e a

Dzielny był przez tyle lat,
„Czarnej Kuli” nosił znak.
Imię jego wśród liniowców każdy znał.
Gdy na cumach w porcie stał,
Smukłe linie, piękny kształt.
Każdy morze razem z nim zdobywać chciał.

a d a
C D G
a d e a
a d a
C D G
a d e a

Płynąć tam, gdzie czeka znów
Żagli biel i silny wiatr.
Płynąć tam, gdzie żywioł, który wciąż nas gna.
Gdzieś do postrzępionych palm,
Do milczących, złotych plaż.
Dziś na pokład stary wrak nie weźmie nas.

a
G
a F
F d a
C D G
a d e a

To wędrówki jego kres,
Skończył się już żagli wiek,
Nie powrócą pod błękitny nieba dach.
Tylko w sercach naszych trwa
Do żaglowców z tamtych lat
Wielka miłość, która w morze ciągnie nas.

a d a
C D G
a d e a
a d a
C D G
a d e a

Chcemy płynąć tam, gdzie znów
Żagli biel i silny wiatr.
Chcemy płynąć w żywioł, który wciąż nas gna.
Tam do postrzępionych palm,
Do milczących, złotych plaż.
Stary wrak wciąż pływać będzie
w naszych snach (×2)

a
G
a F
F d a
C D G
a d e a

Nie kazała mi przysięgać *e*
 Na kolanach, że nie zdradzę, *h*
 Dotąd zawsze tego chciała, teraz nie. *A D H7*
 Tylko tajemniczym szeptem *e*
 Rozkazała coś gitarze *h*
 I odchodząc rzekła: „No to – trzymaj się.” *Cis7 Fis7*
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, *Fis7 h*
 Już pękła „H”, a wcześniej „E”. *Fis7 h H7*
 Pewnie klasyczna wada fabryczna, *e h*
 Albo korozja mi je żre. *Cis7 Fis7 h*
h Fis h

Minął tydzień i już porcik, *e*
 Bar i piwo słodko niańczy, *h*
 Ech, Hiszpance jakiejś dałem porwać się. *A D H7*
 A wieczorem przy kolacji, *e*
 Chłopcy śpiewać chcą, potańczyć, *h*
 Ja gitarę biorę, patrzę – pękła struna „G”. *Cis7 Fis7*
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, *Fis7 h*
 Już pękła „H”, a wcześniej „E”. *Fis7 h H7*
 Pewnie klasyczna wada fabryczna, *e h*
 Albo korozja mi je żre. *Cis7 Fis7 h*
h Fis h

A w Lizbonie prosi Zdżichu, *e*
 Że turystkę spotkał – Szwedkę, *h*
 Ale ta ze sobą koleżankę ma. *A D H7*
 Trudno – idę – przecież w biedzie, *e*
 Żeglarz kumpla nie zawiedzie, *h*
 Gdy wróciłem pękła cicho struna „H”. *Cis7 Fis7*
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, *Fis7 h*
 Już pękła „H”, a wcześniej „E”. *Fis7 h H7*
 Pewnie klasyczna wada fabryczna, *e h*
 Albo korozja mi je żre. *Cis7 Fis7 h*
h Fis h

No i wreszcie w Neapolu *e*
 Były tańce i dziewczyny, *h*
 Tam żeglarzy lubią, tam się o nas dba. *A D H7*
 A gdy rano powróciłem, *e*
 To nie mogłem dojść przyczyny, *h*
 Czemu pękły obie „E” i „D”, i „A”. *Cis7 Fis7*
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, *Fis7 h*
 Już pękła „H”, a wcześniej „E”. *Fis7 h H7*
 Pewnie klasyczna wada fabryczna, *e h*
 Albo korozja mi je żre. *Cis7 Fis7 h*
h Fis h

Cały czas w powrotnej drodze *e*
 Zakładałem nowe struny, *h*
 Lecz pękały – jakże dziwny to przypadek. *A D H7*
 A tak chciałem móc na powitanie, *e*
 Zagrać i zaśpiewać mojej żonie *h*
 Ulubioną jej lambadę. *Cis7 Fis7*
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, *Fis7 h*
 Już pękła „H”, a wcześniej „E”. *Fis7 h H7*
 Pewnie klasyczna wada fabryczna, *e h*
 Albo korozja mi je żre. *Cis7 Fis7 h*
h Fis h

Staję w drzwiach, zaczynam śpiewać, *e*
 A to, co się później stało, *h*
 Było gorsze niżli sztorm, czy salmonella. *A D H7*
 Teraz drapiąc się po gipsie, *e*
 Dam wam radę taką małą, *h*
 Nie śpiewajcie nigdy żonom a cappella. *Cis7 Fis7*
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, *Fis7 h*
 Już pękła „H”, a wcześniej „E”. *Fis7 h H7*
 Pewnie klasyczna wada fabryczna, *e h*
 Albo korozja mi je żre. *Cis7 Fis7 h*
h Fis h

164 Syrenka

śl. Małgorzata Kamińska;
muz. oryg. „Let The Mermaids Flirt With Me”;
wyk. Stare Dzwony, Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Ocean cały bluesem,
W powietrzu tylko blues.
Dłużej nie zostanę tu,
Na bilet nie mam już.

E H7 E
A E
A A7 E Cis7
Fis7 H7

Gdy minie ziemski trud,
Do morza wrzucić ciało me,
Daj grabarzowi kwit.
Syrena niech porwie mnie. (×2)

E H7 E
A E
A A7 E Cis7
Fis7 H7 E

Harowa to nie rozkosz
I spokój mi się śni.
A powód tej udręki,
To wilk u moich drzwi.

E H7 E
A E
A A7 E Cis7
Fis7 H7

Gdy minie ziemski trud,
Do morza wrzucić ciało me,
Daj grabarzowi kwit.
Syrena niech porwie mnie. (×2)

E H7 E
A E
A A7 E Cis7
Fis7 H7 E

No a żona w szczęśliwym domu.
Kochanie, gdzie, nie wiem sam.
A troska i udręka,
To jedno, co tylko mam.

E H7 E
A E
A A7 E Cis7
Fis7 H7

Gdy minie ziemski trud,
Do morza wrzucić ciało me,
Daj grabarzowi kwit.
Syrena niech porwie mnie. (×2)

E H7 E
A E
A A7 E Cis7
Fis7 H7 E

W powietrzu tylko blues.
Kochanie jest głosem tym.
By znowu ją zobaczyć,
przez całe morze płynąłbym.

E H7 E
A E
A A7 E Cis7
Fis7 H7

Gdy minie ziemski trud,
Do morza wrzucić ciało me,
Daj grabarzowi kwit.
Syrena niech porwie mnie. (×3)

E H7 E
A E
A A7 E Cis7
Fis7 H7 E

165 Szanta dziewicy

śl. Mirosław „Koval” Kowalewski; muz. Zbigniew Murawski;
wyk. Mirosław „Koval” Kowalewski, Zejman & Garkumpel

Mam ci pełną marzeń główkę,
Morze myśli me rozmarza.
Mam prześliczną małą łódkę,
Tylko brak w niej marynarza.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

W łódce małej i ciaśniutkiej,
By poszerzyć krąg podróży,
Niech marynarz wetknie w łódkę
Jakiś maszt – możliwie duży.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

Jestem bardzo młoda jeszcze,
Obca morska mi robota.
Ach, cudowne czuję dreszcze,
Gdy mnie uczy trzymać szota.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

I nie było wcale smutno,
Gdy dokoła wody tafla,
A marynarz podniósł płótno
Żagla wzwyż, stawiając gafla.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

Aż się rozszałało morze,
W górę, w dół, ja ptakiem rybką.
Sztorm, o błagam dobry Boże,
Niech się skończy – nie za szybko.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

Gdy ucichły w końcu fale
Drzę zmęczona, się rozmarzam.
Nie jest takie smutne wcale
Ciężkie życie marynarza.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

Był wiek XVII, rok dwudziesty siódmy, *F B C*
 Listopadowy wiatr zimny wiał. *C7 F*
 Była niedziela i słońce wstawało, *F B C*
 Na „Świętym Jerzy” sygnałem był strzał. *F B C F*

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, *F B C*
 Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. *C7 F*
 A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? *F B C*
 To polski admirał, co z Szwedem się bił. *F B C F*

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, *F B C*
 Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. *C7 F*
 A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? *F B C*
 To polski admirał, co z Szwedem się bił. *F B C F*

Sześć szwedzkich okrętów na walkę czekało, *F B C*
 A każdy z nich większy od naszych dwóch. *C7 F*
 Choć siły nierówne, bo dział było mało, *F B C*
 To w polskich załogach bojowy był duch. *F B C F*

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, *F B C*
 Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. *C7 F*
 A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? *F B C*
 To polski admirał, co z Szwedem się bił. *F B C F*

Huknęła salwa, wiatr żagle złapały, *F B C*
 Błysnęły armaty z burtowych furt. *C7 F*
 Dziesięć korabi do walki ruszało, *F B C*
 Od strony półwyspu stał szwedzki wróg. *F B C F*

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, *F B C*
 Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. *C7 F*
 A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? *F B C*
 To polski admirał, co z Szwedem się bił. *F B C F*

Błyskały armaty, gwizdały kartacze *F B C*
 I z trzaskiem okręty zwarły się dwa. *C7 F*
 „Wodnik” przypuścił abordaż zuchwały, *F B C*
 Pogroził się szwedzki galeon wśród fal. *F B C F*

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a, *F B C*
 Medina-Sidonia w Hiszpanii żył. *C7 F*
 A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna? *F B C*
 To polski admirał, co z Szwedem się bił. *F B C F*

„Tigern” i „Solen” – okręty rozbite, *F B C*
 A reszta Szwedów uciekła gdzieś w dal. *C7 F*
 Admirał Dickmann legł w boju zabity, *F B C*
 Lecz flota spod Orła zwycięstwo swe ma. *F B C F*

Szoruj pokład
Wyszczotkuj go szczotą
Niech wszystkie brudy
Za burtę się zmiotą

Szczota ryżowa
To twoja wybranka
Dziś z nią pohulasz
Do białego ranka

Szoruj pokład
Wyszczotkuj go szczotą
Niech wszystkie brudy
Za burtę się zmiotą

Żeglować lubisz
Kochasz pełne morze
Ale pokład sprzątać
– Nie daj Panie Boże

Szoruj pokład
Wyszczotkuj go szczotą
Niech wszystkie brudy
Za burtę się zmiotą

Zamieć wszystkie kąty
Powyganiaj szczury
Będziesz dziś żeglarzu
Czyścił nawet dziury

Szoruj pokład
Wyszczotkuj go szczotą
Niech wszystkie brudy
Za burtę się zmiotą

Wytrzep hamaki
Wygoń pchły z kubryku
Wyluskaj z desek
Batalion korników

Szoruj pokład
Wyszczotkuj go szczotą
Niech wszystkie brudy
Za burtę się zmiotą

Gdy się bosman piekli
Nie rób kwaśnej miny
Bo będziesz sprzątać
Jego plwociny

Szoruj pokład
Wyszczotkuj go szczotą
Niech wszystkie brudy
Za burtę się zmiotą

Gdy twój rejs się skończy
Na ziemskim padole
Czarną twą duszę
Będą kąpać w smole...

Siedzę sobie tu przy maszcie *C G7 C*
od stu lat,
Już niejednen chciał mnie ruszyć *C G7 C*
dzielny chwata.
Próbowali, oglądali, jednak rady *F C D7 G*
mi nie dali,
Kłęli mnie na cały głos, *F C D7 G G7*
a sukces był o włos.

No, bo ja jestem taka mała, *C G7 C C7*
Szekla zardzewiała, *F C*
Chociaż życie mi poświęcisz, *F C*
To mnie nigdy nie odkręcisz. *D7 G*
Choćbyś kręcił razy sto, *F C*
Nie uda Ci się to! *D7 G C*

Widok dobry z tego miejsca *C G7 C*
wkoło mam,
Postukuję w maszt wesoło – *C G7 C*
co mi tam!
Kiedy fala mnie splukuje, *F C D7 G*
nieto jeszcze skoroduję,
Jednak tym nie martwię się, *F C D7 G G7*
wiatr wysuszy mnie!

No, bo ja jestem taka mała, *C G7 C C7*
Szekla zardzewiała, *F C*
Chociaż życie mi poświęcisz, *F C*
To mnie nigdy nie odkręcisz. *D7 G*
Choćbyś kręcił razy sto, *F C*
Nie uda Ci się to! *D7 G C*

Rzekł raz Stary do bosmana: *C G7 C*
„Słuchaj Zdziś,
Sprawa ma być rozwiązana *C G7 C*
jeszcze dziś.”
Bosman złamał trzy brzeszczoty, *F C D7 G*
leb mu złały siódme poty,
A kapitan widząc to, *F C D7 G G7*
ręką machnął... O!

No, bo ja jestem taka mała, *C G7 C C7*
Szekla zardzewiała, *F C*
Chociaż życie mi poświęcisz, *F C*
To mnie nigdy nie odkręcisz. *D7 G*
Choćbyś kręcił razy sto, *F C*
Nie uda Ci się to! *D7 G C*

Raz osilek z wielkim młotem *C G7 C*
na mnie wpadł,
Tłukł mnie z furią i łoskotem, *C G7 C*
w końcu zbladł.
Taką mi urządził mękę, *F C D7 G*
bo mu roz... ciachałam rękę,
Jeszcze mówę do mnie miał, *F C D7 G G7*
brzydkie słowa znał.

No, bo ja jestem taka mała, *C G7 C C7*
Szekla zardzewiała, *F C*
Chociaż życie mi poświęcisz, *F C*
To mnie nigdy nie odkręcisz. *D7 G*
Choćbyś kręcił razy sto, *F C*
Nie uda Ci się to! *D7 G C*

Młody żeglarz, co zębami *C G7 C*
miażdżył szkło,
Wziął mnie w gębę, jak kleszczami... *C G7 C*
No i co!?
I z uśmiechu jak marzenie *F C D7 G*
pozostało mu wspomnienie.
Dziś omija mnie jak wesz, *F C D7 G G7*
mało mówi też.

No, bo ja jestem taka mała, *C G7 C C7*
Szekla zardzewiała, *F C*
Chociaż życie mi poświęcisz, *F C*
To mnie nigdy nie odkręcisz. *D7 G*
Choćbyś kręcił razy sto, *F C*
Nie uda Ci się to! *D7 G C*

Okularnik z wielką głową *C G7 C*
tak, jak dzban,
Chciał mnie zniszczyć naukowo – *C G7 C*
mówię wam!
Trzy godziny medytował, *F C D7 G*
mierzył, sprawdzał, kalkulował,
Wreszcie splunął na mnie: Tfu! *F C D7 G G7*
Danych zabrakło mu.

No, bo ja jestem taka mała, *C G7 C C7*
Szekla zardzewiała, *F C*
Chociaż życie mi poświęcisz, *F C*
To mnie nigdy nie odkręcisz. *D7 G*
Choćbyś kręcił razy sto, *F C*
Nie uda Ci się to! (×3) *D7 G C*

169 Szesnaście ton (16 ton)

bazowo a cappella

śl. Marek Szurawski; muz. oryg. Merle Travis „Sixteen Tons”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Akord e w ostatnich wersach gra się raz,
dając mu wybrzmieć przez cały wers.

Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan,
A przecież się składałam z kości i z krwi,
Z kości i z krwi i jarzma na kark,
I pary rąk, pary silnych rąk.

Co dzień szesnaście ton
I co z tego mam,
Tym więcej mam długów,
Im więcej mam lat.
Nie wołaj święty Piotrze
Ja nie mogę przyjść,
Bo duszę swoją oddałem za dług.

Gdy matka mnie rodziła –
pochmurny był świt,
Wziąłem więc szufłę, poszedłem pod szyb.
Nadzorca rzekł mi: „Nie zbawi cię Pan,
Załaduj co dzień po szesnaście ton”.

Co dzień szesnaście ton
I co z tego mam,
Tym więcej mam długów,
Im więcej mam lat.
Nie wołaj święty Piotrze
Ja nie mogę przyjść,
Bo duszę swoją oddałem za dług.

Czort może dałby radę, a może i nie,
Szesnastu tonom, podołać co dzień.
Szesnaście ton, szesnaście jak drut,
Co dzień nie da rady nawet i we dwóch.

Co dzień szesnaście ton
I co z tego mam,
Tym więcej mam długów,
Im więcej mam lat.
Nie wołaj święty Piotrze
Ja nie mogę przyjść,
Bo duszę swoją oddałem za dług.

Gdy kiedyś spotkasz mnie,
lepiej z drogi mi zejdziesz,
Bo byli już tacy – nie pytaj gdzie są,
Nie pytaj gdzie są, bo zawsze jest ktoś...
Nie ten, to ów co urządzi cię.

Co dzień szesnaście ton
I co z tego mam,
Tym więcej mam długów,
Im więcej mam lat.
Nie wołaj święty Piotrze
Ja nie mogę przyjść,
Bo duszę swoją oddałem za dług.

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Sześć błota stóp, sześć błota stóp,
 Sześć błota stóp, sześć błota stóp...

Uderz w bęben już, bo *b b b b*
 Nadszedł mój czas. *b F b b*
 Wrzućcie mnie do wody, *b b b b*
 Na wieczną wachtę trza, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*
 Sześć błota stóp, *b b b F*
 Dziewięć sążni wody *b b F F*
 I sześć błota stóp. *b b b F*

Ściągnijcie flagę w dół, *b b b b*
 Uszyjcie worek mi, *b F b b*
 Dwie kule przy nogach, *b b b b*
 Ostatni ścieg bez krwi, no i... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*
 Sześć błota stóp, *b b b F*
 Dziewięć sążni wody *b b F F*
 I sześć błota stóp. *b b b F*

Ostatnia salwa z burt, po *b b b b*
 Desce zjadę w mig, *b F b b*
 Lecz najlepszy mundur *b b b b*
 Nie musi ze mną gnić, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*
 Sześć błota stóp, *b b b F*
 Dziewięć sążni wody *b b F F*
 I sześć błota stóp. *b b b F*

Żegnajcie bracia mnie już *b b b b*
 Ostatni raz, *b F b b*
 Ostatnie modły za mą duszę *b b b b*
 Zmówcie wraz, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*
 Sześć błota stóp, *b b b F*
 Dziewięć sążni wody *b b F F*
 I sześć błota stóp. *b b b F*

Moje wolne miejsce *b b b b*
 I hamak pusty też *b F b b*
 Niech wam przypomina, *b b b b*
 Że każdy znajdzie się, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*
 Sześć błota stóp, *b b b F*
 Dziewięć sążni wody *b b F F*
 I sześć błota stóp. *b b b F*

Na wachcie więcej już nie *b b b b*
 Ujrzyście chyba mnie, *b F b b*
 Kończę ziemską podróż, *b b b b*
 Do Hilo dotrę wnet, tam gdzie... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*
 Sześć błota stóp, *b b b F*
 Dziewięć sążni wody *b b F F*
 I sześć błota stóp. *b b b F*

Łąd daleko jest, przed *b b b b*
 Wami setki mil, *b F b b*
 A mnie pozostało *b b b b*
 Do łądu kilka chwil, no i... *F F*

Sześć błota stóp, *b b b F*
 Sześć błota stóp, *b b b F*
 Dziewięć sążni wody *b b F F*
 I sześć błota stóp. *b b b F*

171 Szkuner „I'm Alone”

śl. Dariusz Ślewa; muz. oryg. „Schooner I'm Alone”;
wyk. Smugglers

Baksztagiem pruł nasz „I'm Alone”, *e G D*
hen, od Meksyku bram,
A Jankes, w dziób kopany, *a e*
po piętach deptał nam.
Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno, *e G D*
I nawet kabla luzu, choćbyś robił nie wiem co. *a e*

Sam Neptun śpiewał szanty, *C G*
po cichu sprzyjał nam,
Więc bił rekordy „I'm Alone”, *a H7*
choć groził wciąż Wuj Sam.
Na jedną kartę wszystko, *C G H7 e*
jak struna każdy bras,
„Niech diabli porwą Coast Guard” *a e*
– tak mawiał każdy z nas.

A dawniej szkuner „I'm Alone”, *e G D*
hen, po łowiskach gnał,
Lecz w końcu ryb zabrakło *a e*
i głód w oczy zajrzał nam.
Za burtę poszły sieci, *e G D*
bo tak krzyczał kobiet tłum,
Jankesi mają ginu dość, *a e*
postawmy więc na rum.

Sam Neptun śpiewał szanty, *C G*
po cichu sprzyjał nam,
Więc bił rekordy „I'm Alone”, *a H7*
choć groził wciąż Wuj Sam.
Na jedną kartę wszystko, *C G H7 e*
jak struna każdy bras,
„Niech diabli porwą Coast Guard” *a e*
– tak mawiał każdy z nas.

Gdy stawialiśmy żagle, *e G D*
to Coast Guard wpadał w trans,
Ta banda bubków w baliach *a e*
nie miała żadnych szans.
Pułapkę zastawili gnoje, choć tak dobrze szło, *e G D*
Posłali dzielny „I'm Alone” *a e*
z ładunkiem aż na dno.

Nie jeden w Nowej Szkocji *e G D*
szkuner taki spotkał los,
A wszystko przez cholerny głód *a e*
i wiecznie pusty trzos.
Choć jeden z nich – nasz „I'm Alone” *e G D*
– swe miejsce w pieśni ma
I pewnie Neptun lubi go, *a e*
i w kości na nim gra.

I nawet śpiewa szanty, po cichu sprzyja nam, *C G*
Choć leży na dnie „I'm Alone” *a H7*
i śmieje się Wuj Sam.
Na jedną kartę wszystko, *C G H7 e*
jak struna każdy bras,
„Niech diabli porwą Coast Guard” *a e*
– tak mawiał każdy z nas.

Wolniej:

A ci co pokład „I'm Alone” *e G D*
kochali jak swój dom,
Nie dla nich blaski sławy *a e*
i nie dla nich w niebie tron.
Niech mają choć ten cichy klang, *e G D*
ten jeden marny dzwon,
Niech każdy do nich woła: *a e*
„Hej, smugglers z I'm Alone!”

Szybciej:

Niech Neptun śpiewa szanty, *C G*
po cichu sprzyja nam,
Rekordy bije „I'm Alone” *a H7*
i zamknie się Wuj Sam.
Na jedną kartę wszystko, *C G H7 e*
jak struna każdy bras,
„Niech Smuggler pije tylko rum!” *a e*
– tak mawia każdy z nas.

172 Śmiały harpunnik (Pieśń wielorybników)

sł. Marek Szurawski;
muz. oryg. „The Bonny Ship »The Diamond«”
; wyk. Stare Dzwony, Cztery Refy, EKT Gdynia,
Ryczące Dwudziestki

Nasz „Diament” prawie gotów już, *a e*
W cieśninach nie ma kry, *a e*
Na kei piękne panny stoją, *a e*
W oczach błyszczą łzy. *d e a*
Kapitan w niebo wlepia wzrok, *a e*
Ruszamy lada dzień, *a e*
Płyniemy tam, gdzie słońca blask *a e*
Nie mąci nocy cień. *d e a*

A więc krzycz: O-ho-ho! *a G a*
Odwagę w sercu miej! *a e a*
Wielorybów cielska groźne są, *a G C F*
Lecz dostaniemy je! *a e a*

Hej, panno, powiedz po co łzy? *a e*
Nic nie zatrzyma mnie, *a e*
Bo prędzej w łodach kwiat zakwitnie, *a e*
Niż wycofam się. *d e a*
No, nie płacz mała, wróć tu, *a e*
Nasz los nie taki zły, *a e*
Bo da dukatów wór za tran *a e*
I wielorybie kły. *d e a*

A więc krzycz: O-ho-ho! *a G a*
Odwagę w sercu miej! *a e a*
Wielorybów cielska groźne są, *a G C F*
Lecz dostaniemy je! *a e a*

Na deku Stary wachał wiatr, *a e*
Lunetę w ręku miał. *a e*
Na łodziach, co zwisały już, *a e*
Z harpunem każdy stał. *d e a*
I dmucha tu, i dmucha tam, *a e*
Ogromne stado wkrąg. *a e*
– Harpuny, wiosła, liny brać! *a e*
I ciągać, brachu, ciąg! *d e a*

A więc krzycz: O-ho-ho! *a G a*
Odwagę w sercu miej! *a e a*
Wielorybów cielska groźne są, *a G C F*
Lecz dostaniemy je! *a e a*

Powoli:

I dla wieloryba już *a G a*
Ostatni to dzień, *a e a*
Bo śmiały harpunnik *a G C F*
Uderza weń! *a e a*

Szybciej:

A więc krzycz: O-ho-ho! *a G a*
Odwagę w sercu miej! *a e a*
Wielorybów cielska groźne są, *a G C F*
Lecz dostaniemy je! *a e a*

Tato mój w Świnoujściu żył *C G7 C*
 I rybakiem morskim był. *F G*
 Miał swój kuter i sieci i kupę dzieci *F C*
 I pracował ile sił. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*
 Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*
 Stawiał świeczkę na oknie *F*
 I patrzył czy moknie *C*
 I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Jeśli świeczka zgasła w lot, *C G7 C*
 Tato w palcach skręcał knot. *F G*
 Mówił: „Dmucha za wiele, wyjdę w niedzielę. *F C*
 Jestem rybak, a nie szprot”. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*
 Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*
 Stawiał świeczkę na oknie *F*
 I patrzył czy moknie *C*
 I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Kiedy płomień równy był, *C G7 C*
 Tato dalej w łóżku gnił. *F G*
 Mówił mamie: „Kochana, czekam do rana. *F C*
 Walczyć z flautą nie mam sił”. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*
 Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*
 Stawiał świeczkę na oknie *F*
 I patrzył czy moknie *C*
 I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Jeśli płomień szedł na West, *C G7 C*
 Tato mówił: „Dobra jest”. *F G*
 Brał ze dwie półlitrowki, by trafić w główki. *F C*
 Sprawdzał jak z tą rybą jest. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*
 Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*
 Stawiał świeczkę na oknie *F*
 I patrzył czy moknie *C*
 I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Jeśli płomyk szedł na Nord, *C G7 C*
 Tato też opuszczał port. *F G*
 Gdy zapalał maszynę, miał taką minę *F C*
 Jak ciut, ciut zalany lord. *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*
 Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*
 Stawiał świeczkę na oknie *F*
 I patrzył czy moknie *C*
 I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Jeśli ognik szedł na East, *C G7 C*
 Tato w szklance moczył pysk *F G*
 I tak mruczał: „Nie płynę w tą złą godzinę. *F C*
 Po co zwiedzać mam Bałtyjsk?” *G7 C*

A metodę taką miał: *C G7 C*
 Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, *F G*
 Stawiał świeczkę na oknie *F*
 I patrzył czy moknie *C*
 I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Kiedy dość pływania miał, *C G7 C*
 Stary kuter w spadku dał. *F G*
 No i teraz codziennie, zawsze niezmiennie *F C*
 Robię tak, jak tato chciał. *G7 C*

A metodę taką mam: *C G7 C*
 By pogodę sprawdzić sam, *F G*
 Stawiam świeczkę na oknie *F*
 I patrzę czy moknie *C*
 I czy jej nie gasi szkwał. *G7 C*

Kiedy forsy nie masz, kiedy głowa Cię boli,
Kiedy żona hetera płynąć w rejs nie pozwoli,
Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle –
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

D
A
D
A D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty,
Tańcz z nami bracie, by wióry szły,
Wypij aż do dna za przygody złe,
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

G
G D
G
D G
D

Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna, D
Za nią druga podskoczy wesola i powabna, A
Na koniec brzuszek wytacza się, D
Tylko główka nie chce – z nią jest bardzo źle... A D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty, G
Tańcz z nami bracie, by wióry szły, G D
Wypij aż do dna za przygody złe, G
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. D G
D

Kiedy wiatr ucichnie, płynąć nie ma nadziei,
Wtedy z bracią żeglarską diabeł hula na kei,
Beczki piwa z knajpy czart wytacza dwie,
A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce.

D
A
D
A D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty,
Tańcz z nami bracie, by wióry szły,
Wypij aż do dna za przygody złe,
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

G
G D
G
D G
D

Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży,
Cała knajpa tańczy z pijaniutkim żeglarzem.
Patrz – na stole tańczą białe myszki dwie,
Skaczą sobie miło i nie przejmują się.

D
A
D
A D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty,
Tańcz z nami bracie, by wióry szły,
Wypij aż do dna za przygody złe,
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

G
G D
G
D G
D

Tańczy Jimmy i Johnny, i Maggie nieśmiała,
Skacze sobie wesoło kompanija nasza cała,
Słodki Kubuś z nami także skakać chce,
Lecz nóżki poplątał i na keję legł.

D
A
D
A D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty,
Tańcz z nami bracie, by wióry szły,
Wypij aż do dna za przygody złe,
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

G
G D
G
D G
D

175 Tawerna „Pod Dorodną Flądrą”

śl. Janusz Sikorski; muz. Janusz Sikorski;
wyk. Stare Dzwony, Waldek Mieczkowski

A niech to wszyscy diabli porwą! E7 A7
A niech to trafi jasny szlag! E7 A7
Już ręką mogłem sięgnąć portu, E7 A7
Gdy nagle mi zwariował wiatr. E7

I znów się w sztormach poniewieram, A7 E7
Tu mokro i piekielny ziąb, A7 E7
I jasna, Bracie, trzaska mnie cholera, A7 E7
Bo niedaleko stąd... E7 A7

W tawernie „Pod Dorodną Flądrą” E7 A7
Barmanka cycki ma jak dzwon, E7 A7
A ja mam tylko świerszczyk porno E7 A7
I musi mi wystarczyć on. E7

A ja się w sztormach poniewieram, A7 E7
Tu mokro i piekielny ziąb, A7 E7
I jasna, Bracie, trzaska mnie cholera, A7 E7
Bo niedaleko stąd... E7 A7

Barmanka biodra ma jak hamak E7 A7
I inne miłe miejsca ma. E7 A7
Na pewno będzie dzisiaj sama E7 A7
Barmanka, biodra i jej bar. E7

A ja się w sztormach poniewieram, A7 E7
Tu mokro i piekielny ziąb, A7 E7
I jasna, Bracie, trzaska mnie cholera, A7 E7
Bo niedaleko stąd... E7 A7

Mój kumpel mówi do barmana: E7 A7
„Hej, Panie Starszy, wódki dwie!” E7 A7
A to, co mu siedzi na kolanach, E7 A7
Na pewno sympatyczne jest. E7

A ja się w sztormach poniewieram, A7 E7
Tu mokro i piekielny ziąb, A7 E7
Lecz jednak przyszło mi do głowy teraz, A7 E7
Że to wygrany los... E7 A7

I Bogu trzeba podziękować, E7 A7
Że tak mi dziś odwrócił wiatr. E7 A7
Na brzegu żona i teściowa E7 A7
Już ułożyły chytry plan: E7

Jak Cię człowieku sponiewierać, A7 E7
Jak wtłoczyć pod żelazny but, A7 E7
Jak Cię, cholera, zmienić w mokrą ścięgę A7 E7
Bez marzeń i bez snów. E7 A7

W tawernie „Pod Dorodną Flądrą” E7 A7
Barmanka cycki ma jak dzwon, E7 A7
A ja mam tylko świerszczyk porno E7 A7
I musi mi wystarczyć on. E7

176 *Tawerna „Pod Pijaną Zgrają”*

śł. Grzegorz Bukała; muz. Grzegorz Bukała;
wyk. Grzegorz Bukała, Trzy Majtki, Klang

Kiedy niebo do morza *C E7 a F*
przytula się z płaczem,
Liche sosny garbate do reszty wykrzywia, *C G d G*
Brzegiem nocy wędrują bezdomni tułacze *C E7 a F*
I nikt nie wie, skąd idą, *C F G7 C a*
jaki wiatr ich przywiał.

Do tawerny „Pod Pijaną Zgrają”, *F G C a*
Do tańczących, rozhukanych ścian *F G C a*
I do dziewczyn, które serca *F G C a*
za złamany grosz oddają
Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań. *F G C*

Kiedy wiatry noc chmurną *C E7 a F*
przegonią za wodę,
Gdy pół-słońce pół nieba, *C G d G*
pół morza rozpali,
Opuszczają wędrowcy uśpioną gospodę, *C E7 a F*
Z pierwszą bryzą znikają *C F G7 C a*
w pomarszczonej dali.

A w tawernie „Pod Pijaną Zgrają” *F G C a*
Spływa smutek z okopconych ścian, *F G C a*
A dziewczyny z półgrosików *F G C a*
amulety układają
Na kochanie, na tęsknotę i na żal. *F G C*

Kiedy chandra jesienna *C E7 a F*
jak mgła Cię otoczy,
Kiedy wszystko postawisz *C G d G*
na kartę przegraną,
Zamiast siedzieć bezczynnie *C E7 a F*
i płakać, lub psioczyć
Weź węzelek na plecy, *C F G7 C a*
ruszaj w świat, w nieznane.

Do tawerny „Pod Pijaną Zgrają”, *F G C a*
Do tańczących, rozhukanych ścian *F G C a*
I do dziewczyn, które serca *F G C a*
za złamany grosz oddają
Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań. *F G C*

Wyruszyłem w daleki świat, *G D G D*
 przez morza i oceany. *G D G D*
 Chciałem go zdobyć, tak niewiele mam, *G D e C*
 A świat, w którym żyję jest za mały. *G C G C*
G C G D

Gdzieś tam, daleko na niebie, *G D G D*
 Rozpoznasz mnie ja ciebie. *G D G D*
 Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą, *G D e C*
 Śmieję się, życie jest pozorów grą. *G C G C*
G C G D

Ali-lu ali-lu-lalej, *G D G D*
 Ali-lu ali-lej *G D G D*
 Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą, *G D e C*
 Śmieję się, życie jest pozorów grą. *G C G C*
G C G D

Mówiłaś czule, nie jest tak źle, *G D G D*
 Mam siebie i zdrowie. *G D G D*
 Płakałaś, pytałaś: "Czy kochasz mnie?", *G D e C*
 Rzekłem: "Świat jutro o tym się dowie". *G C G C*
G C G D

Wyruszyłem w nieznany świat, *G D G D*
 Chciałem go zdobyć na pewno. *G D G D*
 Teraz mam złoto, zaszczyty i blask, *G D e C*
 Lecz nie mogę być z moją królowną. *G C G C*
G C G D

Gdzieś tam, daleko na niebie, *G D G D*
 Rozpoznasz mnie ja ciebie. *G D G D*
 Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą, *G D e C*
 Śmieję się, życie jest pozorów grą. *G C G C*
G C G D

Ali-lu ali-lu-lalej, *G D G D*
 Ali-lu ali-lej *G D G D*
 Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą, *G D e C*
 Śmieję się, życie jest pozorów grą. *G C G C*
G C G D

Zaprawdę, miłość jest jak sen, *G D G D*
 Choć sen jest zjawą na ziemi. *G D G D*
 Tak kocham, że tęsknię i jedno wiem: *G D e C*
 Na miłość nie jesteśmy niemi. *G C G C*
G C G D

Gdzieś tam, daleko na niebie, *G D G D*
 Rozpoznasz mnie ja ciebie. *G D G D*
 Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą, *G D e C*
 Śmieję się, życie jest pozorów grą. *G C G C*
G C G D

Ali-lu ali-lu-lalej, *G D G D*
 Ali-lu ali-lej *G D G D*
 Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą, *G D e C*
 Śmieję się, życie jest pozorów grą. *G C G C*
G C G D

Tonacja w górę

Tęsknię do ciepłego łóżka, *A E A E*
 Kobiety i ogrodu. *A E A E*
 Już mi wystarczy żeglowania, *A E fis D*
 Żonę chcę kochać za młodu. *A D A D*
A D A E

Jestem zwykłym człowiekiem, *A E A E*
 Nie jakąś tam legendą. *A E A E*
 Wrócę do domu jak wędrowny ptak, *A E fis D*
 Znow będziemy się kochać na pewno. *A D A D*
A D A E

Gdzieś tam, daleko na niebie, *A E A E*
 Rozpoznasz mnie ja ciebie. *A E A E*
 Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą *A E fis D*
 Śmieję się, życie jest pozorów grą. *A D A D*
A D A E

Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą, *A E fis D*
 Śmieję się, życie jest pozorów grą. *A D A*
D A

178 The big biba in Muna Port

sl. Krzysztof „Symulant” Lebionko;
muz. Waldemar „Kaczor” Krasowski,
Krzysztof „Koń” Mikiciuk; wyk. Mietek Folk

Starczyła mi chwila i już całe zło *F C F C*
Zniknęło mi z serca za sprawą Margot. *F B C F*
Tak zwała się panna, John zwałem się ja, *F C F C*
Oddałem jej serce na kei w Muna. *F B C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

W portowej tawernie, przy kei w Muna, *F C F C*
Dziś pił cały statek, więc piłem i ja. *F B C F*
Po pierwszym kufelku na drugi mam chęć, *F C F C*
Na trzeci, na czwarty – wypilem tak pięć. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

Po kilku kufelkach już tańczyć się chce, *F C F C*
Pod ręce chwycilem więc panny dwie. *F B C F*
Frunęły na parkiet, za nimi zaś ja, *F C F C*
Muzyka nie w knajpie, lecz w głowie mi gra. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

Popijam wesoło i kręcę się z Sue, *F C F C*
Gdy nagle ujrzałem dziewczynę ze snu. *F B C F*
Stanęła w tawernie i kręci swój lok, *F C F C*
Jej zdrowie wypilem i straciłem wzrok. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

Pięć beczek piwa dziś wlano tu w nas, *F C F C*
Więc wracać na statek najwyższy już czas. *F B C F*
Żegnajcie dziewczyny, kochanki ze snu, *F C F C*
Nie kocha, nie pije się nigdzie, jak tu. *F B C F*

Jeszcze jedna beczka piwa, *F C*
Jeszcze w szklance mocny grog, *F C*
Cała knajpa razem już się kiwa, *F C F B*
Tańczysz z nami – trzymaj krok. *F C F*

Na, na, na-na-na-na, *F C F C*
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... *F B C F*

179 *The Matthew*

a cappella

sl. Wojciech „Sęp” Dudziński; muz. oryg. Ian Greening;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Sail home America (×4)

John Cabot, żeglarz z Bristol Town

Płyn gdzie Ameryka

Rzekł: „Ziemia kształt okrągły ma”

Gdzie Ameryka już czas

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

Dziewięćdziesiąty siódmy rok

Płyn gdzie Ameryka

Rzekł Cabot: „Pora zrobić ten krok”.

Gdzie Ameryka już czas

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

Miesiące trzy gdy zniknął ląd

Płyn gdzie Ameryka

Wciąż praca, śnieg i deszcz, i sztorm.

Gdzie Ameryka już czas

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

Przez Atlantyku mroczny cień,

Płyn gdzie Ameryka

By ujrzeć brzegi New Foundland.

Gdzie Ameryka już czas

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

Do Nowej Szkocji obrał kurs

Płyn gdzie Ameryka

A potem zwrot – do domu czas już...

Gdzie Ameryka już czas

Płyn gdzie Ameryka

Na Zachód kurs taki rozkaz był

Matthew prowadzi nas

Gdzie Ameryka już czas

West to America

At Henry's bidding we will go

Matthew will carry us

To America sail home

180 *Timeraire*

sl. Artur Szczesny; muz. Wojciech „Sęp” Dudziński,
Artur Szczesny; wyk. Ryczące Dwudziestki

Spokojnie, bez strzału z setki luf,

D fis h

Na holu, z żagli swych odarty,

G E B A

Tak dostojnie, jak tylko mógł,

D fis h

Zmierzchem wpłynął na historii karty.

G E B A

Liniowiec, co się zwał „Timeraire”,

D fis h

Nie wróci już do domu.

G E B A

U kresu swej drogi zapadł w sen

D fis h

W cichym doku, niepotrzebny już nikomu.

G E B A

Skończył się liniowców czas,

d C

Odplynęły w porty zapomnienia.

d C

Maszyt nocą nie muskają gwiazd,

d C

Huk dział już tylko we wspomnieniach.

B A

Z burt nie słysząc: „God save Queen!”,

B C F

„Vive la France!”.

Nie ma już liniowców na La Manche.

B C F

Dziś nikt nie pamięta barwy flag,

D fis h

Ni imion kapitanów.

G E B A

Nazwy okrętów zatarł czas,

D fis h

Wraki rzucił na dno oceanów.

G E B A

A liniowiec, co się zwał „Timeraire”,

D fis h

Nie odszedł w morskie głębie.

G E B A

Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs,

D fis h

Gdzie już żadna kula go nie sięgnie.

G E B A

Skończył się liniowców czas,

d C

Odplynęły w porty zapomnienia.

d C

Maszyt nocą nie muskają gwiazd,

d C

Huk dział już tylko we wspomnieniach.

B A

Z burt nie słysząc: „God save Queen!”,

B C F

„Vive la France!”.

Nie ma już liniowców na La Manche. (×2)

B C F

Mały ziemski raj, gdzie zawsze maj,
A panny chodzą nago
Dziewczyny na Tobago
Jednym gestem zaczarują cię – i już,
Jak ryba w sieć,
Wplątany – choćbyś nie chciał wcale,
Każdą wolną myśl
Bezwolnie oddasz właśnie im,
No i odtąd każdy kurs
Prowadzić będzie do ich ust.

Sargassowe mile wloką się
Niežnośnie dzień po dniu.
Pięte masztu drapał każdy już,
A wiatru ani ciut.
Panna Nuda z Wyobraźnią
Już zawarły cichy pakt
Wśród miraży złota plaża,
Zieleń palm...

Mały ziemski raj, gdzie zawsze maj,
A panny chodzą nago
Dziewczyny na Tobago
Jednym gestem zaczarują cię – i już,
Jak ryba w sieć,
Wplątany – choćbyś nie chciał wcale,
Każdą wolną myśl
Bezwolnie oddasz właśnie im,
No i odtąd każdy kurs
Prowadzić będzie do ich ust.

Niech zawieje wreszcie, choćby sztorm,
By szybciej płynął czas!
Pośród flauty roziskrzony
Mokry dywan z mokrych gwiazd
Każda gwiazda śle spojrzenie
Ciemnych oczu z pięknych wysp.
Wśród miraży złota plaża,
Lecz nie dziś...

Mały ziemski raj, gdzie zawsze maj,
A panny chodzą nago
Dziewczyny na Tobago
Jednym gestem zaczarują cię – i już,
Jak ryba w sieć,
Wplątany – choćbyś nie chciał wcale,
Każdą wolną myśl
Bezwolnie oddasz właśnie im,
No i odtąd każdy kurs
Prowadzić będzie do ich ust.

Czy złudzenie, czy olśnienie to,
Czy przyszedł w końcu wiatr?
Zapach łądu, zapach perfum
Nieomylny, jasny znak,
Że za chwilę Panna Nuda
Swoją Radości odda tron
Wśród miraży złota plaża,
Stały ład...

Mały ziemski raj, gdzie zawsze maj,
A panny chodzą nago
Dziewczyny na Tobago
Jednym gestem zaczarują cię – i już,
Jak ryba w sieć,
Wplątany – choćbyś nie chciał wcale,
Każdą wolną myśl
Bezwolnie oddasz właśnie im,
No i odtąd każdy kurs
Prowadzić będzie do ich ust.

182 *Tri Martolod*

śł. Andrzej Grzela; muz. oryg. „Tri Martolod”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Intro (a cappella):

E vonet da veajiñ, gê!
E vonet da veajiñ, gê!

Tri martolod yaouank. Tra-la-la, la-la-la-la!
Tri martolod yaouank e vonet da veajiñ (×2)

Stoję dzisiaj tu przed wami, *d F*
Wszyscy się zbierajcie, *B a*
Stoję dzisiaj tu przed wami, *d F*
Wszyscy się zbierajcie, *B a*

Tri Martolod wiodą nas, *d C*
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*
Tri Martolod wiodą nas, *d C*
Bez obawy, ruszać czas! (×2) *B a d*

Świtem wypływamy, *d F*
Kto się boi niech zostanie. *B a*
Świtem wypływamy, *d F*
Kto się boi niech zostanie. *B a*

Pożegnań znów przyszedł czas, *d C*
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*
Pożegnań znów przyszedł czas, *d C*
Może to ostatni raz. (×2) *B a d*

Niech bogowie będą z nami, *d F*
Bronią nas i strzegą. *B a*
Niech bogowie będą z nami, *d F*
Bronią nas i strzegą. *B a*

I niechaj ta stara pieśń, *d C*
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*
I niechaj ta stara pieśń, *d C*
W sercach znów rozgrzeje krew. (×2) *B a d*

a cappella

Tri Martolod Ya-Ho!
Tra-la-la, la-la-la-la!
Tri Martolod Ya-Ho!
Z tą pieśnią warto żyć! (×2)

183 *Trzeba nam na Horn*

a cappella, kanon
śł. Grzegorz „Maja” Majewski; muz. oryg. „Rose Red”;
wyk. Perły i Łotry

Śpiewane w kanonie 3-głosowym, opóźnionym o wers

Haj ho, trzeba nam na Horn,
Szkło na dno, niech każdy czuje to,
Że wnet okaże się żeglarzem.

Intro: e C H7 (×4)

Pierwsza – kochała skały,	e C H7
Druga – witała piaski wydm,	e C
Trzeciej – się żarty trzymały.	a
Fale płynęły trzy...	H7

Pierwsza – słońca się bała,	e C H7
Druga – drżała przed wiatrem złym,	e C
Trzecia zaś – żartowała.	a
Fale płynęły trzy, fale płynęły trzy...	H7
	e C H7

Pierwsza – płynęła gdzie przyszłość,	e
Druga – wspomnienia tuliła,	e
Trzecia – kłaniała się wichrom	a
I razem z nimi tańczyła...	H7

Pierwsza – jest wrózką nieznaną,	e
Druga zaś – tym co minione,	e
Trzeciej – pokłony oddają	a
Kropelki wody spienionej...	H7
	e C H7 (×2)

Pierwsza – pokocha jutro,	e C H7
Druga – nie zechce więcej przyjść,	e C
Trzecia – kołysze cichutko.	a
Fale płynęły trzy...	H7

Pierwszą – już chciałbyś sięgnąć,	e C H7
Drugą – zachować po kresy dni,	e C
Z trzecią – wędrować by prędko.	a
Fale płynęły trzy, fale płynęły trzy...	H7
	e C H7

Pierwsza – płynęła gdzie przyszłość,	e
Druga – wspomnienia tuliła,	e
Trzecia kłaniała się wichrom	a
I razem z nimi tańczyła...	H7

Pierwsza – jest wrózką nieznaną,	e
Druga...	e
Trzeciej – pokłony oddają	a
Kropelki wody spienionej...	H7
	e C H7 (×2)

Było nas trzech, jeden większy od drugiego, *d a d a*
 Chłopy powiem na schwał. *d a d*
 Lecz gdy sztorm nas dorwał, *d a d a*
 nie było mocnego,
 By w gębę ten sztorm dostać miał. *d a d*
 Zapalić zdążyłem jeszcze papierosa *F C*
 I whisky walnąłem łyk. *d a d*
 Gdy wtem nad pokładem *F C*
 w nieziemskich odgłosach,
 Rozległ się dziki ryk. *d a d*
 Rozległ się dziki ryk. *d a d*
 No! Rozległ się dziki ryk! *d a d*

A! Wtedy wiatry z morzem, *d a d a*
 Wpadły w dziki szal. *d a d*
 Kłębowski wody, *d a d a*
 W oczach każdy miał. *d a d*

Bo, wtedy wiatry z morzem, *d a d a*
 Wpadły w dziki szal. *F A*
 Kłębowski wody, *d a d a*
 W oczach każdy miał. *d a d*

Hej ho, hej ha, *d a d a*
 Kłębowska dwa. *d a d*
 Hej ho, hej ha, *d a d a*
 Kłębowska dwa. *d a d*

Brzeg nad ranem zamajaczył konturem, *d a d a*
 Do steru zacząłem biec. *d a d*
 Niestety na skale statek złapał dziurę, *d a d a*
 Przez dziób woda zaczęła ciec. *d a d*
 Tą łajbą – jak starcem na boki rzucało, *F C*
 Ocean wnętrzości jej pruł. *d a d*
 W jednej sekundzie, nie wiem jak się to stało, *F C*
 Ujrzałem swego życia pół. *d a d*
 Ujrzałem swego życia pół. *d a d*
 No! Ujrzałem swego życia pół! *d a d*

A! Wtedy wiatry z morzem, *d a d a*
 Wpadły w dziki szal. *d a d*
 Kłębowski wody, *d a d a*
 W oczach każdy miał. *d a d*

Bo, wtedy wiatry z morzem, *d a d a*
 Wpadły w dziki szal. *F A*
 Kłębowski wody, *d a d a*
 W oczach każdy miał. *d a d*

Hej ho, hej ha, *d a d a*
 Kłębowska dwa. *d a d*
 Hej ho, hej ha, *d a d a*
 Kłębowska dwa. *d a d*

Tatuaż miałem, kotwicę na ramieniu, *d a d a*
 Na torsie napis Cutty Sark. *d a d*
 Cwaniaków kilku zliczyłem na sumieniu, *d a d a*
 Nigdy nie był ugięty mój kark. *d a d*
 Było, minęło i byłem wciąż młody, *F C*
 Choć dni mi przybyło jak lat. *d a d*
 I wszystkim pannom, cud powiem urody, *F C*
 Na ustach pozostał mój smak. *d a d*
 Na ustach pozostał mój smak. *d a d*
 No! Na ustach pozostał mój smak! *d a d*

A! Wtedy wiatry z morzem, *d a d a*
 Wpadły w dziki szal. *d a d*
 Kłębowski wody, *d a d a*
 W oczach każdy miał. *d a d*

Bo, wtedy wiatry z morzem, *d a d a*
 Wpadły w dziki szal. *F A*
 Kłębowski wody, *d a d a*
 W oczach każdy miał. *d a d*

Hej ho, hej ha, *d a d a*
 Kłębowska dwa. *d a d*
 Hej ho, hej ha, *d a d a*
 Kłębowska dwa. *d a d*

W usta nabierałem powoli wody *d a d a*
 I zimno mnie brało od nóg. *d a d*
 Strachu nie czułem, to nie są powody, *d a d a*
 By u śmierci zaciągać dług. *d a d*

Wolniej:

Kiedy tu w Hilo tak sobie siedzę *F C*
 I patrzę na lży moich żon. *d a d*
 To się uśmiecham, bo ciągle wierzę, *F C*
 Że wrócę do rodzinnych stron. *d a d*
 Że wrócę do rodzinnych stron. *d a d*
 No! Że wrócę do rodzinnych stron! *d a d*

Drugi raz a cappella:

A! Wtedy wiatry z morzem,
Wpadły w dziki szal.
Kłębowski wody,
W oczach każdy miał.

Bo, wtedy wiatry z morzem,
Wpadły w dziki szal.
Kłębowski wody,
W oczach każdy miał.

Hej ho, hej ha,
Kłębowska dwa.
Hej ho, hej ha,
Kłębowska dwa. (×2)

d a d a
d a d
d a d a
d a d

d a d a
F A
d a d a
d a d

d a d a
d a d
d a d a
d a d

186 Tysiące mil

śl. Krzysztof „Symulant” Lebionko;
muz. Krzysztof „Kof” Mikiciuk,
Krzysztof „Symulant” Lebionko; wyk. Mietek Folk

Kapodaster: 3

Irlandii brzeg porzucić przyszło dziś, *e D e*
– *Porzucić przyszło dziś,* *G A e*
Przez dzikie sztormy, przez oceany iść, *e D e*
– *Przez oceany iść,* *G A e*
Nieznane skarby zdobywać przyjdzie nam, *e D e*
– *Zdobywać przyjdzie nam,* *G A e*
Bogactwo, sława, czekają na nas tam, *e D e*
– *Czekają na nas tam.* *G A e*

Tysiące mil za sobą mam, *D e*
I oceany dwa dziś między nami. *D e*
Nie minie rok – ucichnie łoskot dział, *G A H7 e*
Nadejdzie czas, znów się spotkamy. *D e*

Pod czarną flagą pływałem wiele lat, *e D e*
– *Pływałem wiele lat,* *G A e*
Straszliwie imię poznał cały świat, *e D e*
– *Poznał cały świat,* *G A e*
Jak zdołam ręką mokrą tak od krwi, *e D e*
– *Mokrą tak od krwi,* *G A e*
Otworzyć kiedyś złote nieba drzwi, *e D e*
– *Otworzyć nieba drzwi.* *G A e*

Tysiące mil za sobą mam, *D e*
I oceany dwa dziś między nami. *D e*
Nie minie rok – ucichnie łoskot dział, *G A H7 e*
Nadejdzie czas, znów się spotkamy. *D e*

Kochana Irlandio, co dzień modłę się, *e D e*
– *Co dzień modłę się,* *G A e*
By kiedyś znowu ujrzeć łąki twe, *e D e*
– *Ujrzeć łąki twe,* *G A e*
Zmazać krzywdy, które czynię dziś, *e D e*
– *Które czynię dziś,* *G A e*
Z sercem czystym do nieba prosto iść, *e D e*
– *Do nieba prosto iść.* *G A e*

Tysiące mil za sobą mam, *D e*
I oceany dwa dziś między nami. *D e*
Nie minie rok – ucichnie łoskot dział, *G A H7 e*
Nadejdzie czas, znów się spotkamy. *D e*

187 *Tysiące mil stąd*

śl. Monika Hardy, Piotr Hardy;
muz. oryg. „Ten Thousand Miles Away”; wyk. Cztery Refy

Piękny i dumny statek nasz, *G e*
pomyślny wicher dmie,
W załodze każdy chłop na schwał, *C G D D7*
dziób morskie fale tnie.
Dziób morskie fale tnie – o hej! *G e*
W oddali znika ląd,
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*
do żagli chłopcy wraz,
Nie będę dłużej w porcie gnił *C G D D7*
na próżno tracąc czas.
Niech sztormy niosą bryg *G e C*
w odmętów siną toń,
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

Wybranką mą młodziutka Meg, *G e*
przepiękna niczym kwiat,
Oczęta jak gwiazdeczki dwie, *C G D D7*
srebrzysty głosu alt
Srebrzysty głosu alt, lecz cóż, *G e*
już nie usłyszę go,
Wywieźli ukochaną Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*
do żagli chłopcy wraz,
Nie będę dłużej w porcie gnił *C G D D7*
na próżno tracąc czas.
Niech sztormy niosą bryg *G e C*
w odmętów siną toń,
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

Gdym widział Meg ostatni raz, *G e*
na statek wiedli ją,
Okrutny dziewczę spotkał los, *C G D D7*
za nie wiadomo co.
Za nie wiadomo co, mą Meg *G e*
ukarał podły rząd
Zsyłając na daleki brzeg *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*
do żagli chłopcy wraz,
Nie będę dłużej w porcie gnił *C G D D7*
na próżno tracąc czas.
Niech sztormy niosą bryg *G e C*
w odmętów siną toń,
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

O! Gdybym, jak kapitan nasz, *G e*
żeglarzem dzielnym był
I tak wspaniały statek miał, *C G D D7*
to pomknąłbym co sił.
To pomknąłbym co sił, już dziś, *G e*
przez siną morską toń,
Do mojej ukochanej Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*
do żagli chłopcy wraz,
Nie będę dłużej w porcie gnił *C G D D7*
na próżno tracąc czas.
Niech sztormy niosą bryg *G e C*
w odmętów siną toń,
Wyruszam do mej milej Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

188 *W górę szmaty*

bazowo a cappella
śl. Janusz Sikorski, Marek Szurawski; muz. trad.;
wyk. Stare Dzwony, North Cape, Wikingowie

Początkowo wolno, szybsze z każdą zwrotką.
Powtórzone 4 razy

W górę szmaty ciąg – Jolly! *G e*
Wybierz fał i ciąg – Jolly! *D D7*
Zerwij fał i ciąg – Jolly! *G C G*
Ho-o! Aż zagdacze blok – Jolly! *C G C D7*

Jeszcze został mi w kieszeni e
Srebrny dolar albo dwa C D e
– *Jeszcze został mi w kieszeni* e
Srebrny dolar albo dwa C D e
Dobrze wiem co zrobić mam, G D
Moje serce już się śmieje C

Przyjaciele chodźcie tu, e D
Zastawiony czeka stół C h e
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D
Zastawiony czeka stół C h e

Do spiżarni już zaglądam – e
Bochen chleba przyda się C D e
– *Do spiżarni już zaglądam –* e
Bochen chleba przyda się C D e
Wezmę go, bo głodni są, G D
Moje serce już się śmieje C

Przyjaciele chodźcie tu, e D
Zastawiony czeka stół C h e
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D
Zastawiony czeka stół C h e

Jest w piwnicy balon wina, e
Co samotnie stoi tam C D e
– *Jest w piwnicy balon wina,* e
Co samotnie stoi tam C D e
Wezmę je, bo pić się chce, G D
Moje serce już się śmieje C

Przyjaciele chodźcie tu, e D
Zastawiony czeka stół C h e
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D
Zastawiony czeka stół C h e

Niechże w kuchni jest wesoło, e
Niechże będzie śpiew i gwar C D e
– *Niechże w kuchni jest wesoło,* e
Niechże będzie śpiew i gwar C D e
Tańczmy więc, napijmy się, G D
Moje serce już się śmieje C

Przyjaciele chodźcie tu, e D
Zastawiony czeka stół C h e
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D
Zastawiony czeka stół C h e

Niechże wpadnie też dziewczyna, e
Co ma siedemnaście lat C D e
– *Niechże wpadnie też dziewczyna,* e
Co ma siedemnaście lat C D e
Alkowę mą zobaczyć chciej, G D
Będzie mus to się ożenię C

Przyjaciele chodźcie tu, e D
Zastawiony czeka stół C h e
– *Przyjaciele chodźcie tu,* G D
Zastawiony czeka stół C h e

Pociągnijmy z flaszki łyk, e G D
Wesoły wiatr powieje nam w mig. e D e D
Pociągnijmy jeszcze raz, e G D
Wesoły wiatr prowadzi nas. e D e

Gdy na morzu skwar i sztil, e G D
Gdy nawet mewa w powietrzu śpi, e D e D
Na martwej fali rzyga Jaś, e G D
Jeden na to sposób masz: e D e

Pociągnijmy z flaszki łyk, e G D
Wesoły wiatr powieje nam w mig. e D e D
Pociągnijmy jeszcze raz, e G D
Wesoły wiatr prowadzi nas. e D e

Gdy znów na wachcie nie chce Ci się wstać, e G D
W sztormiaku dziury i mokre łachy masz, e D e D
Gdy bosman ciągle kwaśną ma twarz, e G D
Jeden na to sposób masz: e D e

Pociągnijmy z flaszki łyk, e G D
Wesoły wiatr powieje nam w mig. e D e D
Pociągnijmy jeszcze raz, e G D
Wesoły wiatr prowadzi nas. e D e

Odplynać chciałbyś w inny świat, e G D
Kalosze już są, potrzebny jeszcze jacht. e D e D
Choć nie ma go, choć zima zła, e G D
Każdy na to sposób ma: e D e

Pociągnijmy z flaszki łyk, e G D
Wesoły wiatr powieje nam w mig. e D e D
Pociągnijmy jeszcze raz, e G D
Wesoły wiatr prowadzi nas. e D e

191 *Wicher statek Gna* śł. Sławomir Bielan; muz. „Run Runaway”; wyk. Drake Sea Folk Group

Intro:

A / A A A G / A A A D / A A G A D (×2)
 D / D A / D G A D (×2)

Wicher statek gna *D*
 Wicher nasz statek gna *D A*
 Wicher statek gna w paszczę lwa *D G A D*

Fala zmywa dek *D*
 Trzeszczą maszty, liny, ster *D A*
 Woda i niebo dziś to czerń i biel *D G A D*

Przerywnik:

D / D A / D G A D (×2)

Rybiej łuski blask *D*
 Ciągłe Amami nas *D A*
 Rybiej łuski blask mammi nas *D G A D*

Kiedy ciężka sieć *D*
 Sen o domu spełnia się *D A*
 Zwrot przez sztang i wstecz kurs na West *D G A D*

Przerywnik:

D / D A / D G A D (×2)

Morze woła nas *D*
 Morze znów woła nas *D A*
 Morze woła nas cały czas *D G A D*

Kiedy pełny dzban *D*
 Dźwięk muzyki niesie mnie *D A*
 Księżyc i słońce dziś to czerń i biel *D G A D*

Przerywnik:

D / D A / D G A D (×2)
 D / D / D A D (×4)
 A / A A A G / A A A D / A A G A D (×2)
 D / D A / D G A D (×2)

Wicher statek gna *D*
 Wicher nasz statek gna *D A*
 Wicher statek gna w paszczę lwa *D G A D*

Fala zmywa dek *D*
 Trzeszczą maszty, liny, ster *D A*
 Woda i niebo dziś to czerń i biel (×2) *D G A D*

192 *Wielorybnicy grenlandzcy* bazowo a cappella śł. Andrzej Mendiagrał; muz. oryg. „Greenland Whale Fisheries”; wyk. Ryczące Dwudziestki, Gdańska Formacja Szantowa, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Gotowe łodzie i wszystko jest klar, *G D G*
 I harpuny w stojakach pokrył śnieg. *C G D*
 Jeszcze kilka dni – wielkie stada muszą przyjść *G C D*
 Pod Grenlandii stromy brzeg. *G F G*

Trza upolować choć trzysta sztuk, *G D G*
 By się zwrócił wyłożony grosz. *C G D*
 Nie będziemy spać, by grosz kupcom *G C D*
 w kabzę pchać.
 To wielorybnika los. *G F G*

Błękitne niebo i ostra lodu biel, *G D G*
 Tak daleko rodzinny został próg. *C G D*
 Jeszcze kilka dni i przed dziobem ujrzysz cel. *G C D*
 Wypłyniemy po nasz łup. *G F G*

Grenlandio dzika i wolna ziemio ma, *G D G*
 Widzę Ciebie od wielu długich lat. *C G D*
 Pośród czarnych skał przejdą noce, miną dni, *G C D*
 Aż wystarczy nam już krwi. *G F G*

A tu fale drapieżne, burty kłami kłują. *d G F A*
 Wyją niczym wilki, pokład rozszarpują. *d G F A*
 Jak głodna wataha są wokoło łodzi. *d G F A*
 Lecz my przeżyjemy, bo na śmierć jesteśmy *d G F A*
 Za młodzi. *d G d G*
 (×2)

Z nieba nam bije piorunami. *d G F A*
 Na morzu jesteśmy jak ten Boży palec sami. *d G F A*
 Znikąd nie widać deski ratunku. *d G F A*
 Czy przetrzymam burzę przy takim, *d G F A*
 przy takim
 Takielunku? *d G d G*

A tu fale drapieżne, burty kłami kłują. *d G F A*
 Wyją niczym wilki, pokład rozszarpują. *d G F A*
 Jak głodna wataha są wokoło łodzi. *d G F A*
 Lecz my przeżyjemy, bo na śmierć jesteśmy *d G F A*
 Za młodzi. *d G d G*
 (×2)

Piorun w maszt uderzył, *d G F A*
 w drzazgi go roztrzaskał.
 Ster wyrwał jak zęba, ból na statku wzrastał. *d G F A*
 Strach zaglądał w oczy mokrymi pazurami. *d G F A*
 W wody rykowisku byliśmy na siebie tylko *d G F A*
 Zdani. *d G d G*

A tu fale drapieżne, burty kłami kłują. *d G F A*
 Wyją niczym wilki, pokład rozszarpują. *d G F A*
 Jak głodna wataha są wokoło łodzi. *d G F A*
 Lecz my przeżyjemy, bo na śmierć jesteśmy *d G F A*
 Za młodzi. *d G d G*
 (×2)

Ciemno wokoło, wiatr jak wąż syczy. *d G F A*
 Nie wiem, skąd uderzy, chcę do swojej pryczy. *d G F A*
 Choć jestem zmęczony drogą bardzo długą. *d G F A*
 To wiem, że wypłynę w podróż, w podróż *d G F A*
 Taką drugą. *d G d G*

A tu fale drapieżne, burty kłami kłują. *d G F A*
 Wyją niczym wilki, pokład rozszarpują. *d G F A*
 Jak głodna wataha są wokoło łodzi. *d G F A*
 Lecz my przeżyjemy, bo na śmierć jesteśmy *d G F A*
 Za młodzi. *d G d G*
 (×2)

Laj laj la la la la la la laj
 La la laj, la la la la la laj
 Laj la la laj laj la la la la la
 La la laj, la la la la laj

e D a
 C h e
 e D a
 C h e

Życzenie takie mam, aby znaleźć się wśród fal.
 Z przyjaciółmi swymi móc wypłynąć w rejs.

e D a
 C h e

I choć pogoda zła, dobrze wiem, że Władca Mórz,
 Sprzyja tym, co na ustach dzierzą pieśń.

e D a
 C h e

Czas w morze iść, znów w morze iść.
 Czasem pod wiatr, a czasem
 Z nim. Nie ważne jak a ważne z kim.
 Czas w morze iść, znów w morze iść.
 Czasem pod prąd, a czasem z nim.
 Lecz ważne kto przy boku twym

G a e
 e
 G a e
 G a e
 e
 G a e

Laj laj la la la...

Przecucie takie mam, że zaraz uderzy szkwał.
 Silny tak, że potarga żagle nam.

e D a
 C h e

Więc na pokład ile sił, zarefować trzeba się!
 Władca Mórz, właśnie taki cynk nam dał.

e D a
 C h e

Czas w morze iść, znów w morze iść.
 Czasem pod wiatr, a czasem
 Z nim. Nie ważne jak a ważne z kim.
 Czas w morze iść, znów w morze iść.
 Czasem pod prąd, a czasem z nim.
 Lecz ważne kto przy boku twym

G a e
 e
 G a e
 G a e
 e
 G a e

W ciepłym porcie przygód sto
 – wspominam sobie, jak to szło...
 Tysiąc nowych w głowie mieni się.

e D a
 C h e

Popijając karaibski rum, myślę z kim
 wyruszę znów.
 Władca Morza gdzieś w oddali niesie pieśń.

e D a
 C h e

Czas w morze iść, znów w morze iść.
 Czasem pod wiatr, a czasem
 Z nim. Nie ważne jak a ważne z kim.
 Czas w morze iść, znów w morze iść.
 Czasem pod prąd, a czasem z nim.
 Lecz ważne kto przy boku twym

G a e
 e
 G a e
 G a e
 e
 G a e

Laj laj la la la...

195 Własny kąt

sł. Michał Zieleń; muz. Michał Zieleń; wyk. Michał Zieleń

Kapodaster: 2

Rozkaz padł, odchodzić czas d F
 Nam w morze C G
 Ciepłe łóżce pozostawić gdzieś tam... F G d
 Kto go wydał? Nie wiesz d F
 Dobry Boże? C G
 Czy pomoże ktoś, gdy sił mi będzie brak? F G d

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg F G d
 Nie wiesz sam, nie wiesz czy i nie wiesz gdzie F G d
 Znajdziesz kiedyś ten swój upragniony ląd F G d
 Nazywając go tak ciepło... własny kąt. d C d

Zachód za rufą znikł d
 I znowu w ciemność brniesz F
 Pomimo słów, pomimo płaczu, błagań też C G
 Kochałeś Ją, lecz w twoim sercu zadra d
 Ciągłe tkwi F
 Uronisz łzę dopiero kiedy nastanie świt C G

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg F G d
 Nie wiesz sam, nie wiesz czy i nie wiesz gdzie F G d
 Znajdziesz kiedyś ten swój upragniony ląd F G d
 Nazywając go tak ciepło... własny kąt. d C d

I tak już parę lat przemierzasz d
 Świat, choć dobrze wiesz, F
 Że złość i żal porzucić czas, ze sobą w zgodę C G
 wejść.

Więc nieś tę wieść tym wszystkim co d
 Podobnie jak ty tkwią F
 Rozdartość – nie sprzyja słowu „dom”. C G

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg F G d
 Nie wiesz sam, nie wiesz czy i nie wiesz gdzie F G d
 Znajdziesz kiedyś ten swój upragniony ląd F G d
 Nazywając go tak ciepło... własny kąt. d C d

Tam gdzie fale ciężko były w burty brzeg F G d
 Zrozumiałeś sam, zrozumiałeś jak i gdzie F G d
 Jeśli spokój duszy gdzieś tam w sobie masz F G d
 Własny kąt – jest tam gdzie los cię gna d C d

196 Wrak

a cappella

śł. Michał „Doktor” Gramatyka;
muz. oryg. Daniel Heptinstall (Skinny Lister) „Raise a Wreck”;
wyk. Perły i Lotry

197 Z Pacyfiku na Atlantyk

śł. Jan Wydra; muz. Jan Wydra; wyk. EKT Gdynia

Kapodaster: 2

I raz, i dwa... I raz, i trzy!

W naszych oczach błysk, który każdy zna.

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Ale ciężka bestia chyba z tonę ma!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Każdy z nas się niecierpliwi, co mu morze da!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Czy to fura złota, czy też inny skarb?

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

A może ambry wór? Może odda nam?

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Co za piękny dzień! Jeszcze metr lub dwa!...

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

With a flash of her eyes and not much more

– *She could raise a wreck from the ocean's floor.*

Oh, raise a wreck from the ocean's floor!

– *She could raise a wreck from the ocean's floor.*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– Nie powiemy wam, co znajdziemy tam!

Już od Valparaíso wiał nam w mordę wiatr, *a a d F*

Twarze nam spaliło słońce, żarła sól, *a a d E*

Więc w cieśniny Patagonii poszedł jacht, *d E a F*

Nie widziałem nigdy tak surowych gór. *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs, *F C d a*

Przez Wyjście Pięćdziesiątki, tęgi sztorm, *d a G E*

Na Pasażu Drake'a nocą straszyl łód, *F C d a*

Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2) *d E a a*

Ponad nami pas Oriona pełen gwiazd, *a a d F*

Krzyż Południa nam wskazywał dobry kurs, *a a d E*

Na wyścigi wieloryby wyzywały nas, *d E a F*

Tak to trwało, aż do Antarktyki wód. *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs, *F C d a*

Przez Wyjście Pięćdziesiątki, tęgi sztorm, *d a G E*

Na Pasażu Drake'a nocą straszyl łód, *F C d a*

Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2) *d E a a*

Z siedmiu żagli został tylko mały strzęp, *a a d F*

Połamane nogi i rozbite lby *a a d E*

Po to, by na własnym grzbiecie poznać te *d E a F*

Everestu Oceanów wściekle kły. *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs, *F C d a*

Przez Wyjście Pięćdziesiątki, tęgi sztorm, *d a G E*

Na Pasażu Drake'a nocą straszyl łód, *F C d a*

Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2) *d E a a*

Tonacja w górę

Całym sobą dziś zaświadczyć mogę Wam, *h h e G*

Wszystkim, co przeżyłem i widziałem, że *h h e Fis*

Nieskończenie mądry jest nasz Stwórca Pan, *e Fis h G*

Swoje dzieło dał obejrzeć również mnie. *h fis h h*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs, *G D e h*

Przez Wyjście Pięćdziesiątki, tęgi sztorm, *e h A Fis*

Na Pasażu Drake'a nocą straszyl łód, *G D e h*

Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2) *e Fis h h*

198 *Z pijanym żeglarzem*

śl. Robert Burchardt; muz. oryg. „*Drunken Sailor*”;
wyk. Marek Szurawski, Zejman & Garkumpel

1. Z pijanym żeglarzem, co zrobimy?	<i>a</i>
Z pijanym żeglarzem, co zrobimy?	<i>G</i>
Z pijanym żeglarzem, co zrobimy?	<i>a</i>
Gdy przyjdzie raniutko.	<i>C E a</i>

Hej, jak się zabawimy?	<i>a</i>
Hej, jak się zabawimy?	<i>G</i>
Hej, jak się zabawimy?	<i>a</i>
Gdy przyjdzie raniutko.	<i>C E a</i>

2. Złożmy go do ratowniczej łodzi	<i>a/G/a</i>
3. Szpunt wyciągnijmy niech tonie w wodzie	
4. Fałami za nogi go stawiajmy	
5. W zęzę złożywszy węzem lejmy	
6. Parę pagajów mu w dupę dajmy	<i>a/G/a</i>
7. Wszorujemy go w likszparę	
8. Obłożymy go na knadze	
9. Przeciagniemy go przez kipe	
10. Powiesimy go na rei	<i>a/G/a</i>
11. Zasztalujemy go do forpiku	
12. Przeciagniemy go pod kilem	
13. Zrefujemy go wraz z grotem	
14. Włożymy go do kapitańskiej koji	<i>a/G/a</i>
15. Przytrzymamy za nogi gdy rzygać będzie	
16. Dziewczyn do koi mu też nie damy	
17. Klina na kaca mu też nie dajmy	
18. Sterem go zrobmy, gdy sztywnym będzie	<i>a/G/a</i>
19. Zmarlujemy go na bomie	

199 *Zabierz nas na ląd*

śl. Jerzy Rogacki;
muz. oryg. Larry Kaplan „Get Her Into Shore”;
wyk. Cztery Refy

Kapodaster: 2

Gdy rzuciłem swój wór na zamarznięty dek, *a d7*
Był stycziowy, mroźny dzień. *e a*
W wachcie było nas trzech: ja, Tom i Jack – *a d7*
Dwóch do lin, jeden na ster. *e a*
Dmuchało z North-East na George’s Bank *a d7*
I czas zaczął szybciej biec. *e a*
Motor warknął raz, potem całkiem zgasł... *a d7*
I wtedy zaczęło się. *e a*

Zabierz nas na ląd, *a d7*
Pomóż znaleźć cichy port. *e7 a*
Tak daleko jest dom, *a*
Wręgi łamie sztorm. *d7*
Zabierz nas na ląd. *e*

Jack kłął jak szewc, cisnął korbą i rzekł: *a d7*
„Co do diabła z tą maszyną? *e a*
Ile zdrowia przez Ciebie straciłem, nikt nie wie. *a d7*
Doprowadzisz nas do ruiny.” *e a*
Coraz mocniej dmucha, łódź steru nie słucha. *a d7*
„Hej, spróbujmy jeszcze raz!” *e a*
A dryf zwiększał się i wiedziałem, że *a d7*
Obraca nas burtą do fal. *e a*

Zabierz nas na ląd, *a d7*
Pomóż znaleźć cichy port. *e7 a*
Tak daleko jest dom, *a*
Wręgi łamie sztorm. *d7*
Zabierz nas na ląd. *e*

Tom chwycił za topór, ciął fały i szoty, *a d7*
A gdy nagle trafił w reling, *e a*
Splunął w morze i zbladł, *a d7*
twarz miał bledszą niż grad, *e a*
Co pokład już zaścielił. *a d7*
Jeszcze raz resztką sił, do wiatru na parę chwil, *e a*
Tak niewiele brakowało. *a d7*
I pamiętam, że chciałem modlić się *e a*
O więcej wody przed tą czarną skałą.

Zabierz nas na ląd, *a d7*
Pomóż znaleźć cichy port. *e7 a*
Tak daleko jest dom, *a*
Wręgi łamie sztorm. *d7*
Zabierz nas na ląd. *e*

Jack z wiatrem i prądem sztormować chciał *a d7*
W szalejącej otchłani. *e a*
Łódź leżała na burcie, fala zakryła nas *a d7*
I czułem, że koniec z nami. *e a*
Przez kilka chwil widziałem zgniły kil *a d7*
I zwoje lin w spienionej wodzie. *e a*
Nie mogłem zrobić nic i w głowie ta myśl: *a d7*
„Obym się nigdy nie urodził.” *e a*

Zabierz nas na ląd, *a d7*
Pomóż znaleźć cichy port. *e7 a*
Tak daleko jest dom, *a*
Wręgi łamie sztorm. *d7*
Zabierz nas na ląd. *e*

Płyną prądy, wieje wiatr, zawsze było tak, *a d7*
Tylko głupiec chce z nimi się mierzyć. *e a*
Boże, pomóż tym, co w morzu dziś są *a d7*
I chroń tych, co nie mogą przeżyć. *e a*

Mój ojciec rybakiem był *C F C*
 przez tyle długich lat,
 Nim słońce rozproszyło mrok, *C d G7*
 na łodzi ruszał w świat.
 Jego światem było morze, *F C G*
 które kochał, póki żył,
 Dziś na połów starą łajbą pływa jego syn. *F C G C*

Trawą i kwiatami zawsze pachnie ład, *C F C*
 Kiedy łodzie pełne tłustych ryb *C d G7*
 obierają kurs na dom.
 Tam stęsknione nasze serca *F C G*
 uspokoją bicie swe,
 Zanim pożegnania łzy wypełnią oczy Twe. *F C G C*

Gdy z portu wypływa łódź, *C F C*
 na wodzie kreśląc ślad,
 Przygody duch porywa mnie, *C d G7*
 kołysze w żaglach wiatr.
 Błąkam się w nieznanym krajach, *F C G*
 gdzie fantazja wiedzie mnie,
 Zimne krople słonej fali odpędzają sen. *F C G C*

Trawą i kwiatami zawsze pachnie ład, *C F C*
 Kiedy łodzie pełne tłustych ryb *C d G7*
 obierają kurs na dom.
 Tam stęsknione nasze serca *F C G*
 uspokoją bicie swe,
 Zanim pożegnania łzy wypełnią oczy Twe. *F C G C*

Przed dziobem już widać brzeg, *C F C*
 mój dom, otwarte drzwi.
 Tam w progu ktoś powita mnie, *C d G7*
 co myśli o mnie dziś.
 Kiedyś, kiedy będę stary, *F C G*
 syn popłynie łajbą mą,
 Tu na niego będzie czekał *F C G C*
 nasz stęskniony dom.

Trawą i kwiatami zawsze pachnie ład, *C F C*
 Kiedy łodzie pełne tłustych ryb *C d G7*
 obierają kurs na dom.
 Tam stęsknione nasze serca *F C G*
 uspokoją bicie swe,
 Zanim pożegnania łzy wypełnią oczy Twe. *F C G C*

Przypomniałem sobie, zostawiłem *a G Dsus2 a*
 dziewczynę,
 Pamiętam jej imię, lecz prawie *a G Dsus2 a*
 żadnych dat.
 Przypomniałem sobie, więc teraz *a G Dsus2 a*
 do niej płynę,
 Choć minęło już parę, parę! *a G Dsus2*
 Parę ładnych lat. *F G a*

To robota zagoniła nasze życie, *a G Dsus2 a*
 To robota, w niej ucieka cenny czas, *a G Dsus2 a*
 To robota, już harujesz o świetle, *a G Dsus2 a*
 Lecz nadejdzie kiedyś dla nas stary *a G Dsus2*
 lepszych, lepszych!
 Lepszych wiatrów czas. (×2) *F G a*

Zapomniałem tak zwyczajnie, *a G Dsus2 a*
 że kochałem dziewczynę,
 W Londynie, w Rydze, a może w Tallinie. *a G Dsus2 a*
 Zapomniałem tak po prostu, a był to *a G Dsus2 a*
 piękny kraj,
 Zapomniałem, lecz pamiętam, pachniał *a G Dsus2*
 wtedy,
 Cudny maj. *F G a*

To robota zagoniła nasze życie, *a G Dsus2 a*
 To robota, w niej ucieka cenny czas, *a G Dsus2 a*
 To robota, już harujesz o świetle, *a G Dsus2 a*
 Lecz nadejdzie kiedyś dla nas stary *a G Dsus2*
 lepszych, lepszych!
 Lepszych wiatrów czas. (×2) *F G a*

Już cię odnalazłem tak po wielu latach, *a G Dsus2 a*
 Za długą rozłąkę zapłacę ci w ratach, *a G Dsus2 a*
 Miłością cię wyleczę od samotnych dni, *a G Dsus2 a*
 A teraz, me kochanie, śpij, *a G Dsus2*
 Śpij spokojnie śpij. *F G a*

To robota zagoniła nasze życie, *a G Dsus2 a*
 To robota, w niej ucieka cenny czas, *a G Dsus2 a*
 To robota, już harujesz o świetle, *a G Dsus2 a*
 Lecz nadejdzie kiedyś dla nas stary *a G Dsus2*
 lepszych, lepszych!
 Lepszych wiatrów czas. (×2) *F G a*

Na głosy: Refren zapętlony w tle (1xRef. / Wers)

Pompuj... Pompuj...

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,
– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:
Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Kolejna fala zalała pokład

– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk
Starego koja także zamokła,
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,
– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:
Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Cukier na słono, herbata gnije

– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk
Pompuj na Boga, może przeżyjesz!
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,
– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:
Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Pompuj popompuj, wyteżaj siły!

– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk
Musisz człowieku wyszarpać żyły!
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,
– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:
Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Kiedyś ocean ucichnie wreszcie

– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk
Lecz teraz trzeba sprężyć się jeszcze,
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,
– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:
Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Pompuj popompuj! Hej! Ramię w ramię!

– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk

Gdy razem walczymy – nic nam się nie stanie!

– Choć leje tonami, wystarczy nam pomp!

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę!

– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:

Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,

(1) – Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

(2) – Choć leje tonami wystarczy nam pomp!

(×2)

204 Złoto dla zuchwałych

śl. Krzysztof „Symulant” Lebionko;
muz. oryg. „Riders In the Sky”; wyk. Mietek Folk

Kapodaster: 5

Na morzu szalał wściekły sztorm,
na strzepy żagle rwał,
Baksztagiem ciągnął statek nasz,
przy sterze Johnson stał.
W bocianim gnieździe majtek zły,
wichura smaga twarz,
W oddali widać stary bryg – dziś będzie nasz.

Jupijaj ej, jupijaj o...
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Dosięgnij go!
Jupijaj ej, jupijaj o...
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Zatopmy go!

Z kubryka ruszył każdy z nas,
wprost od cynowych mis,
Kulawy bosman dzieli broń, na pokład każe iść,
Mocarna ręka chwyta nóż i dłoń zaciska się,
Dziś marny, brygu, jest twój los
– wzbudziłeś gniew.

Jupijaj ej, jupijaj o...
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Dosięgnij go!
Jupijaj ej, jupijaj o...
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Zatopmy go!

Zderzyły burtą statki się, bosaki poszły w ruch,
Już na pokładzie bitwa wre, nie trzeba więcej słów.
I nie oszczędzał swego, gdy na brata trafił brat,
O chłopcach, co zginęli tu, zaśpiewa świat.

Jupijaj ej, jupijaj o...
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Dosięgnij go!
Jupijaj ej, jupijaj o...
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Zatopmy go!

W ładowniach naszych skarbów moc,
przemiął bitwy czas,
I tylko morze stoi w krwi kolejny jeden raz.
Okrutny los dosięgnął bryg,
co wzbudził straszny gniew,
A tutaj morze niesie w dal złowieszczą śpiew.

Jupijaj ej, jupijaj o... C a
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Dosięgnij go! F a
Jupijaj ej, jupijaj o... C a
Ze wszystkich luf i jeszcze raz! Zatopmy go! F a

205 Żeglarz

śl. Izabela Gałuszka; muz. Michał Zieleń; wyk. Michał Zieleń

Cóż to za żeglarz tak dzielnie płynie, e a C D
Poprzez Ocean Samotności? e a C D
To się pojawia na fali, to zginie, e a C D
Szarpany przez wiatr bez litości. e a C D

Rzucany przez fale groźnego morza, e a C D
Nie umie znaleźć swojej przystani, e a C D
A bicze wiatru, ostrzejsze od noża, e a C D
Nie tylko ciało, lecz duszę mu ranią. e a C D

Weź w swoje ręce, ster żeglarzu, G D a e
Trzymaj go mocno, byś nie zbłądził, G D C
Pokonuj morze, z uśmiechem na twarzy, G D a e
On leczy rany – zawsze tak sądził. G D C

Pewnie dobijesz do swej przystani, e a C D
A jeśli nie, to żegluj wciąż dalej, e a C D
Jak znajdziesz wyspę, to osiadz na niej e a C D
I zacznij od nowa, od nadziei małej. e a C D

Buduj swą drugą przystań na nowo, e a C D
Tak długo, dopóki sił Ci wystarczy, e a C D
A gdy już będzie znowu gotowa, e a C D
To nazwij ją pięknie i żyj tam do śmierci. e a C D

Weź w swoje ręce, ster żeglarzu, G D a e
Trzymaj go mocno, byś nie zbłądził, G D C
Pokonuj morze, z uśmiechem na twarzy, G D a e
On leczy rany – zawsze tak sądził. G D C

206 Żegluj, żegluj

śl. Damian Gawęł, Henryk „Szkot” Czekala, Sławomir Klupś;
muz. trad.; wyk Atlantyda, Mechanicy Shanty

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. *C e a F G*
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. *C e a F G C*

Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr, *a G C*
To zapowiedź nowych dni. *F C F*
Znowu woła do nas rykiem fal, *d C G a*
Tam znajdziecie nowy świat. *F C G*
Znów dumny brzeg będzie witał was *a G C*
Majestatem groźnych skał. *F C F*
Każdy dzień tu świtem przywita was, *d C G a*
Coraz bliższym stanie się, *F C F*
Twoim własnym domem stanie się. *d G C*

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. *C e a F G*
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. *C e a F G C*
(×2)

Atlantyk bije falą w stromy brzeg, *a G C*
Wściekle ryczy pośród skał. *F C F*
W górze dzikich ptaków słyhać śpiew, *d C G a*
Głos ich płynie z wiatrem w dal. *F C G*
Tam bujnej trawy się kołysze łąn *a G C*
I strumyków cichy szept. *F C F*
W mej pamięci zawsze będzie trwał, *d C G a*
Lecz niedługo powiem wam, *F C F*
Lecz niedługo wszystkim powiem wam... *d G C*

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. *C e a F G*
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. *C e a F G C*

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. *D f i s h G A*
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. *D f i s h G A D*

207 Życie to bajka

śl. Grzegorz Ostrowski, Artur Chudź; muz. Artur Chudź;
wyk. Stara Kuźnia

Horyzont zniknął gdzieś w oddali, *e D e D*
Kapitan krzyknął: „Hej, *G D G*
Czy piwo z lądu żeście brali? *C G h e*
Bo suszy mnie, że hej.” (Heja!) *D e*

Gdy w porcie miałem taką dziewczkę, *e D e D*
Przehulałem noc, *G D G*
Bo takie już żeglarza serce: *C G h e*
Dziewczyny, śpiew i grog. *D e*

Hej, hej, życie to bajka, *G D*
Gdy wiatr szumi na wantach. *e h*
Hej, o hej, o hej, *C G*
Piwo do kufła lej. (Heja!) (×2) *H7 e*

Lecz teraz trzeba nam żeglować *e D e D*
Przez wiele długich dni, *G D G*
Z falami sobie pofiglować, *C G h e*
Gdy morze wokół lśni. *D e*

Ta łajba jest nam dziś kochanką, *e D e D*
Jej urok żeglarz zna. *G D G*
Za sztormy, wichry, huragany *C G h e*
Wypijmy aż do dna. *D e*

Hej, hej, życie to bajka, *G D*
Gdy wiatr szumi na wantach. *e h*
Hej, o hej, o hej, *C G*
Piwo do kufła lej. (Heja!) (×2) *H7 e*

Gdy białe płachty naszych żagli *e D e D*
Wiatr poniesie znów, *G D G*
To chandrę, smutki oraz żale *C G h e*
Za burtę wyrzuć tu. *D e*

Gdy przyjdzie wracać nam do domu *e D e D*
I z morzem rozstać się, *G D G*
Wspominać będziemy z Kapitanem *C G h e*
Sztormowe chwile te. *D e*

Hej, hej, życie to bajka, *G D*
Gdy wiatr szumi na wantach. *e h*
Hej, o hej, o hej, *C G*
Piwo do kufła lej. (Heja!) (×2) *H7 e*

Hej, o hej, o hej... (×4)

My staliśmy na brzegu, *D D G A D*
 a on odpływał stąd,
 Przestrzenie są dla niego, *D D G A*
 a nam pozostał ład,
 „Czy tak po prostu musi być?” *h A D G*
 – powtarzał razy sto,
 Wierzyliśmy, że wróci, *D D G A D*
 wszak nam obiecał to!

Płyń, Stary, płyń, niech wiatry *D D G A D*
 Ci sprzyjają,
 Od sztormów złych niech *G D E A*
 chroni dobry Bóg.
 Nocą, prócz gwiazd, niech szlak *D D G A D*
 Twój oświetlają
 Życzenia, byś powrócił do nas znów. *G D A D D D*

Gdy rok już z górą minął, *D D G A D*
 wiadomość przysła, że
 Ten okręt, którym płynął, *D D G A*
 na morza leży dnie,
 Lecz nikt z nas w to nie wierzy *h A D G*
 – honoru słowo dam!
 Bo on na pewno przeżył *D D G A D*
 – wszak tak obiecał nam.

Płyń, Stary, płyń, niech wiatry *D D G A D*
 Ci sprzyjają,
 Od sztormów złych niech *G D E A*
 chroni dobry Bóg.
 Nocą, prócz gwiazd, niech szlak *D D G A D*
 Twój oświetlają
 Życzenia, byś powrócił do nas znów. *G D A D D D*

Będziemy stać na kei, *D D G A D*
 choćby i przez lat sto,
 Nie zbraknie nam nadziei, *D D G A*
 że znów ujrzymy go, *h A D G*
 I w tawernianym dymie
 opowieść będzie snuł,
 A potem znów wypłynie, *D D G A D*
 my zostaniemy tu.

Płyń, Stary, płyń, niech wiatry *D D G A D*
 Ci sprzyjają,
 Od sztormów złych niech *G D E A*
 chroni dobry Bóg.
 Nocą, prócz gwiazd, niech szlak *D D G A D*
 Twój oświetlają
 Życzenia, byś powrócił do nas znów. *G D A D D D*

1

Anioł i Diabeł (Pod śliwką)

śl. Anna Borowa; muz. Andrzej Zieliński;
wyk. Lucja Prus, Wszyscy Byliśmy Harcerzami,
Michał Zielen

Idzie Diabeł ścieżka krzywą pełen myśli złych, *d F C d*
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt, *d F C d*
Słońce praży go od rana wiatr gorący dmucha, *d F C d*
Diabeł się z pragnienia słania *d F C d*
w ten piekielny upał.

Piwa, nalejcie piwa, *d F*
Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*
Bo od piwa się głowa kiwa *d F*
Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Idzie Anioł wśród zieleni, *d F C d*
dobrze mu się wiedzie,
Pełno drobnych ma w kieszeni *d F C d*
i przyjaciół wszędzie.
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką *d F C d*
Zobaczyli, że im browar wyszedł na przeciwko. *d F C d*

Piwa, nalejcie piwa, *d F*
Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*
Bo od piwa się głowa kiwa *d F*
Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Nie ma szczęścia na tym świecie *d F C d*
ni sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie, Diabeł mu zazdrości *d F C d*
Pożycz dychę – mówi Diabeł *d F C d*
– Bóg ci wynagrodzi.
My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie *d F C d*

Piwa, nalejcie piwa, *d F*
Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*
Bo od piwa się głowa kiwa *d F*
Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Na to Anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem *d F C d*
I powiada – Dam ci dychę *d F C d*
w zamian za twą dusze.
Musiał Diabeł dusze wściekłą *d F C d*
Aniołowi sprzedać
I stworzyli sobie piekło z odrobina nieba *d F C d*

Piwa, nalejcie piwa, *d F*
Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*
Bo od piwa się głowa kiwa *d F*
Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia, *e*
 Dokąd pędzisz w stal odziany? *A*
 Pewnie tam, gdzie błyszczą w słońcu *C*
 Jeruzalem białe ściany? *D*
 Pewnie myślisz, że w świątyni *e*
 Zniewolony Pan twój czeka, *A*
 Żebyś przyszedł Go ocalić, *C*
 Żebyś przybył doń z daleka? *D*

| Na na na naj... *e A C D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia, *e*
 Byłem dzisiaj w Jeruzalem. *A*
 Przemierzałem puste sale, *C*
 Pana twego nie widziałem. *D*
 Pan opuścił Święte Miasto *e*
 Przed minutą, przed godziną, *A*
 W chłodnym gaju za murami *C*
 Z Mahometem pije wino. *D*

| Na na na naj... *e A C D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia, *e*
 Chcesz oblegać Jeruzalem? *A*
 Strzegą ją wysokie wieże, *C*
 Strzegą ją mahometanie. *D*
 Pan opuścił Święte Miasto, *e*
 Na nic poświęcenie twoje. *A*
 Po cóż niszczyć białe mury, *C*
 Dobrych ludzi niepokoić. *D*

| Na na na naj... *e A C D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia, *e*
 Porzuć walkę niepotrzebną. *A*
 Porzuć miecz i włócznie swoją *C*
 I jedź ze mną i jedź ze mną. *D*
 Bo gdy szlakiem ku północy *e*
 Podążają hufce ludne, *A*
 Ja podnoszę dumnie głowę *C*
 I odjeżdżam na południe. *D*

| Na na na naj... *e A C D*

Nawias oznacza wtrącenie

La, la, la, la... $G D / C G D$
 La, la, la, la... $G D / C D G (C D)$

Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać, $G D$
 Tu każdy wskaże ci drogę: $C D$
 W bok od przystanku pekaesu, $G D$
 W prawo od szosy asfaltowej. $C D G (C D)$
 Kuszą napisy ołówkiem kopiowym $G D$
 Na drzwiach: „Od dziesiątej otwarte” $C D$
 „Dziś polecamy kotlet mielony” $G D$
 I „lokal kategorii czwartej”. $C D$

Lej się chmielu! Lej się chmielu! $G D$
 Nieś muzyko po bukowym lesie. $C G$
 Panna Zosia ma w oczach dwa nieba, $e h$
 Trochę lata z nowej beczki przyniesie. $C D$

La, la, la, la... $G D / C G D$
 La, la, la, la... $G D / C D G (C D)$

W środku chłopaki rzucają łaciną $G D$
 O sufit i cztery ściany. $C D$
 Dym z Extra – mocnych $G D$
 strzela jak szampan,
 Bledną obrusy lniane. $C D G (C D)$
 Za to wieczorem, gdy lipiec duszny $G D$
 Okna otworzy na oścież, $C D$
 Gwiazdy wpadają do pełnych kufli $G D$
 Poogryzanych jak paznokcie. $C D$

Lej się chmielu! Lej się chmielu! $G D$
 Nieś muzyko po bukowym lesie. $C G$
 Panna Zosia ma w oczach dwa nieba, $e h$
 Trochę lata z nowej beczki przyniesie. $C D$

La, la, la, la... $G D / C G D$
 La, la, la, la... $G D / C D G (C D)$

Kiedy chłopaki na nogach z waty $G D$
 Wracają po mokrej kolacji, $C D$
 Świat się jak okręt morski kołysze, $G D$
 Gościniec dziwnie ślimaczy, $C D G (C D)$
 A czasem któryś ze strachem na wróble $G D$
 Pogada o polityce. $C D$
 Jedynie cerkiew marszczy zgorszona $G D$
 Szorstkie od gontów lice. $C D$

Lej się chmielu! Lej się chmielu! $G D$
 Nieś muzyko po bukowym lesie. $C G$
 Panna Zosia ma w oczach dwa nieba, $e h$
 Trochę lata z nowej beczki przyniesie. $C D$

La, la, la, la... $G D / C G D$
 La, la, la, la... $G D / C D G (C D)$

Ech, ci ludzie to brudne świnie *A*
 Co napletli o mojej dziewczynie *d*
 Jakieś bzdury o jej nałogach *A*
 To po prostu litość i trwoga. *d*
 Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości, *D*
 Kiedy brak mu własnej miłości, *g*
 Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło *A d*
 Na mój sposób widzieć ją... *A d*

Na głowie kwietny ma wianek, *A d*
 W ręku zielony badylek, *A d*
 A przed nią bieży baranek, *g d*
 A nad nią lata motylek. *A d*

Krzywdę robią mojej panience, *A*
 Opluć chcą ją, podli zboczeńcy. *d*
 Utopić chcą ją w morzu zawiści, *A*
 Paranoicy, podli sadyści, *d*
 Utaplani w brudnej rozpuście, *D*
 A na gębach fałszywy uśmiech, *g*
 Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam! *A d*
 Ja ją przecież lepiej znam... *A d*

Na głowie kwietny ma wianek, *A d*
 W ręku zielony badylek, *A d*
 A przed nią bieży baranek, *g d*
 A nad nią lata motylek. *A d*

Znów widzieli ją z jakimś chłopem, *A*
 Znów wyjechała do Saint Tropez, *d*
 Znów męczyła się, Boże drogi, *A*
 Znów na jachtach myła podłogi. *d*
 Tylko czemu ręce ma białe? *D*
 Chciałem zapytać – zapomniałem, *g*
 Ciało kloniąc, skinęła dłonią, *A d*
 wsparła skroń o skroń
 Znów zapadłem w nią jak w toń... *A d*

Na głowie kwietny ma wianek, *A d*
 W ręku zielony badylek, *A d*
 A przed nią bieży baranek, *g d*
 A nad nią lata motylek. *A d*

Ech, dziewczyna pięknie się stara, *A*
 Kosi pieniądz, ma Jaguara, *d*
 Trudno pracę z miłością zgodzić, *A*
 Rządziej może do mnie przychodzić, *d*
 Tylko pyta, kryjąc rumieniec, *D*
 Czemu patrzę jak potępieniec *g*
 Czemu zgrzytam, kiedy się pyta, *A d*
 czy ma ładny biust?
 Czemu toczę pianę z ust? *A d*

Na głowie kwietny ma wianek, *A d*
 W ręku zielony badylek, *A d*
 A przed nią bieży baranek, *g d*
 A nad nią lata motylek. *A d*

Baśka miała fajny biust, *G a*
 Ania styl, a Zośka coś co lubię. *C G*
 Ela całowała cudnie, *G a*
 Nawet tuż po swoim ślubie *C G*
 Z Kaśką można było konie kraść *G a*
 Chociaż wiem, że chciała przeżyć ze mną *C G*
 swój pierwszy raz.
 Magda zło, Jolka mnie zagłaskałaby na śmierć *G a*
 A Agnieszka zdradzała mnie. *C G*

Piękne jak okręt *C G*
 Pod pełnymi żaglami *a e*
 Jak konie w galopie *C G*
 Jak niebo nad nami *a e*

Karolina w Hollywood *G a*
 Z Aśką nigdy nie było tak samo. *C G*
 Ewelina zimna jak lód, *G a*
 Więc na noc umówiłem się z Alą. *C G*
 Wszystko mógłbym Izie dać, *G a*
 Tak jak Oli, ale one wcale nie chciały brać *C G*
 Małgorzata, jeden grzech, aż onieśmiała mnie. *G a*
 A Monika była okej. *C G*

Piękne jak okręt *C G*
 Pod pełnymi żaglami *a e*
 Jak konie w galopie *C G*
 Jak niebo nad nami (×2) *a e*

A w Beskidzie rozzłocony buk, *G C D G C D*
 A w Beskidzie rozzłocony buk. *G C e a D*
 Będę chodził Bukowiną *C D*
 Z dłutem w rękę, *G C*

by w dziewczęcych twarzach
 Uśmiech rzeźbić, niech nie płaczą już, *G C e a D*
 Niech się cieszą po kapliczkach *C D G C D*
 moich dróg.

Beskidzie, malowany cerkiewny dach, *G C D G*
 Beskidzie, zapach miodu *G C H7 e*
 w bukowych pniach.
 Tutaj wracam, gdy ruda jesień *C D*
 Na przełęczę swój tobół niesie. *G C*
 Słucham bicia dzwonów *G C e a D*
 w przedwieczorny czas.

Beskidzie, malowany wiatrami dom, *G C D G*
 Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią, *G C H7 e*
 Kiedy krzyczę w jesienną ciszę, *C D*
 Kiedy wiatrem szeleszczą liście, *G C*
 Kiedy wolność się tuli w ciepło *G C e a D*
 moich rąk
 Gdy, jak żrebak się tuli do mych rąk. *C D G*

A w Beskidzie zamyślony czas, *G C D G C D*
 A w Beskidzie zamyślony czas. *G C e a D*
 Będę chodził z nim poddaszem gór, *C D*
 By zerwanych marzeń struny *G C*
 Przywiązywać niespokojnym dłoniom *G C e a D*
 drzew,
 Niech mi grają na rozstajach moich dróg. *C D G C D*

Beskidzie, malowany cerkiewny dach, *G C D G*
 Beskidzie, zapach miodu *G C H7 e*
 w bukowych pniach.
 Tutaj wracam, gdy ruda jesień *C D*
 Na przełęczę swój tobół niesie. *G C*
 Słucham bicia dzwonów *G C e a D*
 w przedwieczorny czas.

Beskidzie, malowany wiatrami dom, *G C D G*
 Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią, *G C H7 e*
 Kiedy krzyczę w jesienną ciszę, *C D*
 Kiedy wiatrem szeleszczą liście, *G C*
 Kiedy wolność się tuli w ciepło *G C e a D*
 moich rąk
 Gdy, jak żrebak się tuli do mych rąk. *C D G*

Gitara 1: kapodaster 1

Gitara 2: kapodaster 8, chwytty – prawa kolumna

Chodzą ulicami ludzie *G D C G*
 Maj przechodzą, lipiec, grudzień *e h a e*
 Zagubieni wśród ulic bram *C G D F C G*
 Przemarznięte grzeją dłonie *G D C G*
 Dokąś pędza za czymś gonią *e h a e*
 I budują wciąż domki z kart *C G D F C G*

A tam w mech odziany kamień *C G F C*
 Tam zaduma w wiatru graniu *C G F C*
 Tam powietrze ma inny smak *C G D F C G*
 Porzuć kroków rytm na bruku *C G F C*
 Spróbuj – znajdziesz jeśli szukać *C G F C*
 Zechcesz nowy świat własny świat *C G D F C G*

Płyną ludzie miastem szarzy *G D C G*
 Pozbawieni złudzeń, marzeń *e h a e*
 Omijają wciąż główny nurt *C G D F C G*
 Kryją się w swych norach krecich *G D C G*
 I śnić nawet o karecie *e h a e*
 Co łni złotem nie potrafią już *C G D F C G*

A tam w mech odziany kamień *C G F C*
 Tam zaduma w wiatru graniu *C G F C*
 Tam powietrze ma inny smak *C G D F C G*
 Porzuć kroków rytm na bruku *C G F C*
 Spróbuj – znajdziesz jeśli szukać *C G F C*
 Zechcesz nowy świat własny świat *C G D F C G*

Żyją ludzie, asfalt depczą *G D C G*
 Nikt nie krzyknie, każdy szepce *e h a e*
 Drzwi zamknięte zaklepany krąg *C G D F C G*
 Tylko czasem kropla z oczu *G D C G*
 Po policzku w dół się stoczy *e h a e*
 I to dziwne drżenie rąk *C G D F C G*

Bo tam w mech odziany kamień *C G F C*
 Tam zaduma w wiatru graniu *C G F C*
 Tam powietrze ma inny smak *C G D F C G*
 Porzuć kroków rytm na bruku *C G F C*
 Spróbuj – znajdziesz jeśli szukać *C G F C*
 Zechcesz nowy świat własny świat *C G D F C G*

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask, *G D C G*
 Na polanie gdzie króluje zły. *D C G*
 Gwiazdny pył w ogniu tym, *G D C G*
 łzy wycisnie nam dym,
 Tańczą iskry z gwiazdami, a my: *D C G*

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, *C D G*
 Śpiewajmy razem ilu jest tu nas. *C D e*
 Choć lata młode szybko płyną, wiemy że *C D G D e*
 Nie starzejemy się. *C D G*

W lesie gdzie echo śpi, *G D C G*
 ma przygoda swe drzwi.
 Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią, *D C G*
 Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży *G D C G*
 Tylko gwiazdy przyjazne dziś są. *D C G*

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, *C D G*
 Śpiewajmy razem ilu jest tu nas. *C D e*
 Choć lata młode szybko płyną, wiemy że *C D G D e*
 Nie starzejemy się. *C D G*

Dorzuć do ognia drew, *G D C G*
 w górę niech płynie śpiew,
 Wiatr poniesie go w wilgotny świat. *D C G*
 Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się, *G D C G*
 A połączy nas bieszczadzki trakt *D C G*

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, *C D G*
 Śpiewajmy razem ilu jest tu nas. *C D e*
 Choć lata młode szybko płyną, wiemy że *C D G D e*
 Nie starzejemy się. *C D G*

Kapodaster: 4

Anioły są takie ciche *a*
 Zwłaszcza te w Bieszczadach *G*
 Gdy spotkasz takiego w górach *a*
 Wiele z nim nie pogadasz *e*
 Najwyżej na ucho ci powie *C G*
 Gdy będzie w dobrym humorze *C F*
 Że skrzydła nosi w plecaku *C G*
 Nawet przy dobrej pogodzie *a e a*

Anioły są całe zielone *a*
 Zwłaszcza te w Bieszczadach *G*
 Łatwo w trawie się kryją *a*
 I w opuszczonych sadach *e*
 W zielone grają ukradkiem *C G*
 Nawet karty mają zielone *C F*
 Zielone mają pojęcie *C G*
 A nawet zielony kielonek *a e a*

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły *C G a*
 Dużo w was radości i dobrej pogody *C G a*
 Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie *C G a*
 Gdy skrzydłem cię dotkną już jesteś ich bratem *C G a*

Anioły są całkiem samotne *a*
 Zwłaszcza te w Bieszczadach *G*
 W kapliczkach zimą drzemią *a*
 Choć może im nie wypada *e*
 Czasem taki anioł samotny *C G*
 Zapomni dokąd ma lecieć *C F*
 I wtedy całe Bieszczady *C G*
 Mają szaloną uciechę *a e a*

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły *C G a*
 Dużo w was radości i dobrej pogody *C G a*
 Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie *C G a*
 Gdy skrzydłem cię trąca już jesteś ich bratem *C G a*

Anioły są wiecznie ulotne *a*
 Zwłaszcza te w Bieszczadach *G*
 Nas też czasami nosi *a*
 Po ich anielskich śladach *e*
 One nam przyzwalają *C G*
 I skrzydłem wskazują drogę *C F*
 I wtedy w nas się zapala *C G*
 Wieczny bieszczadzki ogień *a e a*

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły *C G a*
 Dużo w was radości i dobrej pogody *C G a*
 Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie *C G a*
 Gdy skrzydłem cię musną już jesteś ich bratem *C G a*

W pewnym małym miasteczku *a*
 Gdzieś na krańcach Hiszpanii *G*
 Stary krawiec Augusto *F*
 Szył bolera najtaniej *E*
 I czy pan był bogaty *a*
 Pan był biedny czy kміeć *G*
 Każdy takie bolero *F*
 Chciał mieć *E*

To bolero *a*
 Dla bogatych caballeros *G*
 W tym bolero będziesz seńor *F E*
 Prezentować się jak struś *F E*
Na bolero caballero ty się skuś (× 2) *F E*

Jakie chcesz pan bolero *a*
 Białe, czarne, różowe *G*
 Zapinane od przodu *F*
 Czy wkładane przez głowę *E*
 Z przodu złote guziki *a*
 Z tyłu patka czy nie *G*
 Jakie chcesz pan bolero *F*
 OLE! (OLE!) *E*

To bolero *a*
 Dla bogatych caballeros *G*
 W tym bolero będziesz seńor *F E*
 Prezentować się jak struś *F E*
Na bolero caballero ty się skuś (× 2) *F E*

Na corridę gdy pójdziesz *a*
 Tym bolero okryty *G*
 O biust cárter zabije *F*
 Serce twej seńority *E*
 No i ona zemdlona *a*
 Na twe łono bez sił *G*
 Padnie, szepcąc „Amigo!” *F*
 Kto to szyl?” *E*

To bolero *a*
 Dla bogatych caballeros *G*
 W tym bolero będziesz seńor *F E*
 Prezentować się jak struś *F E*
Na bolero caballero ty się skuś (× 2) *F E*

Piszesz mi w liście, że kiedy pada, *a d*
 Kiedy nasturcje na deszczu mokną, *G a*
 Siadasz przy stole, wyjmujesz farby *C G*
 I kolorowe otwierasz okno. *d E a*

Trawy i drzewa są takie szare, *a d*
 Barwę popiołu przybrały nieba, *G a*
 W ciszy tak smutno szepce zegarek *C G*
 O czasie, co mi go nie potrzeba. *d E a*

Więc chodź, pomaluj mój świat *C d*
 Na żółto i na niebiesko, *F C*
 Niech na niebie stanie tęcza *C d*
 Malowana Twoją kredką. *F G*

Więc chodź, pomaluj mi życie, *C d*
 Niech świat mój się zarumieni, *F C*
 Niech mi załśni w pełnym słońcu *C d*
 Kolorami całej Ziemi. *F G*

Za siódmą górą, za siódmą rzeką *a d*
 Twoje sny zamieniasz na pejzaże. *G a*
 Niebem się wlecze wyblakłe słońce, *C G*
 Oświecla ludzkie wyblakłe twarze. *d E a*

Więc chodź, pomaluj mój świat *C d*
 Na żółto i na niebiesko, *F C*
 Niech na niebie stanie tęcza *C d*
 Malowana Twoją kredką. *F G*

Więc chodź, pomaluj mi życie, *C d*
 Niech świat mój się zarumieni, *F C*
 Niech mi załśni w pełnym słońcu *C d*
 Kolorami całej Ziemi. (× 2) *F G*

Zwrotki oryginalne:

Kiedy oczy swe otwarłem, *a*
Jakiś żal ogarnął mnie, *C*
Łzy po sercu mi płynęły, *G*
Zrozumiałem wtedy, że... *a*

Czarny chleb, czarna kawa, *a*
Opętani samotnością *C*
Myślą swą szukają szczęścia, *G*
Które zwie się wolnością. *a*

Zapach murów, widok kraty, *a*
Wietrze ponieś moją pieśń, *C*
Pieśń goryczy, pieśń rozpacz, *G*
Matko moja jest mi źle. *a*

Czarny chleb, czarna kawa...

Czemu świat ziele żarem, *a*
A miłości tło jest fałszem? *C*
Chciałbym zasnąć, lecz nie mogę, *G*
Chciałbym zasnąć, lecz na zawsze. *a*

Czarny chleb, czarna kawa, *a*
Opętani samotnością *C*
Myślą swą szukają szczęścia, *G*
Które zwie się wolnością. *a*

Gdy nadejdzie chwila błoga *a*
I powstrzyma oddech mój, *C*
Ktoś wyniesie moje ciało, *G*
A na celi będzie znów... *a*

Czarny chleb, czarna kawa...

Zwrotki dopisane przez nieznaną autorów:

Chciałem krzyczeć, lecz nie mogłem, *a*
Chciałem śpiewać, brak mi tchu, *C*
Serce moje mi wydarli, *G*
Serca mego nie ma już. *a*

Czarny chleb, czarna kawa, *a*
Opętani samotnością *C*
Myślą swą szukają szczęścia, *G*
Które zwie się wolnością. *a*

Chciałem tylko mówić prawdę, *a*
Lecz zamknięto usta mi, *C*
Chciałem komuś podać rękę, *G*
Teraz ręce są we krwi! *a*

Czarny chleb, czarna kawa...

Tak jak konie gdzieś po stepie, *a*
Moje myśli biegną w dal, *C*
Wierze w ludzi, wierze w siebie, *G*
Wierze, że się zmieni świat. *a*

Czarny chleb, czarna kawa, *a*
Opętani samotnością *C*
Myślą swą szukają szczęścia, *G*
Które zwie się wolnością. *a*

Jedzie pociąg, złe wagony *a*
Do więzienia wiozą mnie, *C*
Świat ma tylko cztery strony, *G*
A w tym świecie nie ma mnie. *a*

Czarny chleb, czarna kawa...

Wtem do celi klawisz wpada *a*
I zaczyna więźnia bić. *C*
Młody więzień na twarz pada, *G*
Serce mu przestaje bić. *a*

Czarny chleb, czarna kawa, *a*
Opętani samotnością *C*
Myślą swą szukają szczęścia, *G*
Które zwie się wolnością. *a*

Młodsza siostra zapytała: *a*
„Mamo, gdzie braciszek mój?” *C*
Brat twój w ciemnej celi siedzi, *G*
Odsiaduje wyrok swój. *a*

Czarny chleb, czarna kawa...

Śmiali się ze mnie sąsiedzi *e D e*
I śmiała się ze mnie matka, *C D G*
Że chcę być marynarzem, *C e*
Co pływa na czeskich statkach. *C D e*
Lecz uczy tego historia, *e D e*
Śpiewają o tym rybitwy, *C D G*
Że czeska marynarka *C e*
Nie przegrała żadnej bitwy! *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*
Chłopaki liny w dłoń! *C D e*
Jesteśmy morskim krajem, *C e*
Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

Znalazłem czeską załogę, *e D e*
Brakuje czeskiego portu, *C D G*
Nie chciałem by moi ludzie *C e*
Byli gorszego sortu. *C D e*
Jest ze mną Karel i Jožin, *e D e*
Myśleliśmy cały rok, *C D G*
Aż wpadliśmy na pomysł – *C e*
Nazywa się „suchy dok”. *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*
Chłopaki liny w dłoń! *C D e*
Jesteśmy morskim krajem, *C e*
Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

Oprócz czeskiego portu *e D e*
Przyda się czeskie morze, *C D G*
Ale tu już sam Pan Bóg *C e*
Nam raczej nie pomoże. *C D e*
Ale nam to nie przeszkadza *e D e*
I zaczyna się przygoda, *C D G*
Za statek będzie nam służyć *C e*
Napędzana żaglem Škoda. *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*
Chłopaki liny w dłoń! *C D e*
Jesteśmy morskim krajem, *C e*
Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

Tak z wiatrem do Bałtyku, *e D e*
Płyniemy ile sił. *C D G*
Chciałem być marynarzem, *C e*
Stworzyłem czeski film. *C D e*
Nad Králevckim portem, *e D e*
Wciągamy banderę w przestworza, *C D G*
Tak Czeska Republika *C e*
Zyskałaaa... dostęp do morza! *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*
Chłopaki liny w dłoń! *C D e*
Jesteśmy morskim krajem, *C e*
Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

14 *Gdy nie ma dzieci*

śl. Kazimierz Staszewski;
muz. Kazimierz Staszewski, Janusz Grudziński,
Krzysztof Banasik, Ireneusz Wereński, Andrzej Szymańczak;
wyk. Kult

Jedna flaszką, druga flaszką *a E*
i też trzecia, kurde bele, leci
Dom stoi zupełnie pusty nocą *a E*
kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem *a E*
po okrażeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy *a E*

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma dzieci w domu – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni

Trasa bardzo dobrze znana *a E*
od jednego baru do baru
Poznaje się tych albo owych *a E*
i mamy troszeczkę kataru
Jeśli wiesz o czym ja mówię. *a E*
Natomiast pełnym rankiem
Wychylam patrząc tępo *a E*
ostatnią bez gazu szklanę, he

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni

Jeszcze kilka dni i nocy, *a E*
i wszystko wróci do normy
Będziemy zorganizowani i poważni, *a E*
uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro, *a E*
pojutrze i popojutrze
Pozwól nocy kochana, życiu nosa utrzyć *a E*

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni

Tak, wyjechali na wakacje...

Hej, tam gdzie znad Czarnej Wody
Wsiada na koń kozak młody.
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

d
A
d
A d C

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, (pola,) doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
(1) Mój stepowy skowroneczku.
(2) Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń!
(×2)

F
C A
d
A d C
A d A d

Wiele dziewcząt jest na świecie,
Lecz najwięcej w Ukrainie.
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.

d
A
d
A d C

Hej, hej, hej sokoły...

Ona biedna tam została,
Przepióreczka moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.

d
A
d
A d C

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, (pola,) doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
(1) Mój stepowy skowroneczku.
(2) Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń!

F
C A
d
A d C
A d A d

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
Już jej więcej nie zobaczę.

d
A
d
A d C

Hej, hej, hej sokoły...

Jak na łąkach kwitną wieńce
Tak na licach jej rumieńce
A w oczętach taka siła
Że mi w głowie zawróciła.

d
A
d
A d C

Hej, hej, hej sokoły...

Pędź, pędź czwórko siwa
Kędy moja czarnobrywa
Leć, leć między sosny
Gdzie krajobraz wiecznej Wiosny.

d
A
d
A d C

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, (pola,) doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
(1) Mój stepowy skowroneczku.
(2) Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń!

F
C A
d
A d C
A d A d

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

d
A
d
A d C

Hej, hej, hej sokoły...

Zwrotki pierwotne („Żal”):

Żal, żal za jedyną,
Ukochaną mą dziewczyną,
Oj, żal za mojemu,
Za oczkami czarowni.

d
A
d
A d C

Oj, żal za jedyną,
Ukochaną mą dziewczyną,
Oj, żal za mojemu
Za oczkami czarowni.

d
A
d
A d C

Żal, żal za jedyną,
Za hołubką, za dziewczyną,
Żal, żal, serce boli
Nie ma mojej złotej doli.

d
A
d
A d C

Jeszcze wina, jeszcze grajcie,
A jak umrę pochowajcie
Tam daleko, przy dziewczynie,
Przy jedynej, w mej krainie.

d
A
d
A d C

Oj, żal za jedyną
Za kochaną, za dziewczyną,
Oj, żal, serce boli,
Szkoda mojej złotej doli.

d
A
d
A d C

Jolka, Jolka, pamiętasz lato ze snu, *C G a*
 Gdy pisałaś: „tak mi źle, *C G a*
 Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób, *C G a*
 Nie zostawiaj tu samej, o nie”. *C G F*

Żebrząc wciąż o benzynę, gnałem przez noc, *C G a*
 Silnik rzeźił ostatkiem sił, *C G a*
 Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kłąć, *C G a*
 Wszystko było tak proste w te dni. *C G F*

Dziecko spało za ścianą, czujne jak ptak, *C G a*
 Niechaj Bóg wyprostuje mu sny! *C G a*
 Powiedziałas, że nigdy, że nigdy aż tak *C G a*
 Słodkie były, jak krew Twoje łzy. *C G F*

Emigrowałem *d F C*
 Z objąć Twych nad ranem, *d F C*
 Dzień mnie wyganiał, *d F C*
 Nocą znów wracałem, *d F C*
 Dane nam było *d F C*
 Słońca zaćmienie, *d F C*
 Następne będzie *d F C*
 Może za sto lat. *d F C*

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół, *C G a*
 Wciąż spadało nie mogąc spaść, *C G a*
 Mąż tam w świecie za funtem, odkładał funt, *C G a*
 Na Toyotę przepiękną, aż strach. *C G F*

Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło, *C G a*
 Narzeczoną miał kiedyś, jak sen, *C G a*
 Z autobusem Arabów zdradziła go, *C G a*
 Nigdy nie był już sobą, o nie. *C G F*

Emigrowałem *d F C*
 Z objąć Twych nad ranem, *d F C*
 Dzień mnie wyganiał, *d F C*
 Nocą znów wracałem, *d F C*
 Dane nam było *d F C*
 Słońca zaćmienie, *d F C*
 Następne będzie *d F C*
 Może za sto lat. *d F C*

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak, *C G a*
 Wypełzaliśmy na suchy ląd, *C G a*
 Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas, *C G a*
 Meta była o dwa kroki stąd. *C G F*

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak, *C G a*
 Czemu zgasło, też nie wie nikt, *C G a*
 Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam, *C G a*
 Ale nic nie jest proste w te dni. *C G F*

Emigrowałem *d F C*
 Z objąć Twych nad ranem, *d F C*
 Dzień mnie wyganiał, *d F C*
 Nocą znów wracałem, *d F C*
 Dane nam było *d F C*
 Słońca zaćmienie, *d F C*
 Następne będzie *d F C*
 Może za sto lat. *d F C*

17 Koń na białym rycerzu

śl. Krzysztof Sokołowski; muz. Robert Kazanowski,
Krzysztof Sokołowski; wyk. Nocny Kochanek

Intro: $d C d / d C d / B F / g A7 (\times 2)$

Samotna w wieży zamknięta.	$d C$
Z głodu przestała już jeść.	$d C$
Miedzy udami, gdzie kiedyś wiatr hulał,	$B F$
Rozciąga się pajęcza sieć.	$g A7$
Minęło dokładnie lat pięćdziesiąt parę.	$d C$
A może nawet i mniej.	$d C$
I choć się niewielu starało.	$B F$
To żaden nie uwolnił jej.	$g A7 d$

Przerwa: $d C / d C / B F / g A7$

Wierzy głęboko, że zobaczy w wieży.	$d C$
Tego, o którym wciąż śni.	$d C$
Wie, że się rzuci na niego jak zwierzę,	$B F$
Gdy ten przerwie pajęczą nić.	$g A7$
Dziwne stękanie się nagle rozlega.	$d C$
Czyżby to ktoś wspinał się?	$d C$
Przez okno księżniczka dostrzega.	$B F$
Konia co rży, czy tam rżnie.	$g A7 d$

To był koń na białym rycerzu.	$d C d$
Na białym rycerzu był koń.	$d C$
To był koń na białym rycerzu	$B F$
Na białym rycerzu był koń. ($\times 2$)	$g A7 d$

Solo:
 $d C d / d C / B F / g A7 d$
 $d / e gis cis d / d / e gis cis d (\times 2)$
 $d / A / B F / C A$
 $d C d / d C / B F / g A7 d$

To był koń na białym rycerzu.	$d C d$
Na białym rycerzu był koń.	$d C$
To był koń na białym rycerzu	$B F$
Na białym rycerzu był koń. ($\times 2$)	$g A7 d$

a cappella

To był koń na białym rycerzu.
 Na białym rycerzu był koń.
 To był koń na białym rycerzu
 Na białym rycerzu był koń. ($\times 2$)

18 Majster Bieda

śl. Wojciech Belon; muz. Wojciech Belon;
wyk. Wolna Grupa Bukowina

Kapodaster: 3

Intro: $C F e d / G C (\times 2)$

Skąd przychodził, kto go znał	$C F$
Kto mu rękę podał kiedy	$C F G$
Nad rowem siadał, wyjmował chleb,	$C G$
Serem przekładał i dzielił się z psem	$e a$
Tyle wszystkiego co z sobą miał	$G F e d$
Majster Bieda	$G C$
	$C F e d$
	$G C$

Czapkę z głowy ściągał gdy	$C F$
Wiatr gałęzie chylił drzewom.	$C F G$
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd.	$C G$
Drogę bez końca co przed nim szła	$e a$
Znał jak piec palców, jak szeląg zły.	$G F e d$
Majster Bieda	$G C$
	$C F e d$
	$G C$

Nikt nie pytał skąd się wziął	$C F$
Gdy do ognia się przysiadł	$C F G$
Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch	$C G$
Znużony droga wędrowiec boży.	$e a$
Zasypiał długo gapiąc się w noc	$G F e d$
Majster Bieda	$G C$
	$C F e d$
	$G C$

Aż nastąpił taki rok	$C F$
Smutny rok tak widać trzeba	$C C7 F G$
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną	$C G$
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło	$e a$
I choć niejeden wyteżał wzrok	$G F$
Choć lato pustym gościńcem przeszło	$G F$
Z rudymi liśćmi, jesieni schedą	$G F$
Wiatrem niesiony popłynął w	$G F$
przeszłość ($\times 3$)	
Majster Bieda	$G C$
	$C F e d$
	$G C$

Boli mnie głowa i nie mogę spać, *a G C*
 Chociaż dokoła wszyscy już posnęli, *F E*
 Nie mogę leżeć a nie mogę wstać, *a G C*
 Mija ostatnia nocka w mojej celi. *F E*

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, *a G C*
 Nocny reflektor teren przeczesuje, *F E*
 Owo światło to jak ja dobrze znam, *a G C*
 Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. *F E*

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę *a G C F E*
 Wierzę jej czy nie wierzę. *a G C F E*

Ostatnia doba jutro będę tam, *a G C*
 Ale na razie ciągle jestem tutaj, *F E*
 Nie mogę leżeć a nie mogę spać, *a G C*
 „Gad” po „betonce” kamaszami stuka. *F E*

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, *a G C*
 Nocny reflektor teren przeczesuje, *F E*
 Owo światło to jak ja dobrze znam, *a G C*
 Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. *F E*

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę *a G C F E*
 Wierzę jej czy nie wierzę. *a G C F E*

Boli mnie głowa i nie mogę spać, *a G C*
 Chociaż dokoła wszyscy już posnęli, *F E*
 Nie mogę leżeć a nie mogę wstać, *a G C*
 Parę lat życia darmo diabli wzięli *F E*

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, *a G C*
 Nocny reflektor teren przeczesuje, *F E*
 Owo światło to jak ja dobrze znam, *a G C*
 Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. *F E*

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę *a G C F E*
 Wierzę jej czy nie wierzę. *a G C F E*

Gdy przyjdzie ranek stanę u twych bram, *a G C*
 Się pożegnałem bez do widzenia, *F E*
 Nie wiem czy będziesz tam, *a G C*
 Nie ma znaczenia wychodzę z więzienia. *F E*

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, *a G C*
 Nocny reflektor teren przeczesuje, *F E*
 Owo światło to jak ja dobrze znam, *a G C*
 Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. *F E*

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę *a G C F E*
 Wierzę jej czy nie wierzę. *a G C F E*

Komar to jest zwierze, kurwa jego mać, *C*
 Jak cie nie ujebie to nie może spać, *C*

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci *F*
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecie *C G C*

Mówi do mnie ojciec: „Synu nie masz racji” *C*
 Komar szuka dupy do-o kopulacji” *C*

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci *F*
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecie *C G C*

Lata komar w nocy, lata komar w dzień *C*
 Ciągle widzę jego pierdolony cień, *C*

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci *F*
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecie *C G C*

Lata komar, lata i szuka kobiety *C*
 Patrzy, czy jakaś dupa nie wystaje zza tapety *C*

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci *F*
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecie *C G C*

Przyleciała mucha – komara dziewczucha, *C*
 Lata koło brzucha, a komar ją rucha *C*

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci *F*
 Przypierdol mu gazetą, wyżej nie polecie *C G C*

Na parterze w mojej chacie	<i>D</i>
Mieszkał kiedyś taki facet,	<i>G D</i>
Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł:	<i>C G D</i>
Gdy zachwycisz się dziewczyną,	<i>C G</i>
Nie podrywaj jej na kino,	<i>D A</i>
Ale patrząc prosto w oczy, szepnij słowa te:	<i>C G D</i>
Jestem taki samotny	<i>h G</i>
Jak palec albo pies.	<i>D A</i>
Kocham wiersze Stachury	<i>C G</i>
I stary dobry jazz.	<i>D A D</i>
Szczęścia w życiu nie miałem,	<i>h G</i>
Rzuciły mnie dziewczyny.	<i>D A</i>
Szukam cichego portu,	<i>C</i>
Gdzie okręt mój zawinie.	<i>G D</i>

Po tych słowach z miłosierdzia	<i>D</i>
Padła już niejedna twierdza	<i>G D</i>
I nie jedna cnota chyżo poszła w las.	<i>C G D</i>
Ryba bierze na robaki	<i>C G</i>
A panienka na tekst taki,	<i>D A</i>
Który zawsze mówię, patrząc prosto w twarz.	<i>C G D</i>

Jestem taki samotny	<i>h G</i>
Jak palec albo pies.	<i>D A</i>
Kocham wiersze Stachury	<i>C G</i>
I stary dobry jazz.	<i>D A D</i>
Szczęścia w życiu nie miałem,	<i>h G</i>
Rzuciły mnie dziewczyny.	<i>D A</i>
Szukam cichego portu,	<i>C</i>
Gdzie okręt mój zawinie.	<i>G D</i>

Gdy szła pierwszych zrywów minął	<i>D</i>
Zakochałem się w dziewczynie	<i>G D</i>
Z którą się na całe życie zostać chce	<i>C G D</i>
Chciałem rzec: będziemy razem	<i>C G</i>
Zrozumiała mnie od razu	<i>D A</i>
I jak echo wyszeptala słowa te.	<i>C G D</i>
Jesteś taki samotny	<i>h G</i>
Jak palec albo pies.	<i>D A</i>
Kochasz wiersze Stachury	<i>C G</i>
I stary dobry jazz.	<i>D A D</i>
Szczęścia w życiu nie miałeś,	<i>h G</i>
Rzuciły Cię dziewczyny.	<i>D A</i>
Szukasz cichego portu,	<i>C</i>
Gdzie okręt twój zawinie.	<i>G D</i>

On był samotny, jej było źle	<i>a F</i>
Gdzieś w internecie poznali się	<i>C G</i>
On się zakochał ze samych zdjęć	<i>a F</i>
Bo tam rusalka, dziewczę na pięć	<i>C G</i>
Szczęka mu spadła aż pod sam stół	<i>a F</i>
Dał jej komentarz dziesięć i pół	<i>C G</i>
A kiedy w końcu spotkali się	<i>a F</i>
On jej nie poznał dlatego, że...	<i>C G</i>
Rapapara, rapapara miała ryja jak kopara (×2)	<i>a F C G</i>
On chciał zakochać się z całych sił	<i>a F</i>
Lecz ciągle widział ten wielki ryj	<i>C G</i>
W łóżku i w pracy, noc i dzień	<i>a F</i>
Z hipopotamem kojarzył się	<i>C G</i>
Rapapara, rapapara miała ryja jak kopara (×2)	<i>a F C G</i>
A w końcu przyszedł zimowy czas	<i>a F</i>
Śniegu nasypało/najebało aż po pas	<i>C G</i>
Gdy on do pracy wyruszyć chciał	<i>a F</i>
Ujrzał, że w śniegu ugrzązł mu star	<i>C G</i>
Płacząc przeklinał parszywy los	<i>a F</i>
Wtedy „pomogę” usłyszał głos	<i>C G</i>
I kiedy w starze zarzucał bieg	<i>a F</i>
To ona ryjem spychała śnieg	<i>C G</i>
Rapapara, rapapara i tym ryjem jak kopara Rapapara, rapapara odkopała chłopu stara	<i>a F C G</i> <i>a F C G</i>
Ty przyznaj się teraz, przyznaj się sam	<i>a F</i>
Śmiałeś się z ryja, śmiałeś jak cham	<i>C G</i>
I brałeś do ręki sękaty kij	<i>a F</i>
I pluć, i szczuć ten wielki ryj	<i>C G</i>
Lecz karty rozdaje parszywy los	<i>a F</i>
I mniej bywa cenny jak złota stos	<i>C G</i>
A więc nie śmiejcie się z cudzych wad Bo one mogą zbawić wasz świat	<i>a F C G</i> <i>a F C G</i>
Rapapara, rapapara nawet morda jak kopara Rapapara, rapapara zasługuje na browara! (×2)	<i>a F C G</i> <i>a F C G</i>

Nazywali go marynarz, *d C d*
 Bo opaskę miał na oku. *F G A*
 Na każdym stoku dziewczyna, *B F*
 Dziewczyna na każdym stoku. *F E d*
 Pochodzi spod Poznania, *d C d*
 Podobno umie wróżyć z kart. *F G A*
 Panny rwie na wiązania, *B F*
 Mężatki – na długość nart. *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*
 Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*
 Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*
 Bo ja właśnie schodzę na ląd. *F E d*

Nigdy się nie lękał biedy *d C d*
 I się nie przejmował jutrem, *F G A*
 A jego ratrak był kiedyś *B F*
 Zwyczajnym rybackim kutrem. *F E d*
 I woził dorsze i śledzie, *d C d*
 Zimą i latem, okrągły rok. *F G A*
 Teraz jak nieraz przejedzie, *B F*
 Rybami czuć cały stok. *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*
 Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*
 Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*
 Bo ja właśnie schodzę na ląd. *F E d*

Wszyscy w porcie odetchnęli. *d C d*
 Zwiął nim się zakończył sezon. *F G A*
 Jeszcze się tam jak żagiel bieli *B F*
 Jego czarny kombinezon. *F E d*
 Odpłynął pod Ustrzyki *d C d*
 I przez kobiety wpadł w kłopoty. *F G A*
 Forse z polowań na orczyki *B F*
 Przehulał na antybiotyk. *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*
 Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*
 Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*
 Bo ja właśnie schodzę na ląd. *F E d*

Jeśli kiedyś go zobaczysz *d C d*
 Na ratraku w podłym świetle, *F G A*
 To powiedz mu, że w Karpaczu *B F*
 Czekają na niego dzieci. *F E d*
 I kiedy opuszcza statek, *d C d*
 Żeby się znowu oddać złu, *F G A*
 Każda z dwudziestu siedmiu matek *B F*
 Dzieciątka śpiewa do snu: *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*
 Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*
 Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*
 (1) Bo ja właśnie schodzę na ląd. *F E d*
 (2) Bo ja wła-śnieeee... schodzę na ląd...
 (×2)

24

Teksański

śl. Katarzyna Nosowska; muz. Piotr Banach; wyk. Hey

Herbata stygnie zapada mrok *D G A*
 A pod piórem ciągle nic. *D G A*
 Obowiązek obowiązkiem jest *D G A*
 Piosenka musi posiadać tekst *D G A*
 Gdyby chociaż mucha zjawiała się *D G A*
 Mogłabym ją zabić a później to opisać *D G A*

W moich słowach słoma czai się *G A D*
 Nie znaczą nic *G A D*
 Jeśli szukasz sensu prawdy w nich *G A D*
 Zawiedziesz się *G A D*

A może zmienić zasady gry *D G A*
 Chcesz usłyszeć słowa *D G A*
 To sam je sobie wymyśl *D G A*

Nabij diabła, chmurę śmierci węz *G A D*
 Pomoże ci *G A D*
 Wnet twe myśli w słowa zmieniają się *G A D*
 Wyśpiewasz je sam (×2) *G A D*
 (Wyśpiewasz, wyśpiewasz je sam)

Pamiętam dobrze ideał swój.
Marzeniami żyłem jak król.
Siódma rano – to dla mnie noc,
Pracować nie chciałem, włączyłem się.

A E fis D
A E D A
A E fis D
A E D A

Za to do puszki zamykano mnie.
Za to zwykle zamykano mnie.
Po knajpach grywałem za piwko i chleb,
Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień.

A E fis D
A E D A
A E fis D
A E D A

Tylko nocą do Klubu „Puls”
Dżem session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz.
Wspaniali ludzie nie powrócą,
Nie powrócą już, nie!

E fis D A
E fis D A
E fis D A
E fis D
D

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat,
Mój mały, intymny, muzyczny świat.
Gdy tak wspominam ten miniony czas,
Wiem jedno, że to nie poszło w las.

A E fis D
A E D A
A E fis D
A E D A

Dużo bym dał, by przeżyć to znów –
Wehikuł czasu to byłby cud.
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los,
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

A E fis D
A E D A
A E fis D
A E D A

Tylko nocą do Klubu „Puls”
Dżem session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz.
Wspaniali ludzie nie powrócą,
Nie powrócą już, nie!

E fis D A
E fis D A
E fis D A
E fis D
D

Mówią o mnie w mieście:
„Co z niego za typ?”
Wciąż chodzi pijany,
pewno nie wie co to wstyd.
Brudny, niedomytek,
W stajni ciągle śpi!
Czego szukasz w naszym mieście?
Idź do diabła” – mówią ludzie
Pełni cnót.
Ludzie pełni cnót.

G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
D
D
C e a D
C e a D
D G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9

Chciałem kiedyś zmądrzeć.
Po ich stronie być.
Śpać w czystej pościeli,
Świeże mleko pić.
Naprawdę chciałem zmądrzeć
I po ich stronie być.

G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
D
D

Pomyślałem więc o żonie,
Aby stać się jednym z nich
Stać się jednym z nich,
Stać się jednym z nich.

C e a D
C e a D
D G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9

Już miałem na oku hacjendę,
Wspaniałą mówię Wam,
Lecz nie chciała tam zamieszkać
Żadna z pięknych dam
Wszystkie śmiały się wołając,
Wołając za mną wciąż:

G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
D
D

„Bardzo ładny frak masz Billy,
Ale kiepski byłby z Ciebie,
Kiepski byłby mąż.
Kiepski byłby z Ciebie mąż.”

C e a D
C e a D
D G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9

Whisky moja żono,
Jednak Tyś najlepszą z dam.
Już mnie nie opuścisz,
Nie, nie będę sam.
Mówią whisky to nie wszystko,
Można bez niej żyć.
Lecz nie wiedzą o tym ludzie,
Że najgorzej w życiu to,
To samotnym być,
To samotnym być.

G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9
D
D
C e a D
C e a D
D G Cadd9
G Cadd9 G Cadd9

27 *Znów wędrujemy*

śl. Krzysztof Kamil Baczyński; muz. Grzegorz Turnau;
wyk. Grzegorz Turnau

Kapodaster: 3

Znów wędrujemy ciepłym krajem
Malachitową łąką morza
Ptaki powrotne umierają
Wśród pomarańczy na rozdrożach

Na fioletowo-szarych łąkach
Niebo rozpina płynność arkad
Pejzaż w powieki miękko wsiąka
Zakrzepła sól na nagich wargach

A wieczorami w prądach zatok
Noc liże morze słodką grzywą
Jak miękkie gruszki brzemieje lato
Wiatrem sparzone jak pokrzywą

Przed fontannami perłowymi noc
Winogrona gwiazd rozdaje
Znów wędrujemy ciepłą ziemią
Znów wędrujemy ciepłym...

Krajem
Malachitową łąką morza
Ptaki powrotne umierają
Wśród pomarańczy na rozdrożach

Przerywnik:

d G / C F / d a G / F e

Znów wędrujemy ciepłym krajem
Malachitową łąką morza
Ptaki powrotne umierają
Wśród pomarańczy na rozdrożach

Przed fontannami perłowymi noc
Winogrona gwiazd rozdaje
Znów wędrujemy ciepłą ziemią
Znów wędrujemy ciepłym...

Krajem
Malachitową łąką morza

a G
F G
a G
F

d G
C F
d a G
F G a
a G
F e

a G
F G
a G
F

d G
C F
d a G
F e

a G
F G
a G
F

a G
F G
a G
F

d G
C F
d a G
F e

a G
F G
a G
F G
D

28 *Zostanie tyle gór*

śl. Jerzy Harasymowicz; muz. Wojtek Szymański;
wyk. Dom o Zielonych Progach

Zostanie tyle gór	<i>e</i>
Ile udźwignąłem na plecach	<i>C</i>
Zostanie tyle drzew	<i>G</i>
Ile narysowało pióro	<i>D (A)</i>

Tak gotowym trzeba być	<i>e</i>
Do każdej ludzkiej podróży	<i>C</i>
Tak zdecydują w niebie	<i>G</i>
Lub serce nie zechce już służyć	<i>D (A)</i>

Ja tylko zniknę wtedy	<i>e</i>
W starym lesie bukowym	<i>C</i>
To jakbym wrócił do siebie	<i>G</i>
Po prostu wrócę do domu	<i>D (A)</i>

Zostanie tyle gór	<i>e</i>
Ile udźwignąłem na plecach	<i>C</i>
Zostanie tyle drzew	<i>G</i>
Ile narysowało pióro	<i>D (A)</i>

I wszystko tam będzie jak w życiu	<i>e</i>
I stół, i krzesła, i buty	<i>C</i>
Te same nieporuszone	<i>G</i>
Na niebie zostaną góry	<i>D (A)</i>

Tylko ludzi nie będzie	<i>e</i>
Tych co najbardziej kocham	<i>C</i>
Czasem we śnie ukradkiem	<i>G</i>
Zamienią ze mną dwa słowa	<i>D (A)</i>

Zostanie tyle gór	<i>e</i>
Ile udźwignąłem na plecach	<i>C</i>
Zostanie tyle drzew	<i>G</i>
Ile narysowało pióro	<i>D (A)</i>

Będą leciały stadem liście	<i>e</i>
Duszycki i szepty ich w lesie	<i>C</i>
Będzie tak wielki i świsty	<i>G</i>
Rok cały będzie tam jesień	<i>D (A)</i>

Zostanie tyle gór	<i>e</i>
Ile udźwignąłem na plecach	<i>C</i>
Zostanie tyle drzew	<i>G</i>
Ile narysowało pióro	<i>D (A)</i>

29 Alexander

śl. Jacek Kuderski, Wojciech Kuderski, Wojciech Powaga,
Artur Rojek, Przemysław Myszor;
muz. Jacek Kuderski, Wojciech Kuderski, Wojciech Powaga,
Artur Rojek, Przemysław Myszor;
wyk. Myslovitz

Już, nie będę z Tobą kłócił się	e C G
I tak nigdy nie mam racji	D e
Wydawać by się mogło, że	C G
Jesteśmy źle dobrani	D e
Najgorsze jest jednak to,	C G
Twoje rozczarowanie	D e
Więc zapomniałem ci powiedzieć, że	C G
Jestem zakochany	D e

Więc lepiej mnie zabij, wyrzuć z pamięci	e C
Lepiej odejdz, pozwól mi odejść	G D
Lepiej zapomnij, pozwól zapomnieć	e C
Lepiej daj mi następną szansę	G D

Wiem potrzebujesz tego czego ja	e C G
Nigdy mogę Ci nie dać	D e
Nie dlatego że nie chcę Ci dać,	C G
A dlatego że sam tego nie mam	D e
Najgorsze jest jednak to	C G
Twoje rozczarowanie	D e
Wiem zapomniałem Ci powiedzieć, że	C G
Jestem zakochany	D e

Więc lepiej mnie zabij, wyrzuć z pamięci	e C
Lepiej odejdz, pozwól mi odejść	G D
Lepiej zapomnij, pozwól zapomnieć	e C
Lepiej daj mi następną szansę	G D

30 Czarny blues o czwartej nad ranem

śl. Adam Ziemianin; muz. Krzysztof Myszowski;
wyk. Stare Dobre Małżeństwo

Akordy grane w powtórce – prawa kolumna

Czwarta nad ranem,	A	E
Może sen przyjdzie,	cis	fis
Może mnie odwiedzisz. (×2)	D A	D E A

Czemu Cię nie ma na odległość ręki?	A E
Czemu mówimy do siebie listami?	fis cis
Gdy Ci to śpiewam u mnie pełnia lata,	D A
Gdy to usłyszysz będzie środek zimy	D E

Czemu się budzę o czwartej nad ranem	A E
I włosy Twoje próbuję ugłaskać,	fis cis
Lecz nigdzie nie ma Twoich włosów,	D A
Jest tylko blada nocna lampka –	D E
Łysa śpiewaczka.	fis

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem,	A E
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów,	fis cis
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie,	D A
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu.	D E

Czwarta nad ranem,	A	E
Może sen przyjdzie,	cis	fis
Może mnie odwiedzisz. (×2)	D A	D E A

Herbata czarna myśli rozjaśnia,	A E
A list Twój sam się czyta,	fis cis
Że można go śpiewać, za oknem mruczą bluesa	D A
Topole z Krupniczej	D E

I jeszcze strażak wszedł na solo,	A E
Ten z Mariackiej Wieży.	fis cis
Jego trąbka, jak księżyc, biegnie nad topolą,	D A
Nigdzie się jej nie spieszy.	D E

Już piąta,	A	E
Może sen przyjdzie,	cis	fis
Może mnie odwiedzisz. (×2)	D A	D E A

31 Dziewczyna o perłowych włosach

polski cover węgierskiej „Gyöngyhajú lány”
śł. oryg. Anna Adamis;
muz. oryg. Gábor Presser „Gyöngyhajú lány”;
wyk. Omega, Kult, Herbie

Stracone złudzenia i sny kolorowe *a G d a*
Nie wrócą już nigdy na wiatr porzucone *a G d a*
A przecież tak chciała iść przez życie swą drogą *a G d a*
Lecz życie nie dało jej żadnych szans *a G d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*
O perłowych włosach, jak mgła *d a*
Żegnaj, nie roń już łez *C G*
Wszystko ma swój kres *d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*
O perłowych włosach, jak mgła *d a*
La la la la la la *C G*
La la la la la la *d a*

Już pocałunki nie budzą jej rano, *a G d a*
A usta kochane nie szepczą dobranoc *a G d a*
A przecież tak chciała, iść przez życie swą drogą *a G d a*
Lecz życie nie dało, jej żadnych szans *a G d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*
O perłowych włosach, jak mgła *d a*
Żegnaj, nie roń już łez *C G*
Wszystko ma swój kres *d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*
O perłowych włosach, jak mgła *d a*
La la la la la la *C G*
La la la la la la *d a*

Tak chciała swe szczęście zatrzymać dla siebie *a G d a*
Tak chciała mieć słońce na swym białym niebie *a G d a*
Straciła swe szczęście nie chciała być sługą *a G d a*
Bo jedną miłością nie można żyć długo *a G d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*
O perłowych włosach, jak mgła *d a*
Żegnaj, nie roń już łez *C G*
Wszystko ma swój kres *d a*

Do widzenia, dziewczyno ma *C G*
O perłowych włosach, jak mgła *d a*
La la la la la la *C G*
La la la la la la *d a*

Leci bocian ponad lasem,
Wymachuje swym... ogonem.
Wymachuje swym ogonem
Pozdrawiając przy tym żonę

C G
a F G
C G
a F G

Nie umieraj, nie umieraj,
Nie umieraj dżdżownico. (×2)

C G
a F G

Na polane wpadli zbóje,
Po kolana mieli... miecze
Po kolana mieli miecze,
Bo to było średniowiecze

C G
a F G
C G
a F G

Gdzieś w Wenecji na gondoli
Jakaś para się... kołysze
Jakaś para się kołysze
Zakłócając nocna cisze

C G
a F G
C G
a F G

Nie umieraj, nie umieraj,
Nie umieraj dżdżownico. (×2)

C G
a F G

Na kamieniu siedzi glizda,
Mówi, że ja boli... głowa.
Mówi, że ja boli głowa,
Bo to strefa atomowa.

C G
a F G
C G
a F G

Na cmentarzu widać trupa,
Z grobu mu wystaje... głowa.
Z grobu mu wystaje głowa,
A konkretnie jej polowa.

C G
a F G
C G
a F G

Nie umieraj, nie umieraj,
Nie umieraj dżdżownico. (×2)

C G
a F G

Przed bocianem leci mucha
Zaraz bocian ją wy... przedzi
Zaraz bocian ją wyprzedzi
Bo zlecieli się sąsiedzi

C G
a F G
C G
a F G

Koloniści idą w grupie
Wychowawców mają... w domu
Wychowawców mają w domu
Niepotrzebni są nikomu

C G
a F G
C G
a F G

Nie umieraj, nie umieraj,
Nie umieraj dżdżownico. (×2)

C G
a F G

Maryś, Maryś, moja Maryś

C G

Maryś nie zamiataj izby

a F G

Bo po izbie lata mucha

C G

Ona wpadnie ci do ucha

a F G

W prosektorium trup na trupie,

C G

Lekarz palcem grzebie w... kościach

a F G

Lekarz palcem grzebie w kościach,

C G

Bo to już nie boli gościa

a F G

Nie umieraj, nie umieraj,

C G

Nie umieraj dżdżownico. (×2)

a F G

Mała Jasia cicho chlipie,

C G

Bo jej lekarz grzebie w... gębie

a F G

Bo jej lekarz grzebie w gębie

C G

Bo ma wielką dziurę w zębie

a F G

Siedzi Maciej pod jabłonią

C G

Energicznie macha dłonią

a F G

Sto czterdzieści na liczniku

C G

Zmiana ręki mój koniku

a F G

Nie umieraj, nie umieraj,

C G

Nie umieraj dżdżownico. (×2)

a F G

Intro: $e D / G D / e D e$

Takie zwykłe, takie małe	$e D e$
Tutej mają wielką wagę	$D e$
Wykrzykniki kolorowe	$D e$
Wyglądają wciąż na nowe	$D e$
Gawędziarze, gawędziarze	$D e$
Odgrzebują stare sprawy	$D e$
Przy ognisku i przy kawie	$D e$
Nieciekawe i ciekawe	$D e$

O tym jak kiedyś w górach	D
Na pomoc ktoś krzyczał głośno	$D e$
O tym jak na Mazurach	D
Ktoś złamał wiosło	$D e$
O tym jak patyk trzasnął	$G D$
Gdy wiatr za mocno dmuchał	$a e$
I chyba każdy już zasnął	$G D$
Tylko autor słuchał	$a e$

Solo: $e D / G D / e D e$

Oczy szerzej się otworzą	$e D e$
I przypomną i pomarzą	$D e$
Oni już nie mają czasu	$D e$
Ale dzieciom się przydadzą	$D e$
Opowieści, opowieści	$D e$
Takie tanie, no bo własne	$D e$
Uśmiechają się, a jeśli	$D e$
Przesadziłeś coś, nie zasnął	$D e$

O tym jak kiedyś w górach	D
Na pomoc ktoś krzyczał głośno	$D e$
O tym jak na Mazurach	D
Ktoś złamał wiosło	$D e$
O tym jak patyk trzasnął	$G D$
Gdy wiatr za mocno dmuchał	$a e$
I chyba każdy już zasnął	$G D$
Tylko autor słuchał	$a e$

Gdybym miał gitarę	a
To bym na niej grał	$E a$
Opowiedziałbym o swej miłości	$d a$
Którą przeżyłem sam. (×2)	$a E$

A wszystko te czarne oczy	a
Gdybym ja je miał	$E a$
Za te czarne, cudne oczęta	$d a$
Serce, dusze bym dał. (×2)	$a E$

Fajki ja nie palę	a
Wódki nie piję,	$E a$
Ale z żalu, z żalu wielkiego	$d a$
Ledwie co żyję. (×2)	$a E$

A wszystko te czarne oczy	a
Gdybym ja je miał	$E a$
Za te czarne, cudne oczęta	$d a$
Serce, dusze bym dał. (×2)	$a E$

Ludzie mówią głupi,	a
Po coś ty ją brał	$E a$
Po coś to dziewczę czarne, figlarne	$d a$
Mocno pokochał. (×2)	$a E$

A wszystko te czarne oczy	a
Gdybym ja je miał	$E a$
Za te czarne, cudne oczęta	$d a$
Serce, dusze bym dał. (×2)	$a E$

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, *C G*
 Szkoda zdzierać nóg. *F C*
 Już wędrówki naszej wspólnej *C G*
 Nadchodzi kres. *F G C*

Wy pójdziecie inną drogą, *C G*
 Zostawicie mnie, *F C*
 Zamazanych drogowskazów *C G*
 Nie odczytam już. *F G C*

Hej, przyjaciele *C G*
 Zostańcie ze mną *F C*
 Przecież wszystko to, co miałem, *C G*
 Oddałem Wam. *F G C*

Hej, przyjaciele *C G*
 Choć chwilę jedną *F C*
 Znowu w życiu mi nie wyszło, *C G*
 Znowu będę sam. *F G C*

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, *C G*
 Szkoda zdzierać nóg. *F C*
 Już wędrówki naszej wspólnej *C G*
 Nadchodzi kres. *F G C*

Wy pójdziecie inną drogą, *C G*
 Zostawicie mnie, *F C*
 Odejdziecie – sam zostanę *C G*
 Na rozstaju dróg. *F G C*

Hej, przyjaciele *C G*
 Zostańcie ze mną *F C*
 Przecież wszystko to, co miałem, *C G*
 Oddałem Wam. *F G C*

Hej, przyjaciele *C G*
 Choć chwilę jedną *F C*
 Znowu w życiu mi nie wyszło, *C G*
 Znowu będę sam. *F G C*

Znów spóźniłem się na pociąg *C G*
 I odjechał już *F C*
 Tylko jego mglisty koniec *C G*
 Zamajaczył mi. *F G C*

Stoję smutny na peronie *C G*
 Z tą walizką jedną, *F C*
 Tak jak człowiek, który zgubił *C G*
 Od domu swego klucz. *F G C*

Hej, przyjaciele *C G*
 Zostańcie ze mną *F C*
 Przecież wszystko to, co miałem, *C G*
 Oddałem Wam. *F G C*

Hej, przyjaciele *C G*
 Choć chwilę jedną *F C*
 Znowu w życiu mi nie wyszło, *C G*
 Znowu będę sam. *F G C*

Jak po nocnym niebie sunące białe	<i>D A</i>
Obłoki nad lasem	<i>G D</i>
Jak na szyi wędrowca apaszka	<i>e G</i>
Szamotana wiatrem	<i>D</i>
Jak wyciągnięte tam powyżej	<i>D A</i>
Gwieździste ramiona wasze	<i>G D</i>
A tu są nasze, a tu są nasze	<i>e G D</i>
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	<i>D A</i>
Jak winny-li-niewinny sumienia wyrzut,	<i>G D</i>
Że się żyje, gdy umarło tylu, tylu, tylu	<i>e G D</i>
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	<i>D A</i>
Jak lizać rany celnie zadane	<i>G D</i>
Jak lepić serce w proch potrzaskane	<i>e G D</i>
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	<i>D A</i>
Pudowy kamień, pudowy kamień	<i>G D</i>
Ja na nim stanę, on na mnie stanie	<i>e G</i>
On na mnie stanie, spod niego wstanę	<i>D</i>
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	<i>D A</i>
Jak złota kula nad wodami	<i>G D</i>
Jak świt pod spuchniętymi powiekami	<i>e G D</i>
Jak zorze miłe, śliczne polany	<i>D A</i>
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść	<i>G D</i>
Jak do was, siostry mgławcowe,	<i>e G</i>
Ten zawodzący śpiew	<i>D</i>
Jak bieć do końca, potem odpoczniesz,	<i>D A</i>
Potem odpoczniesz, cudne manowce,	<i>G D</i>
Cudne manowce, cudne, cudne manowce	<i>e G D</i>
(×2)	

Syn przed maturą, kawał chłopca, C
Znów zabrał ci laptopa. G
Że niby chodzi tu o szkołę, a
A nie o baby gołe. F

Raz go nakryłeś z taką małą – C
Dżizus, co za ciało! G
Mówi „I tak się z nią ożenie!” a
Znów skacze ci ciśnienie. F

Kobiety jak te kwiaty, kto żonaty ten wie: C
Powąchać tak, dotykać nie, G
Minęła pora godowa, a
Teraz tylko boli głowa. F

Kobiety jak te kwiaty, nie podniecaj się! C
Powąchać tak, dotykać nie. G
Gdy przyjdzie wiosna, a
Przyjmij ten cios na klatę. F
(2) *Jeszcze gorzej będzie latem.*
(×2)

Sobota rano spać nie możesz, C
Wstaniesz, kapcie włożysz, G
Potem się golisz tylko dla niej a
I do łóżka śniadanie F

Przynosisz jej z porannym słońkiem C
Po to, by małżonkę G
Namówić na co nieco małe – a
„No chyba zwariowałaś!” F

Kobiety jak te kwiaty, kto żonaty ten wie: F
Powąchać tak, dotykać nie, a
Minęła pora godowa, G
Teraz tylko boli głowa. a

Kobiety jak te kwiaty, nie podniecaj się! F
Powąchać tak, dotykać nie. a
Gdy przyjdzie wiosna, G
Przyjmij ten cios na klatę. a

Ona ogląda się za tymi, C
No wiesz, lepiej ubranymi, G
Bo to prawdopodobnie geje – a
Tak, taką masz nadzieję. F

Wydasz ostatnie zaskórniaki, C
Bo chcesz nadrobić braki, G
A ona wzrusza ramionami, a
Więc przykro ci czasami. F

Kobiety jak te kwiaty, kto żonaty ten wie: C
Powąchać tak, dotykać nie, G
Minęła pora godowa, a
Teraz tylko boli głowa. F

Kobiety jak te kwiaty, nie podniecaj się! C
Powąchać tak, dotykać nie. G
Gdy przyjdzie wiosna, a
Przyjmij ten cios na klatę. F
Jeszcze gorzej będzie latem.

Teraz będzie numer jeden *E A*
 I tu się zaczyna Eden *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Teraz będzie numer drugi, *E A*
 Rób to w rytmie ługi-bugi *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Przeleć mnie w tej koniczynie *E A*
 Przeleć mnie w tej koniczynie jeszcze raz *E H7 E*

 Teraz będzie numer trzeci, *E A*
 Ona krzyczy: „Nie rób dzieci!” *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Teraz będzie numer cztery, *E A*
 Rób to szybciej, do cholery *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Teraz będzie numer piąty, *E A*
 Waląc się zwiedzają kąty *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Teraz będzie faza szósta, *E A*
 Ona wreszcie bierze w usta *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Numer siódmy się zaczyna, *E A*
 Wsadza jej cała drużyna *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 I nadchodzi już ósemka, *E A*
 Chociaż gumka jest za cienka *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Coraz bliżej dziewięteczki, *E A*
 On wyciąga bacik z teczki *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 I dziesiąty numer będzie, *E A*
 Tego Johna czuję wszędzie *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Coraz bliżej jedenastka, *E A*
 Przed dwunastką to namiastka *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Teraz będzie numer tuzin, *E A*
 Już się jej wylewa z buzi *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

A trzynasty jest pechowy, *E A*
 Spuścił się jej na tył głowy *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Więc czternastka już nadchodzi, *E A*
 Teraz to robimy w łodzi *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Teraz piątka za jedyneką, *E A*
 On mi zwilża swoją ślinką *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Jeden-sześć jest nie najlepszy, *E A*
 Bo on z inną się już pieprzy *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Siedemnastka coraz bliżej, *E A*
 Gdy on prosi, to ja liżę *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Osiemnasty jest wspaniały, *E A*
 Na wierzch wyszły mi już gały *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Dziewiętnastka jest pechowa, *E A*
 Bo zaczyna się od nowa *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Teraz będzie numer tysiąc, *E A*
 Masz kondycję, muszę przysiąc *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

 Teraz faza jest krytyczna, *E A*
 To choroba weneryczna. *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*
 Morał z tego płynie taki *E A*
 Używajcie gum chłopaki! *E H7*
 – *Przeleć mnie w tej koniczynie* *E A*

Stało się tak jak chciałem,
Taka noc raz w życiu zdarza się.
Dałaś mi swoje ciało,
Razem z nim dostałem serce twe.

Mówią, że królowie mają złota cały stos.
Wielki zamek pośród gór każdy ma,
Jedzą kawior i w jedwabiach
chodzą spać co noc,
Białe wino co dzień piją aż do dna.

A ja się śmieję kiedy ludzie mówią mi
O tych królach zza dalekich mórz
A ja się śmieję, wtedy odpowiadam im:
Nie mam nic prócz paru pięknych snów!

A to ja, ja, ja, ja, prawdziwym jestem królem,
Bo ty wybrałaś właśnie mnie...
Właśnie ja, ja, ja, ja, dla ciebie ten jedyny
Niech cała ziemia o tym wie...

Tak to jest, zawsze było,
Że za złotem goni cały świat
A ja wiem, twoja miłość
To jest skarb jedyny jaki znam...

A to ja, ja, ja, ja, prawdziwym jestem królem,
Bo ty wybrałaś właśnie mnie...
Właśnie ja, ja, ja, ja, dla ciebie ten jedyny
Niech cała ziemia o tym wie...

Jak się bawię to się bawi ze mną cały świat,
Bo ja wiem jak wino zmienić w śpiew od tak
Ten jest panem co się umie bawić tak jak pan.
Kiedy noc w kieliszkach błyszczy się to znasz.

A ja się śmieję kiedy ludzie mówią mi
O tych królach zza dalekich mórz
A ja się śmieję, wtedy odpowiadam im:
Nie mam nic prócz paru pięknych snów!

A to ja, ja, ja, ja, prawdziwym jestem królem,
Bo ty wybrałaś właśnie mnie...
Właśnie ja, ja, ja, ja, dla ciebie ten jedyny
Niech cała ziemia o tym wie... (×2)

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

fis E A

h A E

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi,
Górą czmycha już noc,
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił;
Do gwiazd jest bliżej niż krok!
Pies się włóczy popod murami – bezdomny;
Niesie się tęsknota czyjaś
na świata cztery strony

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
– Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień!

Z dusznego snu już miasto się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;
Uchodzą cienie do bram!
Ciagną swoje wózki – dwukółki mleczarze;
Nad dachami snują się sny
podlotków pełne marzeń!

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
– Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Porzuć błędny wzrok!
Niech to wszystko zabierze już noc!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień!

G C

G D

G C

G D

G C

G D G

G C

G D

G C

G D

G

C

G D

G

C

G D

G C

G D

G C

G D

G C

G D G

G C

G D

G C

G D

G

C

G D

G

C

G D

Strojenie: D, Kapodaster: 1

Odkryłem Twoje sny,

Odczytałem z oczu Twe marzenia.

Jesteś płonącym ogniem,

Palącą się pochodnią szczęścia...

h D

G A

h D

G A G A

Tylko Ty i ja,

Razem pod wodospadem marzeń.

Ty i ja,

Tej nocy setki mamy wrażeń.

h e

G A

h e

G A

Nie możemy grzeszyć więcej,

Twoje myśli są szalone.

Jak mi to wytłumaczysz,

Twoje ciało całe płonie ogniem...

h D

G A

h D

G A G A

Tylko Ty i ja,

Razem pod wodospadem marzeń.

Ty i ja,

Tej nocy setki mamy wrażeń.

h e

G A

h e

G A

Nie panuję już nad Tobą,

Nie mam władzy nad Twym szaleństwem.

Twoje usta żądne seksu

Pożywiają się moim ciałem wciąż...

h D

G A

h D

G A G A

Tylko Ty i ja,

Razem pod wodospadem marzeń.

Ty i ja,

Tej nocy setki mamy wrażeń.

h e

G A

h e

G A

Tak często się kochamy,

Tak często trzymasz mnie w ramionach.

Bez naszych nocnych szaleństw

Nasze serca znowu będą konać...

h D

G A

h D

G A G A

Tylko Ty i ja,

Razem pod wodospadem marzeń.

Ty i ja,

Tej nocy setki mamy wrażeń.

h e

G A

h e

G A

Choć czasami pragnę odejść

I opuścić słodkie Twe objęcia,

Lecz płonące wciąż Tve ciało

Gwarantuje cudne chwile szczęścia...

h D

G A

h D

G A G A

Tylko Ty i ja,

Razem pod wodospadem marzeń.

Ty i ja,

Tej nocy setki mamy wrażeń. (×2)

h e

G A

h e

G A

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa *a C D E*
 Długie włosy wiszą jej u nosa *a C D E*
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Intro: *a G Fis F*

Kiedy jesteś piękny i młody *a C D E*
 Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody *a C D E*
 Tylko noś, noś, noś drugie włosy jak my. *a C D E*
a G Fis F

Kiedy jesteś piękny i młody *a C D E*
 Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody *a C D E*
 Tylko noś, noś bracie długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Kiedy jesteś stary i brzydki *a C D E*
 Nie, nie, nie, nie używaj maszynki,
 ani brzytwy *a C D E*
 Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

I niech cię rodzina z domu wygania *a C D E*
 Niech cię fryzjer z nożycami gania *a C D E*
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Bo najlepszy sposób na dziewczynę *a C D E*
 Zrobić sobie z włosów pelerynę *a C D E*
 A więc noś, noś bracie długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Już cię rodzina z domu wygania *a C D E*
 Już cię fryzjer z nożycami gania *a C D E*
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Idzie Hippiś z długimi włosami *a C D E*
 Skręcił z Kruczej idzie Alejami *a C D E*
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Idzie żołnierz z długimi włosami *a C D E*
 WSW go goni Alejami *a C D E*
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Bo najlepszy sposób na kobietę *a C D E*
 Zrobić sobie z włosów bransoletę *a C D E*
 A więc noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Znów cię rodzina z domu wygania *a C D E*
 Znów cię fryzjer z nożycami gania *a C D E*
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Idzie ojciec niesie nowe szachy *a C D E*
 Długie włosy wiszą mu z pod pachy *a C D E*
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my *a C D E*
a G Fis F

Międzynarodowe Szanty & Pieśni żeglarskie

1

All for Me Grog

śł. trad.; muz. trad.;
wyk. The Dubliners, The Clancy Brothers, The Irish Rovers;
narod. Irlandia

And it's all for me grog, me jolly jolly grog *G C G*
All for me beer and tobacco *G D*
Well I've spent all me tin *G C G*
with the lassies drinking gin
Far across the western ocean I must wander *G D G*

I'm sick in the head and I haven't been to bed *G C G*
Since first I came ashore with me plunder *G D*
I've seen centipedes and snakes *G C G*
and my head is full off aches
And I'll have to make a path *G D G*
for way out yonder

And it's all for me grog, me jolly jolly grog *G C G*
All for me beer and tobacco *G D*
Well I've spent all me tin *G C G*
with the lassies drinking gin
Far across the western ocean I must wander *G D G*

Where are me boots, *G C G*
me noggin' noggin' boots
They're all sold for beer and tobacco *G D*
You see the sole's were gettin' thin *G C G*
and the uppers were letting in
And the heels are looking out *G D G*
for better weather

And it's all for me grog, me jolly jolly grog *G C G*
All for me beer and tobacco *G D*
Well I've spent all me tin *G C G*
with the lassies drinking gin
Far across the western ocean I must wander *G D G*

Where is me shirt, me noggin' noggin' shirt *G C G*
It's all gone for beer and tobacco *G D*
You see the sleeves they got worn out *G C G*
and the collar was turned about
And the tail is looking out for better weather *G D G*

And it's all for me grog, me jolly jolly grog *G C G*
All for me beer and tobacco *G D*
Well I've spent all me tin *G C G*
with the lassies drinking gin
Far across the western ocean I must wander *G D G*

Where is me wife me noggin' noggin' wife *G C G*
She's all sold for beer and tobacco *G D*
You see her front it got worn out *G C G*
and her tail been kicked about
And I'm sure she's looking out *G D G*
for better weather

And it's all for me grog, me jolly jolly grog *G C G*
All for me beer and tobacco *G D*
Well I've spent all me tin *G C G*
with the lassies drinking gin
Far across the western ocean I must wander *G D G*

Oh, where is me bed, me noggin' noggin' bed *G C G*
It's all sold for beer and tobacco *G D*
You see I sold it to the girls *G C G*
and the springs they got all twirls
And the sheets they're looking out *G D G*
for better weather

And it's all for me grog, me jolly jolly grog *G C G*
All for me beer and tobacco *G D*
Well I've spent all me tin *G C G*
with the lassies drinking gin
Far across the western ocean I must wander *G D G*
(×2)

Oh, I bid farewell to the port and the land
And I paddle away from brave England's white sands
To search for my long ago forgotten friends
To search for the place I hear all sailors end

As the souls of the dead fill the space of my mind
I'll search without sleeping 'til peace I can find
I fear not the weather, I fear not the sea
I remember the fallen, do they think of me?
When their bones in the ocean forever will be

Plot a course to the night to a place I once knew
To a place where my hope died along with my crew
So I swallow my grief and face life's final test
To find promise of peace and the solace of rest

As the souls of the dead fill the space of my ears
Their laughter like children, their beckoning cheers
My heart longs to join them, sing songs of the sea
I remember the fallen, do they think of me?
When their bones in the ocean forever will be

When at last before my ghostly shipmates I stand
I shed a small tear for my home upon land
Though their eyes speak of depths filled with struggle
and strife
Their smiles below say I don't owe them my life

As the souls of the dead fill the space of my eyes
And my boat listed over and tried to capsize
I'm this far from drowning, this far from the sea
I remember the living, do they think of me?
When my bones in the ocean forever will be

Now that I'm staring down at the darkest abyss
I'm not sure what I want, but I don't think it's this
As my comrades call to stand fast and forge on
I make sail for the dawn 'til the darkness has gone

As the souls of the dead live for'er in my mind
As I live all the years that they left me behind
I'll stay on the shore but still gaze at the sea
I remember the fallen and they think of me
For our souls in the ocean together will be

I remember the fallen and they think of me
For our souls in the ocean together will be...

The Diamond is a ship, me lads, *d C d C*
 for the Davis Strait we're bound,
 The quay it is all garnished *d C F E d*
 with bonny lasses 'round;
 Captain Thompson gives the orders *d C d C*
 to sail the ocean wide,
 Where the sun it never sets, me lads, *d C F E d*
 nor darkness dims the sky

For it's cheer up me lads, *d B*
 let your hearts never fail,
 For the bonny ship, the Diamond, *C G*
 goes a-fishing for the whale.
 For it's cheer up me lads, *d B*
 let your hearts never fail,
 For the bonny ship, the Diamond, *G F d*
 goes a-fishing for the whale.

Along the quay of Peterhead, *d C d C*
 the lasses stand around,
 Wi' shawls all pulled around them *d C F E d*
 and the salt tears runnin' down;
 Well don't you weep, my bonny lass, *d C d C*
 though you'll be left behind,
 For the rose will bloom on Greenland's ice *d C F E d*
 before we change our mind

For it's cheer up me lads, *d B*
 let your hearts never fail,
 For the bonny ship, the Diamond, *C G*
 goes a-fishing for the whale.
 For it's cheer up me lads, *d B*
 let your hearts never fail,
 For the bonny ship, the Diamond, *G F d*
 goes a-fishing for the whale.

Here's a health to the Resolution, *d C d C*
 likewise the Eliza Swan,
 Three cheers to the Battle of Montrose *d C F E d*
 and the Diamond, ship of fame;
 We wear the trousers of the white *d C d C*
 and jackets of the blue,
 When we get back to Peterhead, *d C F E d*
 we'll have sweethearts anew,

For it's cheer up me lads, *d B*
 let your hearts never fail,
 For the bonny ship, the Diamond, *C G*
 goes a-fishing for the whale.
 For it's cheer up me lads, *d B*
 let your hearts never fail,
 For the bonny ship, the Diamond, *G F d*
 goes a-fishing for the whale.

It will be bright both day and night *d C d C*
 when Greenland lads come hame,
 Our ship full up with oil, my lads, *d C F E d*
 and money to our name;
 We'll make the cradles for to rock *d C d C*
 and the blankets for to tear,
 And every lass in Peterhead sing: *d C F E d*
 "Hushabye, my dear"

For it's cheer up me lads, *d B*
 let your hearts never fail,
 For the bonny ship, the Diamond, *C G*
 goes a-fishing for the whale.
 For it's cheer up me lads, *d B*
 let your hearts never fail,
 For the bonny ship, the Diamond, *G F d*
 goes a-fishing for the whale. (×2)

4 Candlelight Fisherman

sl. trad; muz. trad.;
wyk. Gordon Bok, Bob Roberts, Ian Giles;
narod. Wielka Brytania

Now me Dad was a fisherman bold *G D G*
And he lived till he grew old *C D*
'Cause he'd open the pane and *C G e*
pop out the flame
To see how the winds do blow *D G*

Now me Dad he says to me *G D G*
"If you're ever going to go to sea *C D*
Do you open the pane and pop out the flame *C G e*
To see how the winds do blow" *D G*

When the wind come out of the West *G D G*
She going to blow up rough, at best *C D*
So I open the pane and pop out the flame *C G e*
To see how the winds do blow *D G*

When the cold North wind do blow *G D G*
Well, we lie snug below *C D*
'Cause I open the pane and pop out the flame *C G e*
To see how the winds do blow *D G*

When the wind come out of the East *G D G*
It isn't fit for man nor beast *C D*
So I open the pane and pop out the flame *C G e*
To see how the winds do blow *D G*

When the South wind soft do blow *G D G*
Well, there ain't enough wind to go *C D*
So I open the pane and pop out the flame *C G e*
To see how the winds do blow *D G*

When me wife she says to me *G D G*
"We'll starve if you don't go" *C D*
Well, I open the pane and pop out the flame *C G e*
To see how the winds do blow *D G*

So if you'd be a fisherman bold *G D G*
And you'd live till you grow old *C D*
Do you open the pane and pop out the flame *C G e*
To see how the winds do blow *D G*

5 Chant des corsaires

a cappella
sl. trad; muz. trad; wyk. Les Gabiers d'Aquilon, Corsaire,
Perły i Łotry Szanghaju;
narod. Francja

Sont des hommes de grand courage,
Ceux qui partiront avec nous (×2)
Ils ne craindront point les coups,
Ni les naufrage
Ni l'abordage
Du péril seront jaloux
Tous ceux qui partiront avec nous. (×2)

Ce seront de hardis pilotes,
Les gars que nous embarquerons, (×2)
Fins gabiers et francs lurons
Je t'escamote
Toute une flotte
Bras solide et coup d'œil prompt
Tous les gars que nous embarquerons. (×2)

Ils seront de fiers camarades,
Ceux qui navigueront à bord, (×2)
Faisant feu babord, tribord,
Dans la tornade
Des canonades
Vainqueurs rentreront au port
Tous ceux qui navigueront à bord. (×2)

Et des prises de tous tonnages
Nous ramènerons avec nous, (×2)
Et la gloire et les gros sous
Feront voyage
Dans nos sillage
Vent arrière ou vent debout
Nous les ramènerons avec nous (×2)

Car c'est le plus vaillant corsaire
Qui donna l'ordre du départ, (×2)
Vite en mer et sans retard,
Faisons la guerre
A l'Angleterre
Car c'est la fameux Jean Bart
Qui nous commandera le départ. (×2)

De la Sierra Morena	<i>A</i>
Cielito lindo, vienen bajando	<i>A E</i>
Un par de ojitos negros, cielito lindo	<i>E</i>
De contrabando	<i>E A</i>

De la Sierra Morena	<i>A</i>
Cielito lindo, vienen bajando	<i>A E</i>
Un par de ojitos negros, cielito lindo	<i>E</i>
De contrabando	<i>E A</i>

Ay, ay, ay, ay	<i>A D</i>
Canta y no llores	<i>E A</i>
Porque cantando se alegran	<i>A E</i>
Cielito lindo, los corazones	<i>E A</i>

Ese lunar que tienes	<i>A</i>
Cielito lindo, junto a la boca	<i>A E</i>
No se lo des a nadie, cielito lindo	<i>E</i>
Que a mí me toca	<i>E A</i>

Ese lunar que tienes	<i>A</i>
Cielito lindo, junto a la boca	<i>A E</i>
No se lo des a nadie, cielito lindo	<i>E</i>
Que a mí me toca	<i>E A</i>

Ay, ay, ay, ay	<i>A D</i>
Canta y no llores	<i>E A</i>
Porque cantando se alegran	<i>A E</i>
Cielito lindo, los corazones (×2)	<i>E A</i>

Kapodaster: 5

As I walked by the dockside *C F C a*
 one evening so fair,
 To view the salt waters and take the salt air, *C F C G*
 I heard an old fisherman singing a song, *F C*
 "Oh take me away boys, me time is not long". *G C G*

Wrap me up in me oilskins and jumpers, *C G C*
 No more on the docks I'll be seen. *F C G*
 Just tell me old shipmates, *F C*
 I'm taking a trip, mates,
 And I'll see you some day on *G G7 C*
 Fiddler's Green.

Now Fiddler's Green is a place I've heard tell, *C F C a*
 Where the fishermen go *C F C G*
 if they don't go to hell. *F C*
 Where the skies are all clear
 and the dolphins do play,
 And the cold coast of Greenland is far, *G C G*
 far away.

Wrap me up in me oilskins and jumpers, *C G C*
 No more on the docks I'll be seen. *F C G*
 Just tell me old shipmates, *F C*
 I'm taking a trip, mates,
 And I'll see you some day on *G G7 C*
 Fiddler's Green.

Where the skies are all clear *C F C a*
 and there's never a gale,
 And the fish jump on board *C F C G*
 with one swish of their tail.
 Where you lie at your leisure, *F C*
 there's no work to do,
 And the skipper's below *G C G*
 making tea for the crew.

Wrap me up in me oilskins and jumpers, *C G C*
 No more on the docks I'll be seen. *F C G*
 Just tell me old shipmates, *F C*
 I'm taking a trip, mates,
 And I'll see you some day on *G G7 C*
 Fiddler's Green.

When you get back on docks *C F C a*
 and the long trip is through,
 There's pubs and there's clubs *C F C G*
 and there's lassies there, too.
 Where the girls are all pretty *F C*
 and the beer it is free,
 And there's bottles of rum *G C G*
 growing from every tree.

Wrap me up in me oilskins and jumpers, *C G C*
 No more on the docks I'll be seen. *F C G*
 Just tell me old shipmates, *F C*
 I'm taking a trip, mates,
 And I'll see you some day on *G G7 C*
 Fiddler's Green.

Now I don't want a harp nor a halo, not me, *C F C a*
 Just give me a breeze on a good rolling sea. *C F C G*
 I'll play me old squeezebox as we sail along, *F C*
 With the wind in the rigging *G C G*
 to sing me a song.

Wrap me up in me oilskins and jumpers, *C G C*
 No more on the docks I'll be seen. *F C G*
 Just tell me old shipmates, *F C*
 I'm taking a trip, mates,
 And I'll see you some day on *G G7 C*
 Fiddler's Green.

Strojenie: Es

Kind friends and companions, *e h D e*
 come join me in rhyme
 Come lift up your voices in chorus with mine *G h e D*
 Come lift up your voices, all grief to refrain *G h e D*
 For we may or might never all meet here again *e h D e*

Here's a health to the company *e h D e*
 and one to my lass
 Let us drink and be merry all out of one glass *G h e D*
 Let us drink and be merry, all grief to refrain *G h e D*
 For we may or might never *e h D e*
 all meet here again

Here's a health to the dear lass *e h D e*
 that I love so well
 For her style and her beauty, *G h e D*
 sure none can excel
 There's a smile on her countenance *G h e D*
 as she sits on my knee
 There's no man in this wide world *e h D e*
 as happy as me

Here's a health to the company *e h D e*
 and one to my lass
 Let us drink and be merry all out of one glass *G h e D*
 Let us drink and be merry, all grief to refrain *G h e D*
 For we may or might never *e h D e*
 all meet here again

Our ship lies at anchor, she's ready to dock *e h D e*
 I wish her safe landing, without any shock *G h e D*
 If ever I should meet you by land or by sea *G h e D*
 I will always remember your kindness to me *e D A C*
D

Here's a health to the company *e h D e*
 and one to my lass
 Let us drink and be merry all out of one glass *G h e D*
 Let us drink and be merry, all grief to refrain *G h e D*
 For we may or might never *e h D e*
 all meet here again
 (×2)

Fresh out of college, *D G D*
 with grades straight from Hell,
 I browsed for a trade at which I could excel. *D A*
 An ad for a ship in need of some manning, *D*
 Men, sails, and purpose, but lacking a captain. *D A D*

What luck, says I, to find such good fortune! *G D*
 A few white lies later, I ran down the pier. *A D*
 Bought me a coat and a cutlass or two, *G D*
 Jumped on the deck, and I yelled at the crew: *A*

Hoist up the thing! Batten down the whatsit! *G D*
 What's that thing spinning? *A D*
 Somebody should stop it!
 Turn hard to port! (*That's not port!*) *G D*
 Now I've got it!
 Trust me, I'm in control! *A D*

I can't sing the shanties, it has to be said, *D G D*
 And all of that grog just goes right to my head. *D A*
 Whale meat is gross and I miss a girl's laugh. *D*
 Five weeks at sea, even Dave seems a catch! *D A D*

Hoist up the thing! Batten down the whatsit! *G D*
 What's that thing spinning? *A D*
 Somebody should stop it!
 Turn hard to port! (*That's not port!*) *G D*
 Now I've got it!
 Trust me, I'm in control! *A D*

We've hit icy waters, no land to be seen. *D G D*
 The food's getting low *D A*
 and the beer has gone green.
 There's murmurs of discontent under the deck. *B g*
 If I don't act fast, it could be my neck! *F A*

So pull up the charts *D G D*
 and those weird gold machines
 I see what it says, but no clue what it means! *D A*
 Just pull on some levers *D G D*
 and yank on some chains,
 Feign a bad back 'til we've landed again. *D A*

Hoist up the thing! Batten down the whatsit! *G D*
 What's that thing spinning? *A D*
 Somebody should stop it!
 Turn hard to port! (*That's not port!*) *G D*
 Now I've got it!
 Trust me, I'm in control! ($\times 3$) *A D*

Hoist up the thing! Batten down the whatsit! *D G D*
 (*Huh?*)
 What's that thing spinning? *D A*
 Somebody should stop it! (*Bloody Hell!*)
 Turn hard to port! (*This is Sherry!*) *D*
 Now I've got it! (*Aaaahh!*)
 Trust me, I'm in control! *D A D*
 Trust me, I'm in control! *A D*

Kapodaster: 2

We're runnin' down the coast with the *e G D*
 Yankee on our tail
 Loaded down with rum *a e*
 blowin' every yard of sail
 St. Pierre and Miquelon *e G D*
 we have your liquid gold
 In the sunny Gulf of Mexico with *a e*
 a thousand bottles sold

And the big seas they were rollin', *C G*
 we were loaded down with rum
 With the schooner I'm Alone *a H7*
 out of Lunenburg we come
 We'll out sail your fastest gunboat *C G H7 e*
 So catch us if you can
 With the devil in our Quater *a e*
 running rum to Luisian

We were good hard working fisherman *e G D*
 when the prohibition came
 With the schooner I'm Alone *a e*
 we earned our bit of fame
 We threw away our fishin' gear *e G D*
 with the money rollin' in
 America was thirsty *a e*
 gettin' tired of bathtub gin

And the big seas they were rollin', *C G*
 we were loaded down with rum
 With the schooner I'm Alone *a H7*
 out of Lunenburg we come
 We'll out sail your fastest gunboat *C G H7 e*
 So catch us if you can
 With the devil in our Quater *a e*
 running rum to Luisian

We kept the coast guard busy *e G D*
 they never got a chance
 To catch us with our cargo *a e*
 we showed them how to dance
 But in international waters, *e G D*
 two thousand miles from home
 Two cutters finally got us, *a e*
 they sank the I'm Alone

Now the Nova Scotia schooners *e G D*
 and the men who ran the rum
 Are not much more than stories *a e*
 now in the days that glory's done
 Bootleg men and sailor men *e G D*
 are ghosts that come and go
 When the fog rolls in on Lunenburg, *a e*
 you'll hear them sing below

And the big seas they were rollin', *C G*
 we were loaded down with rum
 With the schooner I'm Alone *a H7*
 out of Lunenburg we come
 We'll out sail your fastest gunboat *C G H7 e*
 So catch us if you can
 With the devil in our Quater *a e*
 running rum to Luisian

„Set feet, row!” zapętlone w tle.

Set feet, row! Set feet, row!
Set feet, row! Set feet, row! (×3)

John Paul Jones is a pirate
No loyalty does he possess
Keep it up, we'll catch the pirate
And sink him along with the rest
Ho!

Set feet, row! Set feet, row!
Set feet, row! Set feet, row!

Born the son of a Scot, he was!
Born the son of a Scot
But cut a man down in his prime, he did!
So away to Virginia he got

John Paul Jones is a pirate
No loyalty does he possess
Keep it up, we'll catch the pirate
And sink him along with the rest
Ho!

Set feet, row! Set feet, row!
Set feet, row! Set feet, row!

Raise the flag of the Yanks, he did!
Raise the flag of the Yanks
They hailed him as a hero, they did!
And hoisted him up through the ranks, Oh!

John Paul Jones is a pirate
No loyalty does he possess
Keep it up, we'll catch the pirate
And sink him along with the rest
Ho!

Set feet, row! Set feet, row!
Set feet, row! Set feet, row!

Sailed at the head of the French, he did!
Sailed at the head of the French
But they swindled him out of his cash, they did!
So away from them all he did wrench

John Paul Jones is a pirate
No loyalty does he possess
Keep it up, we'll catch the pirate
And sink him along with the rest
Ho!

Set feet, row! Set feet, row!
Set feet, row! Set feet, row! (×2)

Now he's kicking up storms in the Black Sea, he is!
Kicking up storms in the Black Sea
Fighting the Turks for the Russian Queen
'Cause she pays him much more than the Yankee, Oh!

John Paul Jones is a pirate
No loyalty does he possess
Keep it up, we'll catch the pirate
And sink him along with the rest
Ho!

Oh! John Paul Jones is a pirate
He may be just a chancer at best
Keep it up we'll catch the pirate
And sink him along with the rest
Ho!

12 *Leave her Johnny*

a cappella

śl. trad.; muz. trad.;

wyk. The Longest Johns, Seán Dagher;

narod. Wielka Brytania

Oh, the times were hard and the wages are low,

– *Leave her, Johnny, leave her!*

I guess it's time for us to go,

– *And it's time for us to leave her!*

Beware these packet ships, I say!

– *Leave her, Johnny, leave her!*

They'll steal your stores and your clothes away

– *And it's time for us to leave her!*

Leave her, Johnny, leave her

– *Oh, leave her, Johnny, leave her!*

For the voyage is done, and the winds don't blow

– *And it's time for us to leave her!*

There's Liverpool Pat in his tarpaulin hat

– *Leave her, Johnny, leave her!*

And Yankee John the pocket rat

– *And it's time for us to leave her!*

She would not wear and she would not stay

– *Leave her, Johnny, leave her!*

She shipped great seas both night and day

– *And it's time for us to leave her!*

Leave her, Johnny, leave her

– *Oh, leave her, Johnny, leave her!*

For the voyage is done, and the winds don't blow

– *And it's time for us to leave her!*

It's rotten beef and weevily bread

– *Leave her, Johnny, leave her!*

It was pump or drown the old man said

– *And it's time for us to leave her!*

The sails all furled, our work is done

– *Leave her, Johnny, leave her!*

and now ashore we'll take our rum

– *And it's time for us to leave her!*

Leave her, Johnny, leave her

– *Oh, leave her, Johnny, leave her!*

For the voyage is done, and the winds don't blow

– *And it's time for us to leave her! (×2)*

London River, oh the London River *F B F*
 All the love I have I'll give her *d C B F*
 London River, oh the London River *B d*
 That's the river for me *B F*
B C B

First time that I set my eyes upon her *F d*
 Tell no lie, upon my honour *F C B F*
 Sights and sounds that made my heart *B g*
 a-shiver
 Then I saw her on the London River... *g B C*

London River, oh the London River *F B F*
 All the love I have I'll give her *d C B F*
 London River, oh the London River *B d*
 That's the river for me *B F*
B C B

Signed to my master in the 1930s *F d*
 The hours were long and the work was dirty *F C B F*
 Out in the indies where the Rum is brewed *B g*
 Had me a drop and got me kidneys too *g B C*

London River, oh the London River *F B F*
 All the love I have I'll give her *d C B F*
 London River, oh the London River *B d*
 That's the river for me *B F*
B C B

Signed for a while on the old rasover *F d*
 Some of them stewards they'll blow you over *F C B F*
 Lipstick and Makeup, and all that muck *B g*
 Walk like a woman and they call you duck *g B C*

London River, oh the London River *F B F*
 All the love I have I'll give her *d C B F*
 London River, oh the London River *B d*
 That's the river for me *B F*
B C B

First time that I set my eyes upon her *F d*
 Tell no lie, upon my honour *F C B F*
 Sights and sounds that made my heart *B g*
 a-shiver
 Then I saw her on the London River... *g B C*

London River, oh the London River *F B F*
 All the love I have I'll give her *d C B F*
 London River, oh the London River *B d*
 That's the river for me *B F*
B C B

The Marco Polo's a very fine ship *e G h*
 Fastest on the sea *e h*
 On Australia's strand we soon will land *C e G D*
 Bully Forbes he can look for me *e D e*
 Going to jump the ship in Melbourne town *e G h*
 Going a digging gold *e h*
 There's a fortune found beneath the ground *C e G D*
 Where the eucalyptus grows *e D e*

Marco Polo, *e D C h*
 Fastest on the sea *e D e*
 Marco Polo, *e D C h*
 Fastest on the sea *e D e*

Said the Blackball owner, Mr. Baines *e G h*
 To Bully Forbes one day *e h*
 "It's up to you to keep your crew *C e G D*
 While the gold lures them away" *e D e*
 Said Bully Forbes to Mr. Baines *e G h*
 "I have a plan so fine *e h*
 Leave it to me and then you'll agree *C e G D*
 I'm the king of the Blackball Line" *e D e*

Marco Polo, *e D C h*
 Fastest on the sea *e D e*
 Marco Polo, *e D C h*
 Fastest on the sea *e D e*

When we reached Australia's shore *e G h*
 Bully Forbes declared, "There's scurvy *e h*
 On this trip you won't leave the ship *C e G D*
 Until we reach the Mersey" *e D e*
 Now we lie in Salthouse dock *e G h*
 I'll go to sea no more, sir *e h*
 Done me time on the Blackball Line *C e G D*
 And Captain Bully Forbes, sir *e D e*

Marco Polo, *e D C h*
 Fastest on the sea *e D e*
 Marco Polo, *e D C h*
 Fastest on the sea *e D e*

Whiskey, Whiskey, Nancy Whiskey *G e C D*
 Whiskey, Whiskey Nancy-o (×2) *G e C D7 G*

I am a weaver a Calton Weaver *G e C D*
 I am a rash and a rovin' blade *G e C D*
 I've got silver in my pooches *e h C D*
 I'll gang follow the weaver's trade *G e C D7*

Whiskey, Whiskey, Nancy Whiskey *G e C D*
 Whiskey, Whiskey Nancy-o (×2) *G e C D7 G*

Now I rolled into Glasgow City *G e C D*
 Nancy Whiskey I chanced to smell *G e C D*
 I went in, sat doon beside her *e h C D*
 seven long years I loved her well *G e C D7*

Whiskey, Whiskey, Nancy Whiskey *G e C D*
 Whiskey, Whiskey Nancy-o (×2) *G e C D7 G*

Now the more I kissed her *G e C D*
 the more I loved her
 The more I kissed her *G e C D*
 the more she smiled.
 I forgot my mother's teachin' *e h C D*
 Nancy Whiskey had me beguiled. *G e C D7*

Whiskey, Whiskey, Nancy Whiskey *G e C D*
 Whiskey, Whiskey Nancy-o (×2) *G e C D7 G*

Now I rose the early morning *G e C D*
 to quench my thirst it was my need *G e C D*
 I tried to rise but I was not able, *e h C D*
 Nancy had me by the heid *G e C D7*

Whiskey, Whiskey, Nancy Whiskey *G e C D*
 Whiskey, Whiskey Nancy-o (×2) *G e C D7 G*

So come all you weavers, *G e C D*
 ye Calton Weavers
 Come all you weavers where e're you be *G e C D*
 Beware of Whiskey, Nancy Whiskey *e h C D*
 She'll ruin you like she ruined me *G e C D7*

Whiskey, Whiskey, Nancy Whiskey *G e C D*
 Whiskey, Whiskey Nancy-o (×4) *G e C D7 G*

And through the night, behind the wheel *C G*
 The mileage clicking west *D e*
 I think upon Mackenzie, *C G*
 David Thompson and the rest *a C*
 Who cracked the mountain ramparts *C G*
 And did show a path for me *D e*
 To race the roaring Fraser to the sea *C G D e*

Ah, for just one time *G D*
 I would take the Northwest Passage *C e*
 To find the hand of Franklin *C G*
 Reaching for the Beaufort Sea *a C*
 Tracing one warm line *G D*
 Through a land so wild and savage *C e*
 And make a Northwest Passage to the sea *C G D G*

How then am I so different *C G*
 From the first men through this way? *D e*
 Like them, I left a settled life *C G*
 I threw it all away *a C*
 To seek a Northwest Passage *C G*
 At the call of many men *D e*
 To find there but the road back home again *C G D e*

Ah, for just one time *G D*
 I would take the Northwest Passage *C e*
 To find the hand of Franklin *C G*
 Reaching for the Beaufort Sea *a C*
 Tracing one warm line *G D*
 Through a land so wild and savage *C e*
 And make a Northwest Passage to the sea *C G D G*

Ah, for just one time *G D*
 I would take the Northwest Passage *C e*
 To find the hand of Franklin *C G*
 Reaching for the Beaufort Sea *a C*
 Tracing one warm line *G D*
 Through a land so wild and savage *C e*
 And make a Northwest Passage to the sea *C G D G*

Westward from the Davis Strait *C G*
 'Tis there 'twas said to lie *D e*
 The sea route to the Orient *C G*
 For which so many died *a C*
 Seeking gold and glory, *C G*
 Leaving weathered, broken bones *D e*
 And a long-forgotten lonely cairn of stones *C G D e*

Ah, for just one time *G D*
 I would take the Northwest Passage *C e*
 To find the hand of Franklin *C G*
 Reaching for the Beaufort Sea *a C*
 Tracing one warm line *G D*
 Through a land so wild and savage *C e*
 And make a Northwest Passage to the sea *C G D G*

Three centuries thereafter *C G*
 I take passage overland *D e*
 In the footsteps of brave Kelso *C G*
 Where his "sea of flowers" began *a C*
 Watching cities rise before me *C G*
 Then behind me sink again *D e*
 This tardiest explorer, driving hard across *C G D e*
 the plain

Ah, for just one time *G D*
 I would take the Northwest Passage *C e*
 To find the hand of Franklin *C G*
 Reaching for the Beaufort Sea *a C*
 Tracing one warm line *G D*
 Through a land so wild and savage *C e*
 And make a Northwest Passage to the sea *C G D G*

It's a damn tough life, full of toil and strife *d A F C*
 We whalermen undergo *d C d*
 And we won't give a damn when *d A F C*
 the gales are done
 How hard the winds did blow *d C d*
 For we're homeward bound from *F C*
 the arctic grounds
 With a good ship taut and free *d A*
 And we won't give a damn *d A F C*
 when we drink our rum
 With the girls of old Maui *d C d*

Rolling down to old Maui, me boys *F C*
 Rolling down to old Maui *d A*
 We're homeward bound from *d A F C*
 the arctic grounds
 Rolling down to old Maui *d C d*

Once more we sail with the northerly gales *d A F C*
 Through the ice and wind and rain *d C d*
 Them coconut fronds, them tropical shores *d A F C*
 We soon shall see again *d C d*
 For six hellish months we've passed away *F C*
 On the cold Kamchatka sea *d A*
 But now we're bound from the arctic grounds *d A F C*
 Rolling down to old Maui *d C d*

Rolling down to old Maui, me boys *F C*
 Rolling down to old Maui *d A*
 We're homeward bound from the arctic *d A F C*
 grounds
 Rolling down to old Maui *d C d*

Once more we sail with the northerly gales *d A F C*
 Towards our island home *d C d*
 Our whaling done, our mainmast sprung *d A F C*
 And we ain't got far to roam *d C d*
 Our stuns'l bones is carried away *F C*
 What care we for that sound? *d A*
 A living gale is after us *d A F C*
 Thank God we're homeward bound! *d C d*

Rolling down to old Maui, me boys *F C*
 Rolling down to old Maui *d A*
 We're homeward bound from the arctic *d A F C*
 grounds
 Rolling down to old Maui *d C d*

How soft the breeze of the island trees *d A F C*
 Now the ice is far astern *d C d*
 Them native maids, them tropical glades *d A F C*
 Is awaiting our return *d C d*
 Even now their big brown eyes look out *F C*
 Hoping some fine day to see *d A*
 Our baggy sails running 'fore the gales *d A F C*
 Rolling down to old Maui *d C d*

Rolling down to old Maui, me boys *F C*
 Rolling down to old Maui *d A*
 We're homeward bound from the arctic *d A F C*
 grounds
 Rolling down to old Maui (×2) *d C d*

18 *On the Railroad*

a cappella

śł. Dave Robinson; muz. Dave Robinson;
wyk. The Longest Johns;
narod. Wielka Brytania

Piosenka zaczyna się wolno i przyspiesza po każdym refrenie.

Give me a spade and I'll give you a hole (*Hole!*)

– *Way-oh on the railroad*

Dirt on my brow, but steel in my soul

– *Way-oh on the railroad*

Picking up coal and we're picking up speed

Shovel as much as the engine needs

Sweat and blood gonna earn my pay

All the way to 'Frisco Bay

Blowing through hills, tryin'a make up time

– *Way-oh on the railroad*

Ain't nothing gonna stand in the way of our line

– *Way-oh on the railroad*

Picking up coal and we're picking up speed

Shovel as much as the engine needs

Ain't no slave but we slave away

All the way to 'Frisco Bay

Bossman says that a mile a day's the pace

– *Way-oh on the railroad*

I'll make two for the look on his face

– *Way-oh on the railroad*

Picking up coal and we're picking up speed

Shovel as much as the engine needs

Ain't no slave but we slave away

All the way to 'Frisco Bay

Surveyors tryin'a plan which route is best

– *Way-oh on the railroad*

Just draw a straight line from east to west

– *Way-oh on the railroad*

Picking up coal and we're picking up speed

Shovel as much as the engine needs

Ain't no slave but we slave away

All the way to 'Frisco Bay

We spare no quarter and we'll spare no man

– *Way-oh on the railroad*

Just pray we don't run into the Cheyenne

– *Way-oh on the railroad*

Picking up coal and we're picking up speed

Shovel as much as the engine needs

Sweat and blood gonna earn my pay

All the way to 'Frisco Bay

Picking up coal and we're picking up speed

Shovel as much as the engine needs

Ain't no slave but we slave away

All the way to 'Frisco Bay

Picking up coal and we're picking up speed

shovel as much as the engine needs

If I should fall leave me where I lay

On the railway to 'Frisco Bay

Oro 'sé do bheatha 'bhaile	<i>e</i>
Oro sé do bheatha 'bhaile	<i>D</i>
Oro sé do bheatha 'bhaile...	<i>e D</i>
'Nois ar theacht an tsamhraidh	<i>G D e</i>

'Se do bhea tha 'bhean ba lean	<i>e</i>
Mhar b'e ar greach tu bheith I ngeibh eann	<i>D</i>
Do dhui che bhrea I sei-ibh meirleach	<i>e D</i>
Is 'stu diolta leis na Gallaibh	<i>G D e</i>

Oro 'sé do bheatha 'bhaile	<i>e</i>
Oro sé do bheatha 'bhaile	<i>D</i>
Oro sé do bheatha 'bhaile...	<i>e D</i>
'Nois ar theacht an tsamhraidh	<i>G D e</i>

A bhui ie Ri na bhfeart bo bhfeiceam	<i>e</i>
Muna mbíom beo ina dheoidh ach seachtain	<i>D</i>
Grainne Mhaol is míle gaiscioch	<i>e D</i>
Ag fógairt fain ar Ghallaibh	<i>G D e</i>

Oro 'sé do bheatha 'bhaile	<i>e</i>
Oro sé do bheatha 'bhaile	<i>D</i>
Oro sé do bheatha 'bhaile...	<i>e D</i>
'Nois ar theacht an tsamhraidh	<i>G D e</i>

Ta Gráinne Mhaol ag teacht thar saile	<i>e</i>
Oglaigh armtha lei mar gharda	<i>D</i>
Gaeil iad féin is ne Gaill na Spainnigh	<i>e D</i>
Is cuirfidh siad ruaig ar Ghallaidh	<i>G D e</i>

Oro 'sé do bheatha 'bhaile	<i>e</i>
Oro sé do bheatha 'bhaile	<i>D</i>
Oro sé do bheatha 'bhaile...	<i>e D</i>
'Nois ar theacht an tsamhraidh	<i>G D e</i>

As I was walkin' down London Road, *D A D*
 I came to Paddy West's house *A D*
 He gave me a dish of American hash *D G D*
 and he called it Liverpool scouse *D h*
 He said, "There's a ship, she's taking hands, *D G D*
 and on her you must sign. *D h*
 The mate's a bastard, the captain's worse, *D A D*
 but she will do ya fine." *A D*

Take off your dungaree jackets *D G D*
 And give yourselves a rest *D h*
 And think of them cold nor'westers *D A D*
 We had in Paddy West's *A D*

Now Paddy he pipes all hands on deck, *D A D*
 There's stations for to man *A D*
 His wife, she's stood in the doorway *D G D*
 With a bucket in her hand *D h*
 And Paddy, he cries, "Now, let 'er rip!" *D G D*
 And she throws the water our way *D h*
 Crying, "Clew up your fore t'gan'sl, boys, *D A D*
 She's taking on the spray!" *A D*

Take off your dungaree jackets *D G D*
 And give yourselves a rest *D h*
 And think of them cold nor'westers *D A D*
 We had in Paddy West's *A D*

Now seeing she's off to southward, *D A D*
 To Frisco she was bound *A D*
 Now Paddy he takes out a length of rope *D G D*
 And he lays it on the ground *D h*
 And we all steps over and back again, *D G D*
 And he says to me, "That's fine. *D h*
 If they ask were you ever at sea, *D A D*
 You can say you've crossed the line" *A D*

Take off your dungaree jackets *D G D*
 And give yourselves a rest *D h*
 And think of them cold nor'westers *D A D*
 We had in Paddy West's *A D*

"Now there's just one thing for you to do *D A D*
 Before you sail away; *A D*
 Just step around the table *D G D*
 Where the bullock's horns do lay. *D h*
 If they ever ask, 'Were you ever at sea?' *D G D*
 You can say, 'Ten times 'round the Horn'. *D h*
 By Jesus, you're an old sailor man *D A D*
 From the day that you were born." *A D*

Take off your dungaree jackets *D G D*
 And give yourselves a rest *D h*
 And think of them cold nor'westers *D A D*
 We had in Paddy West's *A D*

Put on your dungaree jackets, *D G D*
 And walk out looking your best *D h*
 And tell 'em you're an old sailor man *D A D*
 That comes from Paddy West's *A D*

With a flash of her eyes and not much more
 She could raise a wreck from the ocean floor
 With a flash of her eyes and not much more
 She could raise a wreck from the ocean floor
 Oh raise a wreck from the ocean floor
 Raise a wreck from the ocean floor
 With a flash of her eyes and not much more
 She could raise a wreck from the ocean floor

With a sight of her frame and not much more	G
She could raise a wreck from the ocean floor	G
With a sight of her frame and not much more	G
She could raise a wreck from the ocean floor	G
Oh raise a wreck from the ocean floor	G
Raise a wreck from the ocean floor	G
With a sight of her frame and not much more	G
She could raise a wreck from the ocean floor	G

With the catch of her song and not much more	A
She could raise a wreck from the ocean floor	A
With the catch of her song and not much more	A
She could raise a wreck from the ocean floor	A
Oh raise a wreck from the ocean floor	A
Raise a wreck from the ocean floor	A
With the catch of her song and not much more	A
She could raise a wreck from the ocean floor	A

(Woohoo!)	B
Raise a wreck!	A
(Woohoo!)	B
Raise a wreck!	A

With the grace of her style and not much more	C
She could raise a wreck from the ocean floor	C
With the grace of her style and not much more	C
She could raise a wreck from the ocean floor	C
Oh raise a wreck from the ocean floor	C
Raise a wreck from the ocean floor	C
With the grace of her style and not much more	C
She could raise a wreck from the ocean floor	C

(Woohoo!)	G
Raise a wreck!	H
(Woohoo!)	G
Raise a wreck!	H
(Woohoo!)	G
Raise a wreck!	H

Now you're ready to sail for the Horn

– *Weigh hey, roll and go!*

Our boots and our clothes, boys, are all in the pawn

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Heave a pawl, O heave away!

– *Weigh hey, roll and go!*

The anchor's on board and the cable's all stored

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Man the stout capstan and heave with a will!

– *Weigh hey, roll and go!*

Soon we'll be driving her 'way down the hill!

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Heave a pawl, O heave away!

– *Weigh hey, roll and go!*

The anchor's on board and the cable's all stored

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Heave away bullies, ye parish-rigged bums!

– *Weigh hey, roll and go!*

Take yer hands out yer pockets and don't suck yer
thumbs

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Heave a pawl, O heave away!

– *Weigh hey, roll and go!*

The anchor's on board and the cable's all stored

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Come breast the bars, bullies, heave her away

– *Weigh hey, roll and go!*

Soon we'll be rolling her down through the Bay

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Heave a pawl, O heave away!

– *Weigh hey, roll and go!*

The anchor's on board and the cable's all stored

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Soon we'll be warping her out through the locks

– *Weigh hey, roll and go!*

Where the pretty young girls all

come down in their frocks

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Heave a pawl, O heave away!

– *Weigh hey, roll and go!*

The anchor's on board and the cable's all stored

– *To be rollicking randy dandy-O!*

We're outward bound for Vallipo Bay

– *Weigh hey, roll and go!*

Get crackin' me lads, 'tis a hell of a way

– *To be rollicking randy dandy-O!*

Heave a pawl, O heave away!

– *Weigh hey, roll and go!*

The anchor's on board and the cable's all stored

– *To be rollicking randy dandy-O!*

'Twas late 65 at the old wall sea yard *e*
 She was commissioned to haul the black tar *a e*
 And built the Northumbria there on the bar *C e*
 – *Roll, Northumbria, Roll* *H7 e*

For when the Egyptians they closed the Red Sea *e*
 And call came on high from the powers that be *a e*
 To build a royal monster right down on the quay *C e*
 – *Roll, Northumbria, Roll, me boys* *H7 e*
 – *Roll, Northumbria, Roll* *H7 e*

Carpathia, Vengeance, celestial call *e*
 She was the tanker to out-size them all *a e*
 From the banks of the Mersey *C e*
 to the port of the Halal
 – *Roll, Northumbria, Roll* *H7 e*

And fair Princess Anne threw a bottle of wine *e*
 And watch as the giants set down in the Tyne *a e*
 What lay ahead could no mortal divine *C e*
 – *Roll, Northumbria, Roll, me boys* *H7 e*
 – *Roll, Northumbria, Roll* *H7 e*

And it's one for the hot sun above *e*
 Two for the empire we love *a e*
 And it's three for the fire that burns down below *C e*
 Roll on Northumbria! *H7 e*
 Roll, Northumbria, Roll *H7 e*
 (×2)

So come all ya good workmen, *e*
 beware the command
 That comes down on high from the desk of a man *a e*
 Who's never held steel or torch in his hands *C e*
 – *Roll, Northumbria, Roll* *H7 e*

For atop a wild breaker, the cracks in her frame *e*
 Spilled her black guts all across the wild main *a e*
 And she limped away through an ocean of flame *C e*
 – *Roll, Northumbria, Roll, me boys* *H7 e*
 – *Roll, Northumbria, Roll* *H7 e*

And it's one for the hot sun above *e*
 Two for the empire we love *a e*
 And it's three for the fire that burns down below *C e*
 Roll on Northumbria! *H7 e*
 Roll, Northumbria, Roll *H7 e*

Oh, a drop of Nelson's blood wouldn't do us any harm,
 Oh, a drop of Nelson's blood wouldn't do us any harm,
 Oh, a drop of Nelson's blood wouldn't do us any harm,
 An' we'll all hang on behind!

So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll roll the golden chariot along!
 So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll all hang on behind!

Oh, a plate of Irish stew wouldn't do us any harm, (×3)
 An' we'll all hang on behind!

So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll roll the golden chariot along!
 So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll all hang on behind!

Oh, a nice fat cook wouldn't do us any harm. (×3)
 An' we'll all hang on behind!

So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll roll the golden chariot along!
 So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll all hang on behind!

Oh, a roll in the clover wouldn't do us any harm. (×3)
 An' we'll all hang on behind!

So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll roll the golden chariot along!
 So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll all hang on behind!

Oh, a long spell in gaol wouldn't do us any harm. (×3)
 An' we'll all hang on behind!

So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll roll the golden chariot along!
 So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll all hang on behind!

Oh, a nice watch below wouldn't do us any harm. (×3)
 An' we'll all hang on behind!

So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll roll the golden chariot along!
 So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll all hang on behind!

Oh, a night with the gals
 wouldn't do us any harm. (×3)
 An' we'll all hang on behind!

So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll roll the golden chariot along!
 So we'll ro-o-oll the old chariot along!
 An' we'll all hang on behind!

25 Sally Brown

a cappella

śl. trad.; muz. trad.; wyk. The Dreadnoughts, Sweeney's Men;
narod. Wielka Brytania

Oh, Sally Brown, she's a nice young lady

– *Way, hay, roll and go*

And we rolled all night

And we rolled all day

Spend our money on Sally Brown

Oh, Sally Brown, she's a bright mulatto

– *Way, hay, roll and go*

Well, she drinks dark rum, and she chews tobacco

– *Way, hay, roll and go*

And we rolled all night

And we rolled all day

Spend our money on Sally Brown

Well, her father likes a tarry sailor

– *Way, hay, roll and go*

And we rolled all night

And we rolled all day

Spend our money on Sally Brown

Ah, Sally Brown, she likes a good Scrumpy

– *Way, hay, roll and go*

She likes a bit on a Rumpy-pumpy

– *Way, hay, roll and go*

And we rolled all night

And we rolled all day

Spend our money on Sally Brown

Oh, Sally Brown, she's a nice young lady

– *Way, hay, roll and go*

Yeah, Sally Brown, she's a fine young lady!

– *Way, hay, roll and go*

And we rolled all night

And we rolled all day

Spend our money on Sally Brown

(×2)

26 Sixteen Tons

śl. Merle Travis; muz. Merle Travis;

wyk. Merle Travis, Tennessee Ernie Ford, Johnny Cash;

narod. USA

Some people say a man is made outta mud e e7 C H7

A poor man's made outta muscle 'n blood... e e7 C H7

Muscle an' blood an' skin an' bone e e7 a a7

A mind that's weak and a back that's strong e – – –

You load sixteen tons an' whaddya get? e e7 C H7

Another day older an' deeper in debt e e7 C H7

Saint Peter doncha call me 'cause I can't go e e7 a a7

I owe my soul to the company store e – – –

I was born one mornin' e e7 C H7

when the sun didn't shine

Picked up my shovel e e7 C H7

and I walked to the mine

Loaded sixteen tons of number nine coal e e7 a a7

And the strawboss said, e – – –

“Well, bless my soul!”

You load sixteen tons an' whaddya get? e e7 C H7

Another day older an' deeper in debt e e7 C H7

Saint Peter doncha call me 'cause I can't go e e7 a a7

I owe my soul to the company store e – – –

I was born one morning in the drizzlin' rain e e7 C H7

Fightin' and trouble are my middle name e e7 C H7

I was raised in the canebreak by e e7 a a7

an' ol' mama lion

Ain't no high-tone woman make me e – – –

walk the line.

You load sixteen tons an' whaddya get? e e7 C H7

Another day older an' deeper in debt e e7 C H7

Saint Peter doncha call me 'cause I can't go e e7 a a7

I owe my soul to the company store e – – –

If ya see me comin' better step aside e e7 C H7

A lotta men didn't, a lotta men died e e7 C H7

With one fist of iron, the other of steel e e7 a a7

If the right one don' getcha e – – –

then the left one will.

You load sixteen tons an' whaddya get? e e7 C H7

Another day older an' deeper in debt e e7 C H7

Saint Peter doncha call me 'cause I can't go e e7 a a7

I owe my soul to the company store e – – –

Farewell and adieu to you, Spanish ladies, *e G h*
 Farewell and adieu to you ladies of Spain; *e G D*
 For we've received orders *e D G H7*
 for to sail for ol' England,
 we hope in a short time to see you again. *C D h e*

We'll rant and we'll roar like *e G h*
 true British sailors,
 We'll rant and we'll roar *e G D*
 all on the salt sea.
 Until we strike soundings in the *G D G H7*
 Channel of old England;
 From Ushant to Scilly is *C D h e*
 thirty-five leagues.

We hove our ship to, *e G h*
 with the wind at sou'-west, boys,
 We hove our ship to, our soundings to see; *e G D*
 We rounded and sounded, *e D G H7*
 got forty five fathoms,
 Then we squared our main yard and up *C D h e*
 channel steered we

We'll rant and we'll roar like *e G h*
 true British sailors,
 We'll rant and we'll roar *e G D*
 all on the salt sea.
 Until we strike soundings in the *G D G H7*
 Channel of old England;
 From Ushant to Scilly is *C D h e*
 thirty-five leagues.

The next land we made *e G h*
 t'was called the Dodman,
 Next Rame Head off Plymouth, *e G D*
 off Portland the Wight;
 Then we sailed by Beachy, *e D G H7*
 by Fairley and Dungeness,
 'til we came abreast *C D h e*
 of the South Foreland light.

We'll rant and we'll roar like *e G h*
 true British sailors,
 We'll rant and we'll roar *e G D*
 all on the salt sea.
 Until we strike soundings in the *G D G H7*
 Channel of old England;
 From Ushant to Scilly is *C D h e*
 thirty-five leagues.

Then the signal was made *e G h*
 for the Grand Fleet to anchor,
 All in the Downs that night for to lie; *e G D*
 Then it's stand by your stoppers, *e D G H7*
 steer clear your shank-painters,
 Haul up your clew-garnets, *C D h e*
 let tacks and sheets fly!

We'll rant and we'll roar like *e G h*
 true British sailors,
 We'll rant and we'll roar *e G D*
 all on the salt sea.
 Until we strike soundings in the *G D G H7*
 Channel of old England;
 From Ushant to Scilly is *C D h e*
 thirty-five leagues.

So let every man toss off a full bumper, *e G h*
 And let every man drink up a full glass; *e G D*
 We'll drink and be merry *e D G H7*
 and drown melancholy,
 Singing here's a good health *C D h e*
 to each true-hearted lass!

We'll rant and we'll roar like *e G h*
 true British sailors,
 We'll rant and we'll roar *e G D*
 all on the salt sea.
 Until we strike soundings in the *G D G H7*
 Channel of old England;
 From Ushant to Scilly is *C D h e*
 thirty-five leagues.

28 *Star of the County Down*

sl. Cathal McGarvey, muz. trad.;
wyk. The Irish Rovers, Colm R. McGuinness,
The Longest Johns, Banana Boat;
narod. Irlandia

Near Banbridge Town in the County Down *e G D*
One morning last July *e C h*
Down a bóithrín green came a sweet cailín *e G D*
And she smiled as she passed me by *e C e*
She looked so sweet from her two bare feet *G D*
To the sheen of her nut-brown hair *e C h*
Such a winsome elf, I'm ashamed of myself *e G D*
For to see I was staring there *e C e*

From Bantry Bay up to Derry's Quay *G D*
From Galway to Dublin Town *e C h*
No maid I've seen like the fair cailín *e G D*
That I met in the County Down *e C e*

As she onward sped, sure I scratched me head *e G D*
And I looked with a feelin' rare *e C h*
And I says, says I, to a passer-by *e G D*
"Who's the maid with the nut-brown hair"? *e C e*
Well, he looked at me and he said to me: *G D*
"That's the gem of Ireland's crown *e C h*
Young Rosie McCann *e G D*
from the banks of the Bann
She's the star of the County Down" *e C e*

From Bantry Bay up to Derry's Quay *G D*
From Galway to Dublin Town *e C h*
No maid I've seen like the fair cailín *e G D*
That I met in the County Down *e C e*

She'd soft brown eyes with a look so shy *e G D*
And a smile like the rose in June *e C h*
And she sang so sweet what a lovely treat *e G D*
As she lilted an Irish tune *e C e*
At the Lammas dance I was in the trance *G D*
As she whirled with the lads of the town *e C h*
And it broke me heart just to be apart *e G D*
From the star of the County Down *e C e*

From Bantry Bay up to Derry's Quay *G D*
From Galway to Dublin Town *e C h*
No maid I've seen like the fair cailín *e G D*
That I met in the County Down *e C e*

At the Harvest Fair she'll be surely there *e G D*
So I'll dress in me Sunday clothes *e C h*
With me shoes shone bright *e G D*
and me hat cocked right
For a smile from the nut brown rose *e C e*
No pipe I'll smoke, no horse I'll yoke *G D*
Till my plough is a rust colored brown *e C h*
And a smiling bride by me own fireside *e G D*
Sits the star of the County Down *e C e*

From Bantry Bay up to Derry's Quay *G D*
From Galway to Dublin Town *e C h*
No maid I've seen like the fair cailín *e G D*
That I met in the County Down *e C e*

Intro:

E A (×4)

A lobster-man off Provincetown E G D E
 Suited up from head to toe A G E
 In the cold dark sea he sank straight down E G D E
 Headed 40 feet below G A G

A shove and a pull and the world went dark E G D E
 He struggled to swim or see A G E
 A runaway boat or a great white shark E G D E
 No one near to set him free G A G

Swallowed by a A
 God will my family know, will I wash ashore E
 Discovered by a fisherman G D E
 returning with the tide
 Or will I G D
 Disappear for good below E
 like all those before
 Another lost sailor in a cautionary tale G D A
 Swallowed by a whale A E

Przerywnik:

E A (×4)

Oh the weather was warm that day in June E G D E
 When down to the depths he dove A G E
 He said he'd be home in the afternoon E G D E
 From the waters of Herring Cove G A G

Now alone in the dark in a baleen jail E G D E
 Bid farewell to his wife and sons A G E
 Caught in the mouth of a humpback whale E G D E
 He knew that his days were done G A G

Swallowed by a A
 God will my family know, will I wash ashore E
 Discovered by a fisherman G D E
 returning with the tide
 Or will I G D
 Disappear for good below E
 like all those before
 Another lost sailor in a cautionary tale G D A
 Swallowed by a whale A E

Just when he thought all hope was lost E G D E
 The door to his cell flew wide A G E
 With a shake of its massive head it tossed E G D E
 Him aside, and disappeared hurting only his G A G
 pride

Swallowed by a A
 God will my family know, will I wash ashore E
 Discovered by a fisherman G D E
 returning with the tide
 Or will I G D
 Disappear for good below E
 like all those before
 Another lost sailor in a cautionary tale G D A

Oh my A
 God will my family know, will I wash ashore E
 Discovered by a fisherman G D E
 returning with the tide
 Or will I G D
 Disappear for good below E
 like all those before
 Another lost sailor in a cautionary tale G D A
 Swallowed by a whale A E

Kapodaster: 2

Farewell to Princes' landing stage *G G7 C G*
 River Mersey fare thee well *G D*
 I am bound for California *G G7 C G*
 A place I know right well *G D G*

So fare thee well my own true love *D C G*
 When I return united we will be *G D*
 It's not the leaving of Liverpool that *G G7 C G*
 grieves me
 But my darling when I think of thee *G D G*

I am bound for California *G G7 C G*
 By way of stormy Cape Horn *G D*
 And I will write to thee a letter, love *G G7 C G*
 When I am homeward bound *G D G*

So fare thee well my own true love *D C G*
 When I return united we will be *G D*
 It's not the leaving of Liverpool that *G G7 C G*
 grieves me
 But my darling when I think of thee *G D G*

I've shipped on a Yankee clipper ship *G G7 C G*
 "Davy Crockett" is her name *G D*
 And Burgess is the captain of her *G G7 C G*
 And they say that she's a floating hell *G D G*

So fare thee well my own true love *D C G*
 When I return united we will be *G D*
 It's not the leaving of Liverpool that *G G7 C G*
 grieves me
 But my darling when I think of thee *G D G*

I have sailed with Burgess once before *G G7 C G*
 I think I know him well *G D*
 If a man's a sailor he will get along *G G7 C G*
 If not then he's sure in hell *G D G*

So fare thee well my own true love *D C G*
 When I return united we will be *G D*
 It's not the leaving of Liverpool that *G G7 C G*
 grieves me
 But my darling when I think of thee *G D G*

I am bound away to leave You. *G G7 C G*
 Goodbye My Love, Farewell *G D*
 For I know it will be some long time, *G G7 C G*
 Before I see you again *G D G*

So fare thee well my own true love *D C G*
 When I return united we will be *G D*
 It's not the leaving of Liverpool that *G G7 C G*
 grieves me
 But my darling when I think of thee *G D G*

Kapodaster: 2

She went down last October, *G*
 In a pouring driving rain *C D G*
 The skipper, he'd been drinking and *a*
 The Mate, he felt no pain *C D*
 Out close to Three Mile Rock, and *G*
 She was dealt her mortal blow, then *C G*
 The Mary Ellen Carter *a*
 Settled low. *D*

There was just us five aboard her, *G*
 When she finally was awash *C G*
 We worked like hell to save her, *a*
 All heedless of the cost *C D*
 And the groan she gave as she went down, *G*
 It caused us to proclaim *C G*
 That the Mary Ellen Carter'd rise again *a D G*

Rise again, rise again! *a D G*
 May her name not be lost, *C*
 To the knowledge of men *G D*
 All those who loved her best and who *G*
 Were with her 'til the end, *C D G*
 Will make the Mary Ellen Carter rise again! *a D G*

Well, the company wrote her off; Not a nickel would they spend, “She gave twenty years of service, boys, Then met her sorry end. But insurance paid the loss to us, So let her rest below”, Then they laughed at us, and Said we had to go	<i>G</i> <i>C D G</i> <i>a</i> <i>C D</i> <i>G</i> <i>C G</i> <i>a</i> <i>D</i>	We couldn't leave her there, you see, To crumble into scale She'd saved our lives so many times, Fighting through the gale and And the laughing, drunken rats Who left her to a sorry grave, well They won't be laughing in Another day.	<i>G</i> <i>C D G</i> <i>a</i> <i>C D</i> <i>G</i> <i>C G</i> <i>a</i> <i>D</i>
But we talked of her all winter, Sometimes days around the clock. She's worth a quarter million, Afloat and at the dock, and With every jar that hit the bar, We swore we would remain and Make the Mary Ellen Carter rise again!	<i>G</i> <i>C G</i> <i>a</i> <i>C D</i> <i>G</i> <i>C G</i> <i>a D G</i>	And you, to whom adversity Has dealt the mortal blow, With smiling bastards lying to you, Everywhere you go Turn to, and put out all your strength, Of arm and heart and brain and Like the Mary Ellen Carter, rise again!	<i>G</i> <i>C G</i> <i>a</i> <i>C D</i> <i>G</i> <i>C G</i> <i>a D G</i>
Rise again, rise again! May her name not be lost, To the knowledge of men All those who loved her best and who Were with her 'til the end, Will make the Mary Ellen Carter rise again!	<i>a D G</i> <i>C</i> <i>G D</i> <i>G</i> <i>C D G</i> <i>a D G</i>	Rise again, rise again! Though your heart, it be broken, and your Life about to end, No matter what you've lost, Be it a home, a love, a friend, Like the Mary Ellen Carter, rise again! (×2)	<i>a D G</i> <i>C</i> <i>G D</i> <i>G</i> <i>C D G</i> <i>a D G</i>
All spring, now, we've been with her, On a barge lent by a friend. Three dives a day in hard hat suit and Twice I've had the bends Thank God it's only sixty feet and The currents here are slow Or I'd never have the strength To go below	<i>G</i> <i>C D G</i> <i>a</i> <i>C D</i> <i>G</i> <i>C G</i> <i>a</i> <i>D</i>		
So we patched her rents, stopped her vents, Dogged hatch and portholes downs, Put cables to her, 'fore and aft and Girded her around Tomorrow, noon, we hit the air and Then take up the strain and Make the Mary Ellen Carter rise again!	<i>G</i> <i>C G</i> <i>a</i> <i>C D</i> <i>G</i> <i>C G</i> <i>a D G</i>		
Rise again, rise again! May her name not be lost, To the knowledge of men All those who loved her best and who Were with her 'til the end, Will make the Mary Ellen Carter rise again!	<i>a D G</i> <i>C</i> <i>G D</i> <i>G</i> <i>C D G</i> <i>a D G</i>		

I've been a wild rover for many a year *G C*
 I spent all me money on whiskey and beer *G C D7 G*
 But now I'm returning *G C*
 with gold in great store
 And I never will play *G C D7 G*
 the wild rover no more

And it's no nay never, *D7*
 No nay never no more *G C*
 Will I play the wild rover, *G C*
 No never, no more *D7 G*

I went in to an alehouse I used to frequent *G C*
 And I told the landlady *G C D7 G*
 me money was spent
 I asked her for credit, *G C*
 she answered me "Nay!"
 "Such custom as yours *G C D7 G*
 I could have any day!"

And it's no nay never, *D7*
 No nay never no more *G C*
 Will I play the wild rover, *G C*
 No never, no more *D7 G*

I took out of me pocket *G C*
 ten sovereigns bright
 And the landlady's eyes *G C D7 G*
 opened wide with delight
 She said: "I have whiskeys *G C*
 and wines on the best!
 And the words that I told you *G C D7 G*
 were only in jest!"

And it's no nay never, *D7*
 No nay never no more *G C*
 Will I play the wild rover, *G C*
 No never, no more *D7 G*

I'll go home to my parents, *G C*
 confess what I've done
 And ask them to pardon their prodigal son *G C D7 G*
 And when they've caressed me *G C*
 as oftimes before
 I never will play the wild rover no more. *G C D7 G*

And it's no nay never, *D7*
 No nay never no more *G C*
 Will I play the wild rover, *G C*
 No never, no more (×2) *D7 G*

Kapodaster: 2

The legend lives on from *Asus2 e*
 the Chippewa on down
 Of the big lake they called *G D Asus2*
 Gitche Gumee
 The lake, it is said, *Asus2 e*
 never gives up her dead
 When the skies of November *G D Asus2*
 turn gloomy
 With a load of iron ore *Asus2 e*
 twenty-six thousand tons more
 Than the Edmund Fitzgerald *G D Asus2*
 weighed empty
 That good ship and true was *Asus2 e*
 a bone to be chewed
 When the gales of November *G D Asus2*
 came early

The ship was the pride *Asus2 e*
 of the American side
 Coming back from some mill *G D Asus2*
 in Wisconsin
 As the big freighters go, *Asus2 e*
 it was bigger than most
 With a crew and good captain *G D Asus2*
 well seasoned
 Concluding some terms *Asus2 e*
 with a couple of steel firms
 When they left fully loaded for *G D Asus2*
 Cleveland
 And later that night *Asus2 e*
 when the ship's bell rang out
 Could it be the north wind *G D Asus2*
 they'd been feelin'?

The wind in the wires made a tattle-tale sound And a wave broke over the railin' And every man knew, as the captain did too 'Twas the witch of November come stealin' The dawn came late and the breakfast had to wait When the gales of November came slashin' When afternoon came it was freezin' rain In the face of a hurricane west wind	<i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i>	Lake Huron rolls, Superior sings In the rooms of her ice-water mansion Old Michigan steams like a young man's dreams The islands and bays are for sportsmen And farther below Lake Ontario Takes in what Lake Erie can send her And the iron boats go as the mariners all know With the gales of November remembered	<i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i>
When suppertime came the old cook came on deck sayin' "Fellas, it's too rough to feed ya" At seven P.M. the main hatchway caved in, he said "Fellas, it's been good to know ya" The captain wired in he had water comin' in And the good ship and crew was in peril And later that night when his lights went outta sight Came the wreck of the Edmund Fitzgerald	<i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i>	In a musty old hall in Detroit they prayed In the Maritime Sailors' Cathedral The church bell chimed till it rang twenty-nine times For each man on the Edmund Fitzgerald The legend lives on from the Chippewa on down Of the big lake they call Gitche Gumee Superior, they said, never gives up her dead When the gales of November come early	<i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i>
Does anyone know where the love of God goes When the waves turn the minutes to hours? The searchers all say they'd have made Whitefish Bay If they'd put fifteen more miles behind her They might have split up or they might have capsized They may have broke deep and took water And all that remains is the faces and the names Of the wives and the sons and the daughters	<i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i> <i>Asus2 e</i> <i>G D Asus2</i>		

Intro:

 $d F / g B a (\times 2)$

Tri martolod yaouank	$d C$
Tra la la, la la la la	$B a$
Tri martolod yaouank	$d C$
O voned da veajiñ ($\times 2$)	$B a d$

O voned da veajiñ ge,	$d F$
O voned da veajiñ ($\times 2$)	$g B a$
Gant avel bet kaset	$d C$
Tra la la, la la la la	$B a$
Gant avel bet kaset	$d C$
Betek an Douar Nevez ($\times 2$)	$B a d$

Betek an Douar Nevez ge,	$d F$
Betek an Douar Nevez ($\times 2$)	$g B a$
E-kichen maen ar veilh	$d C$
Tra la la, la la la la	$B a$
E-kichen maen ar veilh	$d C$
O deus mouilhet o eorioù ($\times 2$)	$B a d$

O deus mouilhet o eorioù ge,	$d F$
O deus mouilhet o eorioù ($\times 2$)	$g B a$
Hag e-barzh ar veilh-se	$d C$
Tra la la, la la la la	$B a$
Hag e-barzh ar veilh-se	$d C$
E oa ur servijourez ($\times 2$)	$B a d$

Przerywnik:

 $d F / g B a (\times 2)$
 $d C / B a / d C / B a d (\times 2)$

Pelec'h 'n eus graet konesañs ge,	$d F$
Pelec'h 'n eus graet konesañs ($\times 2$)	$g B a$
E Naoned, er marc'had	$d C$
Tra la la, la la la la	$B a$
E Naoned, er marc'had	$d C$
Hor boa choazet ur walenn ($\times 2$)	$B a d$

As I was going over *C a*
 the far fam'd Kerry Mountains,
 I met with Captain Farrel, *F C G*
 and his money he was countin',
 I first produced my pistol, *C a*
 and I then produced my rapier, *F C*
 Sayin': "Stand and deliver
 for you are a bold deceiver".

Musha ring dum a doo dum a da, *G*
 Whack for the daddy ol', *C*
 Whack for the daddy ol', *F*
 There's whiskey in the jar. *C G C*

I counted out his money *C a*
 and it made a pretty penny,
 I put it in my pocket, *F C G*
 and I took it home to Jenny,
 She sighed, and she swore *C a*
 that she never would deceive me,
 But the devil take the women *F C*
 for they never can be easy.

Musha ring dum a doo dum a da, *G*
 Whack for the daddy ol', *C*
 Whack for the daddy ol', *F*
 There's whiskey in the jar. *C G C*

I went into my chamber all for to take a slumber, *C a*
 I dreamt of gold and jewels *F C G*
 and for sure it was no wonder,
 But Jenny drew my charges *C a*
 and she filled them out with water,
 Then sent for Captain Farrel, *F C*
 to be ready for the slaughter.

Musha ring dum a doo dum a da, *G*
 Whack for the daddy ol', *C*
 Whack for the daddy ol', *F*
 There's whiskey in the jar. *C G C*

'Twas early in the morning *C a*
 just before I rose to travel,
 Up comes a band of footmen *F C G*
 and likewise, Captain Farrel,
 I first produced my pistol *C a*
 for she stole away my rapier,
 But I couldn't shoot the water, *F C*
 so a prisoner I was taken.

Musha ring dum a doo dum a da, *G*
 Whack for the daddy ol', *C*
 Whack for the daddy ol', *F*
 There's whiskey in the jar. *C G C*

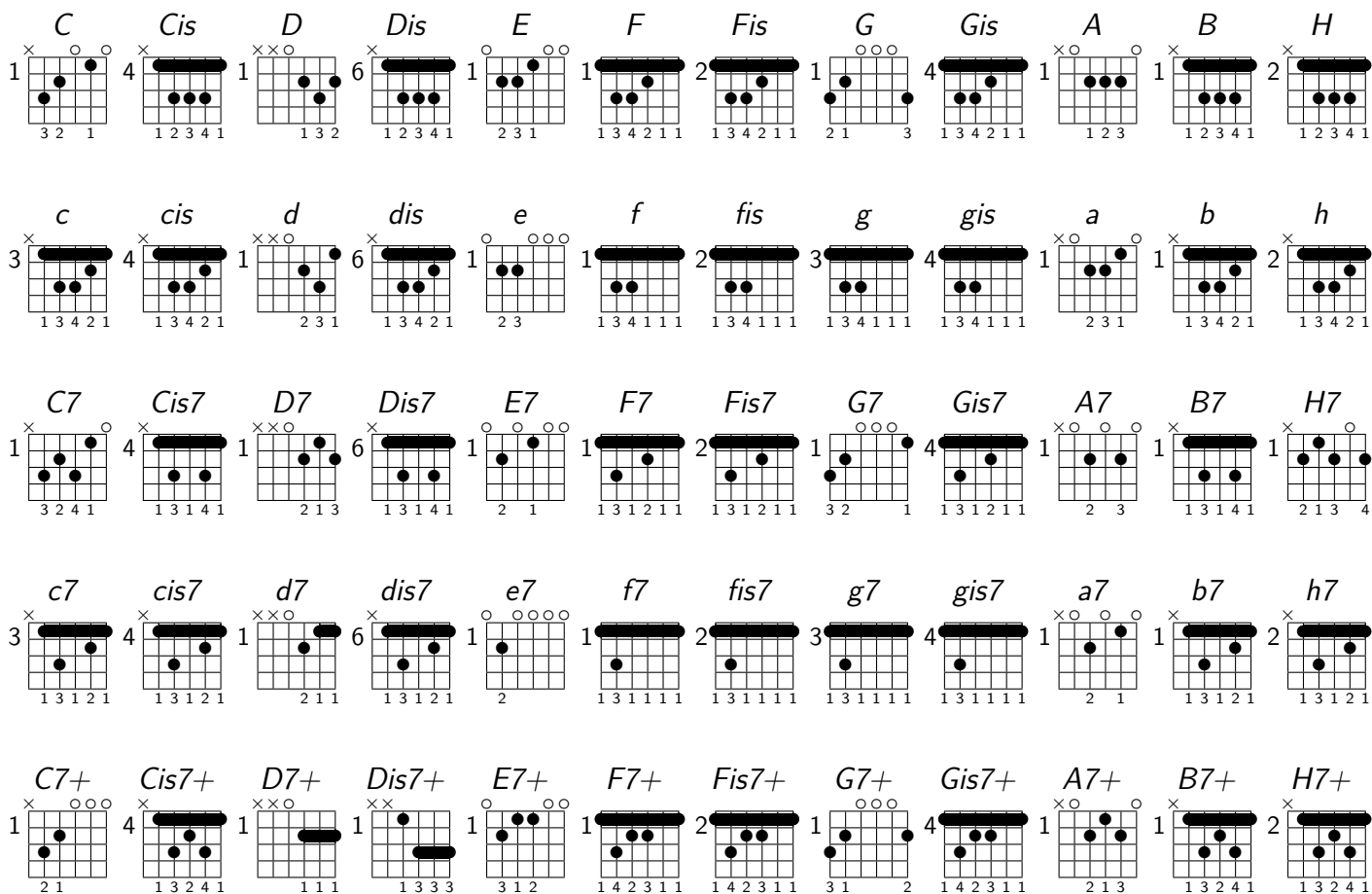
Now there's some take delight *C a*
 in the carriages a rolling
 and others take delight *F C G*
 in the hurling and the bowling
 but I take delight in the juice of the barley *C a*
 and courting pretty fair maids *F C*
 in the morning bright and early

Musha ring dum a doo dum a da, *G*
 Whack for the daddy ol', *C*
 Whack for the daddy ol', *F*
 There's whiskey in the jar. *C G C*

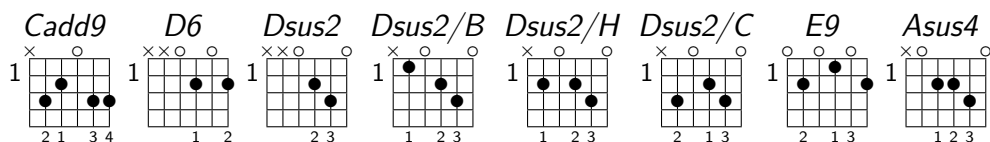
If anyone can aid me *C a*
 'tis my brother in the army,
 If I can find his station, in Cork or in Killarney, *F C G*
 And if he'll go with me *C a*
 we'll go roving in Kilkenny,
 And I'm sure he'll treat me better *F C*
 than my old a-sporting Jenny.

Musha ring dum a doo dum a da, *G*
 Whack for the daddy ol', *C*
 Whack for the daddy ol', *F*
 There's whiskey in the jar. *C G C*

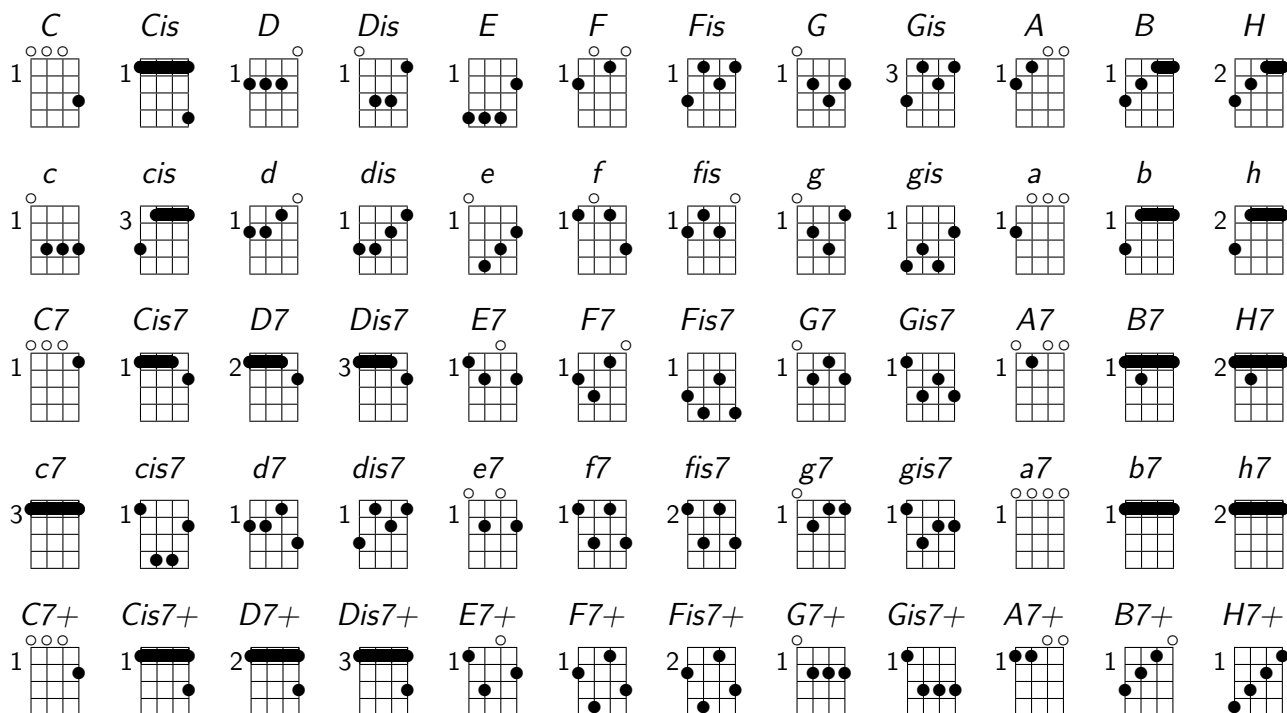
Akordy – Gitara



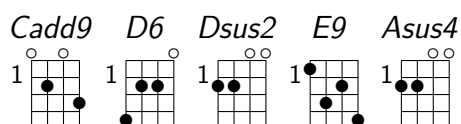
Akordy rzadsze – Gitara



Akordy – Ukulele



Akordy rzadsze – Ukulele



Pomoc w opracowaniu śpiewnika i weryfikacji akordów – niezastąpieni:

- Łukasz Dragon,
- Maciej Bednarz,
- Jędrzej Sieroń